Cena egz. 20 groszy | 24 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 59 | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 13 marca 1938 r. | Rok XXXII.

Dwa światy.

Bieżący tydzień nie obfitował w wielkie wydarzenia wewnętrzno-polityczne. Nic nie wydarzyło się takiego, co by wskazywało na to, że znaleźliśmy wyraźny i jasny szlak ku przyszłości. Drepcemy wciąż na miejscu, a raczej, jak się wyraził jeden z senatorów śmielszej natury, **znajdujemy się wciąż w przedpokoju.** To znaczy, że znajduje się tam naród, bo elita siedzi w paradnej izbie i medytuje ciągle nad sposobami skuteczniejszego niż dotąd stłumienia wszelkich odznaków „swawoli“ czyli po prostu objawów woli ludności.

Zamierzenia takie tłumaczą potrzebę wprowadzenia... prawdziwej demokracji „kierowanej przez państwo“. Tylko taka demokracja jest coś warta — pisze „Gazeta Polska“, organ Ozonu (nr 54 z dnia 24 lutego br.). Wiemy, jak ta demokracja wygląda, bo jej gorzkie owoce spożywamy już od 12 lat. Symbolem jej jest obecna ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu, a niemniej także pomysł nowej ordynacji wyborczej do samorządu w 6 największych miastach Polski. Istota jej polega na ograniczaniu mandatów z powszechnych wyborów do mniej więcej 60 procent, a resztę wybiorą organizacje gospodarcze, rozmaite Izby i związki, na które administracja ma odpowiedni wpływ.

Aż dziw bierze, że tyle zużywa się energii, aby obywatelom odebrać pewne prawa. Podobnie ma się rzecz z tłumieniem wszelkich odruchów protestu. Zwłaszcza w prasie. Aż nam żal biednych cenzorów, którzy często nie wiedzą, co konfiskować. Dlatego tak się dzieje, że co w jednym mieście bez przeszkody się ukazuje, w innym ulega konfiskacie. A tymczasem hula swobodnie plotka i ulotki ze skandalicznymi szczegółami.

Zupełnie jak w Rosji przedwojennej. Odnosi się wrażenie, że **duch wschodu** panoszy się u nas we wszystkich dziedzinach życia publicznego. Poznaliśmy tego ducha w zaraniu Polski niepodległej i to było jedną z przyczyn, że Polska zachodnia z dużym chłodem odnosiła się do centralnego rządu. My tu na zachodzie nie mogliśmy żadną miarą zrozumieć rozmaitych poczynań ludzi, którzy nasiąkli duchem rosyjskim.

Duch ten niestety jeszcze żyje. Dowiodły tego poniedziałkowe rozprawy w Senacie. Przy omawianiu smutnych zajść wileńskich, o których szczegółów podawać nie wolno, zabrał głos senator Malski (z Wileńszczyzny) i wygłosił następujące oświadczenie (zamieszczamy według streszczenia „Gazety Polskiej“, a więc organu nie podejrzanego):

„Nie byłbym w porządku z sobą, jako legionista, gdybym jeszcze nie poruszył zagadnienia, które mnie boli. Otrzymaliśmy zdaje się wszyscy od p. Studnickiego z Wilna listy na temat ostatnich zajść w Wilnie. Jest jedna prawda w życiu naszym — legionistów i żołnierzy Komendanta. Honor służby nakazuje nam reagować bez względu na to, kto, gdzie i jak uwłacza imieniu Komendanta. **Nie jest istotą, czy dużo bili, czy mniej bili.** Ale prawdą jest, że reagować będziemy bez względu na to, czy wymiar sprawiedliwości będzie działał sprawnie, czy mniej sprawnie. Serca nasze i honor żołnierski każą nam reagować natychmiast“.

Senatorzy powyższe wynurzenia skwitowali... oklaskami. Czy nie przyszło im

(Ciąg dalszy na str. 2)

Austria ugięła się pod groźbami Hitlera.

Schuschnigg podał się do dymisji.

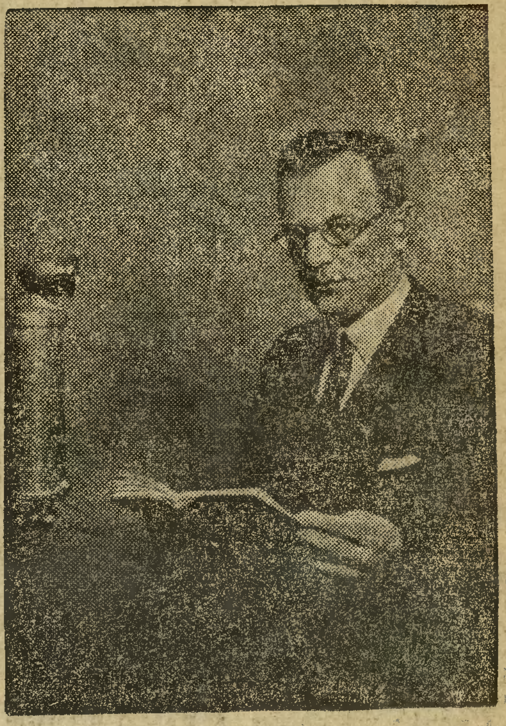
Władza w Austrii w rękach hitlerowca Seyss-Inquarta. — Wojska niemieckie przekroczyły granice.

Wiedeń, 12. 3. Po zapowiedzianym w środę plebiscycie całą Austrię ogarnęło wrzenie. Zwolennicy Schuschnigga deklamowali za swym wodzem: **Bis in den Tod mit Rot-Weiss-Rot!** — a hitlerowcy urządzali coraz śmielsze demonstracje o charakterze prawdziwego puczu. W momencie takiego rozprzężenia w piątek po południu Niemcy wystąpiły pod adresem Wiednia z ultimatum, domagającym się **natychmiastowego ustąpienia kanclerza Schuschnigga** i odroczenia zapowiedzianego na najbliższą niedzielę plebiscytu, popierając swe żądania **groźbą interwencji zbrojnej.** Jako termin spełnienia ultimatum postawiono godzinę 19,30.

Pod naciskiem tej groźby rząd austriacki

o godz. 18 postanowił plebiscyt odroczyć, a o godz. 19,45 ustąpił kanclerz Schuschnigg.

Faktyczna władza przeszła w ręce ministra spraw wewnętrznych, **hitlerowca Seyss-Inquarta, który sterroryzował cały kraj rozsyłanymi przez radio komunikatami, zapowiadającymi ewentualne wkroczenie wojsk niemieckich.**



Dr Seyss-Inquart
stworzył rząd hitlerowski w Austrii.

Seyss-Inquart prosi o wysłanie niemieckich wojsk.

Berlin, 12. 3. (PAT) Niemieckie biuro informacyjne wydało o godz. 22,16 nadzwyczajne wydanie, przynoszące wiadomość, datowaną z Berlina, a podającą odpis depeszy Seyss-Inquarta, wysłanej do kanclerza Hitlera. Tekst depeszy tej brzmi:

„Prowizoryczny rząd austriacki, który po dymisji rządu Schuschnigga widzi swoje zadanie w przywróceniu porządku i spokoju w Austrii, kieruje do rządu niemieckiego naglącą prośbę udzielenia mu w jego zadaniu poparcia i pomocy dla przeszkodzenia przelewowi krwi. W tym celu prosi on rząd niemiecki o możliwie szybkie wysłanie niemieckich wojsk“.

(—) **Seyss-Inquart.**

„Niech Bóg chroni Austrię!“

Schuschnigg żegna się z urzędem.

Wiedeń, 12. 3. (PAT). Kanclerz Schuschnigg wygłosił przez radio przemówienie, w którym oznajmił, iż podaje się do dymisji.

Schuschnigg oświadczył, że sytuacja wewnętrzna Austrii w ostatnich godzinach zaostrzyła się tak dalece, iż dalsze jego pozostawanie u władzy mogłoby spowodować niebezpieczne powikłania dla kraju. „Rzesza zażądała — mówił — mojego ustąpienia i utworzenia rządu, według jej propozycji“.



Ostatni kanclerz niepodległej Austrii dr Schuschnigg w czasie swego środowego przemówienia w Innsbrucku, gdzie wzywał naród austriacki do opowiedzenia się w plebiscycie za niezawisłością. Hitler na plebiscyt nie pozwolił, a Schuschnigg musiał opuścić **Austrię.**

„Ustępując pod presją wojskową — oświadczył Schuschnigg — **żegnam się ze wszystkimi, którzy w pracy mojej okazali mi życzliwość i pomoc“.**

Przemówienie swe zakończył kanclerz słowami: **„Niech Bóg chroni Austrię“.**

Wiedeń, 12. 3. (PAT). Urzędowo donoszą, że inspektor armii gen. Schilhawsky mianowany został naczelnym wodzem austriackich sił zbrojnych.

Wiedeń, 12. 3. (PAT). Minister spraw wewnętrznych Seyss-Inquart po ogłoszeniu dymisji kanclerza Schuschnigga zwrócił się przez radio do narodu austriackiego z wezwaniem, by ludność, zwłaszcza żywioły narodowo-socjalistyczne przestrzegały ścisłej dyscypliny, stosowały się do instrukcyj rządowych i **nie stawiały oporu w wypadku, gdyby oddziały niemieckie wkroczyły ewentualnie na terytorium austriackie.**

Dwa pułki przekroczyły już granicę.

Wiedeń, 12. 3. (PAT). W kołach poinformowanych rozeszła się pogłoska, jakoby już **dwa pułki niemieckie przekroczyły granice jeden pod Brerau, drugi pod Kuffstein.**

Doszli już do Linzu?

Londyn, 12. 3. (PAT). Według informacji nieoficjalnych z Wiednia wojska niemieckie wkroczyły już do Salzburga i innych pogranicznych miast austriackich. Podobno wraz z wojskami niemieckimi **wkroczyły oddziały legionu austriackiego.**

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Dwa światy.

(Ciąg dalszy).

na myśl, że wymierzanie kary należy do **sądu?** Sądzimy, że nie potrzebujemy tracić słów, aby to wystąpienie scharakteryzować. Czytelnik sam się domyśli, jaki duch podszepnął mówcy powyższe słowa. Jakże inaczej zachował się senator Bniński, Wielkopolanin! Oto w tej samej materii tak określił swoje stanowisko: „Polska domaga się rządu silnego, o wyraźnym programie, cieszącego się zaufaniem i poparciem społeczeństwa. Aby to mogło nastąpić, **zasada praworządności musi być szanowana** i podstawa jej — konstytucja — musi być przestrzegana."

W rezultacie sen. Bniński złożył do laski marszałkowskiej znaną interpelację. Za swoje wystąpienie dostał sen. Bniński wygawor od sanacyjnego „*Kuriera Porannego*", który skwapliwie przedrukowują rozmaite sanacyjne pisemka w naszej dzielnicy.

Nie dziw, wszakże i one są tworem, nie mającym nic wspólnego z duchem naszej kultury. Utrzymywane i popierane w wiadomy sposób uprawiają **najwstrętniejsze bałwochwalstwo.** W powodzi słów topią istotę rzeczy i to jest ich cel i — wysługa.

My tu w Polsce zachodniej odrzucamy z całą stanowczością wszelkie naleciałości wschodnie. Jesteśmy na nie bardzo wrażliwi i dlatego niech to nikogo nie dziwi, że w zachodniej Polsce opozycja ma największe powodzenie. Każda opozycja, działająca w ramach prawa, opozycja uczciwa i jawna, ożywiona chęcią służenia Polsce i do tej służby skupiająca najszersze masy. Nie nasza wina, że — ludzie wschodu tego nie rozumieją i nie umieją wyzyskać zorganizowanych w opozycji sił.

Wschód nie chce zrozumieć zachodu, a zachód nie zrozumie nigdy ducha wschodu — oto tragedia Polski. Malski i Bniński są tego rozdwojenia wewnętrznego symbolami.

—::—

Franco rozdzieli Walencję i Barcelonę.

Paryż, 12. 3. (PAT) Na zebraniu grupy parlamentarnej radykalno-społecznej minister Daladier oświadczył, że według posiadanych przez niego informacyj, linie oporu wojsk rządowych zostały przez wojska gen. Franco **sforsowane na froncie pod Teruelem w kierunku morza Śródziemnego, tak że wojska powstańcze zagrażają przerwaniem połączenia Walencji z Barceloną.**

Narady na Zamku.

Warszawa, 12. 3. (PAT) **Pan Prezydent R. P. przyjął w obecności p. marszałka Śmigłego-Rydza pana prezesa rady ministrów gen. Sławoja Składkowskiego i wicepremiera inż. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.**

Katastrofa kolejowo.

Jeden zabity, pięciu rannych.

Warszawa, 12. 3. (PAT) Wczoraj na linii kolejowej Radom—Kowel—Zdołbunów **pod Hołubami wykolei się pociąg osobowy nr 916.** Wagony bagażowy, pocztowy, klasy 3-ej i 2-ej przewróciły się.

W czasie katastrofy zabity został pomocnik maszynisty Stanisław Daniel, ranny ciężko palacz Jan Król oraz lżej ranni maszynista i 3 podróżnych.

Paragraf aryjski aż do trzeciego pokolenia.

Warszawa, 12. 3. (PAA) Na wniosek kierownika grupy uczelnianej ZMP, Marusińskiego, walne zebranie Bratniej Pomocy Wyższej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. Wawelberga i Rotwanda podczas zmian statutowych uchwaliło jednogłośnie obostrzony paragraf aryjski aż do trzeciego pokolenia.

Hoover w Krakowie i w Warszawie.

Kraków, 12. 3. (PAT) Wczoraj odbyło się w Uniwersytecie Jagiellońskim **uroczyste powitanie b. prezydenta Stanów Zjednoczonych Herberta Hoovera.**

Warszawa, 12. 3. (PAT) Wczoraj o godz. 23,13 przybył z Krakowa do Warszawy b. prezydent Stanów Zjednoczonych Herbert Hoover.

Profanacja obrazu Matki Boskiej.

Lublin. We wsi Kalinówka (pow. zamojski) wydarzył się wypadek profanacji obrazu Matki Boskiej. Jeden z uczestników urządzanego tam wesela, Jan Mich zniszczył obraz Matki Boskiej, przy czym krzyknął „Niech żyje komunizm".

Postępek komunisty wywołał wielkie oburzenie wśród społeczeństwa.

Austria ugięła się...

(Ciąg dalszy)

Wojska niemieckie, które przekroczyły granice w pobliżu Passau zajęły Przedarulanię i **znajdują się obecnie w Linzu.**

Gabinet Rzeszy naradza się.

Berlin, 12. 3. (PAT). W związku z depeszą Seyss Inquarta do rządu Rzeszy przedstawiciel PAT zwrócił się do ministerstwa propagandy Rzeszy, gdzie oświadczono mu, że w chwili obecnej (piątek wieczór!) **obraduje gabinet Rzeszy, rozpatrując prośbę o wkroczenie wojsk niemieckich, nadesłaną z Wiednia.**

Decyzja gabinetu Rzeszy zapadnie najprawdopodobnie w ciągu dzisiejszego wieczora. W związku z tym kanclerz Hitler cofnął swą decyzję wyjazdu na uroczystości w Hamburgu.

Oficjalne potwierdzenie.

Berlin, 12. 3. (PAT). **Niemieckie biuro informacyjne donosi z Linzu o godz. 1 w nocy.**

Według wiadomości z pogranicza, wojska niemieckie stosownie do **prośby rządu austriackiego miały przekroczyć granicę austriacką w kilku miejscach.**

O godz. 22 wojska niemieckie przeszły granicę koło Rohrbach.

Jest to pierwsze potwierdzenie wiadomości o wkroczeniu wojsk niemieckich do Austrii, przez oficjalne źródła niemieckie.

Rzym, 12. 3. (PAT). Poselstwo austriackie potwierdza wiadomość, że w dniu wczorajszym **wojska niemieckie przekroczyły granicę austriacką i doszły do Linzu.**

Seyss-Inquart na czele rządu.

Wiedeń, 12. 3. (PAT). Radio wiedeńskie podało następującą wiadomość:

Prezydent związkowy pod naciskiem sytuacji wewnętrznej powołał do kierowania agendami rządu ministra związkowego Seyss-Inquarta.

Wiedeń, 12. 3. (PAT). **Seyss-Inquart otrzymał misję utworzenia gabinetu.**

Obsadzenie urzędu.

Wiedeń, 12. 3. (PAT). Urząd telegraficzny został obsadzony przez szturmowe oddziały narodowych socjalistów.

Jeszcze jedno potwierdzenie.

Berlin, 12. 3. (PAT). **Niemieckie biuro informacyjne donosi, że dziś, o godzinie 5,30 na wezwanie kanclerza Austrii Seyss-Inquarta, wojska niemieckie przekroczyły granicę w Schaerding pod Passau. Wkraczające na terytorium Austrii wojska niemieckie powitała ludność z niezwykłym entuzjazmem.**

P. Dollfussowa uciekła.

Bratislava, 12. 3. (PAT). Wdowa po kanclerzu Dollfussie, jak informują, z pewnych źródeł, **wraz z dwojgiem dzieci opuściła Austrię.**

Nowy rząd austriacki składa się z samych nazich.

Wiedeń, 12. 3. (PAT) Dziś po północy została ogłoszona następująca lista nowego rządu austriackiego.

Kanclerz, minister spraw wewnętrznych i minister obrony krajowej: Seyss Inquart, wicekanclerz **Gleise Horstenau,** dotychczasowy minister bez teki, który wszedł do rządu Schuschnigga jako przedstawiciel grupy sympatyzującej z narodowymi socjalistami, minister spraw zagranicznych **Wilhelm Wolf,** dotychczasowy radca ministerialny w austriackim ministerstwie spraw zagranicznych, który ostatnio zajmował się kwestią stosunków prasowych i kulturalnych niemiecko-austriackich. **W Berlinie jest uważany za „persona grata".**

Minister sprawiedliwości Hüber, adwokat z Salzburga, b. minister, szwagier feldmarszałka Göringa, ożeniony z jego siostrą zamieszkałą w Austrii.

Minister oświaty — Menghin, profesor uniwersytetu wiedeńskiego, wybitny narodowy socjalista, były członek tzw. „komisji siedmiu". **Minister opieki społecznej dr Jury, znany narodowy socjalista,** dotychczasowy zastępca kierownika referatu dla spraw narodowo-socjalistycznych w głównej komendzie frontu patriotycznego. Minister skarbu Neumayer, dotychczasowy kierownik tego resortu. **Minister rolnictwa i lasów inż. Reinthaler,** wybitny nar.-socj. Minister handlu i komunikacji Fischböck, który po umowie w Berchtesgaden otrzymał zadanie doprowadzenia do zbliżenia gospodarczego austriacko-niemieckiego. Dotychczasowy podsekretarz stanu dla spraw bezpieczeństwa Skubl, prezydent wiedeńskiej policji wszedł do rządu jako przydzielony do kanclerza podsekretarz stanu dla spraw bezpieczeństwa. Drugim podsekretarzem stanu dla spraw bezpieczeństwa został mianowany Kaltenrunner. Podsekretarzem stanu dla spraw propagandy został mianowany major Klausner, narodowy socjalista, który objął jednocześnie stanowisko kierownika całego ruchu narodowo-socjalistycznego w Austrii.

(A więc Austria to jest już nowy Gdańsk. — Redakcja.)

Insbruck, 12. 3. (PAT.) Przed północą ogłoszono tu komunikat o utworzeniu nowego tyrolskiego rządu krajowego i o obsadzeniu wszystkich wyższych stanowisk urzędowych przez narodowych socjalistów.

* * *

To co się stało w Austrii wykracza poza normalne zrozumienie obserwatora zagranicznego. W naszym tygodniowym przeglądzie p. t. „Na widowni politycznej" daliśmy przegląd przesłanek i wniosków, jakie można było zestawić na podstawie zapowiedzianego plebiscytu i poprzedzających go wypadków.

Akcja Schuschnigga okazała się niepoważną. Było to chwytanie się brzytwy przez tonącego. Przeciął on sobie nią ręce **i dziś** — jak donoszą — **uciekł sromotnie z Austrii, której niepodległości obiecywał bronić aż do śmierci.**

Plebiscyt Schuschnigga był kawałem z wiedeńskiej operetki w opracowaniu zatabaczałego Hofrata, który nie ma pojęcia, co się dzieje koło niego. Austriacka biurokracja deklamując o niepodległości Austrii miała na myśli **tylko „niepodległość" swych foteli urzędniczych.** Oto powód, dlaczego hasło ich obrony po ostrzejszym tupnięciu ze strony Berlina i wyprowadzeniu na ulice tłumów — rozwiało się **w sromotnym poddaniu i ucieczce.**

Historia ma do zapisania niezwykłe fakty. Schuschnigg **ze swym plebiscytem ogłoszonym w środę i skwitowanym ucieczką w piątek przejdzie do historii.**

W chwili obecnej nic nie jest jeszcze wiadomym o stanowisku mocarstw. We

(Dokończenie na str. 10.)

Manifestacje „nazich".

Wiedeń, 12. 3. (PAT). W godzinach wieczornych ulice śródmieścia stolicy Austrii przepełnione **były dziesiątkami tysięcy narodowych socjalistów,** którzy defilowały ze sztandarami i zapalonymi pochodniami, wznosząc entuzjastyczne okrzyki na cześć Hitlera. Jednocześnie ukazały się w karnych szeregach maszerujące bojówki narodowo-socjalistyczne, w których część **ubrana była w czarne mundury.** Wszyscy członkowie bojówek wystąpili z przepaskami ze swastyką. Tłum liczący dziesiątki tysięcy ludzi zwartą masą posuwał się w stronę ratusza.

W domu frontu patriotycznego manifestanci narodowo-socjalistyczni wybili szyby i zerwali afisze z podobizną Schuschnigga.

Na gmachu frontu patriotycznego zawisła chorągiew ze swastyką.

Wiedeń gra „Horst-Wessel-Lied".

Wiedeń, 12. 3. (PAT). Radiostacja wiedeńska o godz. 23 odegrała po raz pierwszy w swej historii pieśń hitlerowską **„Horst-Wessel-Lied".**

Zmienił się speaker radiostacji wiedeńskiej i radiostacja ta nagrywa obecnie marsze wojskowe wojsk Rzeszy.



Entuzjazm w Innsbrucku.

Berlin, 12. 3. (PAT) Wiadomość o dymisji kanclerza Schuschnigga wywołała w Innsbrucku wielki entuzjazm. Tysiączne tłumy, które przed głośnikami wysłuchały pożegnalnego przemówienia Schuschnigga, przyjęły tę wiadomość **głośnymi okrzykami zadowolenia.** Sztandary ze swastykami, które powiewały od paru dni z domów prywatnych, pojawiły się również na gmachach urzędowych.

Funkcjonariusze policji pełnią służbę z opaskami ze swastyką na rękawach. Organizacje narodowo-socjalistyczne utworzyły **olbrzymi pochód z pochodniami, który przeciągnął przez ulice zapełnione tysiącznymi tłumami.**

W piątek o godz. 22-ej przekroczono granicę.

Berlin, 12. 3. (PAT) Według wiadomości nadeszłych z Monachium, o godz. 22 wojska niemieckie **w zwartych kolumnach przekroczyć miały granicę austriacką w Salzburgu, Kuffsteinie i Mittenwaldzie.**

Nastroje w Berlinie.

Berlin, 12. 3. W Berlinie dzisiejszej nocy pisma wydały nadzwyczajne dodatki o wypadkach w Austrii. Na Wilhelmsplatzu przed gmachem kancelarii Rzeszy zebrały się tysiączne tłumy, wznosząc bezustannie okrzyki na cześć Hitlera i Austrii. Śpiewano również hymn narodowy.

Dzisiejszy poranny „Völkischer Beobachter" pisze m. in. „To nie jest marsz na obcy kraj i obce miasta, lecz marsz do własnej „Heimat".

Berlińska „Börsen-Zeitung" zaznacza, że „Niemcy nie myślą o żadnej aneksji, tylko pragną, ażeby obywatele Austrii w atmosferze spokojnej(!) się oświadczyli".

Dziś w sobotę o godz. 12 w południe minister Göbbels odczyta przez radio **proklamację Hitlera.**

Himmler w Wiedniu.

Wiedeń, 12. 3. (PAT). Noc upłynęła w Wiedniu względnie spokojnie. Niemal do rana gromadziły się na ulicach, szczególnie w śródmieściu **tłumy narodowych socjalistów, wiwatujące nieustannie na cześć Hitlera.** Oczekiwane oddziały wojsk niemieckich **nie przybyły jeszcze do Wiednia.** O godzinie 5 rano przybył samolotem **szef policji niemieckiej Himmler w towarzystwie głównego komendanta Heinricha, podpułkownika Meissnera oraz dwóch wyższych przywódców partyjnych.**

Na marginesie

Różne się cuda dzieją na tym Bożym świecie, a w każdym razie dzieją się rzeczy — zdawałoby się — niemożliwe.

Odbył się więc niedawno obchód 20-lecia powstania armii polskiej we Francji — bez udziału twórcy i wodza armii generała Józefa Hallera. Później uczczono urzędową galówką rocznicę pamiętnej bitwy pod Rarańczą i też dokonano tej sztuki, że ani słowem nie wspomniano tego, co w tej bitwie wiódł na Niemców legionistów — generała Józefa Hallera.

Cuda, cudeńka. Poprawki historyczne, ale o tyle bezskuteczne, że historia kształtuje się nie z artykułów „Gazety Polskiej" i nie z przemówień na oficjalnych akademiach. Mimo tych wszystkich przedziwnych wysiłków, społeczeństwo wie swoje, wie, że niepodległości Polska nie zawdzięcza wyłącznie jednemu obozowi, że na żadne zasługi nie może być monopolu.

W każdym razie widać, że tych, co potrafili sobie urządzić takie „poprawione" rocznice razi imię generała Hallera. Trudno im przechodzi przez wargi, to też nic dziwnego, że i nazwana na pamiątkę błękitnego wodza miejscowość nadmorska u nasady półwyspu helskiego — Hallerowo, nie znalazła sobie uznania. Ale — że nijak jakoś było zmieniać tę nazwę, mającą i uzasadnienie historyczne i tradycję, wymyślono sobie nowy dowcip: w związku z budową portu rybackiego złączono Wielką Wieś i Hallerowo w jedno i nazwano tę nową miejscowość — Władysławowo. Niby historycznie, niby mocarstwowo, niby w nawiązaniu do tradycji Władysława IV, a właściwie po to, aby nie musieć się krztusić przy wymawianiu nazwy Hallerowo.

Co tu dużo mówić. Hallerowo znikło z urzędowych wykazów i map. Ale czy przez to zmieni się fakt historyczny, że nie kto inny, a generał Józef Haller poślubił jako przedstawiciel odrodzonej Rzeczypospolitej i jej siły zbrojnej Polskę z morzem? Czy przez to, że Hallerowo nazywać się będzie Władysławowem, przestanie być ono pierwszym przejawem budującej się — jeszcze przed Gdynią — na odzyskanym wybrzeżu nowej Polski?

Generałowi Hallerowi nie zrobiono krzywdy, królowi Władysławowi IV wyrządzono wątpliwą przysługę, a już najmniejszą przysługę wyrządzono polskiej myśli morskiej, państwowej i narodowej.

I komu to było potrzebne?

Niemiecki najazd na Wołyń został przerwany.

Usunięcie uciążliwych cudzoziemców.

W początku grudnia ub. r. na łamach tygodnika „Zwrot" ukazał się artykuł Andrzeja Przełęckiego pt. „Polska oskrzydlona od wschodu".

Artykuł ten zawierał wręcz rewelacyjne wiadomości o **kolonizacji niemieckiej na Wołyniu, grupującej się planowo w najważniejszych strategicznie punktach tej części Polski.** Jak z artykułu wynikało — Niemcy opanowali specjalnie oba brzegi Styru i Stochodu — naszych linii obronnych z roku 1920.

Kolonizację tę finansował bank niemiecki w Łucku pod firmą „Kredit — Łuck".

Całą akcją kierował dyrektor banku „Kredit — Łuck" p. Platenik, który zakupywał tereny od wołyńskiej ludności i **kierował na zakupione przez siebie działki osadników niemieckich.**

Artykuł ten wywołał burzę na Wołyniu wśród tamtejszych sfer polskiego społeczeństwa, od dawna z największą troską śledzącego niepokojące objawy polityki p. woj. Józewskiego, wyniszczającej polskość na podległym sobie obszarze.

Powstał tak wielki skandal, że echo jego doszło aż do Warszawy. Zainteresowały się tą sprawą odpowiednie czynniki, przede wszystkim władze wojskowe, które obecnie po zbadaniu sytuacji **zarządziły usunięcie z Łucka dyr. Platenika jako uciążliwego cudzoziemca oraz częściowo wysiedlenie kolonistów niemieckich z nad brzegów Styru i Stochodu.**

— **Chińczycy planują najazd lotniczy na Japonię.** Pilot powietrznych sił zbrojnych chińskich, Francuz Marcel Florein, oświadczył przedstawicielom prasy, że Chiny w najbliższej przyszłości dokonają najazdu lotniczego na Tokio. Atak powietrzny planowany miał być od dawna, na przeszkodzie stał jednak dotychczas brak odpowiednich płatowców, na których obecnie wojskom chińskim nie zbywa. (Nowe aparaty są pochodzenia sowieckiego.)

Na widowni politycznej.

W niedzielę

mecz Hitler — Schuschnigg.

Przypomnijmy sobie jak to było: w pierwszych dniach lutego Hitler zagroził Austrii wmaszerowaniem „legionu austriackiego", pod którego firmą miała się podszyć Reichswehra. Schuschnigg z duszą na ramieniu jedzie **12 tego miesiąca do Berchtesgaden** i zawiera umowę. „Nazi" wstępują do frontu patriotycznego. Do gabinetu zostaje dokooptowany **min. Seyss-Inquart** nacjonalista, jadący zaraz następnego dnia po nominacji do Berlina po instrukcje do Hitlera. **24 lutego Schuschnigg opowiada się za niezależną Austrią,** ale Seyss-Inquart odwiedza Graz i Linz, gdzie „nazi" urządzają burzliwe demonstracje. Jeszcze pod datą **7 marca korespondent „Times'a" może donieść o postępach hitleryzowania Austrii,** twierdząc, że tzw. „Niemiecka Liga Atletyczna" wznawia swą działalność. Pod tą firmą ukrywają się austriackie S. A. (Oddziały szturmowe).

9 marca obraz zmienia się. Schuschnigg ogłasza na cztery dni naprzód **plebiscyt, który od „a" do „z" nie może mieć nic wspólnego z układami w Berchtesgaden.** Przygotowuje go poza plecami swego ministra Seyss-Inquarta, odbiera głos młodzieży przez ustanowienie granicy wieku na lat 24, pozwala na wielokrotność głosowania z braku list (głosuje się na podstawie różnych legitymacji), nie daje przeciwnikowi czasu na agitację, każe **głosującym „nie" czyli „nazim" zapisywać się imiennie i rzuca hasło plebiscytowe równie piękne jak wieloznaczne.**

„Za wolną, niemiecką, niepodległą i socjalną, za chrześcijańską i jednolitą Austrię, za spokój i pracę, za równouprawnienie wszystkich, którzy przyznają się do narodu i Austrii" — jest hasłem, którym od biedy mogą się zadowolić nawet umiarkowani „nazi", słysząc o „niemieckiej" Austrii i o przyznawaniu się do narodu... zapewne też niemieckiego.

Plebiscyt niedzielny w Austrii to nie tylko zerwanie układów zawartych z Berchtesgaden, ale to również

wypowiedzenie wojny Hitlerowi. —

Zwycięstwo Schuschnigga jest w nim zapewnione. Przegrana więc Hitlera, wykazanie, jak procentowo jest słaby „nazim", może być **dla Trzeciej Rzeszy olbrzymią klęską polityczną.** Nie ulega wątpliwości, że Berlin zapowiadając ustami wszystkich swych pism „reakcję" musi mieć na myśli wywołanie jakichś zamieszek, niszczenia urn lub w ogóle czegoś podobnego do puczu, w którym zginął Dolfuss. Nie będziemy przesadzali, jeśli przypuścimy, że

w 24 godzin po ogłoszeniu plebiscytu w Berlinie wyznaczono cenę na głowę Schuschnigga.

Dlaczego więc Schuschnigg tak bardzo bał się Hitlera 12 lutego i tak ogromnie był odważny w dniu 9 marca? — Odpowiedź może dać **tylko Mussolini.** Miesiąc temu był jeszcze u władzy Eden i Włochy czuły na sobie ciężar Anglii. Obecnie miejsce Edena zajął Halifax i lord Perth, ambasador rzymski Wielkiej Brytanii przybył właśnie do Rzymu celem prowadzenia rozmów porozumiewawczych z rozkazu Chamberlain'a... Mussolini poczuł siłę do przeciwuderzenia.

Hitler sam domagał się plebiscytu. Podobno w Berchtesgaden Schuschnigg zgodził się na to. „Nazi" sądzili, że będą mieli czas i na agitację i na terror, tymczasem... **wystawiono ich do wiatru.** Teraz, gdy przegrają, Schuschnigg będzie mówił Hitlerowi słowami Moliera: **Tu l'a voulu George Dandin — Tyś tego chciał Grzegorzu Dyndało!!!**

Ale czy Hitler zwiesi smętnie głowę? — Tego się po nim spodziewać nie można. Niedziela 13 marca będzie dla kogoś bardzo feralną datą. Kto będzie Dyndałą?...

Tylko Mussolini będzie się śmiał w swoim Pałacu Weneckim i badał projekty uroczystego przyjęcia w maju Hitlera, na cześć którego na stokach Wezuwiusza ma być wypisany **świetlany napis widoczny z odległości 30 kilometrów: Heil Hitler!**

Polityka w XX wieku zaczyna być diablo skomplikowana...

P. S. Pisaliśmy to w piątek. Sobota rano przynosiła odpowiedź, że Dyndałą jest Schuschnigg. Przeliczył się na całego!

Znów przesilenie we Francji.

Im bardziej się ceni ideały demokratyczne, tym bardziej można się oburzać na postępowanie **parlamentu francuskiego, który zdaje się robić wszystkie możliwe wysiłki, aby unaocznić całemu światu jak bardzo system demokratyczno-parlamentarny prowadzi do anarchii.**

Rząd Chautempsa cieszył się ogromną powagą w Izbie. Jego sukcesy w głosowaniach nad wotum zaufania były bezprzykładne. Nie mniej jednak w odniesieniu do istotnych zagadnień politycznych i gospodarczych nikt popierać Chautemps'a poza jego własną partią nie zamierzał. Tymczasem sytuacja Francji wymaga, aby na czele kraju stał gabinet zdolny do opanowania spadku waluty, zahamowania rozbudowy ustawodawstwa społecznego, pozyskania wielkiej pożyczki na cele zbrojeniowe i prowadzenia na terenie zagranicznym polityki mocnej ręki, zdolnej do przeciwstawienia się manewrom państw faszystowskich i wyprowadzenia Francji z zagadnienia sojuszu ze zbankrutowaną Rosją Sowiecką.

Francji potrzeba rządu silnej ręki. Takie przepychanie wszystkich ważniejszych spraw od gabinetu do gabinetu, od przesilenia do przesilenia odbywającego się w terminach co trzy miesiące — może dać tylko upadek sił ogólnych kraju względnie chociażby ich niewyzyskanie.

Chwilowo nic jednak nie wskazuje, aby taki gabinet, wyposażony w dalekoidące pełnomocnictwa mógł się znaleźć u steru rządów. **Na widowni jest znów Blum** ze swymi socjalistami, zamierzeniami inflacji i rozbudową prawodawstwa socjalnego. (Coś **około 4 miliardów franków nowych wydatków na renty starcze dla robotników).** Co z tego może wyniknąć? Nowy gabinet na trzy miesiące i dalsze czekanie na wielką zmianę w życiu Francji, którą mogłyby przynieść przyszłe wybory.

Kto się zbroi szybciej?

Przed paru dniami zdawaliśmy sprawę z olbrzymiego tempa zbrojeń angielskich. Wydatkowanie ca 40 miliardów złotych w ciągu lat 1937—41 może się każdemu wydać szczytem wysiłku finansowego, na jaki może sobie pozwolić tylko Wielka Brytania. Tymczasem okazuje się, że Anglicy sami nie są zadowoleni z tego. W Izbie Gmin Churchill na jednym z ostatnich posiedzeń stwierdził, że jeśli w roku 1938 Anglia zamierza wydać 350 milionów funtów szterlingów, **Niemcy w tym samym czasie wydadzą 900 milionów funtów tj. ca 10 miliardów marek lub 20 miliardów złotych.**

Na lotnictwo zamierza Anglia wydać w roku bieżącym 100 milionów funtów. **Niemcy zaś 240 milionów czyli ca 6 miliardów złotych.** Churchill powołując się na gen. Weyganda twierdzi, że przed paru miesiącami stosunek flot powietrznych mocarstw zachodnich przedstawiał się następująco: Niemcy — 3.000, Anglia — 1.500, Włochy — 1.200, Francja — 1.000 samolotów w pierwszej linii.

Czy Churchill razem z gen. Weygandem mają rację, czy nie wyolbrzymiają zbrojeń przeciwników i czy nie pomniejszają własnych dla uzasadnienia nowych kredytów — trudno na te pytania odpowiedzieć. Dla nas wystarczy stwierdzić, że zbrojenia pochłaniają już dziś cyfry wprost astronomiczne i że narody nie powiedziały jeszcze w tej dziedzinie ostatniego słowa.

St. Strąbski.

Akcja za spolszczeniem handlu dewocjonaliami

oraz cukrami i słodyczami na wsi.

Uchwalona przez Senat ustawa, zabraniająca innowiercom (w pierwszym rzędzie żydom) produkcji i handlu dewocjonaliami, aktualizuje problem spolszczenia tego handlu. W związku z tym, Zrzeszenie Kupców Wiejskich chętnie służy adresami chrześcijańskich hurtowni tych artykułów.

Cukry i słodycze stanowią poważny dział w handlu jarmarcznym, wiejskim, względnie małomiasteczkowym. Dostawcą towaru są tu przeważnie małe żydowskie wytwórnie, produkujące towar tani, lecz w najgorszym gatunku.

Wytwórnie polskie, położone przeważnie w zachodniej dzielnicy kraju, (uwaga pp. Tysler, Kędziorski, Mazgaj i in.!) **nie docierają na ogół na teren województw centralnych, południowych lub wschodnich, mimo, że produkują one towar w tej samej cenie, zaś gatunkowo i estetycznie dużo wyższy.** I tu również zainteresowanym kupcom Zrzeszenie chętnie służy odpowiednimi adresami.

Z KRAJU

Ksiądz Panaś odwiedził prezesa Gruszkę w więzieniu. Ks. Józef Panaś przybył do Przemyśla i po uzyskaniu zezwolenia sądu okręgowego odwiedził w więzieniu prezesa Stron. Ludowego Brunona Gruszkę. Widzenie to i rozmowa, która trwała około pół godziny miały charakter bardzo serdeczny. Przy rozmowie był obecny sędzia.

Nowe znaczki pocztowe. Poczta Polska wypuści wkrótce nową serię znaczków pocztowych wartości 1 zł ku upamiętnieniu 150 rocznicy konstytucji Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej. Będzie to znaczek koloru niebiesko-fioletowego, przedstawiający: Kościuszkę i Washingtona na tle pomnika Wolności w Ameryce.

Projekt budowy 6000 km dróg żelaznych. Na ostatnim zebraniu komitetu budowy nowych kolei żelaznych Państwowej Rady Komunikacyjnej rozpatrzono i zaaprobowano wniosek, dotyczący podziału wszystkich projektów budowy nowych linii kolejowych na trzy okresy. W pierwszej kolejności uchwała przewiduje budowę jedenastu linii kolejowych w ogólnej długości około 1000 km, w drugiej szesnastu, o długości 1.100 km, i w trzeciej — pięćdziesiąt trzy, o długości 4.129 km.

Przemysł rybny powstaje w Pińsku. W najbliższym czasie zostanie uruchomiona w Pińsku przetwórnia rybna. Na przetwory użyte zostaną marnujące się obecnie duże ilości drobnej ryby, na które polescy rybacy na razie nie mają rynku zbytu, w związku z czym gospodarka rybna na Polesiu nie jest dostatecznie wykorzystana. Przetwórnia rybna da rybakom poleskim niewątpliwie duże korzyści oraz przyczyni się do podniesienia stanu materialnego Poleszuka.

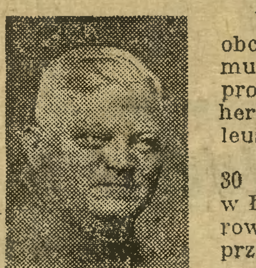
Tragiczny pościg za zbiegłym więźniem. Z będącego w biegu pociągu osobowego na trasie Rybnik — Wodzisławie wyskoczył skuty kajdankami więzień Kustosz i zbiegł do lasu. Z pociągu wyskoczył za więźniem przodownik Mrozik, ale tak nieszczęśliwie, że upadł na tor i doznał pęknięcia czaszki i wstrząsu mózgu. Drugi konwojent, zatrzymał pociąg, rzucił się w pogoń i więźnia schwytał. Mrozika w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

W pogoni za kapeluszem... Z Warszawy mieli wyjechać do Płocka autobusem 60-letni dr Józef Żeńczykowski i jego żona Stanisława. Udali się na plac Broni, aby zająć miejsce w autobusie. Wiatr zerwał z głowy żony lekarza kapelusz, która pobiegła za nim i wpadła pod tramwaj, ponosząc śmierć na miejscu.

Manifestacja antykomunistyczna w Wilnie. W niedzielę 13 bm. w związku z zamordowaniem ks. Streicha, odbędzie się w Wilnie manifestacja antykomunistyczna. Przewidziane jest również nabożeństwo żałobne w Bazylice.

25-lecie kapłaństwa

ks. prałata Ed. Roszczynialskiego w Wejherowie



W niedzielę, 13 bm. obchodzi ks. prałat Edmund Roszczynialski, proboszcz parafii wejherowskiej 25-letni jubileusz kapłański.

Jubilat urodził się 30 października 1888 r. w Łężycach pod Wejherowem. Wychowany przez bogobojnych swych rodziców w domu, oddany został najpierw do gimnazjum chojnickiego, a później do wejherowskiego, które ukończył w roku 1907. Studia teologiczne odbył w Pelplinie, gdzie 9 marca 1913 r. odebrał święcenia kapłańskie i złożył Bogu swą pierwszą ofiarę mszy św. w kościele parafialnym w Rumii. Pierwszą placówkę duszpasterską objął młody kapłan w parafii drzycimskiej. Pod okiem wytrawnego społecznika i gorliwego kapłana-patrioty ks. Cyry zaprawił się nie tylko do służby Bożej ale i gorliwej pracy społecznej. Światowa wichura wojenna oderwała ks. Roszczynialskiego od umiłowanej pracy i rzuciła na front, gdzie z właściwą sobie gorliwością spełniał ks. Roszczynialski obowiązek sanitariusza i kapelana.

Od r. 1918 brał udział w pracach Rady Ludowej i komisji szkolnej w Grudziądzu. Następnie otrzymał przydział do Seminarium Nauczycielskiego w Wejherowie jako katecheta, a w r. 1924 po przejściu ks. proboszcza Dąbrowskiego na emeryturę, obejmuje probostwo wejherowskie.

Pracę w parafii wejherowskiej ks. Roszczynialski rozpoczął w warunkach niezwykle ciężkich. Potrzeby rosnącej wciąż parafii wymagały powiększenia starej lub wzniesienia nowej świątyni. Po pokonaniu niezliczonych trudności, oddał do użytku parafii w 1927 r. kościół parafialny w tym stanie, w jakim trwa do dnia dzisiejszego. Niemcom katolickim, których dużo ma w swej parafii, zapewnił opiekę kościelną, bacząc, by organizacje kościelne katolików Niemców, służyły sprawie Bożej z wyłączeniem jakiejkolwiek działalności, nie mającej nic wspólnego ze sprawami potrzeb duchowych. Ks. Jubilat od samego początku poświęcił się pracy wśród organizacyj społecznych i kościelnych, co ocenił ks. biskup chełmiński, mianując Go w roku 1926 dziekanem dekenatu wejherowskiego, a później delegatem biskupim i wreszcie prałatem.

Do szeregu tych, którzy w tym dniu składają Wielebnemu Ks. Jubilatowi swoje życzenia, staje również redakcja „Dziennika Bydgoskiego". Ad multos annos!

Czy kredyty dodatkowe są sprzeczne z Konstytucją?

Monopol spirytusowy daje pokrycie.

Warszawa, 12. 3. (Tel. wł.). Sejmowa komisja budżetowa obradowała dnia 10 bm. nad **projektem ustawy o kredytach dodatkowych.** Pos. Hołyński wskazał, że projekt przewiduje rozdział sumy 8 milionów zł znajdujących pokrycie w dochodach z Monopolu Spirytusowego. Kredyt dotyczy kilku ministerstw. Upoważnia on ministerstwa do dalszych wydatków, nie oznaczając ich wysokości i to na okres po upływie roku budżetowego 1937-38 w ciągu trzech miesięcy.

Pos. Madeyski proponuje **podwyższenie subwencji dla Opery w Warszawie o 100 tys. zł z kredytów dodatkowych.**

W dyskusji wskazywano, że projekt rozważany podważa zasady ustawy skarbowej i przepisy Konstytucji, dotyczące praw budżetowych izb ustawodawczych. **Izby muszą znać nie tylko cele, na które idą kredyty ale także wysokość sum.** Wprowadzanie pewnych wydatków pod postacią kredytów dodatkowych jest niezgodne z duchem konstytucji i sprowadza uprawnienie sejmu do czczej formalności. Rozważając poszczególne pozycje kredytów dodatkowych, mówca stwierdza, że **przeznaczone są one na nowe samochody dla dygnitarzy ministerialnych.** Taka motoryzacja powiększa tylko liczbę rządowych samochodów reprezentacyjnych.

Pos. Zaklika postawił wniosek o skreślenie artykułu, przewidującego nieokreślone w cyfrze wydatki. Podsekretarz stanu Grodyński bronił projektu. Wniosek pos. Zakliki w głosowaniu odrzucono. Na zakończenie **uchwalono ustawę o kredytach dodatkowych w brzmieniu projektu rządowego** z poprawkami referenta Hołyńskiego, uwzględniającymi możliwość podwyższenia kredytu na wyżywienie więźniów. (r)

Ze Świata

— **Bezbożnicy sowieccy a Wielkanoc.** Podobnie jak przed Bożym Narodzeniem, bezbożnicy sowieccy szykują obecni nowe ataki na święta chrześcijańskie Wielkanocy. Z inicjatywy związku bezbożników we wszystkich fabrykach i warsztatach zostały zorganizowane specjalne komitety, których zadaniem będzie pilnowanie, by w dzień Wielkanocy robotnicy nie uchylali się od pracy.

— **Finlandia buduje statki polskie.** W przyszłym tygodniu — około 18 marca — przybędzie do Gdyni nowy statek handlowy „Oksywie", zbudowany dla żeglugi polskiej w stoczni Abo w Finlandii. W kilka tygodni później przybędzie do Gdyni drugi statek „Rozewie", zbudowany na tej samej stoczni.

— **Tłuszcz jadalny z węgla!** W Niemczech zmobilizowano wszystkich chemików, którzy zabrali się do wynajdywania nowych metod wytwarzania sztucznych środków żywnościowych, aby dowóz z zagranicy ograniczyć. Z parafiny, zyskiwanej przez destylację węgla zyskuje się z węgla i potwierdza kwas tłuszczowy. Dalsza chemiczna przeróbka daje z kwasu tłuszczowego przy użyciu gliceryny sztuczny jadalny tłuszcz, nadający się do gotowania i pieczenia. (Smacznego!)

— **W Moskwie popełnił samobójstwo** w swym mieszkaniu poseł grecki Nicolopulo. Prawdopodobnie bezpośrednią przyczyną samobójstwa były cierpienia, wywołane rakiem żołądka. Poseł Nicolopulo objął placówkę moskiewską zaledwie przed dwoma miesiącami.

— **W czasie burzy, która szalała u brzegów Estonii,** w okolicy portu Parno 13 rybaków zostało uniesionych w morze na krach lodowych i prawdopodobnie poniosło śmierć. Huragan poczynił też duże spustoszenia na lądzie, zrywając przewody telefoniczne, dachy na budynkach itd.

— **W uniwersytecie wiedeńskim wywieszono ogłoszenie rektora,** zakazujące noszenia na terenie uczelni swastyki oraz używania tzw. „niemieckiego pozdrowienia" („Heil Hitler").

— **Biblijni Asyryjczycy jeszcze nie wymarli.** Z Bagdadu donoszą, że w r. 1937 wyemigrowało z Iraku 8.000 Asyryjczyków. Transport tych wychodźców kosztował skarb iraski przeszło 18.000 funtów. Ludność asyryjska Iraku liczy obecnie 20.000 ludzi.

— **W Sewastopolu katedra przerobiona na kasyno i salę do tańca.** Z uchwały Sowietu miasta Sewastopol dawna katedra, należąca do carskiej marynarki, obecnie oddana do użutku marynarki sowieckiej, została przekształcona na kasyno i salę do tańca. Krzyż na kopule ma być zdjęty, a na jego miejsce zostanie umieszczona gwiazda sowiecka. Zmiany te mają nastąpić w ciągu najbliższych tygodni.

— **Czworo dzieci żywcem spłonęło** w Strasburgu podczas nieobecności matki. Dzieci bawiły się zapałkami i podpaliły mieszkanie.

Valentine Williams.



Tłumaczyła z angielskiego Karolina Czetwertyńska.

31)

(Ciąg dalszy)

— Jak udała się pani do ambasady?

— Samochodem mojej przyjaciółki.

— A jak się ona nazywa?

— Pani Tom Bryce — rzekła niezbyt pewnie.

— Czy mogłaby mi pani podać jej adres?

W oczach Gerry odmalowało się oburzenie.

— Czy uważa pan za konieczne mieszać moje przyjaciółki w tę całą sprawę?

— Czysto formalne zapytanie. A więc

— Clive Court, Homer Street — odparła dość nieuprzejmie.

Ołówek pracował niezmordowanie. Inspektor pytał cierpliwie:

— Czy stąd do teatru pojechała pani również prywatnym autem?

— Nie, lady Julia wzięła auto. Pojechałam taksówką.

— Która stała....?

— Proszę się służącego zapytać, on mi ją przyprowadził, pewno z miejsca postoju na placu. Czy ten szczegół ma jakieś znaczenie?

Gerry na próżno starała się wprowadzić drwiącą nutę do rozmowy. Manderton nie zwracał na to najmniejszej uwagi.

— Czy miała pani wieczorową suknię?

— Naturalnie. Nie chodzi się do opery w wełnianej sukience.

Alina zauważyła, że ręce lady Julii złożone na kolanach wykonały jakiś nerwowy ruch. Potem Gerry spotkała się ze wzrokiem teściowej. Z nadąsaną miną wzruszyła ramionami.

— Doskonale — odrzekł spokojnie detektyw. — Jaki rodzaj płaszcza miała pani?

Gerry miała oczy utkwione w ziemię. Nagle podniosła głowę. Alabastrowo białe policzki stały się w jednej chwili szkarłatne ze złości.

— Czy mogłabym wiedzieć — spytała ostro — na co te wszystkie pytania? Powiedziałam już raz, że nie byłam tej nocy u Barryego. Czy Scotland Yard sobie wyobraża, że to ja zamordowałam?

— Gerry złota... — wtrąciła szybko lady Julia.

— Proszę pani — odezwał się poważnie Manderton. — Jestem tutaj, aby zebrać informacje o okolicznościach, w których pan Swete umarł. Każde moje pytanie postawione pani, lub któremu z pani znajomych ma swoje znaczenie. Muszę spełnić swoje zadanie, a pani swoje, a więc odpowiadać nie zajmując się moimi domysłami. Powtarzam więc: jaki rodzaj płaszcza miała pani na sobie?

— Mój czarny aksamitny — odpowiedziała niechętnie.

— Z kołnierzem futrzanym?

— Tak.

— Futro białe?

— Tak, z białego lisa.

Gerry patrzała zuchwale na detektywa, ale on nie przejmował się tym zbytnio. Z wzrokiem utkwionym w ziemię, pytał dalej:

— I miała pani wachlarz z piór?

— Wachlarz z piór jest przedmiotem którego nie posiadam.

— Mogła pani wypożyczyć.

— Nie wypożyczałam. Nie miałam w operze żadnego wachlarza, ani z piór, ani innego. Czy to wystarczy?

Najwidoczniej inspektor był zakłopotany. Patrzył podejrzliwie to na jednych, to na drugich. Jego chmurna twarz zasępiła się jeszcze więcej, gdy spojrzał na lady Julię. Siedziała wygodnie w fotelu i uśmiechała się.

— Zdaje mi się, panie inspektorze, że bawimy się w kotka i myszkę.

Jej spokojna powaga wpłynęła łagodząco na burzliwą dyskusję.

— Czy pan nie zapomniał, że panna Innsemore była tej nocy u Swete'a? Rodney mówił mi, że Alina weszła za nim do mieszkania, aby uniknąć tłumu gapiów, którzy się zebrali na ulicy i została tam przez cały czas, kiedy doktór Pargetter badał zmarłego.

— Słusznie, proszę pani.

— Jestem na tyle dyskretna, że nie pytam o pańskie domysły. Ale chcę zwrócić uwagę na to, że panna Innsemore była w stroju dworskim z białymi piórami i miała płaszcz gronostajowy z kołnierzem z białego lisa. Prawda, że miałaś na sobie wczoraj swój płaszcz gronostajowy?

— Tak, lady Julio — odpowiedziała Alina zmienionym głosem.

Czuła, że Manderton wpatrzony w lady Julię przeniósł teraz na nią swój przenikliwy wzrok.

— Hm... — mruknął wreszcie inspektor. Wziął kapelusz do ręki. — Dziękuję pani, to będzie tymczasem wszystko.

Ukłonił się sztywno wokoło i wielkimi krokami opuścił pokój.

Rodney zaśmiał się cicho.

— Słowo daję, mamo, jesteś prawdziwym Sherlokiem Holmesem. Świetnie zbiłaś go z tropu. — Spojrzał na Gerry i zmarszczył brwi. — A ty... powinnaś lepiej panować nad sobą. Oszalałaś, żeby żartować z taką figurą? Będzie ci wciąż po piętach deptał — to nie jest zły człowiek, ale trzeba się odpowiednio z nim zachować.

— On jest wstrętny! — odpowiedziała wzburzona. — Oskarżać mnie o kłamstwo!

(Ciąg dalszy nastąpi).



List otwarty do pana ministra w sprawie kary chłosty.

Bydgoszcz, 13 marca.

Panie ministrze!

Niniejszy list otwarty adresuję do pana ministra w ogóle, a nie do żadnego ministra w szczególności. Nie powinno to bynajmniej świadczyć o moim opozycyjnym stanowisku do aktualnych ministrów. Ale — strzeżonego Pan Bóg strzeże! Wiosna idzie, w kawiarniach zmienia się rząd niemal co godzinę, to też może się zdarzyć, że *któryś z ministrów nagle a niespodziewanie wyjdzie w meloniku na spacer po warszawskim Nowym Świecie* i będzie zabawiał muzykalną publiczność gwizdem popularnej melodii. Że nie stanie się to za przyczyną sejmu ani senatu — to pewne. Wprawdzie posłowie i senatorowie krytykują coraz ostrzej, z trybuny parlamentarnej padają słowa, którychby się nawet zawodowy opozycjonista nie powstydził, ale najbardziej atakowany minister Poniatowski z urzędu zna się na rolnictwie i powtarza sobie dla własnego serca pokrzepienie starą, ale jarą prawdę: *krowa, która dużo ryczy, mało mleka daje*. Tak więc izby u-



stawodawcze nie zrobią nam większej niespodzianki — żadnego wniosku nieufności nie uchwalą, bo ufność w to, że doczekają w spokoju końca kadencji, jest ich największym przymiotem. Jednak mimo to rząd może się zmienić, na miejsce jednego ministra może się znaleźć inny (znalazłoby się tysiąc innych, jako, że u nas na każde dobrze płatne stanowisko jest zatrzęsienie godnych i ochoczych kandydatów!). Dlatego też — ostrożność nigdy nie zawadzi — listu tego nie adresuję do nikogo osobiście, ale do pana ministra „jako takiego". W ten sposób list wytrzyma próbę czasu i zwykłe na wiosnę przemiany. *Rząd przeminie, sanacja przeminie, a list ten będzie trwał i wołał wielkim głosem o sprawiedliwość.* W tym miejscu — dla informacji pana cenzora — wyjaśniam, że chodzi mi raczej o samą ideę sprawiedliwości, niż o jej przejawy we współczesnym życiu, co, jak wiadomo, wyrażać się zwykło w wielu mówiących, białych jak śnieg i nieskalanych jak defraudant po wyroku, plamach.



Sprawiedliwość jest piękną ideą, ale każda idea musi mieć jakieś formy cielesne, w którychby się mogła dać poznać szerszemu ogółowi. Ponieważ jakoś nikt nie mógł dostrzec tej sprawiedliwości, znaleźli się w sejmie dobrzy ludzie, którzy postanowili jej wskazać drogę do społeczeństwa. Drogę trochę okólną, ale za to bardzo przekonywującą, mianowicie za pośrednictwem *kary chłosty*.

Panie ministrze!

Sprawę chłosty postawiono zupełnie niewłaściwie, wysuwając hamletowskie pytanie: *bić albo nie bić?* Jak dowiedli mężowie uczeni w piśmie, w Anglii biją, aż skóra się rozlatuje, gdzie indziej też biją, i jeśli coś na tym cierpi, — *to w każdym razie nie kultura, ale część ciała ludzkiego, którą się zupełnie inaczej nazywać zwykło.* Trzeba stwierdzić, że Anglicy nam z tej strony imponować nie powinni. Raczej wręcz przeciwnie: *polskie szynki i bekony od dawna cieszą się dużym zbytem na brytyjskich wyspach.* Otóż w Pol-



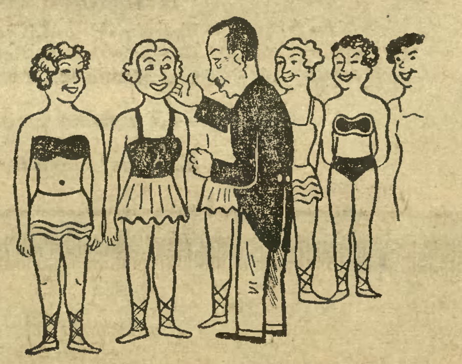
sce też biją, nawet bardzo chętnie, tylko, że się z tym smutnym zabiegiem nie robi tyle ceremonii, co w Anglii. Nie wydaje się wyroków, nie rozpisuje po gazetach, *czasem tylko interpelacja poselska, albo jakaś powielana ulotka, poinformuje o tym szersze społeczeństwo.*

Oficjalne wprowadzenie kary chłosty wywiedzie na światło dzienne tę część ciała, której odwiecznym przeznaczeniem jest wstydliwe pozostawanie w ukryciu. I żeby to jeszcze miało jakiś charakter rehabilitacyjny! Ale gdzie tam! Wywyższa się po to, aby potem jeszcze bardziej pognębić trzcinką, czy jakimś „kotem o dziewięciu ogonach". I w imię czego? W imię sprawiedliwości może? Żeby każdy taki delikwent *mógł sobie uświadomić — ile razy potem siądzie — że jednak jest sprawiedliwość na świecie!*

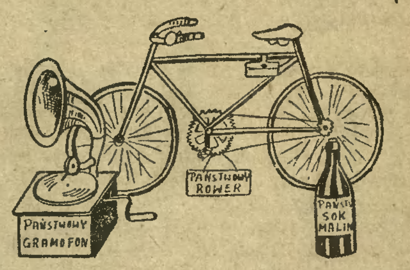
Czyżby naprawdę sprawiedliwość nie miała innych dróg?

Panie ministrze!

Nie chciałbym uchodzić ani przez chwilę za zasadniczego opozycjonistę, który — z góry, wiedziony jakąś tępą niechęcią czy nienawiścią do rządu — *bojkotuje wszystkie pożyteczne urządzenia państwowe tylko dlatego, że chce je zaprowadzić sanacja.* Wprawdzie po reformie szkolnej, możnaby się obawiać, że i reforma sprawiedliwości przyniesie podobne wyniki, ale przecież urzeczywistnieniem chłosty, nie będzie się zajmował p. Wacław Jędrzejewicz, który zajął się obecnie *tą samą częścią ciała, ale — w balecie reprezentacyjnym.*



Chodzi mi zupełnie o co innego i chciałbym, żeby pan minister moje intencje należycie ocenił i zrozumiał. Mianowicie widzę *w projekcie chłosty jeszcze jedną próbę etatyzacji*, która tak szkodliwie odbija się na całym naszym życiu społecznym i gospodarczym. Upaństwowiono „Wspólnotę interesów" i szereg innych mniej wspólnych interesów. W fabrykach państwowych fabrykuje się rowery, maszyny do pisania i.. sok malinowy. Nie ma prawie dziedziny życia, w którąby *nie wtykała swoich trzech groszy, a nie wyjmowała swoich trzech złotych, administracja państwowa.* I teraz jeszcze na dobitek chce się upaństwowić nawet bicie. Bito dotąd prywatnie i to nawet bardzo prywatnie, bo przeważnie po ciemku, i było dobrze. Teraz i do tego ma się wtrącić państwo. Gdy się zacznie bić z urzędu, to *czym się będą zasługiwać różni gorliwi i fatyganci?* Niepatrzne pociągnięcie może przekreślić wielu ludziom nadzieje i możność zrobienia kariery.



Z tym, panie ministrze, trzeba się koniecznie liczyć, jeśli się nie chce stwarzać nowej ekipy rozgoryczonych i zawiedzionych. Dlatego też wnoszę najuprzejmiej, aby sprawę kary chłosty rozpatrzyć wszechstronnie i oświetlić ze wszystkich boków, z dołu i z góry, z przodu i z przede wszystkim — z tyłu. Trzeba powołać jakąś komisję, złożoną z najbardziej zasłużonych filarów obecnego systemu, która *przekona się na własnej skórze, jak należy bić najskuteczniej i najowocniej.* Niespodziewam się, aby wyniki pracy tej komisji zbyt prędko doszły do wiadomości publicznej. U nas normalnie wszystkie komisje, zwłaszcza te, które za swą pracę biorą spore diety, działają bardzo długo, a ta komisja będzie potrzebowała specjalnie dużo czasu, choćby *dla wygojenia skutków bardziej gorliwych studiów nad sprawą chłosty.*



„Rózgą dziateczki Duch święty bić każe"! — Chwilowo Ducha św. wyręcza ofiarnie poseł Sioda, zawsze jednak pamiętać trzeba, że bić też trzeba umieć, żeby nie być bitym, czego *i panu ministrowi życzy* zawsze szczerze oddany

(hak)

Istnieje w Polsce 17 politycznych organizacyj młodo-inteligenckich.

Warszawa 12. 3. W pierwszym numerze nowego tygodnika „Zespół", który ukazał się w Warszawie, znajdujemy zestawienie młodo-inteligenckich ugrupowań w Polsce, które wygląda według „Zespołu" jak nast.: 1) **ugrupowania prawicowe** z dawnej opozycji: a) młodzi NPR-u, Odrodzenie (Katolicy), podległi Stronnictwa Pracy, Sekcja Młodych Stronnictwa Narodowego, Zw. Młodej Polski, ONR. „ABC", ONR. „Falanga", 2) **Piłsudczycy:** a) lewica: Stow. Młodzieży Syndykalistycznej, SMS (d. ZPMD — lewica), Młodzież Społeczno-Demokratyczna (Lwów), Związek Polsk. Młodz. Dem. (ZPMD), b) centrum: Legion Młodych, c) prawica: Myśl Mocarstwowa Zw. Ml. Narodowców, 3) **Lewica — wywodząca się z dawnej opozycji:** OMS „Życie" (komuna), Zw. Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej (ZNMS), Wydział Młodych PPS, Sekcja Młodych Klubu Demokratycznego, Polska Akademicka Młodzież Ludowa (PAML).

Egzystuje więc aż 17 organizacyj młodo-inteligenckich.

SKOK z 8000 metrów

Paryż, w marcu.

Donosiliśmy przed kilku dniami o pobiciu rekordu wysokości skoku spadochronowego przez Jamesa Wiliamsa. Stały nasz korespondent paryski p. dr T. Kielpiński daje w poniższym felietonie barwny opis tego niecodziennego zdarzenia z dziedziny ludzkich nadmożliwości. Będzie to rodzaj wywiadu-reportażu, który odsłoni nam tajniki owego nowego kunsztu ludzkiego, 2½-minutowego opadania z przestworzy, do którego bajecznie stosuje się powiedzenie: czy on z nieba spadł?

Młody, wysoki, silnie opalony mężczyzna. Jasne, wiosenne ubranie opina doskonale smukłą, wojskową sylwetkę. Uśmiechnięta twarz, spokojny, ale silny wzrok.

— Panowie pozwolą: **James Williams...**



I w tej chwili uwaga, że jest to pseudonim. Wiemy o tym. James Wiliams — pseudonim jednego z najwybitniejszych lotników francuskich, specjalizujących się w skokach spadochronowych. Człowiek, któ-ry jest rekordzistą świata, jedynym w swoim rodzaju. Skoczył z wysokości Mont-Everest'u: **8.400 metrów.** Osiem i pół kilometra. W tym osiem kilometrów „wolnego biegu“, to jest lecenia w dół bez otwarcia spadochronu...

Rekord świata poprzedził duży trening. Wiliams był pierwszym lotnikiem, który ryzykował skoki z sześcioma spadochronami; otwierał je stopniowo, w miarę zbliżania się do ziemi. **W taki sposób skoczył z wysokości 6.000 metrów.** Po kilku miesiącach prób zaryzykował rzucenie się w przepaść powietrzną z wysokości 8.400 metrów **z jednym tylko spadochronem.** Skoczył z aparatu prowadzonego przez kapitana Michy, bijąc w ten sposób rekord Rosjanina **Evdekimoffa,** to jest 7.900 metrów.

— Jakie wrażenia pam przeżywał podczas tych 148 sekund spadania? (blisko 2½ minuty spadania prawie bez spadochronu).

— Och, wydały mi się one długie, niesłychanie długie. Miałem wrażenie, że zatrzymał się czas. Leciałem z szybkością mniej więcej **204 kilometrów na godzinę.** Na ręce miałem umocowany chronometr. Chodziło o całkowite opanowanie nerwów, aby przypadkowo za wcześnie nie otworzyć małego spadochronu, który miałem przymocowany na piersiach. Nie zdawałem sobie dokładnie sprawy, **gdzie jest ziemia.** Wiedziałem tylko, że należy pociągnąć za sznur spadochronu **w 141 sekundzie.** Gdy się otworzył spadochron, byłem już tylko czterysta metrów od ziemi...

Wrażenie spadania w dół? Nie, nie miałem uczucia, jakbym był kulą rzuconą w przestrzeń. **Przeciwnie, zdawało mi się, że jestem porwany przez jakiś szalony huragan, który rzuca mną jak piłką.** Straszny pęd powietrza walił mi w twarz, w plecy, w brzuch i kręcił ciałem jak frygą. **Leciałem raz w dół, to znów przybierałem pozycję niemal stojącą. Instynktownie wciągałem ręce, aby złapać równowagę...** Gdy pociągnąłem za sznur aparatu i zakołysałem się ogromnym, wahadłowym ruchem — ziemia była bardzo blisko... Spadochron działał dobrze...

— Czy skok z tak wielkiej wysokości wymaga specjalnych ubezpieczeń?

— Naturalnie. Przede wszystkim należy wprawiać się, przyzwyczajać do okoliczności, skacząc z coraz to większej wysokości. Chodzi o wyczucie czasu. Powtóre, już na wysokości 5000 metrów trzeba się zaopatrzyć **w specjalny wchłaniacz z tlenem.** Dalej trzeba mieć ubranie elektryczne, to jest **ogrzewane za pomocą małej baterii elektrycznej.** Należy je bardzo silnie nagrzać przed skokiem, aby zapobiec gwałtownym zmianom cyrkulacji krwi. Potem nie wolno zapominać, że w czasie skoku z ośmiu i pół kilometrów jest się wystawionym na ogromnie silne powiększenie ciśnienia atmosferycznego. Trzeba się wystrzegać albo krwotoku, albo utraty przytomności, to znaczy wypadków, które by wykluczyły kontrolę spadania i pociągnęły nieuchronną katastrofę... Ból w uszach odczuwa się zresztą tak czy siak i chodzi tylko o to, aby go możliwie jak najbardziej zmniejszyć. **Dlatego wkładam w uszy specjalne tamponiki z waty.** Jak już jednak wspomniałem, te wszystkie środki ostrożności chybiają celu, jeżeli się je stosuje, nie przeszedłszy uprzednio należytego treningu wysokościowego. Do skoku z tak olbrzymiej wysokości należy się, jak zresztą do wszystkiego, przyzwyczajać. Trzeba umieć znosić przebywanie na wielkich wysokościach, gdyż mimo aparatu z tlenem można odczuwać brak oddechu, silne zawroty głowy itd. — jeszcze przed skokiem. Jest to niedopuszczalne. Sam skok wymaga **doskonałej formy fizycznej,** gdyż inaczej nie zdoła się opanować całkowicie nerwów. A tego rodzaju eksperymenty polegają przede wszystkim na zachowaniu zimnej krwi i przytomności umysłu. Nie można się ich pozbawiać — pod grozą nieudania skoku, **to znaczy śmierci...**

Dr Tadeusz Kiełpiński.

—::—

Zakrzywionym rylcem.

Parę fraszek.

Zabawa.

W wielkim mieście, gdzie co krok — to [fabryka
W szkole zrobił komitet „śledzika“
I tak hasał zawzięcie wśród gości,
Że prócz krzeseł łamały się kości
I zabrakło dla szkoły... kierownika

F. W. Kobiet.

Dziś panika ogarnia bez przerwy
Pewnych mężów, co szarpią swe nerwy,
Że kobiety w myśl sejmowych przykazów
Za karabin mają brać — tak od razu
A tłuczki odstawić do rezerwy.

Wentylacja.

W pewnym miłym kraju, gdzie brakuje tronu
Życie polityczne było bliskie zgonu —
Wszyscy się dusili — opowiadać nie trza...
Aż krzyknął mąż pewien, że brak jest [powietrza
I zlecił rozpuścić buteleczkę ozonu....

Samowystarczalność.

Pewien mąż — dyktator — mówią tak wiarusy
Z piasku robił baty; z głów ludzkich kaktusy
Głosił wystarczalność w swym totalnym kraju
Że właśnie bez masła, kraj jest bliższy raju.
I dla słów poparcia zadał się w „Anschlussy“.

Podróże rozkoszne.

Jakiś tam wróg kobiet, bez polotu i rymu
Twierdził, że kobietom nie dać trzeba prymu
Bo słomiane wdowieństwo najpiękniejsze [w świecie
— I zemdlał przy tym nagle, czytając w gazecie...
Że „ktoś“ swoją żonę, zabrał znów do Rzymu.

H. T.

Zegarynka telefoniczna zapowiada pogodę.

W Sztokholmie, stolicy Szwecji, będącej krajem najbardziej bogatym w telefony istnieje automat, podający abonentowi telefonicznemu po odpowiednim nakręceniu tarczy najświeższy komunikat meteorologiczny. Automat ten składa się z sześciu tarcz, które zawierają po 20 wyrazów. Z tych wyrazów składane są komunikaty przez odpowiednie nastawienie aparatów. Komunikaty te są „nastawiane“ pięć razy dziennie i zapowiadają pogodę na najbliższą przyszłość.

Ile Włosi wydają na rozrywki?

Według sprawozdania włoskiego związku autorów i wydawców, w r. 1936 sprzedano we Włoszech przeszło 335 milionów biletów na różnego rodzaju widowiska za 627 milionów lirów, na jednego mieszkańca przypada zatem ok. 15 lirów rocznie. Główną pozycją wpływów był wstęp do kinematografów, za który zapłacono ok. 440 milionów lirów, następnie idą bilety do teatrów dramatycznych — około 31 milionów, zawody sportowe — 26 milionów, opera — 25 milionów, operetka — 6 milionów itd.

Jakże żałośnie wyglądały by te same cyfry w Polsce?

Związek bezrobotnych katolików w Ameryce.

Z inicjatywy „Catholic Worker“, katolickiego pisma dla robotników, powstaje organizacja nowa: Katolicki Związek Bezrobotnych, której zadaniem ma być niesienie doraźnej pomocy olbrzymim rzeszom bezrobotnych Stanów Zjednoczonych oraz tworzenie w poszczególnych Stanach różnych kooperatyw, kolonij rolniczych itd. mogących zatrudnić bezrobotnych.

Przed kilkoma laty podobna organizacja została założona w kanadyjskiej prowincji Saskatchevan. Związek ten w bardzo niedługim czasie potrafił zdobyć sobie tak wielkie wpływy, że niejednokrotnie z pomyślnym wynikiem pertraktował w imieniu bezrobotnych z rządem kanadyjskim.

Matka

Las jest tuż. Prawie że wchodzi przez drzwi do sieni. Jezioro koloru nieba widać przez szyby werandy.

Jest wiosna: ptaki kwitną w chmurach, a motyle na gałęziach. Kolorowa przyroda kłębi się nad leśniczówką.

W leśniczówce umiera mały synek.

Choć przez okno wlewa się woń jaśminów.

— Choć na spoconej twarzy chłopca rozłożyło się słońce miękkim, grzejnym wachlarzem.

Ciszę w pokoju przerywają od czasu do czasu gałązki bzu bijącego o szyby.

I źle tłumiony płacz matki.

Leśniczy z zaciśniętymi szczękami patrzy nieruchomo w belkę pułapu.

Czarne rzęsy chłopca rzucają długi cień na wychudłą twarzyczkę. Piąstki niespokojnie drgają na kołdrze.

Tomeczku! — dygoce matka — Tomeczku, gdzie ci tak spieszno?... I całuje małe piąstki.

Nocy nie dożyje — szepce doktor leśniczemu do ucha i wychodzi z pokoju jak najzręczniej.

Ucho matki podchwytuje świszczący szept.

Zamęt **w skroniach i ból w tyle głowy.** W kącie leżą porzucone od tygodnia zabawki: mała kolejka bez kółek i miś skrzywiony w smutnym uśmiechu...

O Jezu, Jezu!...

Matka wybiega z pokoju.

Leśniczy siada przy łóżku i głaszcze nieprzytomnego chłopca po zwichrzonych włosach.

Słychać tykot zegara.

Leśniczy, co całej bandzie kłusowników sam stawia czoło, a do wilka z trzech kroków strzela, zimny pot przerażenia czuje na czole: **zegar tyka za szybko!!**

II.

Matka biegnie przez słońce, kwiaty i ptaki nieczuła na wiosnę.

Wiosny na pewno nie ma: któż by śmiał rozszczęśliwiać przyrodę, gdy mały Tomeczek umiera?...

...Umiera — słowo prawie takie, jak każde inne. Jest w nim u, jest m, jest i, jest e, jest r, i jest jest — a. A od u może się też zaczynać: uciecha, uczta, urwis... Ale słowa są jak worki: puste nic nie znaczą. Życie dopiero w nie kładzie kupy kamieni przydrożnych, albo garście czerwonych, soczystych jabłek...

Kończy się sad, którego nie widzi.

Zaczyna się jezioro, w ciszy południa zastygłe.

Matka biegnie brzegiem, rozdzierając skrzywioną twarzą chmurki porozrzucanych motyli.

Las nadbrzeżny gęstnieje.

Biegnie bez zmęczenia, przeskakując pełzające wśród mchu korzenie i strumyki, ciurkiem ze wzgórz do jeziora spływające. W głowie płonącej okrutny rodzi się domysł: że gdy biec przestanie, Tomeczkowi serduszko zamilknie...

Biegnie coraz dalej i dalej, bo ani las, ani jezioro nie mają końca.

Nagle — w boku kłuć zaczyna. Przed oczyma biorą się skądciś małe, czerwone płatki. Płatki skłębiają się w dużą ósemkę. Z ósemki wyrastają dwie małe ósemki, od których odrywają się kółka i poczynają uciekać... Coraz wyżej... Aż po wierzchołki niebosiężnych drzew...

Chwyta się za bok i biegnie dalej, zaciskując zęby z wysiłku...

Wreszcie jakiś przeklęty korzeń podchodzi pod nogi: pada w kusząco miękki mech, ale przerażona zrywa się natychmiast i biegnie dalej... Ale raz przerwany bieg ciąży nogom ołowiem.

O Jezu, żeby tak można jeszcze z godzinę pobiec!...

Znów korzeń. Znów pokusa mchu i ciężar nóg obolałych. Buty już dawno gdzieś opadły i bose nogi ranią się o pieńki...

To-mecz-ku! — ciężko wali zmęczone serce.

To-mecz-ku! — odbija się każdy, coraz wolniejszy, krok w skroniach i w tyle głowy...

Nogi by może jeszcze wydołały, ale tchu już w piersiach nie staje...

Jeszcze kawałek!... Jeszcze... jeszcze chwilę... jeszcze...

Ale w piersiach coś się popsuło: ani wdechu, ani wydechu, tylko ból dławiący...

Rozpacz bezsilna chwyta rozpalonym kurczem za gardło.

Matka słania się i płacze w głos... Potyka się... Krzyczy ochrypłe. Nie ma sił powstać. Pot przerażenia na czole. Próbuje z grymasem nadludzkiego wysiłku wesprzeć się na łokciach: nie może.

Mdleje.

III.

Kotlina winem porosła. Zachodzące słońce wplątało się w krzewy na widnokręgu i wycieka czerwienią.

Lasu ani śladu.

Matka na pół przytomna leży wśród konwalij i patrzy niewidzącymi oczyma w niebo przejrzyste. W okół trzepoce śnieżyca białych gołębi. Opodal pracuje przygarbiony człowiek.

Matka poczyna cicho płakać, bo z wolna odzyskuje pamięć tego, co zaszło. Próbuje wstać.

Przygarbiony człowieczek, nie odwracając się mówi ciepłym i miękkim głosem:

— Proszę jeszcze leżeć.

— Gdzie jestem?

— W Białej Dolinie...

— A... pan — kto jest?

Stary śmieje się: — Żaden ja pan, ogrodnik jestem...

Odwraca się i patrzy wyblakłobłękitnymi oczyma na zbiedzoną twarz zapłakanej. Twarz ma czerstwą, choć pomarszczoną. Włosy siwe, jakby w kształcie aureoli spiętrzone przez wietrzyk.

Matkę ogarnia dobry spokój.

Z cyklu: Nieznane... niezbadane.

Mgławica Mlecznej Drogi

źródłem tajemniczych promieni kosmicznych.

Wiedzą wszyscy, że tak zwane **promienie X** czyli promienie **Roentgena** posiadają charakterystyczną właściwość przenikania ciał i umożliwiają w ten sposób fotografię wnętrza żyjących organizmów.

Promienie Roentgena należą do tej samej grupy drgań eteru co drgania elektromagnetyczne fal radiowych świetlnych, cieplnych i innych. Między tymi różnymi drganiami nie ma, w świetle dzisiejszej teorii, zasadniczych rozbieżności. Różnią się one w zasadzie **tylko długością fali.** I tak np. **stacje radiowe** nadają obecnie na całej gamie **fal od 2000 metrów do 10 centymetrów długości.** Od jednej setnej milimetra zaczynają się promienie **ultraczerwone. Światło,** od czerwonego do fioletowego zawiera się całkowicie między falami o długości 8 do 4 dziesięciotysięcznych milimetra. Następną pozycję zajmują promienie **ultrafioletowe,** a od jednej milionowej milimetra mamy właśnie **promienie X,** o dużej zdolności przenikania.

IM KRÓTSZE SĄ FALE, TYM WIĘKSZĄ POSIADAJĄ WŁASNOŚĆ PRZENIKANIA.

Promienie **„gamma",** jedne z kilku emitowanych przez rad, **o długości fali jednej stomilionowej do jednej miliardowej części milimetra,** mają zdolności przenikania nieporównanie większe od promieni X. Przechodzą one przez grube płyty stalowe i powietrze jest w stanie zatrzymać je dopiero po przebyciu co najmniej 700 metrów.

Wielekroć jednak przenikliwsze od najkrótszych promieni gamma radu są niezbadane dotychczas, tajemnicze **promienie kosmiczne.** Wszędzie: w powietrzu, w wodzie i ziemi, zwłaszcza na większych głębokościach, można stwierdzić istnienie tych przenikliwych promieni. Fizyk szwajcarski Hess, który przy pomocy balonu **zbadał atmosferę aż do wysokości 5000 metrów,** stwierdził również, że promieniowanie to, zamiast spadać, było coraz silniejsze, w miarę wznoszenia się do wyższych warstw atmosfery.

Dalsze doświadczenia z promieniami kosmicznymi prowadzone były w górach, na wielkich wysokościach. Na górze Jungfrau w szczelinach lodowców zostały umieszczone instrumenty pomiarowe. Okazało się, że

PO PRZEJŚCIU PRZEZ 10-METROWA WARSTWĘ LODU PROMIENIE NIE STRACIŁY PRAWIE NIC ZE SWOJEJ SIŁY.

Działanie promieni kosmicznych nie ma żadnego związku z położeniem słońca na niebie; nie pochodzą one od naszej gwiazdy dziennej. Ścisły natomiast związek ma natężenie promieni kosmicznych **z pozycją Drogi Mlecznej.** Działanie ich jest silniejsze, gdy Droga Mleczna znajduje się nad szczelinami, gdzie dokonywa się pomiarów, maleje zaś przy zbliżaniu się drogi mlecznej do horyzontu.

Dalsze doświadczenia na większych wysokościach stwierdziły nawet bliżej okolice Drogi Mlecznej, skąd promieniowanie jest najsilniejsze: są to konstelacje sąsiadujące z gwiazdami **Andromedy i Herkulesa.**

Promieniami kosmicznymi zajmował się również słynny fizyk amerykański Milikan. Przeprowadził on szereg doświadczeń nad jeziorem Muir w Kalifornii, położonym na 3600 metrów. Aparaty pomiarowe, zanurzone do jeziora, opuszczano na coraz większe głębokości.

ŚLADY PROMIENIOWANIA STWIERDZONO JESZCZE NA GŁĘBOKOŚCI 200 MERÓW. STWIERDZONO TAKŻE, ŻE PROMIENIE KOSMICZNE MOGĄ BYĆ ZATRZYMANE TYLKO PRZEZ MUR OŁOWIU O GRUBOŚCI 5 MERÓW!

Dla porównania podać należy, że najsilniejsze promienie X nie mogą przeniknąć płyty ołowianej grubości 2 centymetrów. Co oznaczają te promienie? Skąd biorą początek? Nie umiemy jeszcze odpowiedzieć na to pytanie, lecz nauka wysuwa już wiele interesujących hipotez.

Długość fali promieni kosmicznych, dotychczas zresztą dokładnie nie zmierzona, wynosi prawdopodobnie **około jednej 10-miliardowej części milimetra(!!).** Czas, w którym następuje jedno drgnięcie eteru, poruszanego przez promienie kosmiczne, wynosi mniej w stosunku do sekundy, niż sekunda w stosunku do tysiąca miliardów wieków.

Wpływy promieni kosmicznych na człowieka nie zostały jeszcze zbadane. Niewątpliwie jednak tajemnicze promienie, przybywające do nas z mgławic Mlecznej Drogi, oddziałują silnie, jeśli nie decydująco, na funkcje naszego organizmu. Jesteśmy zbiorem różnorodnych atomów i podlegamy tak jak wszystkie inne organizmy — twórczym lub niszczącym mocom kosmicznych żywiołów...

J. B.

Ponurymi bredniami

każe się dzieciom czcić P. Prezydenta RP

Znany pisarz i felietonista, a zarazem **wiceprezes Stronnictwa Pracy na województwo krakowskie — Zygmunt Nowakowski,** z właściwą sobie odwagą cywilną poruszył sprawę t. zw. **„literatury imieninowej", która wybuchła obecnie z okazji imienin Prezydenta Rzeczypospolitej.** Cykl utworów omawianych wydany został w Drukarni Państwowej w Łodzi i zawiera siedem sztuczek jednoaktowych. Przeznaczone są na obchody imieninowe w szkołach. Oto jedna z próbek cytowanych przez literaturę.

Jeden(a): Patrzcie na Twarz Prezydenta —
Jak łagodnie uśmiechnięta!...
Inny(a): Lecz ona zarazem
Dziwnych uczuć jest wyrazem...
Inny(a): Patrzcie!... Nad głową jasną świe-
[ci gloria!...
Chórem: Polskiej potęgi Sławy Wiktoria!
Jeden(a): Zda się — jak gdyby tę postać
[dostojną
Otoczył kołem huf aniołów rojno!
Jeden(a): Od portretu idzie dźwięk,
Jak oręża szczęk!...
Jeden(a): Od portretu idzie głos...
Chórem: Portret mówi jak żywy...
Jeden(a): Strach!... Na głowie staje włos!...

Podobne bzdury mają być hołdem dla Pana Prezydenta!

Oto co pisze na ten przykry temat znakomity felietonista:

„Kiedyś pisałem, że w porządnej szanującej się literaturze, każde słowo powinno być na czystym maśle, ale ci autorzy (Pardon! Człowiek traci już cierpliwość...) **ci autorzy piszą na czystej wazelinie!** Można bez przesady powiedzieć, że to nie wiersze, lecz po prostu... czopki. (Można zamiast czopki napisać „supozytoria" bo to trochę mniej drastyczne). Zastrzyk serwilizmu w dusze dzieci szkolnych!

Że też święta ziemia polska nosi taką literaturę. Że znajdzie się pełna inicjatywy drukarnia państwowa, która wyda chętnie cykl składający się z siedmiu imieninowych pozycyj. Ten jeden na pozór drobny przykład, wskazywałby, że **konieczną jest rzeczą odetatyzowanie bodaj drukarni w naszym kraju.** Ale najważniejszą sprawą to jest fakt, że tyle mamy rozmaitych komisyj, rad pedagogicznych, rodzicielskich i innych „ciał" różnego autoramentu, a taka poezja bezbarwna zachwaszcza szkołę naszą. O! Matko Polsko!

I nikt nie weźmie w obronę Głowy Państwa? Czy nie mamy policji!!! Przecież te horrenda z pewnością osiągnęły zawrotną ilość nakładów, mnożą się jak robactwo, zakażają prowincję! A można zaryzykować twierdzenie, że więcej szkody narobi taki wdzięczny obrazek, niż starannie wyłapywana literatura komunistyczna. I ta wylęgarnia podchlebców, ta wytwórnia „sztreberów", już na ławie szkolnej. Przecież dzieci na to mają czas".

Nie pierwszy to raz wyrzuca się u nas pieniądze na rzeczy co najmniej niepotrzebne — tak, jakbyśmy byli krajem cierpiącym na nadmiar pieniądza!!' A co na to głodująca Opera warszawska. A jak się przedstawia stan naszego szkolnictwa na kresach?!"

Poruszenie przez Nowakowskiego sprawy tej galówkowej literatury jest nie tylko osiągnięciem felietonisty, ale też **czynem obywatelskim dużej miary.**

Ale — czy to co pomoże?

Na tępych fatygantów u nas jest zawsze urodzaj!

— Czy... czy ja może umarłam? — pyta.

— Nie — uśmiecha się staruszek i gładzi ją po włosach.

— A... Tomeczek? Czy on musi umrzeć?

— Nigdy nigdzie nic nie umiera — mówi ogrodnik łagodnie — zmienia się tylko...

Bierze matkę za rękę i wyprowadza na wzgórze.

— Widzisz ten bezmiar łąk? To są ludzie. Każda trawka to jedno istnienie ziemskie. Na tej łące jest wasz świat. Na innych, których stąd nie widać — są światy inne... Czasem wyrywa się źdźbła trawy i każe się im rosnąć w innym świecie. Oto i wszystko.

— A czy... monżaby wyrwać — mnie, zamiast Tomeczka... Ojciec go tak kocha...

Posmutniał ogrodnik. Po długim milczeniu rzekł:

— Synek twój będzie żył, ale... ty musisz umrzeć z jego ręki. Takie są prawa, których ty nie znasz... Cóż tedy wolisz: aby żył szczęśliw jako matkobójca, czy aby ubył ci tej nocy?...

— Aby żył szczęśliw — szepnęła matka i upadła ogrodnikowi do nóg, albowiem kochała małego synka nad życie.

IV.

Mijały lata od dnia onego. Tomeczek z wolna stawał się Tomkiem. Parę tysięcy kartek wydartych z kalendarza i — już był Tomem. Jako pan Tomasz, wysoki, barczysty, zawadiacki, budził podziw całej okolicy. Choć bieda przycisnęła, gdy ojca zastrzelili kłusownicy którejś zimy, Tomek jej nie odczuł. Był w mieście na studiach. Pieniądze otrzymywał regularnie. Paczki z konfiturami wiśniowymi co tydzień. Ubierał się modnie. Zawsze pachniał — zawsze imponował.

Gdy wracał na wakacje polował, sypiał i czytał. Na wieczór wychodził na tańce. Jakże był wtedy piękny! Patrzała staruszka przez szparę w ścianie jak mył się do pasa — barczysty, wspaniały mężczyzna i — duma ją rozpierała matczyna. To nic, że opluskał całą izbę, że dom cały poprzewracał w poszukiwaniu spinek, że klął na wszystkich i na wszystko. Klął tak ładnie, nowocześnie. To tam — na studiach musieli go nauczyć, bo sam by się przecież, synuś, nie nauczył!... Wracał dopiero rano, ale matka zawsze czuwała. Wracał pijany i zły. Parzyła mu wtedy herbaty, albo robiła okłady. Czasem biegła kilometrami po lekarstwo do sąsiadek. Naprosiła się, namęczyła, ale przyniosła. Tomek wypluwał jednak babskie lekarstwa na tapetę i bryzgał zabrudzonym słowem. — Cóż mu się dziwić, biedakowi, kiedy taki chory? — myślała staruszka, myjąc tapetę.

Tej wiosny stało się małe nieszczęście, ale Tomeczek nie był przecież winien. Wuj Karol doniósł w liście, że nie ma mowy o tym, aby Tomek został w tym roku inżynierem, bo w ogóle nie chodzi na wykłady. I nigdy nie chodził. Pieniądze puszczał.

Zmartwiła się matka, bo wszystkie oszczędności na ten cel poszły. Ale cóż — Tomek nie winien: dzieci bez ojca zawsze błądzą. To raczej matki są winne, że im ojca zastąpić nie potrafią.

Kiedy Tomek znów wyjechał do miasta na rzekome studia — nic mu nie mówiła. Bo i po co. Mało to on ma swoich zmartwień? Pożyczoną setkę do kieszeni mu wsunęła, kawał placka ze śliwkami i — jedź, synku, z Bogiem!...

— Co, mama, zwariowała? Z plackiem będę się woził, dziecko jestem? Na — weźcie sobie ten placek — burknął przy odjeździe.

Posmutniała starowina, bo całą noc ten placek piekła, ale nic nie rzekła.

— Ćwiartkę wódki byście mi lepiej dali!

— Przyślę ci, synuś — odrzekła pojednawczo. Ale przez całą drogę z dworca do leśniczówki nie mogła się powstrzymać od płaczu...

V.

Wczoraj przyszedł list. Tomek ma posadę w banku! Boże, co za szczęście!... Starowina zrazu tchu chwycić nie mogła. Teraz się zacznie nowe życie. Lepsze! Co to za dzielny chłopak! Takie ciężkie czasy, setki tysięcy bezrobotnych, on jednak umiał sobie znaleźć pracę!...

Luty był, ale starowinie bez pachniał i słyszała wyraźnie, jak świerszcze plotkują o jej szczęściu w trawie.

Minął tydzień.

W niedzielę wieczorem przeczuła bliską śmierć. Śmiała się do siebie z zadowolenia: ho-ho, ogrodniczku z Białej Doliny, cosik źle wywróżyłeś, Tomeczkowa mama zemrze najzwyklejszą w świecie śmiercią: w łóżeczku... Cieszyła się jak dziecko. Tomek ma już pozycję społeczną. Da sobie radę. Na cóżby mu się więcej jeszcze przydać mogła matka?...

Otworzyła komodę i wyjęła małą kolejkę. Potem misia...

O czasy, czasy zagubione, łzami-ście do starczych nadpłynęły oczu!...

Przy drzwiach rozległo się gwałtowne pukanie. Starowina przeżegnała się i ruszyła ku drzwiom. Otworzyła. Do izby wpadł Tomek. Rzucił kapelusz na łóżko i zaczął krzyczeć:

— Sto złotych mi brak! Każdej chwili mogą wykryć, psie krwie!... Głupie sto złotych!...

— Jezus, Maria — co ty gadasz, Tomeczku! — przeraziła się matka.

— No — czego matka tak stoi?! — No — pieniądze.

— Nie mam synku...

— Co?... Głupich stu złotych w domu nie ma? — zaśmiał się niedowierzająco.

— Nie ma...

— Psia krew, porządki w tym domu! A co matka robi z resztą?

— Nie krzycz, Tomeczku! Rozbierz się, bo się przeziębisz...

— Co matka z resztą robi?! — ryknął groźnie.

Zaczęła płakać:

— Co robię? Na ciebie wydaję!... Na ubranie, na paczki, na studia...

Zaczął przetrząsać mieszkanie. W kasetce — tuż obok misia znalazł plik banknotów.

— Stój, to nie nasze! Blochowa dała na przechowanie przed mężem, żeby nie przepił...

— Głupie gadanie — warknął — Blochowa, nie Blochowa... Tu chodzi o pieniądze!...

— Grzech synku — zagrodziła mu matka drogę. — Nie pozwalam! Tomku, Tomeczku!!

A Tomek zmrużył swe piękne rzęsy, które rzucały taki długi cień i syknął:

— Pójdziesz...

— Nie pójdę!!

Odtrącił ją brutalnie. Uderzyła głową o kant szafy i osunęła się na podłogę. Tomek zmiął kopertę, wsunął do kieszeni, misia rzucił w kąt i wybiegł na dworzec.

VII.

— Tomeczek nie zamordował mnie — rzekła uśmiechnięta przez łzy w Białej Dolinie — sama zmarłam: serce mi pękło...

Ogrodnik podszedł do staruszki i pocałował ją ze czcią w rękę, choć był samym Panem Bogiem...

Tadeusz Nowakowski.

•Nauka•Literatura•Sztuka•

HENRYK KUMINEK.

O jedną książkę więcej.

— **Powiedz mi, co czytasz, a powiem ci kim jesteś!** — Gdyby to, nie pozbawione zresztą teoretycznej słuszności, zdanie stosować na codzień, to o większości bliźnich można by sobie wyrobić całkiem ujemne mniemanie. Bo — albo wcale nie czytają, albo czytają, co im w ręce wpadnie, albo specjalnie szukają lektury niekłopotliwej, ale i równie jak niekłopotliwej — bezwartościowej.

— Skąd brać czas na czytanie? Człowiek haruje na marny kawałek chleba. Rad, jak ma chwilę wolną, aby wypocząć. Gazetę jeszcze się przeczyta, do kina wpadnie, ale książkę? Kiedy?

— Czas to pieniądz, a czytanie książek pieniędzy nie daje. Jeśli napiszą książki, jak zrobić majątek, to będę czytał. Ale i to tylko po parę minut dziennie.

— Co czytać? Niech pan mi powie, co czytać? Co wezmę książkę do ręki — to zawód. Ta dzisiejsza literatura!

— Skąd mam brać książki? Lubię książki. Tę moją biblioteczkę z dawniejszych dobrych czasów szanuję i kocham, ale za co ją uzupełniać. Książki są takie drogie!

— W wypożyczalniach wpychają człowiekowi w ręce byle co. A tyle tych książek teraz wychodzi, że trudno z góry wiedzić, co warto czytać, a co nie. Człowiek się gubi w gąszczu tandety. Nie ma przewodnika po nowej literaturze.

— „Trylogię" znam na pamięć, „Lalkę" i „Klub Pickwika" też, a jednak ciągle do tych książek wracam. Bo ta dzisiejsza literatura jest nie do czytania. Te wszystkie „Ferdydurki", „Gospody pod Klepsydrą", „Kunefały" życie człowiekowi obrzydzają. Wolę nie czytać.

To pokłosie opinii — ani nie przesadzone ani nie pełne — ma swoją wymowę. Obok zasadniczego wrogiego nastawienia do literatury czy do wszelkiej idei — bezradność, zniechęcenie, albo zwykła nędza. Obok pretensjonalnego snobizmu — zniechęcenie i niewiara we współczesną literaturę. A rezultat?

Rezultat jest więcej niż smutny, a zamyka się w słowach: **ogólne obniżenie kultury.** To nie jest przesada: właśnie z nieczytania książek albo z czytania tylko złych książek pochodzi dzisiejszy upadek moralny i umysłowy. Człowiek bez książki, bez dopływu ożywczych wartości duchowych, karleje i jałowieje. Triumfuje płycizna i pustka. Wystarczy posłuchać rozmów w przeciętnym tzw. towarzystwie: plotka, strzępy zdarzeń codziennych, „polityka" w najgorszym wydaniu, „kawały" z siwą brodą, nuda. Bo zresztą o czym mówić? Jak eksploatować mózg, któremu nie daje się nowej odżywki, **Trudno żyć z kapitału, trzeba myśleć o tworzeniu nowych wartości.** A tych wartości jednak się nie tworzy, nie zbiera się nowych wrażeń, bo podróżować i poznawać niemal nie można, a książek człowiek się sam wyrzeka.

Człowiekowi bez książki jest źle, książce bez człowieka jest jeszcze gorzej.

Żałosne położenie literatów polskich jest w prostej linii skutkiem powszechnego nieczytania. Trzytysięczny nakład książki powieściowej jest zenitem, o którym marzy popularny pisarz. A debiutant? Wydaje książkę własnym nakładem i cieszy się, jeśli ją kto przyjmie na skład i zmagazynuje jako makulaturę.

Zastanówmy się: **trzytysięczny nakład poczytnej powieści w kraju o trzydziestoczteromilionowej ludności.** Odliczmy mniejszości narodowe, odliczmy miliony analfabetów, dla których książka jest wartością na zawsze obcą, odliczmy miliony nędzarzy wiejskich i miejskich, dla których wszelka kultura jest czymś niepojętym i niedostępnym. Odliczmy to wszystko i porównajmy nakłady książek polskich z nakładami zagranicznymi. Nie tylko zachodnioeuropejskimi, ale choćby z bliższymi nam Czechami, gdzie ostatnio tłumaczenie powieści polskiego kryminalisty Sergiusza Piaseckiego „Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy" osiągnęło nakład 60 tysięcy egzemplarzy!

60 tysięcy! W ciągu dwóch miesięcy parę milionów Czechów przeczytało 60 tysięcy egzemplarzy powieści — jednej z wielu. A jednocześnie w Polsce chwalimy się ogromnym sukcesem wydawniczym, że dzięki niezwykłej taniości i sprawnej organizacji kolportażowej **rozeszło się 30 tysięcy pism zbiorowych Marszałka Piłsudskiego.** Tyle przy maksymalnym wysiłku zakupiła (bo czy przeczytała?) inteligencja polska, urzędnicy, oficerowie, instytucje, biblioteki.

Cyfry te są najtragiczniejszą charakterystyką stanu kultury polskiej. Stanu, który wymaga energicznego działania i wytężonych wysiłków. Powstala już Rada Książki Polskiej, która prowadzi ożywioną propagandę pod hasłem: **o jedną książkę więcej.**

O jedną książkę? To mało. Nam trzeba dziesiątek, setek, tysięcy książek więcej. Nad tym, by te książki znalazły się w rękach Polaków muszą pracować wszyscy — nie tylko Rada Książki nie tylko wydawcy, księgarze i literaci, ale całe społeczeństwo. **Bo tu przecież chodzi o kulturę polską!**

Bydgoszcz - Janowi Kasprowiczowi.

Jan Kasprowicz — jedyny poeta polski w XX wieku, który potrafił dorównać wielkim wieszczom romantycznym — jest największą chlubą Kujaw i całej Wielkopolski. **Kasprowicz zadał kłam rozpowszechnionej opinii o niepoetyckości ziemi wielkopolskiej, sam będą żywiołem poezji.** Wielki poeta przyniósł chwałę ziemi, która go wydała, stąd też płyną szczególne obowiązki tej ziemi wobec niego. Twórczość Kasprowicza, zwłaszcza w Wielkopolsce, musi być przybliżana do społeczeństwa, zwłaszcza tu musi być uprawiany jego kult. Z tego założenia wychodząc, bydgoska Rada Artystyczno-Kulturalna wprowadziła do szeregu swoich imprez **„Wieczór Kasprowiczowski"**, który odbędzie się w czwartek, 17 marca br.

„Wieczór Kasprowiczowski" nie będzie miał stylu ofcjalnej akademii, ale będzie próbą zbliżenia słuchaczy do twórczości Kasprowicza. **Poeta przemówi sam przez swoją poezję.** W pomysłowym układzie wybitnego polonisty i znanego artysty dramatycznego Stefana Drewicza zaprezentowane będą najwyższe wzloty poetyckie Kasprowicza, a więc „Moja pieśń wieczorna", „Na wzgórzu śmierci" i najcelniejsze wiersze. Reżyseruje Stefan Drewicz, słowo wstępne wygłosi prof. mgr Kazimierz Lewandowski, wykonawcami będą artyści Teatru Miejskiego Janina Jabłonowska, Seweryn Butrym, Stefan Drewicz, Lucjan Dytrych, prof. mgr Bolesław Malak oraz zespół młodzieży Liceum Handlowego — uczelni, w której dbałość o kulturę literacką jest szczególnie wysoko postawiona.

Kronika literacka.

Pisarz i myśliciel angielski Aldous Huxley należy niewątpliwie do najoryginalniejszych zjawisk we współczesnej literaturze światowej. Choć na jego idee niezawsze zgodzić się można (nawet przeważnie godzić się na nie nie wolno!), to zawsze potrafi zaciekawić i pobudzić do reakcji. Największa wartość twórczości Huxley'a to ładunek myśli, kórą jego książki są wypełnione. Huxley wnikliwie wchodzi w najtajniejsze sprawy człowieka i ludzkości i znajduje dla nich swoje własne rozwiązanie. Dwutomowa powieść Huxley'a „Niewidomy w Gazie" (Wyd. „Rój", w Bydgoszczy u Gieryna) ma te wszystkie walory, a obok nich jest nieprzemijającą wartością literacką. Ta powieść o nowoczesnym Samsonie, szamocącym się z sobą i ze światem, odznacza się pomysłową kompozycją i dużym pogłębieniem psychologicznym.

Życie górników wybrał sobie za oś swej twórczości Jan Waśniewski, który wyrósł wśród zamierających kopalni olkuskich, wśród ludzi kopalni. „Po dniówce" (Wyd. „Rój", w Bydgoszczy u Gieryna) — to zbiór opowiadań z życia górników i kopalni, związanych jednak z sobą organicznie i tematem i konstrukcją. W opowiadaniach Waśniewskiego nie ma nadmiaru literackości, jest prawda i realizm, który ukazuje górnika od wewnątrz i zewnątrz. Podkreślić należy swobodę, z jaką Waśniewski włada mocną gwarą olkuską.

Tzw. trzeci stan literacki — literaturę rozrywkową najlepiej bodaj reprezentuje w Polsce Tadeusz Dołęga-Mostowicz. Poczytność ma ustaloną w rozmiarach jak na polskie stosunki rekordową, opinię pisarza frapującego — też. Zresztą nic dziwnego: Dołęga-Mostowicz to pisarz z niewątpliwym, choć może zanadto rozmienionym na drobne, talentem. Dowodem talentu jest też ostatnia jego powieść „Trzy serca" (Wyd. „Rój", w Bydgoszczy u Gieryna). Mostowicz przekonywuje jeszcze raz, że zna życie i zna ludzi, a także, że umie pisać i zaciekawiać czytelników. „Trzy serca" to interesująca historia miłosna, której dodaje uroku tło obyczajowe.

Powieść historyczna ma dziś nowy, triumfalny okres rozwoju. Mieczysław Smolarski, w dziedzinie powieści historycznej już zasłużony, wykorzystuje koniunkturę i rzuca na rynek swoją nową powieść z czasów Władysława IV pt „Iskry na szablach" (Wyd. „Rój", w Bydgoszczy u Gieryna). Obraz największej potęgi Polski wypadł w ujęciu Smolarskiego przekonywująco.

„Komentarze" Cezara z dopiskami Napoleona. Sprzedano w Paryżu z licytacji egzemplarz „Komentarzy" Cezara z oryginalnymi dopiskami Napoleona I, pochodzący z księgozbioru Cesarza na wyspie św. Heleny. Niezwykły obiekt uzyskał cenę 73.000 franków.

Kronika teatralna.

Seria sukcesów Zapolskiej. „Skiz", który za życia Zapolskiej niezbyt się podobał, dożył obecnie w warszawskim Teatrze Nowym z górą setki przedstawień. Poprzedziła go w Ateneum „Panna Maliszewska", teraz zaś idzie w Kameralnym „Żabusia", wystawiona w strojach współczesnych, podczas gdy w Warsztacie Teatralnym nadano jej przed paru dniami charakter „historyczny", z lat napisania.

Jubileusz śpiewaczki poznańskiej. W poznańskim Teatrze Wielkim odbył się jubileusz 25-lecia pracy scenicznej znanej śpiewaczki i reżysera Marii Janowskiej Kopczyńskiej. P. Janowska-Kopczyńska zadebiutowała w sezonie 1912/13 na scenie Teatru Polskiego w Poznaniu, następnie śpiewała na scenach operowych w Akwizgranie, Lipsku, Berlinie i Bayreuth, zaś od 1933 r. należy już nieprzerwanie do poznańskiego zespołu operowego.

Interesujące wydawnictwo teatrologiczne. Ukazał się obszerny, przeszło czterystustronicowy tom „Sceny polskiej" (za rok 1937). Zawiera on bardzo bogatą i urozmaiconą treść: rozprawy historyczne z zakresu teatru polskiego i obcego, wspomnienia osobiste, nieznane materiały (m. in. dotyczące Wyspiańskiego w okresie „Wesela"), ujęcia estetyczne pojedvńczych zjawisk, pierwsze w literaturze polskiej i bodaj obcej postawienie problemu socjologii teatru, na koniec liczne przeglądy (teatr w Polsce, teatr za granicą, literatura teatrologiczna polska i obca, czasopiśmiennictwo teatralne, teatr w prasie i czasopismach itd.).

Kronika plastyczna.

Szukalski przyjeżdża do Polski. Dnia 19 marca opuści Amerykę znany artysta, Stanisław Szukalski, udając się na statku „Batory" do Europy. Bezpośrednim celem podróży Szukalskiego jest przypilnowanie prac, związanych z wykonaniem rzeźby swej na gmachu Zjednoczonych Urzędów w Katowicach. Szukalski odwiedzi również Kraków.

Styka podoba się Kanadyjczykom. W galerii Eaton w Montrealu otwarta została wystawa obrazów Adama i Tadeusza Styków, obejmująca 30 obrazów, 15 portretów Tadeusza Styki i 15 pejzaży i scen rodzajowych z Egiptu i Algieru Adama Styki. Ponadto wystawiono „Chrystusa" śp. Jana Styki. Wystawa cieszyła się tu ogromnym powodzeniem i ściąga tłumy publiczności, wyrażającej się z uznaniem o wystawie, jako jednej z najlepszych w ciągu lat ostatnich.

Jubileusz poznańskich „czwartków literackich".

Dnia 10. 3. br. cały kulturalny **Poznań obchodził uroczyście jubileusz 100-go „czwartku literackiego" w pałacu Działyńskich.**

Uroczystość zagaił dr Zenon Kosidowski, witając zebranych a szczególnie dr. Zawistowskiego, przedstawiciela ministra oświaty. P. Kazimierz Pluciński mówił o celach i idei przewodniej „czwartków". Z kolei zabrał głos nacz. Zawistowski i Karol Irzykowski. Prezes Zw. Literatów Goetel podkreślił, że jednym z pierwszych środowisk, które stworzyły własną organizację artystyczną był właśnie Poznań. Po przemówieniach rektora U. P. prof. Peretiatkowicza, prezydenta miasta inż. Rungego odbył się wieczór autorski Ferdynanda Goetla.

Polscy muzycy w Paryżu są coraz modniejsi.

Lutowa „Muzyka Polska" zamieszcza ciekawą rozmowę dr. K. Regameya z kompozytorem A. Szałkowskim, który stwierdza między innymi, że **Polacy stają się w muzycznym Paryżu coraz modniejsi.** Artyści polscy są poszukiwani, jest nie tylko łatwiej o wykonanie polskich utworów, ale te wykonania są pożądane, Francuzi często sami o nie proszą. Chwila jest więc dla polskiej muzyki na tym terenie pomyślna. Słusznie dodaje wszelako p. Szałkowski, że „tak zwane czynniki miarodajne" popierają często produkcje mało mające wspólnego z wartościową sztuka i że przydało by się, aby **w ambasadzie polskiej w Paryżu ludzie, opiekujący się muzyką, byli bardziej kompetentni".** Odnosi się zapewne do radcy Lechonia, który przestał, niestety, pisać świetne poematy, a zajął się „propagandą". Podobno owe „Ballets Polonais", które pochłaniają olbrzymie sumy, a nikomu na nic nie potrzebne, są właśnie jego pomysłem.

Na drogach nowego dramatu i nowej muzyki.

Czasami wielkie słowa i wielkie czyny przechodzą bez echa i bez większego wrażenia. Dzieje się to dlatego, że **ludzie po prostu nie rozumieją jeszcze czegoś, co jest w tym wypadku dosłownie „muzyką przyszłości".** Jakaś rzecz wyprzedza ducha epoki. Takie wrażenie odniosłem, czytając najnowsze misterium: „Przedproże" Stefana Łubieńskiego.

Zanim więc przejdziemy do utworu samego, postaram się zapoznać czytelnika z autorem. Stefan Łubieński urodził się 1893 roku w Ostrowcu pod Sochaczewem. Ukończył gimnazjum im. Chrzanowskiego w Warszawie, potem Akademię Muzyczną w Wiedniu. Zmuszony w wolnej Polsce zarabiać na chleb, nie porzuca ulubionych zajęć kompozytorskich i w końcu przerzuca się na tzw. dramaty i misteria muzyczne. Ukazują się więc kolejno: „Świt" — „Na morza i ziemi rubieży" — wreszcie „Przedproże". Do utworów tych przystąpił po długich studiach nad dramatem greckim, nad misterium średniowiecznym i nad dramatem japońskim. Aby poznać ten ostatni, wyjechał na sześć lat do Japonii i tam na miejscu studiował tzw. misterium japońskie „No". Po powrocie do Polski pisze specjalną rozprawę pt. „Z ducha muzyki przez słowo, ruch, światło do dramatu-symfonii — rzecz o teatrze odrodzonym". W rozprawie tej usiłuje autor wykazać, **na czym będzie polegał teatr i dramat przyszłości.** Iść za przewodem myśli autora zaprowadziło by nas za daleko. Podajemy więc tylko główne punkty tej rozprawy. Autor, wychodząc z studiów nad muzyką i dramatem przeszłości, wnioskuje na podstawie przesłanek i analogij, że **teatr i muzyka przyszłości będą syntezą nie tylko wszystkich sztuk pięknych, ale muzyką i rytmiką ciała i ducha ludzkiego.** W dramacie-misterium przyszłości zaangażowani będą nie tylko muzycy i aktorzy jako wykonawcy martwej partytury i martwego słowa, jak raczej cały zespół aktorów, muzyków i widowni będzie brał udział przede wszystkim duchowy w prawdziwym misterium religijnym, niepodobnym do misterium średniowiecznego.

Przechodzimy teraz do utworu samego. **„Przedproże"** ukazało się nakładem autora w Miejscu Piastowym w 1937 r. Jest to, jak się autor wyraża, poemat sceniczny — misterium w trzech częściach. Główną rolę odgrywają w tym poemacie: mistyczny Jur i grajkowie-gądkowie. Cały aparat duchów niebieskich i piekielnych bierze udział w tej walce, jaką prowadzi Jur z martwością i z Jędzą-Nędzą. Na czele tych duchów stoi z jednej strony Olbrzym-Mrok, uosabiający Lucyfera po prostu, i Dziewica-Manica z drugiej strony jako przodownica niewiast biało-błękitnych. Walka rozgrywa się na ziemi i w przestworzach bez ścisłego rozgraniczenia. Kończy się zwycięstwem Jura i światła nad ciemnością, ruchu nad martwotą. Mam wrażenie, że w tym olbrzymim dziele (prawie 300 stron in quarto) autor wypowiedział nie tylko swoją duszę, ale i całego siebie i że tu stanął na szczytach swojej twórczości, jakże jeszcze na razie zapoznanej. „Przedproże" jako utwór literacko - artystyczno - muzyczny uderza przede wszystkim ogromem zamierzenia i pracy i jako taki przygniata przeciętnego czytelnika. Treść na pozór jasna i przejrzysta, ale kryje w sobie głębie, których niepodobna zgruntować za jednym przeczytaniem, a może nawet bez odpowiedniego komentarza samego autora.

Na tym kończymy parę niedostatecznych uwag nad nowym zjawiskiem literacko-muzycznym, w nadziei, że przyszłość rozstrzygnie o jego łosach i powodzeniu w sposób ostateczny i wyznaczy właściwe miejsce w hierachii gwiazd literacko-artystycznych.

Dr Teodor Brandowski.

Orędzie pasterskie do duchowieństwa i wiernych.

Polska katolicka dziś i jutro!

Z okazji wykonania uchwał Synodu.

Episkopat polski wszystkich trzech obrządków wydał orędzie pasterskie do duchowieństwa i wiernych w sprawię uchwał I. Polskiego Synodu Plenarnego. Orędzie to będzie odczytane z ambon w 2, 3 i 4 niedzielę Wielkiego Postu. Podajemy je w streszczeniu, przytaczając ważniejsze ustępy.

Na wstępie episkopat polski podaje krótką historię synodu.

Katolicyzm winien się stawać zdobywczym!

„Wytyczając plan dekretów synodalnych — piszą księża biskupi — zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że zacząć musimy od odnowienia życia chrześcijańskiego, czyli od **przywrócenia katolicyzmowi głębi, pełni, mocy.** Taka jest nasza zasadnicza powinność pasterska i taki jest skądinąd warunek uzdrowienia życia polskiego. UPADKOWI OBYCZAJÓW TRZEBA PRZECIWSTAWIĆ PRZYKŁADY RZETELNEJ CNOTY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ A ROZKŁADOWI RODZINY KATOLICKIE OGNISKA DOMOWE BEZ SKAZY.

W ostatnim dziesięcioleciu Kościół w Polsce dokonał wielkiego wysiłku. Powstał nowy ustrój hierarchiczny, nowe diecezje, Uniwersytet Katolicki w Lublinie, nowe seminarium duchowne, setki nowych parafii i klasztorów, obfitość pism i wydawnictw katolickich oraz zakładów i zrzeszeń.

Więcej jeszcze zdziałano pod względem religijnego uświadomienia i pogłębienia. Już inny nurt wiary poczyna płynąć poprzez kraj. Świeży powiew chrześcijaństwa wywołuje bardzo poważne religijne objawy. **Z ŁASKI DUCHA ŚWIĘTEGO POJAWIA SIĘ KATOLICYZM O NIEZNANYM DAWNIEJ NATĘŻENIU.**

Jednocześnie episkopat polski widzi i niedomagania naszego katolicyzmu:

„Nie daje on jak dotąd Polsce tego wszystkiego, co by jej dać powinien, bo nie osiągnął dotychczas należytej głębokości i prężności. **Trzeba nam jeszcze wielkiego wysiłku, by katolicyzm tętnił takim życiem, iżby w należytej mierze kształtował stosunki polskie i promieniował posłannictwem, które mu Opatrzność wyznaczyła... Z roku na rok powinien się katolicyzm ze wzmożoną energią pogłębiać, uświęcać, uduchowiać, a zarazem stawać się ruchliwym, więcej apostolskim i zdobywczym."**

Trwajcie w pełnej miłosierdzia miłości ku wszystkim!

O DUCHOWIEŃSTWIE. Zwracając się do duchowieństwa arcypasterze piszą: „...jakkolwiek jesteśmy zdania, że Polska bodaj nie miała jeszcze duchowieństwa ogółem, tak świadomego swych zadań, tak doskonalącego się w wiedzy i praktyce pasterskiej i ogarniającego swą działalnością tak rozległe dziedziny życia, „prosimy was jednak, iżbyście więcej obfitowali" i „pragnęli lepszych darów".

Po czym zaznaczając, iż uchwały synodu zajmują się różnorodną działalnością kapłańską — powtarzają słowa encykliki „Mit brennender Sorge":

„Postępujcie, kochani współuczestnicy w świętych tajemnicach, niczym niezrażeni, za odwiecznym arcykapłanem Jezusem Chrystusem, naśladując jego miłość i troskę dobrego samarytanina. Trwajcie dzień w dzień w beznagannym życiu przed Bogiem i nieustannej karności i doskonaleniu siebie, w pełnej miłosierdzia miłości ku wszystkim wam powierzonym, szczególne ku zagrożonym, słabym i chwiejnym. Bądźcie przewodnikami wiernych, podporą potykających się, nauczycielami wątpiących, pocieszycielami smutnych, bezinteresownymi pomocnikami i doradcami wszystkich."

Na każdym stanowisku obowiązuje etyka katolicka.

ROLA KATOLIKÓW ŚWIECKICH. „Ze szczególnym serdecznym słowem pasterskim zwracamy się i do was — głosi orędzie — umiłowani katolicy stanu świeckiego. Razem z hierarchią i duchowieństwem stanowicie Kościół Boży. W mistycznym Ciele Chrystusowym także i wy możecie i powinniście mieć bogate, pełne, nadprzyrodzone życie...

Wzywają was zatem uchwały synodalne nade wszystko do pielęgnowania w swych duszach życia nadprzyrodzonego. **RELIGIJNOŚĆ OGRANICZAJĄCA SIĘ DO MSZY ŚWIĘTEJ NIEDZIELNEJ I DOROCZNEJ KOMUNII MUSI USTĄPIĆ MIEJSCA PEŁNEMU WSZCZEPIENIU SIĘ W ŻYCIE CHRYSTUSOWE PRZEZ KRÓLESTWO ŁASKI BOŻEJ W DUSZACH. To życie wewnętrzne, nadprzyrodzone, mistyczne, pielęgnować należy możliwie codziennym uczestnictwem w ofierze mszy św., częstą a choćby codzienną komunią św., łączeniem się z myślą Kościoła w ciągu całego roku liturgicznego, modlitwą, rozmyślaniem, rachunkami sumienia, rekolekcjami zamkniętymi, uczynkami z wiary, nieustanną walką ze złem, dążeniem do tego, co lepsze, doskonalsze, więcej ewangeliczne i bardziej Chrystusowe. Wszystkich to wyrobienie duchowe obowiązuje, ale zalecamy je w sposób szczególniejszy naszym świeckim współpracownikom w szerzeniu Królestwa Chrystusowego...**

Spod prawa bożego nie wolno wyłączać żadnej czynności, żadnej myśli, żadnego uczucia. Według wskazań sumienia katolickiego należy wykonywać swój zawód.

ETYKĄ KATOLICKĄ TRZEBA SIĘ KIEROWAĆ W KAŻDYM STANIE, NA KAŻDYM STANOWISKU, JAKO MĄŻ I ŻONA, OJCIEC I MATKA, I JAKO MINISTER, SENATOR, POSEŁ, OBYWATEL, I JAKO ROBOTNIK, URZĘDNIK, ROLNIK, I JAKO NAUCZYCIEL, INŻYNIER, LEKARZ, ADWOKAT, I JAKO ZIEMIANIN, BANKOWIEC, PRZEMYSŁOWIEC.

Wolnomularstwo i wolnomyślicielstwo w tajnym sprzysiężeniu.

OBRONA WIARY. W dalszym ciągu księża biskupi zwracają uwagę na te uchwały synodu, które nawołują do obrony wiary wobec nacisku komunizmu, socjalizmu i innych kierunków materialistycznych:

Nieprzyjaciele Kościoła:

Walczą z wiarą a walczą zwykle w tajnym sprzysiężeniu wolnomularstwo i wolnomyślicielstwo. Walczą o wiadome programy masońskie, które urzeczywistnić pragną na gruzach wiary. Z TEJ STRONY NAPOTYKA KOŚCIÓŁ TE PRZESZKODY, KTÓRE MU JAKAŚ NIEWIDZIALNA RĘKA STAWIA, rzucając mu to tu to tam kłody pod nogi. Stąd to wołanie zakulisowe o szkołę bez nauki religii, *o złamanie rzekomego wszechwładztwa kleru, o nadzór państwowy nad Kościołem i jego instytucjami. Stąd te bezimienne domaganie się zniesienia kościelnych zakładów opiekuńczych i katolickich stowarzyszeń dobroczynnych, odebrania zakonnych szpitali i fundacyj kościelnych. Stąd pokątne judzenie na zrzeszenia kościelne i Akcję Katolicką. Stąd arcymasońskie żądanie zerwania konkordatu i rozdziału kościoła od państwa. Stąd propaganda etyki świeckiej. Stąd dążenie do wypierania Kościoła z życia publicznego i do takiego ograniczenia jego wpływów, iżby poza dziedziną wewnętrznej ascezy nie miał możności oddziaływania na ducha narodu i był wyłączony nawet od moralnego związku z życiem zbiorowym, społecznym, politycznym. Stąd próby kłócenia kościoła z państwem, kompromitowanie hierarchii i jej powagi. Stąd hasło wolności sumienia, pojmowane jako zasada nie pozwalająca kościołowi opierać się deprawacji sumienia. Stąd pokrewne hasło tolerancji religijnej, według którego Kościół katolicki w Polsce miałby być zrównany z pierwszą lepszą sektą. Stąd wmawianie, jakoby tylko ludzie bez wiary, socjaliści, wolnomyśliciele mogli być patriotami. Stąd ta postawa, według której antyklerykalizm uchodzi w pewnych grupach za dobry ton i za towarzyską legitymację.*

OSTATECZNYM CELEM WALKI Z KATOLICYZMEM JEST POLSKA BEZ BOGA, PAŃSTWO BEZ ZASAD CHRZEŚCIJAŃSKICH, NARÓD BEZ WIARY. DĄŻENIA TE CHCIAŁYBY PRZEKSZTAŁCIĆ RZECZPOSPOLITĄ NA BASTION WOLNOMULARSTWA, NA REPUBLIKĘ WOLNOMYŚLICIELI, NA KRAJ ATEUSZÓW... BROŃCIE Z NAMI KRAJU PRZED BEZBOŻNICTWEM! UNIKAJCIE SIDEŁ MASONERII! STRZEŻCIE SIĘ WPŁYWÓW ORGANIZACYJ I PISM WROGICH KOŚCIOŁOWI LUB SZERZĄCYCH ZOBOJĘTNIENIE RELIGIJNE!

O ZEŚWIECZCZENIU SZKOŁY I KIEROWNICZYCH CZYNNIKACH ZNP.

RODZINA I SZKOŁA. Wzywamy was — piszą księża biskupi — do ratowania rodziny. Strzeżcie jej ducha katolickiego! Zapoznajcie się szczegółowo z nieśmiertelną encykliką papieża Piusa XI o małżeństwie chrześcijańskim. Miejcie małżeństwo i rodzinę w religijnym poszanowaniu. **Niech zupełnie odpłynie zatruta, gorsząca fala rozwodów.** Domagajcie się ustawy małżeńskiej zgodnej z zasadami wiary. Żądajcie, by ustawodawstwo otoczyło rodzinę skuteczną opieką.

Mówiąc o wychowaniu młodzieży i szkole, orędzie stwierdza, że niedawno napór nowego pogaństwa na szkołę polską był widoczny i wysoce szkodliwy. Chciano szkołę zupełnie ześwieczczyć. **Nie ostatnią w tym rolę odgrywały laicyzujące czynniki kierownicze ZNP.** Dziś „ta fala antyreligijna i antykościelna załamuje się". Trzeba jednak dalszej czujności i akcji.

O totaliźmie.

ŻYCIE PUBLICZNE. Narody przeżywają obecnie kryzys moralny. Wykreślono Boga z życia zbiorowego. Usiłuje się rozwiązywać wszystko siłą i opierać się o przemoc. Co do form politycznych i techniki państwowej Kościół nie ma swej doktryny, ale co innego, gdy chodzi o ducha życia publicznego. **Tu Kościół posiada najszlachetniejszą etykę życia zbiorowego.** Synod więc ...„PRZYPOMINA WSZYSTKIM OBOWIĄZEK KATOLICKIEGO PATRIOTYZMU W STOSUNKU DO RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ. Wzywa tych, którzy mają bezpośredni lub pośredni wpływ na kierunek polityki, by się rządzili zasadami katolickimi. Żąda, by obywatele zapoznawali się z katolicką etyką życia publicznego i by na każdym kroku byli jej zdecydowanymi rzecznikami w teorii i praktyce".

Nie pozostawiono także bez omówienia modnych dzisiaj **tendencyj totalistycznych:** „Obok kryzysu ustrojowego polityka współczesna narodów przechodzi przesilenie moralne, polegające głównie na tym, że życie zbiorowe oderwano od wiecznych praw moralnych. **Wykreślono z niego Boga, a do wartości państwowo-twórczych przestano zaliczać religię.**

DO WSTRZĄSÓW DOPROWADZĄ SYSTEMY POLITYCZNE, KTÓRE WYMAGAJĄ, BY CZŁOWIEK IM SIĘ ZAPISAŁ BEZ ZASTRZEŻEŃ, Z DUSZĄ I CIAŁEM, BY IM PODPORZĄDKOWAŁ ŚLEPO SWE MYŚLI, PRZEKONANIA, WIERZENIA, ZASADY ETYCZNE I SUMIENIE, WYRZEKAJĄC SIĘ SWYCH PRAW CZŁOWIECZYCH, A NAWET SWOJEGO DOCZESNEGO I WIECZNEGO PRZEZNACZENIA OSOBISTEGO".

Orędzie dodaje, iż państwowość nasza, **szukająca** innych dróg i ustrojów, winna znaleźć i urzeczywistnić rozwiązania najlepiej odpowiadające duchowi narodu.

Przebudowa społeczna bez nowych krzywd, bez rewolucji!

SPRAWY SPOŁECZNE. „Kościół stoi na stanowisku konieczności przebudowy obecnych stosunków społecznych i **nie jest prawdą, jakoby się solidaryzował z formami, które się przeżyły i muszą ulec zmianom".**

„Ale przebudowa społeczna, tak konieczna i pilna, tak trudna i nieodłączna od ofiar, dokonać się powinna bez nowych krzywd, grzechów, rewolucji, przewrotów gwałtownych i bezcelowych spustoszeń. Wskazania etyczne tych przemian podają encykliki społeczne, sprowadzając je do dwóch naczelnych zasad: **sprawiedliwości społecznej i miłości chrześcijańskiej".**

Trzeba bezwarunkowo... czynnie do tego dążyć, BY W POLSCE ZNIKŁ PROLETARIAT, by się **trwale poprawiała dola robotnika, by się wieś podniosła z nędzy i aby w ogóle w kraju nastały takie warunki, iżby nikt mający chęć do pracy nie musiał o nią żebrać i walczyć, lecz miał możność bytu poręczoną ustrojem i zdrowymi warunkami ekonomicznymi.** Wtedy naprawdę odwróci się od Polski grozę bolszewizmu i nieszczęsną walkę klas".

ŻYCIE KULTURALNE. „Pierwiastki pogańskiego laicyzmu i pokrewnych kierunków myślowych zaciążyły także na polskim życiu kulturalnym. Synod Plenarny wzywa was do czytania katolickiej książki, katolickiej prasy, katolickiego pisma literackiego. Dziedzinę kultury zdobyć musimy wytrwałym wysiłkiem. Talenty, pisarze, poeci, artyści, krytycy, redaktorzy katoliccy niech przywracają chrześcijańskiego ducha twórczości kulturalnej, a społeczeństwo niech ich popiera".

Polska katolicka dziś i jutro.

Księża Biskupi pragną razem z wiernymi budować Królestwo Boże, w okresie, który nam Opatrzność przeżyć pozwala i przekazywać je pokoleniom dalszym. „Zamierzeniem naszym i waszym jest **Polska katolicka dziś i jutro,** Polska odporna na umizgi i pokusy nowego pogaństwa, Polska w pełni swej wiary w chwale swych przeznaczeń religijnych i kulturalnych, Polska zaślubiona w wiernej służbie dziejowej Temu, który jest **„Jezus Chrystus wczoraj i dzisiaj: ten i na wieki".**

Orędzie kończy się udzieleniem wszystkim błogosławieństwa pasterskiego.

Austria ugięła się

(Ciąg dalszy).

Francji jest właśnie przesilenie i prasa paryska zamiast się domagać jakiejś akcji woła o rząd zgody narodowej i zwraca tęskne oczy ku Rzymowi z niczym nieusprawiedliwioną nadzieją, że Mussolini potrafi zahamować bieg wypadków.

Gdy piszemy te słowa, zebrał się na narady gabinet angielski i obraduje Wielka Rada Faszystowska. Co postanowią?

Sytuacja jest jasna:

Traktaty pokojowe zostały znów podeptane. Austria została wcielona do Rzeszy. Forma tego wcielenia jest najzupełniej obojętna dla istoty sprawy. Wynika z tego, że kolos germański powiększył się o 7 milionów Niemców, okrążył śmiertelnym pierścieniem Czechosłowację, otrzymał bezpośrednią granicę z Węgrami, z Włochami i z Jugosławią!

Nie może ulegać wątpliwości, że Włosi będą się czuli tym dotknięci. Przypuszczać jednak należy, że już od dawna się z tym liczą. Jeśliby przypuszczenia paryskie, którym daliśmy wyraz w naszym artykule „Na widowni politycznej", że Mussolini zachęcił Schuschnigga do ogłoszenia plebiscytu były prawdziwe, nie zmieniłoby to faktu, iż Włochy nie mają dziś siły ani możności do powiedzenia jakiegoś twardego „nie". Prawdopodobnie zadowolą się żądaniem rekompensaty względnie silniejszym zbliżeniem do Węgier i Jugosławii, które to państwa poczują się nieswojo w obliczu niemieckiego sąsiedztwa.

Pozostaje teraz pytanie, co zrobi Anglia oraz Francja z Czechami? Nie wywołując wilka z lasu, należałoby im poradzić, aby zarządziły mobilizację. Jeśli tego nie zrobią, „Anschluss" stanie się faktem i **niedługo przyjdzie kolej na Sudety.**

Wkroczenie Niemiec do Austrii według przedwojennych rozumowań powinno być powodem do wojny. Dziś jest inaczej. Narody nie kwapią się do rozstrzygania sporów w taki sposób. Niemniej jednak sytuacja jest więcej, niż napięta. Bardzo trudno być prorokiem. Nie można sobie wyobrazić, aby przeludniony blok germański w liczbie ca 75 milionów ludzi zachować się miał spokojnie. (S)

Min. Beck gratuluje Brunonowi Mussoliniemu.



Min. Beck w czasie pobytu we Włoszech złożył w mieście lotniczym Guidonia gratulacje synowi Mussoliniego — Brunonowi i załodze eskadry „zielonych myszy" z powodu zwycięskiego przelotu przez Atlantyk do Brazylii.

Senat o sprawie żydowskiej.

Rabunkowa gospodarka w przemyśle nie pozwala na całkowite wyjście z kryzysu.

Kiedy Gdynia otrzyma nowy ustrój?

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 12 marca.

Na wczorajszym posiedzeniu senatu rozpatrywano **budżet ministerstwa przemysłu i handlu.** Referent sen. Karszo Siedlecki podkreślił **znaczną poprawę w przemyśle,** zwracając przy tym uwagę na fakt, iż kraj nasz jest o tyle w szczęśliwym położeniu, że posiada wiele naturalnych potrzeb i nie potrzebujemy szukać sztucznej pracy dla bezrobotnych.

Zaznacza on dalej, że prawie **we wszystkich gałęziach wskaźniki wzrosły dość znacznie.** Stąd wypływa wniosek, że tam wszędzie, gdzie wzrost produkcji wynosi około 20 proc. powinniśmy być zadowoleni. Wszelkiej krytyce działalności ministerstwa przemysłu i handlu należy przeciwstawić cyfry poprawy we wszystkich niemal dziedzinach.

Słuchając tych wywodów możemy sobie powiedzieć: **jeśli jest tak dobdze, to dlaczego nie wzrastają płace robotnicze? Niech i robotnik nasz choć w części korzysta z poprawy koniunktury.** Tymczasem, tymczasem szkoda tylko słów...

Optymizm referenta starał się przytłumić nieco prowodyr w wielkim przemyśle sen. Haiman Jarecki. On tego optymizmu **nie podziela.** Powiada on, że nie osiągnęliśmy jeszcze poziomu wskaźnika produkcji przemysłowej z roku 1928. Mówca narzeka na interwencjonizm, który fatalnie wpływać musi na rozwój inicjatywy prywatnej. Obecne ożywienie jest tylko uruchomieniem dotychczasowego sprzętu produkcyjnego, natomiast zupełnie brak jest inwestycyjnej akcji, gdyż tu moment ryzyka bardzo wzrasta.

Musimy dodać od siebie, co następuje: **Jest prawdą, że wielki przemysł nie robi inwestycyj, że czyni to połowicznie, niechętnie i pod przymusem O tym dobrze wiedzą robotnicy, którzy opłacają koszty zaniedbań przemysłowców: mają coraz mniejsze możliwości zarobkowe i narażają własne życie.**

O rabunkowej gospodarce w przemyśle mówił sen. Maciejewski. Ministerstwo nie wiele naciska na przemysł w celu zaprzestania owej rabunkowej gospodarki.

Biurokracja gnębi Gdynię.

Sen. Seib oświadcza, iż w Gdyni **już od przeszło 10 lat oczekuje się komercjalizacji.** Projekt odpowiedniej ustawy został zgłoszony i wycofany. Od tego czasu minęło całe sześć lat. **W dalszym ciągu biurokratycznie traktuje się żywotne interesy portu gdyńskiego.** Urząd morski w Gdyni **jest zależny we wszystkim od władz centralnych.** Każde posunięcie dyrektora uzależnione jest od decyzji Warszawy. Wprawdzie i Gdynia ma **Radę Portu,** lecz jest to czynnik wyłącznie doradczy. Już dzisiaj **port gdyński jest zbyt szczupły** i statki morskie muszą wyczekiwać na pełnym morzu na swą kolejkę. Podraża to koszty i powoduje różne niedogodności. Dotychczasowa rozbudowa portu jest niedostateczna. Proceder akwizycyjny znowu jest prowadzony biurokratycznie, co wpływa hamująco na obroty. Z drugiej strony **ustrój portu nie jest taki, aby przyciągał świat kupiecki.** (Min. Roman przyrzekł rychłe załatwienie tych spraw.)

Walka o unarodowienie handlu nie jest akcją endecką

Zabrał głos sen. Jeszke. Polemizuje on z senatorami żydowskimi. Popełniają oni nietakt, kiedy **dążenia społeczeństwa polskiego do unarodowienia handlu nazywają** działalnością **endecką.** I powiada: **my wszyscy bez różnicy politycznego zabarwienia naszego podpisujemy się pod tym hasłem i tworzymy jednolity front polski (oklaski).** Drugim złudzeniem tych panów jest to, że widzą upadek handlu na ziemiach zachodnich. **Kryzys najbardziej dotknął handel pomorskich.** Złudzeniem jednak jest, **jakoby kupcy tamtejsi zostali podcięci w swej egzystencji zawodowej.** Przeciwnie, stamtąd wychodzi **ruch ekspansji polskiego kupca na Wschód.** Żydzi popełniają wielki błąd, stawiając nam kupiectwo żydowskie za wzór. Przecież opinia o nas jest ujemna w handlowości dlatego, że **większość tego kupiectwa stanowią ci, których bronią senatorowie żydowscy** (sen. Trockenheim przerywa). **U kupca polskiego książka handlowa jest zawsze na biurku i gotowa do wglądu, u żydów znajduje się czasami i w rowie, kiedy ucieka on przed rewizją.** Mówca powiada, że gdy słucha przemówień senatorów żydowskich, przypomina się mu anegdotka o tym żydzie, który idąc przez las, a drżąc ze strachu, gdyż był sam, zdjął czapkę, włożył ją na laskę i podnosząc do góry wołał: „Jest nas dwóch". Otóż **tym wołaniem „jest nas dwóch" nie zastraszą panowie kupca i przemysłowca wielkopolskiego, który walczy o unarodowienie handlu** (oklaski).

Zydzi ani myślą o ustąpieniu z Polski.

Na uwagę zasługuje fakt, że **senatorowie żydowscy wypowiedzieli się stanowczo przeciw emigracji żydowskiej.** Kto tylko miał jeszcze jakieś złudzenia pod tym względem, ten niech się rozczaruje. Zbyt dobrze jest im w Polsce i żadna prośba nasza, aby zechcieli łaskawie się wynieść nie wzrusza ich.

Sen. Trockenheim tak powiada: wszelkie kraje, które mogą być brane pod uwagę dl emigracji są szczelnie zamknięte. **Rozwiała się też legenda o Madagaskarze** (dlaczego?). Zamiast zajmować się problemem emigracji żydowskiej, należy dążyć do uprzemysłowienia i skomercjalizowania kraju i w ogóle do spotęgowania życia gospodarczego. **Radzi więc pan senator Polakom, aby sobie wszelkie mrzonki o emigracji żydów z Polski wybili z głowy!** Narzeka również na **bierność** ministerstwa przemysłu i handlu, które nie przeciwstawia się zdecydowanie prądom antysemickim(!)

Min. Roman odpowiedział mu, że jego **obowiązkiem było zająć się handlem, który był dziedziną specjalnie upośledzoną w dawnej Rzeczypospolitej, dlatego to zajmował się tak bardzo m. in. rezolucjami kongresu kupiectwa chrześcijańskiego.** Naprawiając błędy dawnej Rzeczypospolitej, rząd zajął się rozbudową Gdyni i żeglugi, **a dziś musi uważać za swój obowiązek zajęcie się handlem polskim** (przypuszczamy, że polskim nie tylko z imienia).

Wstyd po prostu, że polski minister musi się tłumaczyć przed żydami ze swoich najpierwszych obowiązków, których jest sługą i czyni to w tak oględnych i miękkich słowach, jakby bał się obrazić żydostwo najmniejszym mocniejszym słowem.

Na zarzuty, podniesione w dyskusji odpowiedział min. Roman. Wskazał on na szereg konkretnych przykładów **uruchomienia większych warsztatów pracy** (w Łodzi). Również i w innych gałęziach przemysłu minister notuje pionierskie inwestycje.

(Rys).

Premier gen. Składkowski świadkiem w procesie „Dziennika Bydgoskiego".

Dnia 23 marca rb. odbędzie się przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu rozprawa apelacyjna w głośnym procesie Związku Nauczycielstwa Polskiego (Kolanki i tow.) z redaktorem odpowiedzialnym "Dziennika Bydgoskiego", który w pierwszej instancji zasądzony został na 6 tygodni aresztu. Oskarżony będzie usiłował przeprowadzić dowód prawdy na szereg zarzutów postawionych Z.N.P. Obrony podjęli się adwokaci pp. Sypniewski i Trzebiński z Bydgoszczy, którzy między innymi poproszą Sąd o dopuszczenie jako świadka premiera i ministra spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowskiego, który w urzędowym komunikacie z dnia 4 października 1937 r. zarzucił ówczesnemu zarządowi Z. N. P., iż **popierał i tolerował od dłuższego czasu idee i tendencje wyraźnie komunistyczne lub z komunizmem graniczące,** — szerzył pacyfizm wśród nauczycieli i w szkolnej pracy wychowawczej, sprzeczny z założeniami interesów państwa i prześladował nauczycieli, nie zgadzających się z wyżej wspomnianymi kierunkami politycznymi.

Rozprawie apelacyjnej będzie przewodniczył sędzia Sądu Apelacyjnego Eimer, wotantami będą sędziowie Sądu Apelacyjnego Wolski i Szechowicz. (Zaznaczamy, że w analogicznej sprawie Sąd Grodzki w Łyntupach uznał urzędowy komunikat premiera i ministra gen. Składkowskiego za dostateczny dowód i oskarżonego uwolnił od zarzutu zniesławienia zarządu Z. N. P. — Przypisek red.)

Rewizje i aresztowania w Poznaniu.

Poznań. W środę 9 bm. przeprowadzono rewizję w mieszkaniu prywatnym **studentów Antoniego i Feliksa Antczaków** w Poznaniu oraz w sekretariacie wojewódzkim **Stronnictwa Pracy,** znajdującym się w Poznaniu przy Alejach Marcinkowskiego 25. Rewizję w mieszkaniu pp. Antczaków przeprowadziło 4 funkcjonariuszy policji tajnej w czasie od godz. 9,30—10,30 wieczorem w nieobecności gospodarzy. Gdy o godz. 10,30 wiecz. przybyli oni do domu, komisarz policji zażądał od nich **„tajnych ulotek".** Zabrano jedną ulotkę i spisano protokół.

Tegoż wieczora odbyła się rewizja w sekretariacie wojewódzkim Stronnictwa Pracy w obecności prezesa Witkowskiego i obu Antczaków. Po rewizji zabrano parę okólników Stronnictwa Pracy i dawnego NPR, maszynę do pisania i powielacz.

Następnego dnia, tj. 10 bm. **aresztowano Feliksa Antczaka,** stawiając go do dyspozycji sędziego śledczego o wyjaśnienia sprawy.

Tegoż dnia przeprowadzono rewizję **w sekretariacie wojewódzkim Stronnictwa Ludowego** przy ul. Skarbowej. Wyniku rewizji nie znamy.

Zyczenia dla ks. biskupa Laubitza.

Toruń, Z okazji 50-lecia święceń kapłańskich ks. biskupa sufragana gnieźnieńskiego Antoniego Laubitza wojewoda pomorski Raczkiewicz wysłał w dniu 11 bm. na ręce jubilata telegram gratulacyjny.

Burza w senacie.

Ostry atak na ministra Grabowskiego

Wniosek o votum nieufności dla wicemarszałka senatu Kwaśniewskiego.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 12 marca.

Przedmiotem ostrej krytyki na wczorajszym posiedzeniu senatu była **polityka ministra sprawiedliwości Grabowskiego.** W szczególności działalność i politykę ministra poddał krytyce sen. Beczkowicz oraz wicemarszałek senatu Kwaśniewski. W odpowiedzi zwolennicy ministra Grabowskiego, (powszechnie ich nazywają Klubem 11 listopada — red.) **złożyli wniosek o wotum nieufności dla wicemarszałka Kwaśniewskiego.**

Referent budżetu ministerstwa sprawiedliwości sen. Fudakowski wskazał w swoim referacie na szereg niedociągnięć ministerstwa, **niewykonanie rezolucji z roku ub. w sprawie wniesienia ustawy prasowej.** Ogólnie jednak przemówienie jego dla ministra było przychylne.

Sen. Fudakowski znaczną część swego przemówienia poświęcił stanowi więziennictwa w Polsce. Zakończył oświadczeniem, że **pomimo pewnych braków nie jest prawdą, jakoby polski system więzienny stanowił jakąś ciemną kartę naszego wymiaru sprawiedliwości i plamę ciężką na kulturalnym narodzie.**

Opinii tej jednakże nie podzielili niektórzy senatorowie. **Sen. Horbaczewski** podniósł, że w więzieniach zachodnich i centralnych województw, życie duchowe skazańców **dalekie jest od tego ideału,** który chcielibyśmy widzieć w więziennictwie.

Prokuratorzy oskarżają... rządy pomajowe.

Sen. Kwaśniewski, **były wojewoda krakowski i przedstawiciel lewicowego klubu demokratycznego** stwierdza, **że źle się dzieje w resorcie min. sprawiedliwości.** Sala sądowa w wielu wypadkach stała się trybuną, z której szczególnie młodzi prokuratorzy krytykują społeczne i polityczne życie kraju. **Młodzi prokuratorzy usiłowali usadzić na ławie oskarżonych oprócz podsądnych również poprzednie rządy pomajowe.** Oskarżeni zrozumieli te nastroje i poczęli grać rolę bohaterów. Nie tylko poprzednie rządy pomajowe nie znalazły łaski u podwładnych panu ministrowi urzędników, przypadło to także w udziale i innym resortom obecnego rządu. Prokuratorzy, udający się do różnych ministerstw dla zasiągania informacji, przybierali tam ton cenzorów i czynnika nadrzędnego. **Łatwo wyobrazić sobie, jak są traktowani obywatele, powołani na świadków, jeżeli ich zeznania nie podobają się prokuratorom.**

Proces adwokata Szumańskiego.

Nie sposób nie wspomnieć o własnym procesie pana ministra Grabowskiego. **P. minister protestował przeciwko nazwaniu tak tego procesu, więc nazwę go procesem adw. Szumańskiego.**

Do tego procesu pan minister wydelegował swego najbliższego podwładnego wicepr. Żeleńskiego z tzw. nadzoru prokuratorskiego. Delegacje takie są niesłychanie rzadkie i zdaje się, że jeżeli się toczy proces o obrazę ministra sprawiedliwości, któremu się stawia zarzuty natury etycznej i moralnej lepiej było pozostawić bieg spraw prokuraturze sądu okręgowego.

Sen. Kwaśniewski mówi dalej: **dlaczego podwładny urzędnik pana ministra postawił wniosek o zamknięcie drzwi na tej rozprawie?**

Pan Grabowski jest **pierwszym ministrem sprawiedliwości w Polsce, który musiał się uciec do skargi sądowej z powodu publicznie postawionego mu zarzutu natury etycznej i moralnej.** Nie wchodzę w meritum tych zarzutów, gdyż sprawa jest jeszcze w sądach, ale żądam, aby najwyższy szafarz sprawiedliwości odmierzał sobie sprawiedliwość taką samą miarą, jak wszystkim innym obywatelom.

Sprawa Parylewiczowej.

Czekaliśmy na druzgocący wynik śledztwa w znanej sprawie krakowskiej. Przez cały niemal rok prasa przynosiła coraz to nowe zapowiedzi sensacji. Akta sprawy objęły kilkadziesiąt tomów, a w rezultacie skazano na niewielkie kary kilku podsądnych, **główna zaś oskarżona zmarła w więzieniu, nie doczekawszy się rozprawy.**

Pan minister w sejmie oświadczył, że cieszy go, iż proces wykazał, iż sądownictwo nasze jest czyste. Czy nie wiedział o tym pierwej?

Okres rządów min. Grabowskiego walnie się przyczynił do dalszego osłabienia autorytetu sądownictwa i zaufania społeczeństwa do wymiaru sprawiedliwości. **Interes państwa, opartego na praworządności wymaga jak najrychlejszego zejścia pana ministra z zajmowanego stanowiska.** (Oklaski i sprzeciwy).

Mowę sen. Kwaśniewskiego podaliśmy w streszczeniu według diarjusza. Zwrócić musimy uwagę, że mowę tę otrzymali dziennikarze z dużym opóźnieniem i wrażenie tej mowy na bezpośrednich słuchaczach było inne.

Burza w senacie.

Przemówienie sen. Kwaśniewskiego wywołało wśród senatorów zarówno sprzeciwy, jak i aplauzy. Marszałek senatu pan Prystor zarządził półgodzinną przerwę, w czasie której zapoznał się dokładnie ze stenogramem przemówienia sen. Kwaśniewskiego.

Marszałek Prystor stwierdził, że **sposób postawienia sprawy przez wicem. Kwaśniewskiego wykracza poza granice dopuszczalnej krytyki ministra z trybuny parlamentarnej. W szczególności przemówienie wicem. opiera się na dokumencie, co do którego mówca oświadczył, że jego zacytowanie jest prawnie niedopuszczalne. Z powyższych względów przywołuje wicem. Kwaśniewskiego do porządku, uważając sprawę przez niniejsze oświadczenie za zakończoną.**

Jednakże sprawa przez oświadczenie pana marszałka wyczerpana nie została.

W obronie ministra Grabowskiego wystąpił sen. Karszo-Siedlewski.

Zabrał również głos sen. Siemiątkowski. Wyraża on niezadowolenie ze sposobu krytyki ministra. Zdaniem jego wicem. Kwaśniewski naruszył zasadę uszanowania ministra. **Fotele ministrów nie są ławą podsądnych,** a trybuna senatu nie jest trybuną prokuratorską. Wobec tego, że sen. Kwaśniewski jest zarazem wicemarszałkiem i że marszałek przywołał go do porządku, oświadcza, że **nie ma zaufania do sen. Kwaśniewskiego i stawia dla niego wniosek o wotum nieufności.**

Marszałek zakomunikował, że zgodnie z regulaminem wniosek nie może być głosowany na tymże posiedzeniu, na którym został ogłoszony. **Wniosek zapewne głosowany będzie na sobotnim posiedzeniu senatu, na którym znajduje się budżet ministerstwa oświaty.**

Na zakończenie **odpowiadał minister Grabowski, odpierając wszystkie zarzuty senatorów.**

Rys.

Afera właściciela domu,

który okradał swego lokatora.

Trzemeszno. (Tel. wł.) Miasto nasze poruszone zostało aferą znanego właściciela realności Dominika Cegiela. W domu jego odnajmuje skład kupiec St. Banasiński, który przed rokiem przybył dotąd z Inowrocławia i założył sklep kolonialny i porcelany. Od dłuższego czasu zauważył kupiec, że bywa systematycznie okradany z towaru i gotówki, mimo że skład swój zamykał.

P. Banasiński postanowił przeto urządzić pułapkę na [illegible] przy pomocy policji. Onegdaj pożyczył sobie rower i uwiadomił właściciela domu, że skład zamyka, gdyż wyjeżdża do swego klienta do Trzemżala. Wskładzie tymczasem pozostawił posterunkowego. Niedługo czekał posterunkowy na „klienta", bo oto za ladą otworzyła się podłoga, „klient" wszedł do składu, udał się do kasy i zaopatrzył się w gotówkę. Następnie chciał zabrać coś z towaru. W tym momencie wyszedł z ukrycia posterunkowy i z wezwaniem „ręce do góry! policja!" zdemaskował sprawcę kradzieży w osobie samego właściciela domu Cegiela.

W czasie rewizji znaleziono u niego zabraną kwotę 4,50 zł z kasy. Cegiela odprowadzono na posterunek policji i spisano protokół.

Afera ta wywołała w całym mieście zrozumiałe wrażenie.

Zjazd rolników

z wyższym wykształceniem.

W Warszawie obradował zjazd fachowo-rolniczy zwołany przez Związek Rolników i Leśników z wyższym wykształceniem. Obrady zjazdu otworzył prezes Związku Wojciech Ciechomski, który w swym przemówieniu zobrazował stan rolnictwa.

Nadzwyczaj ważnym zagadnieniem jest **sprawa rentowności gospodarstw. Należy usilnie dążyć do zwiększenia zdolności produktywnej rolnictwa,** by zaś nie tworzyć zbędnych w niektórych dziedzinach nadwyżek, należy przestawiać częściowo rolnictwo na wytwarzanie produktów droższych. Równocześnie należy **przeciwdziałać wszelkimi środkami nadmiernemu rozdrabnianiu gospodarstw,** większym zaś warsztatom zabezpieczyć trwałość posiadania itd.

O warunkach i możliwościach rentownej produkcji i zużycia ziemniaków mówił **Stefan Czarnecki z Wielkopolski.** Prelegent wskazał na znaczenie ziemniaka w produkcji rolnej, który zajmuje drugie miejsce w kraju pod względem obszaru. W Polsce nie ma podstawy do rentownej produkcji ziemniaków. Dojdzie się do tego przez szeroko zakrojoną **akcję melioracyjną niewydrenowanych obszarów rolnych,** dostarczenie po opłacalnych cenach nawozów sztucznych, w pierwszym rzędzie soli potasowych, popieranie hodowli polskich odmian ziemniaka i **udostępnienie nabywania sadzeniaków szerokim masom rolników.**

Muszą być również w pełni wyzyskane możliwości produkcyjne przemysłu rolnego, a mianowicie: a) w przemyśle spirytusowym, b) w przemyśle krochmalniczym.

W dziedzinie sadownictwa referaty wygłosili: prof. Wł. Goriaczkowski i dyr. K. Jansz. W referatach wskazano na niedostateczne zwracanie uwagi na dobieranie odmian handlowych i selekcję owoców przed sprzedażą.

Nadzwyczaj ważną dziedziną życia gospodarczego omówił p. dyr. A. Bądzyński w referacie „Finansowanie życia gospodarczego a potrzeby rolnictwa".

Polityka finansowa powinna zaniechać nieustannego drenażu rynku kapitałowego przez Skarb Państwa. Wobec tego, iż dotychczasowe metody finansowania życia gospodarczego w Polsce nie odpowiadają jej strukturze gospodarczej, bo m. in. **nie uwzględniają w dostatecznej mierze potrzeb rolnictwa,** należy zmienić zasady działania aparatu kredytowego, kontrolowanego przez państwo **i uwzględnić specjalne potrzeby rolnictwa.**

Dla ożywienia życia gospodarczego niezbędne jest: prowadzenie przez Państwo celowej polityki inwestycyjnej, traktowanej jako podstawa do prywatnego ruchu inwestycyjnego, bez wytwarzania konkurencji inicjatywie prywatnej, zaniechanie obdarzania przywilejami podatkowymi i kredytowymi przypadkowo wybranych odcinków życia gospodarczego, a zastąpienie tej metody, wytwarzającej atmosferę niepewności, ogólną reformą podatkową zmniejszającą nacisk fiskalny na gospodarkę prywatną.

W drugim dniu zjazd obradował nad zagadnieniami **owczarskimi.** Dr M. Czaja wygłosił referat o zastosowaniu doboru w chowie owiec, a dr Dederko o konieczności stworzenia opłacalności owczarstwa.

Pożar wagonu pod Chojnicami.

Chojnice, 12. 3. Jeden z wagonów pociągu tranzytowego, kursującego na linii Królewiec — Berlin, na trasie Chojnice — Tczew w okolicy Krojant o 5 km od miasta zapalił się. Silny wiatr przeniósł iskrę z lokomotywy na wagon, naładowany trzciną, która momentalnie się zajęła. Pogotowie kolejowe z Chojnic zastało już tylko szkielet wagonu. Wielkie szczęście, że iskra nie spadła na sąsiedni wagon, napełniony spirytusem, co spowodować mogło eksplozję.

Pod światło.

<u>**NIEPRAWDĄ JEST...**</u> Wyjątkowo w tej rubryce zajmę się dziś odparciem niepoważnego wybryku sanacyjnego „Dnia Pomorza". Otóż to garnuszkowe dziecko b. wojewody Lamota uważało za stosowne zaczepić nas w sposób, który scharakteryzować trudno. Stwierdziło po prostu, że wypieramy się... masonów i daje do zrozumienia, że mamy sumienie masonami obarczone. Nadto wydziwia, że rzekomo angażujemy władze kościelne w sprawy partyjne i wreszcie naigrawa się, że Stronnictwo Pracy urządza paradę w Bydgoszczy.

Odpowiem znanym stylem urzędowym.

1. **Nieprawdą jest,** że mamy powód wypierać się masonów. Natomiast prawdą jest, że masoni mogą być wszędzie indziej, tylko nie w naszych szeregach. „Dzień Pomorza" lepiej o tym powinien wiedzieć niż my.

2. **Nieprawdą jest, że** wciągamy władze kościelne do roboty partyjnej. **Prawdą** zaś jest, że tego nie robimy, a powołując się na to, że program Stronnictwa Pracy uzgodniony został z wysokimi czynnikami kościelnymi, byliśmy w zgodzie z faktami.

3. **Nieprawdą jest,** że parada Stronnictwa Pracy odbędzie się w Bydgoszczy. Natomiast **prawdą jest,** że parada taka, tj. zjazd wojewódzki odbędzie się 3 kwietnia w Toruniu.

Na mizerne dowcipuszki „Dnia Pomorza" nie odpowiadam, bo szkoda czasu i atłasu. Przypomnę tylko, że „Dzień Pomorza", a dawniej „Dzień Pomorski" przemarnował ogromne sumy z funduszów publicznych i zarwał jeszcze wielu ludzi prywatnych. Jego plajty stanowią do dziś bardzo ciemną kartę w dziejach wydawnictw gazetowych naszej dzielnicy. Wołaliśmy o **prokuratora,** za co nam zagrożono procesem. Równe dwa lata od tego czasu minęły, a „Dziennik" czeka daremnie na rozprawę, w której mógłby rzucić trochę światła w ponure zakamarki dzionkowego wydawnictwa.

Muszę wytłumaczyć, dlaczego „Dzionek" nazwałem garnuszkowym dzieckiem. Jest to takie dziecko, które nieślubna matka oddaje „na garnuszek", zwykle do fabrykantki aniołków. „Dzionek" otrzymał z góry na utrzymanie 350.000 zł, ale te długo nie starczyły. Widocznie teraz garnuszek w inny sposób się napełnia.

Jak to czytamy w „Panu Tadeuszu"? Głupi niedźwiedziu, gdybyś był w swojej kniei siedział, nigdy by się o tobie wojski nie dowiedział — co się tak wykłada prozą: nie ciągnij psa za ogon! J.

Zgubił 100.000 złotych!

Rypin. Cała okolica mówi o niezwykłym wypadku zguby. **Według krążących pogłosek, właściciel majątku Sokołowo w pow. rypińskim zgubił podjęte w banku 100.000 zł w banknotach 500-złotowych.** Pogłosek tych poszkodowany nie dementuje, nie udziela jednak bliższych wyjaśnień. Dotąd nie wiadomo, **w jakich okolicznościach zguba nastąpiła.** Kradzież jest podobno wykluczona. Sprawą zajęła się policja, a również **poszkodowany wyznaczył 20% nagrody uczciwemu znalazcy.** Obecnie cały powiat rypiński jest żywo zainteresowany, czy zguba się odnajdzie.



Stalin zasłonił Temidzie nie oczy a usta.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Karetka sanitarna, tel. 276 czynna w dzień i w nocy.

Nocny dyżur pełni Apteka Pod Lwem.

REPERTUAR KIN:

As: „Towarzysze broni".
Słońce: „Ziemia błogosławiona".
Stylowy: „Ben - Hur".
Świt: „Tyś mój cały świat".
Kino Mątwy: „Mały Lord".

— **Koncert na rzecz bezrobotnych** odbędzie się w niedzielę, dnia 13 marca o godz. 20 w auli Państw. Liceum Pedagogicznego w wykonaniu pierwszorzędnych artystów wirtuoza-skrzypka Wacława Niemczyka, śpiewaka Edw. Bendera (bas) oraz pianisty S. Nagryzowskiego.

— **Uroczystość intronizacji Serca Jezusowego w Ochronce na Błoniach** odbyła się w obecności pp. wiceprezydenta Juengsta, radnego Jurkowskiego i kier. Funduszu Pracy Szczepkowskiego oraz członkiń Stow. Pań Miłosierdzia, gości i rodziców dzieci. Intronizacji dokonał ks. kan. Kubski, polecając zebrane dzieci opiece Boskiego Serca. Po przemówieniu ks. kanonik poświęcił obraz, który ofiarowała p. Kazimiera Zwierzycka. Następnie dzieci odśpiewały „Serce Twe Jezu", a jedna z dziewczynek zarecytowała wierszyk o treści zawierającej podziękowanie opiekunom i dobrodziejom ochronki. Na zakończenie pięknej uroczystości odbyła się dla dzieci wspólna kawa z plackiem.

— **Wielka manifestacja katolicka** odbędzie się na rynku naszego miast w niedzielę, dnia 13 bm. o godz. 12. Celem manifestacji jest zadokumentowanie zwartości i mocy ducha katolickiego wobec ataków komuny, której kula zabiła ks. prob. Streicha. Po przemówieniach zebrani w pochodzie udadzą się pod pomnik Matki Boskiej.

— **„Pokaz prac harcerskich"** otwarty zostanie dzisiaj, tj. 12 marca w świetlicy gimnazjum męskiego o godz. 14.30 do 18. W niedzielę zwiedzać można od godz. 11—13 i od 14—18. Przy wstępie pobierać się będzie wolne datki. Dochód przeznaczony jest na akcję letnią. Poza tym II gimnazjalna drużyna harcerzy im. Wł. Jagiełły inscenizuje w niedzielę o godz. 18 w auli gimn. „wesołe ognisko harcerskie".

—————X—————

KRUSZWICA. Kino „Ziemowit": W sieci wywiadu.

— Na ostatnim jarmarku ogólnym ruch był średnio ożywiony. Pomimo ostatniego bojkotu żydowskiego, zauważono jednak wielu „szabesgojów" kupujących u żydów.

— Towarzystwo Wędkarzy w Kruszwicy z ruchliwym prezesem p. St. Szeligą na czele, urządziło w dniu 26 lutego br. wieczorek taneczny urozmaicony niespodziankami. Obfity bufet, zaopatrzono w smaczne ryby. Wieczorek ten, urządzony po raz pierwszy przez tut. wędkarzy, zaliczyć można do najpiękniejszych zabaw w karnawale. Sala była wypełniona po brzegi.

STRZELNO. (mk) Przy ul. Lipowej niej. Jagodziński wszczął awanturę z Tobiesierskim, któremu zadał kilka ran młotkiem.

MOGILNO. (mk) Walnemu zebraniu Cechu piekarskiego przewodniczył p. Kubicki z Orchowa. Członków liczy cech 28, saldo kasy wynosi 59,40 zł. Budżet na rok 1938 uchwalono w kwocie 194 zł. Do nowego zarządu wybrano pp.: Wł. Skibiński st. cechu, Kubickiego z Orchowa zast., Z. Białeckiego sekr., R. Kosiada skarb. Komisja rewizyjna pp. Piechowiak i Maniecki. Przewodniczący komisji egzaminacyjnej na powiat mogileński p. Białecki z Mogilna. Omawiano również sprawy podatkowe.

OSIEK n. N. (w) Samorząd gromadzki w Osieku n. N. może świecić przykładem dla innych gromad. Rozbudowuje swą 7-klasową szkołę powszechną, kładzie nowy bruk na przestrzeni pół km oraz zakupuje syrenę pożarniczą o dużym zasięgu. Włodarzem gromady jest p. sołtys Cichosz.

WYRZYSK. (ek) W roku bieżącym wydział powiatowy w Wyrzysku przystępuje do rozbudowy szpitala powiatowego powiększając szpital o 40 łóżek. Plan i projekt wykonał p. arch. Czesław Ćwikła z Wyrzyska. Przy pracach wstępnych znalazło pracę 10 robotników.

— Urządzenie wnętrza w Powiatowym Domie Dziecka dzięki ofiarności społeczeństwa powiatu wyrzyskiego dobiega do końca, tak, iż z początkiem przyszłego miesiąca Dom Dziecka zostanie uruchomiony.

— W salce wydziału pow. w Wyrzysku odbyło się walne zebranie powiatowego koła Rodziny Urzędniczej. Zebraniu przewodn. p. inż. J. Szyszczyński. Ukonstytuował się nowy zarząd w składzie pp.: starościna Muzyczkowa przewodnicząca. Ant. Wawrzyniak sekretarz, W. Królak skarbnik oraz G. Nowakowa i Formanek jako członkowie zarządu. Komisję rewizyjną tworzą pp. St. Nowak, Donderska i Zandecki. Jak wynika z sprawozdania, zarząd tut. koła R. U. pracuje intensywnie czego dowodem są często urządzane odczyty, wieczorki tow. i kursy dla członków.

— Związek małżeński zawarł pracownik wydziału pow. p. Kaz. Wierzewski z p. A. Zalewską z Nakła. Ślubu udzielił ks. Kałdoński. Na nowej drodze życia „Szczęść Boże".

ŁABISZYN. (lm) Jarmark, który się odbył w dniu 7 bm. na konie i bydło, był licznie obesłany i ceny były wysokie, natomiast odczuwało się brak kupujących.

— Niewykryci dotąd sprawcy usiłowali włamać się do miejscowego kościoła, gdzie zostali spłoszeni przy wybijaniu otworu i musieli ratować się ucieczką. Po pewnym czasie wrócili i włamali się do piwnicy mieszkania kościelnego, gdzie zabrali parę kg jabłek. Jest to w ostatnim czasie już drugi wypadek usiłowanego włamania się do kościoła.

WĄGROWIEC. (a) Walne zebranie Kat. Stow. Mężów w Wągrowcu zagaił prezes p. Wilczek. Piękny referat n. t. „Wszystko ku większej chwale Bożej" wygłosił p. Jan Stachowiak. W skład nowego kierownictwa weszli pp.: Wilczek prezes, Mizgalski sekretarz, Kamiński skarbnik.

— Na powracającą z Janowca w godzinach wieczornych rowerem Jadwigę Kaczmarkównę z Damasławka napadł nieznany osobnik, który zamierzał odebrać jej rower. Na krzyk napadniętej przyszedł jej z pomocą pewien obywatel. Opryszek zbiegł niepoznany.

CZESZEWO, pow. wągrowiecki. W kościele parafialnym został pobłogosławiony związek małżeński pomiędzy p. Apolonią Hermańską a p. Bronisławem Pełczyńskim, rolnikiem z Palmierowa.

MIASTECZKO KRAIŃSKIE jest bodaj jedynym miastem w Polsce, które nie ma ani jednego bezrobotnego. Przyczyniło się do tego uruchomienie jesienią ub. roku fabryki płatków ziemniaczanych, która zatrudnia przeciętnie 40 bezrobotnych. Dotychczas przetworzono 12 tys. ton ziemniaków. Uruchomienie płatkarni przyjęli producenci rolni z dużym zadowoleniem, gdyż fabryka, płacąc stosunkowo dobre ceny, umożliwia rolnikom zbyt kartofli.

WYSOKA. Dzieci szkoły powsz. zorganizowane w kole szkolnym LOPP, zainicjowały zbiórkę starego żelastwa, przeznaczając dochód na nasze lotnictwo. Brawo, dzieci wysockie!

RUNOWO KRAIŃSKIE. Rada powiatowa pow. wyrzyskiego powzięła na ostatnim swym posiedzeniu uchwałę, wyrażającą zgodę na przyłączenie gromad Runowo Kraińskie, Borzyszkowo i Zabartowo do powiatu sępoleńskiego, gm. wiejskiej Więcbork. Fakt ten przyjęli mieszkańcy tych miejscowości z wielkim zadowoleniem do wiadomości, gdyż dotąd muszą załatwiać swoje sprawy w zbyt odległym Wyrzysku i Łobżenicy. Sprawa wymaga jeszcze zgody władz centralnych.

OSTRÓW WLKP. (lj) Robotnik kolejowy, 47-letni Marian Grodziński w Gorzycach Wielkich (pow. Ostrów) wracając we wtorek od pracy do domu i pragnąc skrócić sobie drogę, szedł nad torem kolejowym przy Drodze Odolanowskiej. W tej chwili nadjechał od strony Ostrowa pociąg osobowy, kursujący na linii Ostrów—Leszno, którego G. nie zauważył ani też nie usłyszał sygnałów, dawanych przez kierownika parowozu, to też wpadł on pod pociąg, ponosząc śmierć na miejscu.

— W tych dniach stwierdzono urzędowo powstanie nowego ogniska pryszczycy w Szklarce Przygodzikiej (pow. Ostrów), w związku z czym w zapowietrzonej zagrodzie wybito wszystkie zwierzęta racicowe.

PRUSZCZ. (w) Pod przewodnictwem kierownika szkoły Cichowskiego z Pruszcza odbyła się w szkole powszechnej w Bagniewie konferencja nauczycielska rejonu Pruszcz, którą zaszczycili swoją obecnością: wizytator Sowiński z Torunia i inspektor Sołtysik z Grudziądza. Lekcję z geometrii przeprowadził kier. szkoły Gracz z Bagniewa, wygłaszając zarazem stosowny referat. Następnie nauczyciel Lacki z Topólna wygłosił referat na temat ogródków szkolnych. Po dyskusji nad referatami omówiono szereg spraw zawodowych. Następna konferencja odbędzie się w Małociechowie w dn. 2 kwietnia br.

— Walne zebranie koła Związku Urzędników Kolejowych odbyło się w Terespolu. Zagaił je prezes Knitter, witając prezesa okręgowego Gacę z Bydgoszczy i licznie przybyłych członków. Pierwszą część obrad wypełniły sprawozdania z prac zarządu, które przyjęto bez dyskusji i wyrażono absolutorium całemu zarządowi. Nowy zarząd tworzą: prezes Knitter (po raz dziesiąty), sekr. Tobolski z Pruszcza, skarb. Smolarek oraz zawiad. Biernacki z Pruszcza i Zielński. Następnie prezes okr. Gaca z Bydgoszczy omówił w dłuższym referacie bieżące zagadnienia zawodowe i organizacyjne. Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której poruszono szereg bolączek, trapiących naszych kolejarzy, domagając się rychło zlikwidowania ich.

ŁOWIN. (t) Walne zebranie miejsc. Sokoła wybrało nowy zarząd gniazda w składzie pp.: Lumir Lukeš prezes, Teod. Rybacki wiceprez., Anastazy Pardon sekr., Adam Środa zast., Wł. Środa nacz., Józef Uliczny podnacz., Ant. Przybył skarbnik, Helena Klucznikówna naczelniczka drużyny żeńskiej, Wojciech Kowalec, Józef Jasiński i Jan Kurzeja komisja rewizyjna.

GRUCZNO. (t) Sprawa motoryzacji miejscowej straży pożarnej była omawiana na walnym zebraniu, któremu przewodniczył p. Rozwadowski. Obecnie zarząd straży tworzą pp. Grochocki prezes, Krzyżanowski naczelnik, Konwishorst sekretarz i Koślinka gospodarz. Przy straży istnieje dobrze wyszkolona drużyna żeńskiej służby samarytańsko-pożarniczej, która liczy 11 druhen.

DRZYCIM. (t) Mieszkaniec wsi Jastrzębie pod Drzycimiem Andrzej Bijak doniósł policji, iż w swym chlewie znalazł zwłoki noworodka płci męskiej. Okazało się, że dziecko porodziła w tym chlewie niej. Zofia Magierowa, robotnica lat 29, bez stałego miejsca zamieszkania. Zarządzona sekcja zwłok wykazała, że dziecko urodziło się żywe i zdrowe, lecz jedynie wskutek braku dostatecznej opieki i zziębnięcia, już po 15 minutach zmarło. Matka noworodka wraz z jeszcze jedną kobietą zostały przytrzymane.

ŚWIECIE. (t) Obwód harcerski organizuje się obecnie w Świeciu. W skład zarządu obwodu zostali proponowani pp. dyr. dr. Bednarz, major Berezowski, Prokopowiczowa, por. Stefanowicz, ks. podharcmistrz Szybowski i prof. Eckstein, ponadto pp. mec. Rylski, prof. Nyka i nauczycielka Sadecka. Ukonstytuowanie się zarządu nastąpi na zebraniu organizacyjnym, jakie już w najbliższych dniach się odbędzie.

— Stow. Pań Miłosierdzia oraz Konferencja męska św. Winc. a Paulo odbyły w salce Domu św. Jana swe kwartalne walne zebrania, na których członkowie zarządów zdawali sprawę z czynności tych zrzeszeń charytatywnych. Obradom na obu zebraniach przewodniczył prezes honorowy i dyrektor ks. radca Konitzer.

BRODNICA. (r) W dniu 9 bm. proboszcz brodnicki ks. Walerian Ossowski, obchodził jubileusz 25-lecia kapłaństwa. Z okazji jubileuszu składamy życzenia dalszej owocne pracy w winnicy Pańskiej.

— Pociągnięto do odpowiedzialności Z. Kułakowskiego (ul. Pocztowa), który podczas ostatniego jarmarku w dn. 5 bm. dopuścił się „nieuczciwej konkurencji na szkodę policji państw.", gdyż udawał urzędnika służby śledczej policji państw. Domorosłym „Sherlockiem Holmesem" zaopiekowały się władze śledcze.

WĄBRZEŹNO. Kino „Słońce" wyświetla film pt. „Łódź śmierci".

— Ostatni jarmark, jaki się odbył w naszym mieście (9 bm.) pod hasłem „Swój do swego" bez udziału w nim żydów, nie przyniósł spodziewanych rezultatów. Odżydzenie jarmarku nie zadowoliło i nie udało się tak, jak w czasie ub. jarmarku. Bezwzględną winę w tym, że na jarmarku byli żydzi, ponoszą bezrobotni i... Urząd Skarbowy, który im wydał zezwolenia na handel jarmarczny. Zezwolenia te bezrobotni, przeważnie socjaliści, odstępowali za opłatą żydom.

CHEŁMNO. (lm) Kino „Apollo" wyświetla film polski pt. „Trójka hultajska".

— Pom. Tow. Muzyczne oddział w Chełmnie zgotowało nielicznemu, niestety, gronu melomanów prawdziwą ucztę duchową, sprowadzając do Chełmna artystów tej miary jak Edw. Bendera (bas) i Wacława Niemczyka (skrzypce). Koncert stał na wysokim poziomie artystycznym.

— Stanowisko kier. rejonu kontroli skarbowej w Chełmnie objął p. Folga.

— W środę, 9 bm. obchodził ogólnie lubiany duszpasterz ks. prob. Maksymilian Putynkowski z parafii w Wabczu pod Chełmnem swoje srebrne gody kapłańskie. Do licznych życzeń, przyłącza się i redakcja, życząc czcigodnemu jubilatowi doczekania się w zdrowiu i w łaskach Bożych złotych godów.

— Rodzina urzędnicza w Chełmnie komunikuje, że przeniosła się wraz z biblioteką z ul. Świętojańskiej (Domu P. W.) do Hotelu Centralnego, gdzie wynajęła dwa obszerne, słoneczne i piękne pokoje, mieszczące się na parterze w obrębie willi. Biblioteka Rodziny, która obejmuje szereg wartościowych i bardzo poczytnych dzieł, jest czynna we wtorki od godz. 20—21.

CZERSK. (ał) W czwartek 10 bm. o godzinie 7 rano odprawił ks. Hinz w tut. kościele paraf. mszę św. za spokój duszy śp. ks. prob. Streicha z Lubonia, zamordowanego przez komunistę Nowaka. W nabożeństwie poza licznymi parafianami brały udział delegacje miejsc. organizacyj ze sztandarami, przedstawiciele policji i in. Po mszy św. zmówiono za duszę śp. ks. Streicha modlitwy. Pienia kościelne w czasie mszy św. wykonał chór kościelny „Św. Cecylii".

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu (ul. Toruńska 22, tel. 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na marzec oraz ogłoszenia po cenach najniższych. Biuro czynne od godz. 8—18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem", ul. Pańska, tel. 2040.

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarte od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Romans szulera".
Gryf: „Ubóstwiana" z Martą Eggerth. Codziennie o godz. 15-ej po cenach zniżonych film religijny p. t. „Don Bosko".
Orzeł: „Papua".

— **Program misji św. dla mężczyzn i młodzieńców w parafii św. Mikołaja w Grudziądzu.** Sobota, 12. bm.: o godz. 19 rozpoczęcie misji św. dla mężczyzn i młodzieńców. Niedziela, 13 bm.: o godz. 15 nauka stanowa dla żonatych, o godz. 17 nauka wspólna dla żonatych i młodzieńców, o godzinie 19 nauka stanowa dla młodzieńców. Od poniedziałku, 14 bm. do soboty 19 bm.: o godz. 5,30 rano msza św., o godz. 6,00 kazanie dla wszystkich mężczyzn, o godz. 19,00 kazanie dla wszystkich mężczyzn. Spowiedź: w środę 16 bm. i w piątek 18 bm. o godz. 9 przed poł. i o godzinie 14,30. Komunia św. generalna: dla żonatych w czwartek 17 bm. o godz. 5,30 (nauka i msza św), dla młodzieńców w sobotę 19 bm. o godz. 5,30 (nauka i msza św.). Sobota, 19 bm. o godz. 19 zakończenie misji św. dla wszystkich parafian. Niedziela, 20 bm. od rana generalna Komunia św. dla wszystkich parafian, o godz. 10,30 podczas sumy: poświęcenie parafii Najśw. Sercu Pana Jezusa, po poł. o godz. 16 wielka manifestacja międzyparafialna. Poniedziałek, 21 bm. o godz. 7 rano uroczyste nabożeństwo żałobne z wigiliami i msza św. za wszystkich zmarłych parafian. Wszystkie nauki i nabożeństwa misyjne dla parafii św. Mikołaja odprawiać się będą w kościele farnym a w miarę potrzeby także w kościele św. Ducha. Natomiast w kościele garnizonowym nauki misyjne dla mężczyzn głoszone nie będą.

— **Zwyczajem ubiegłych lat Katolickie Stowarzyszenie im. ks. Piotra Skargi, oddział w Grudziądzu** urządza rekolekcje dla swych członków, sympatyków oraz pań. Rekolekcje rozpoczną się w dniu 13 marca br. o godz. 20-tej w kościele św. Ducha, a prowadzić je będzie ks. ojciec Gołębiewski. Osobnych zawiadomień nie wysyła się. Kierownictwo oddziału.

— **G. O. „Caritas" wydaje dziennie 100 obiadów bezrobotnym i dzieciom.** Akcję wydawania biednym i bezrobotnym tanich i treściwych obiadów rozpoczął „Caritas" 15 grudnia ub. r. Od dnia rozpoczęcia do chwili obecnej wydano ogółem 51 000 porcyj. Porcja obiadu kosztuje 5 groszy, zaś więce niż 100 proc. ceny zasadniczej dokłada do każdej porcji obiadu G. O. „Caritas". Zarząd boryka się z wielkimi trudnościami finansowymi, gdyż fundusze dawno wyczerpano, a przedwczesne zamknięcie kuchni byłoby prawdziwą klęską dla rodzin bardzo biednych, korzystających z obiadów. W związku z powyższym G. O. „Caritas" w porozumieniu z władzami urządza w niedzielę 13 bm. na terenie miasta kwestę uliczną, celem zebrania funduszów na przeprowadzenie tej akcji do końca marca przy dziennej frekwencji 1000 litrów. Zwracamy się z gorącą prośbą do ofiarnego społeczeństwa o poparcie przez złożenie choćby najdrobniejszej ofiary do puszki kwestarskiej.

Z zagadnień rolniczych.



Wiosna się zbliża. Rozpoczęła się praca na roli. Rolnicy wywożą obornik na pole.

Co słychać na wsi?

Wiosna się zbliża. — Brak obornika. — Stodoły puste. — Kredyty dla rolników do rolników nie docierają. — Obniżyć ceny kartelowe i monopolowe.

(w) Piękna pogoda w styczniu i lutym pobudziła przedwcześnie przyrodę do życia. W ogrodach puściły pąki bzy, krzewy agrestu, porzeczek i krzewy ozdobne. Z drzew zauważyć można rozwinięte pąki na wierzbach, a na drzewach wiśniowych zaczynają również pękać pąki. Krzaki rękoczyny, z której gałązki używa się w niedzielę palmową do poświęcenia, są tak okryte zupełnie rozwiniętymi pąkami, jak rzadko kiedy przy końcu marca. Ziemniaki w kopcach kiełkują. Zauważono też przelot dzikiego ptactwa wodnego. Ze wszystkich tych objawów sądzić by należało, że wiosna zbliża się ku nam szybkimi krokami. Zachodzi jednak obawa, że obecne zimna i przymrozki mogą zniszczyć to, co łagodna zima przedwcześnie do życia pobudziła; mogą one wpłynąć szkodliwie także na stan ozimin i koniczyn.

Rolnicy rozpoczęli już uprawę wiosenną roli. Wywożą obornik. Tu i ówdzie rozpoczęto orki. Glebę nie można w tym roku należycie wyposażyć w nawóz, gdyż na skutek braku słomy i częściowej wyprzedaży bydła obornika jest w tym roku co najmniej **o połowę mniej,** niż normalnie, a na kupno drogich nawozów sztucznych rolników dzisiaj nie stać. W kieszeniach pustki. Nie tylko w kieszeniach, ale i w stodołach. **Skutki zeszłorocznych klęsk stawają się coraz groźniejsze.** Skąpe zapasy siana i słomy wyczerpują się. Ziarna już dawno nie ma. Głowy rolników zaprząta troska, czym wyżywią inwentarz. Głośno było swego czasu o kredycie na opas bydła. Rząd przyznał na ten cel 5 milionów zł. Kredyt ten mógł by niejednemu z rolników dopomóc. Niestety, szczęśliwa myśl została zniweczona przez biurokrację, która nie ma pojęcia o zagadnieniach gospodarczych wsi i nie spieszy się, przetrzymując na biurkach nawet najważniejsze sprawy, jak to się stało z owym kredytem na opas bydła. W ogóle dość często reklamuje się jakieś kredyty dla rolników. Jednakże kredyty te częstokroć **nie docierają do wsi** i to głównie dlatego, że warunki rozprowadzenia tych kredytów są **zupełnie nieprzystosowane do wymogów życia** i sprawiają wiele trudności.

Projekty poselskie w sprawie oddłużenia rolnictwa wywołały **żywy oddźwięk** na wsi pomorskiej i wielkopolskiej. Na zebraniach organizacyj rolniczych uchwalają rolnicy rezolucje, w których przedstawiają ciężkie położenie wsi w związku z długami i **domagają się rozwiązania sprawy długów rolniczych** w myśl postulatów Koła Rolników sejmu i senatu. Jeżeli nie nastąpi dalsze ułatwienie likwidacji długów rolniczych, to **w najbliższej przyszłości szereg gospodarstw drobnych i wielkich znajdzie się w położeniu bez wyjścia i nastąpi nowy wstrząs** niebezpieczny dla produkcji rolnej i dla położenia gospodarczego. Nastąpi masowa likwidacja warsztatów rolnych w drodze egzekucji.

Trzeba nie tylko obniżyć zobowiązania, wynikające z obsługi długów, ale i świadczenia z danin i podatków, a przede wszystkim **obniżyć ceny artykułów przemysłowych i monopolowych.** Winny one być dostosowane do możliwości nabywczych rolników. Ceny produktów rolniczych są od kilku lat niskie, nieopłacalne. **Dziś mamy ceny niższe, niż w roku ubiegłym.** Gdy bowiem ceny produktów rolnych zaczęły w jesieni 1937 roku wykazywać lekką zwyżkę, **natychmiast znalazły się zarządzenia,** zmierzające do opanowania tej zwyżki. **Reakcja była natychmiastowa, nie taka, jak przy cenach kartelowych i przemysłowych.** Ceny artykułów przemysłowych i monopolowych obniżać nie można. **Z rekinami kartelowymi zadzierać nie można. Z chłopem można robić co się chce;** można mu odebrać prawa polityczne, można sztucznie utrzymywać na niskim poziomie ceny produktów rolnych itp. Chłop zawsze będzie spokojny, potulny. — O nie! Manifestacje chłopskie i kongresy ludowe mówią co innego. **Czas najwyższy skończyć z tym ciągłym upośledzaniem chłopa. Czas skończyć ze spekulowaniem na zaciskaniu pasa przez rolnika, bo nie jest to droga, prowadząca do potęgi państwa** — państwa, w którym rolnicy stanowią 72 proc. ludności.

Reflektorem po Inowrocławiu

Chcąc zaprezentować regiony, o które wzbogaci się województwo pomorskie, radiostacja toruńska będzie transmitować **audycję z Inowrocławia.** W tym celu na zebraniu tzw. ludzi dobrej woli, których na terenie Inowrocławia znalazło się zaledwie kilku, omówiono program owej kujawskiej audycji, na który ma się złożyć nabożeństwo w kościele Matki Boskiej z udziałem chóru tejże parafii, reportaż pt. „Z Polski nad Gopłem" oraz „Przechadzka po Inowrocławiu", ilustrująca to, co powinno się widzieć i wiedzieć o Inowrocławiu.

Najciekawszym punktem programu audycji będzie występ oryginalnej kapeli kujawskiej z przyśpiewkami oraz gawędy kujawskie. Organizatorzy tej audycji z inicjatywy prof. Seji zgłosili akces do sekcji muzycznej nieistniejącego a od kilku lat już zapowiadającego swe powstanie **Tow. Kultury i Sztuki.** Jeśli chodzi o ruch muzyczny, to tak zwany kulturalny Inowrocław nie bierze w nim udziału zupełnie. Koncerty kwartetu poznańskiego i ostatnio jedynego w Polsce wirtuoza na viola d'amore prof. Rakowskiego i pianisty prof. Lewandowskiego nie wzbudziły takiego zainteresowania, jakby się należało spodziewać po prawie 40 tysięcznym Inowrocławiu. Rozśpiewany Inowrocław ma kilka dobrze prosperujących chórów. Najlepsze siły spośród całego okręgu skupia reprezentacyjny chór kujawski, który przygotowuje się pod sprężystym kierownictwem p. Webera na zjazd do Gdańska. Chór ten ma również wystąpić w projektowanej audycji radiowej.

Z nastaniem wiosny budzą się z letargu amatorzy sportu i kluby sportowe. Ambitna **„Goplania"** zapowiada rozpoczęcie sezonu biegiem na przełaj na dystansie około 4 tys. m. Duże zainteresowanie budzi **przebudowa stadionu miejskiego.** Wstępne prace już rozpoczęto. Na razie ma być przeprowadzone zdrenowanie całego stadionu. Sprowadzono już około 3 tys. m żwiru, poza tym nawierzchnię ziemi zwozi się z placów przy wieży wodociągowej i gazowni. Jakkolwiek wątpliwym jest, czy w tegorocznym sezonie stadion będzie można oddać do użytku, to jednak w inowrocławskim świecie sportowym nastąpiło pewne ożywienie, bo rozpoczęte prace każą przypuszczać, że nareszcie ruch sportowy rozwinie się należycie dzięki usunięciu owego potężnego hamulca, jakim był brak odpowiedniego boiska.

Miejska komenda PW i WF urządziła dwudniowy kurs informacyjny dla działaczy sportowych. Zainteresowanie było dość duże i ożywiona dyskusja. Ciekawe były uwagi prof. Stróżyńskiego, dotyczące sportu na terenie Inowrocławia w dobie obecnej.

Duży ruch w organizacjach wywołuje obecnie zmiana w związku z przyłączeniem Kujaw od 1 kwietnia br. do województwa pomorskiego. Organizacje mające na celu WF i PW przekazano już Urz. Wojew. Pomorskiemu na uroczystym posiedzeniu, odbytym w gmachu starostwa przy udziale pp. nacz. wydz. wojsk. Urz. Wojew. Poznańskiego Błażewicza, nacz. wydz. wojsk. Urz. Wojew. Pomorskiego Grzanki, starosty Wilczka, wicestarosty mgr. Śmietanko, prezydenta miasta Inowrocławia Apolinarego Jankowskiego i wiceprezydenta Juengsta oraz prezesów wszystkich organizacyj, wchodzących w skład WF i PW.

Jeśli przesunąć nasz reflektor na wypadki doby ostatniej, to opinia publiczna Inowrocławia poruszona jest do głębi zbrodnią lubońską, jak też i bezczelnym wystąpieniem radnego socjalisty Kiełbasiewicza, co jest szerszemu ogółowi dobrze znane. W związku z tym ostatnim dwie organizacje Związek Podoficerów Rezerwy i Kat. Tow. Robotników Polskich na zebraniach swych

potępiły wybryk socjalisty a wszystkie stowarzyszenia tak kościelne jak i świeckie o zasadach katolickich podpisały list hołdowniczy do J. Em. ks. Prymasa Hlonda wyrażający słowa zapewnienia przywiązania do Kościoła katolickiego jak też wyrazy ubolewania i żalu z powodu tragicznej śmierci śp. ks. prob. Streicha. Dla zadokumentowania zwartości i mocy ducha katolickiego odbędzie się w niedzielę najbliższą **wielka manifestacja na rynku,** skąd w pochodzie uda się cały Inowrocław do stóp pomnika Matki Bożej.

Agrypina Basińska.

O rozumne lokowanie dochodów

Na marginesie targów meblowych w Nowem.

W dobie dzisiejszych ograniczonych możliwości zarobkowania sprawa celowego wydatkowania dochodów urasta do rozmiarów poważnego zagadnienia. Bez większego znaczenia są kwoty kilkuzłotowe, wydawane na drobne przedmioty codziennego użytku.

Inaczej jest, gdy zamierzamy nabyć przedmiot większej wartości jak np. meble, które służą nam przez całe życie.

Wydatek na meble zasadniczo uważać można zawsze za rozumne lokowanie dochodu, pod warunkiem jednak, by meble istotnie były pełnowartościowe. Tam, gdzie istnieje duże skupienie przemysłu meblowego, gwarancja otrzymania mebli solidnych jest większa, bo oparta na szczerym doświadczeniu fachowym.

Największe skupienie przemysłu meblowego na Pomorzu posiada Nowe, piękne miasteczko turystyczne, które w czasie od 26 czerwca do 10 lipca 1938 urządza swoje Pierwsze Targi Meblowe. Wszelkich informacyj udziela zainteresowanym Komitet Targów.

„Jak wesoło żyliśmy, tak wesoło giniemy".

Szczegóły wstrząsającego samobójstwa pary kochanków pod Inowrocławiem.

Żnin. Donosiliśmy już o incydencie w rodzinie p. Wacława Grygiera, dzierżawcy kiosku w Żninie, przy ul. Kościelnej. Pod koniec ub. miesiąca Grygier wyjechał do Poznania a żona jego i córka zamknęły kiosk, usunęły towar, podjęły gotówkę z K. K. O. i po opróżnieniu mieszkania ulotniły się w niewiadomym kierunku ze swymi przyjaciółmi. Później wykazało się, że przyjacielem mężatki Joanny Grygierowej, lat 36, był robotnik Roman Okonowski ze Żnina, lat 25, bez stałego zajęcia. Niespodziewane oddalenie się syna z domu zaniepokoiło matkę Okoniewskiego, a otrzymany potem od syna list pożegnalny tym więcej matkę wzruszył. W liście tym żegna się po raz ostatni z matką i donosi, że dosyć ma tego życia i udręk. „Jestem bardzo szczęśliwy, że mogę umierać i niech mama nie rozpacza, choć wiem, że byłem jej synem". Również przypomina matce łzy, jakie za niego wylała, a w końcu jeszcze raz żegna wszystkich. — Prawdziwa rozpacz, ból i trwoga ogarnęła matkę we wtorek, kiedy naprawdę nadeszła wiadomość do Żnina o samobójstwie Okoniewskiego wraz z Grygierową. Rozpacz ogarnęła również męża samobójczyni.

Jak donosiliśmy, w poniedziałek wieczorem za Inowrocławiem denaci w stanie podchmielonym rzucili się pod pociąg, zdążający do Torunia i ponieśli śmierć na miejscu.

Sprawą tą zajmie się podobno prokurator, gdyż denaci przed śmiercią wysłali również list do policji, pisząc m. in.: „Jak wesoło żyliśmy, tak wesoło giniemy".

Zgromadzenie Stronnictwa Pracy w Kruszwicy.

W niedzielę, **dnia 13 marca br.,** o godz. 12,30 w południe w sali p. Daleszyńskiej (hotel Gopło) odbędzie się **publiczne zgromadzenie Stronnictwa Pracy,** na które przybędzie **delegat wojewódzki** z Torunia z stosownym referatem.

Program zgromadzenia jest następujący: 1. Otwarcie zgromadzenia. 2. Referat o sytuacji politycznej i gospodarczej. 3. Dyskusja. 4. Wolne głosy. 5. Zamknięcie zgromadzenia. Zwołującym jest prezes Józef **Szczechowski.** O liczne przybycie sympatyków uprasza się. Niechaj nikogo nie zabraknie!

List hołdowniczy katolickiego Inowrocławia

do J. Em. ks. Prymasa Hlonda.

Inowrocław. W reakcji na zbrodniczy czyn luboński wszystkie organizacje inowrocławskie kościelne i świeckie o duchu katolickim podpisały list hołdowniczy, jaki zostanie wysłany do Prymasa Polski. Treść listu brzmi:

„Wstrząśnięci do głębi męczeńską śmiercią Sługi Chrystusowego ks. prob. Streicha, składamy na ręce Waszej Eminencji wyrazy najgłębszego ubolewania i żalu. Strzał padł od strony wrogów Kościoła świętego i ugodził w pasterza, aby rozprószyć owce. **Żal i smutek nie odbiorą nam odwagi do walki z bluźniercami, przeciwnie spotęgują w nas czujność o losy Kościoła katolickiego i Narodu Polskiego.** Waszą Eminencję zapewniamy o naszym przywiązaniu do Kościoła Chrystusowego, o gotowości przelania krwi naszej za Wiarę świętą. Składamy równocześnie wyrazy najgłębszej czci i hołdu z błagalną prośbą: „Króluj nam, Jezu Chryste".

Kat. Tow. Robotników Polskich w Inowrocławiu

potępia wybryk socjalisty Kiełbasiewicza.

Inowrocław. Głośnym echem w całej Polsce odbiły się **słowa socjalisty Kiełbasiewicza na zebraniu Rady Miejskiej w Inowrocławiu,** kiedy na wniosek red. Przybylskiego postanowiono uczcić tragicznie zmarłego śp. ks. prob. Streicha. Kat. Tow. Robotników Polskich zareagowało na wybryk Kiełbasiewicza poniższą rezolucją:

„Pragniemy wyrazić słowa zsolidaryzowania się z Radą Miejską, z Podoficerami Rezerwy oraz wszystkimi stowarzyszeniami katolickimi miasta Inowrocławia i wyrazić **słowa pełne potępienia dla podłego wykrzykniku radnego Kiełbasiewicza,** niegodnego tego miana, które to słowa wypowiedział na posiedzeniu wspomnianej Rady. **My robotnicy katoliccy, walczyliśmy nie o bolszewicką, ale o katolicką Polskę i nie możemy pozwolić pachołkom bolszewickim podnosić głowy.** Przez męskie i stanowcze tępienie w zarodku — prób „uszczęśliwienia" nas ich rajem — zapobiegniemy niewoli, jaką niesie naszemu robotnikowi i całej Polsce komunizm".

Uwaga, sportowcy miasta Chełmna.

Chełmno. Ażeby w nadchodzącym sezonie sprawnie przeprowadzić różnego rodzaju imprezy sportowe przez delegowanie fachowych sędziów, zwracam się tą drogą z apelem do wszystkich pp. sportowców m. Chełmna, którzy mają ukończone kursy i są **uprawnieni do sędziowania** na zawodach w jakiejkolwiek gałęzi sportu: jak lekkoatletyka, piłka nożna, piłka ręczna, wioślarstwo, pływanie itp., ażeby zgłosili się w najbliższych dniach w **Powiatowej Komendzie P. W., Hallera 13** w godzinach urzędowych od 8—15 w celach ujęcia do ewidencji. Dla dobra i rozwoju sportu proszę o uczynienie zadość mojemu apelowi. **Powiatowy Komendant WF i PW na powiat Chełmno.**

Kronika

Bydgoszcz, dnia 12 marca 1938 roku.

KALENDARZYK

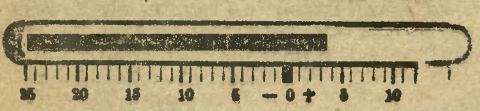
Dziś: Sucb. Grzegorza Wielkiego p.
Jutro: Teodory m., Krystyny.
Wschód słońca o godzinie 6.23.
Zachód słońca o godzinie 17.58.

Stan pogody.

Rankiem było w Polsce na ogół pochmurno, wiał umiarkowany wiatr z kierunków północno-zachodnich. Opady w ciągu doby ubiegłej zanotowały prawie wszystkie stacje (największe na południu — do 13 mm). Szata śnieżna utrzymuje się na Wileńszczyźnie i w górach. W Bydgoszczy wczoraj po południu padał śnieg. Dziś rano pogodnie i zimno. Przewidywany przebieg pogody: podczas dnia ciepło, w nocy przymrozki.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 7—13 marca:

1) Apteka Centralna, ul. Gdańska, telefon 3394.
2) Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka, telefon 3191.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy Rynku Marszałka Piłsudskiego otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa Związku zawodowych polskich artystów plastyków w Poznaniu.

— **Muzeum Miejskie — Wystawa Darów na Bielawkach, ul. Pierackiego 8,** otwarte w niedzielę i w środę od godz. 10—14.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w sobotę odbędzie się zapowiedziana od dłuższego czasu i oczekiwana z wielką niecierpliwością premiera komedii Jarosława Iwaszkiewicza pt. **„LATO W NOHANT"**, która cieszyła się wielkim powodzeniem i sukcesem artystycznym w Warszawie, gdzie nie schodziła z afisza przez szereg miesięcy. **„LATO W NOHANT"**, osnute jest na tle życia genialnego naszego kompozytora Fryderyka Chopina, a wybitne walory literackie i sceniczne tej komedii każą wróżyć takie same wyjątkowe powodzenie, jakie było jej udziałem w stolicy.

Na dzisiejszej premierze obecny będzie autor, który specjalnie przybywa celem zapoznania się z realizacją swego utworu na scenie bydgoskiej.

W niedzielę wieczorem **„LATO W NOHANT"** po raz drugi.

Ostatni raz „ŹRÓDŁO MIŁOŚCI", ta przebogata w melodie wielka operetka w 14 obrazach Jara Benesa ukaże się w niedzielę, dnia 13 bm. o godz. 16-ej po cenach zniżonych.

W kasie teatru pozostały już tylko niektóre kategorie miejsc.

Jordanowskie ogrody.

Pełnowartościowy obywatel jest dla kraju walorem bezcennym, człowiek zaś ma największe szanse osiągnięcia pełnowartościowości obywatelskiej, jeśli dzieciństwo swe spędzi w warunkach jak najlepszych — a przynajmniej normalnych — zarówno pod względem zdrowotnym, jak wychowawczym. Wprawdzie sport i wychowanie fizyczne zatacza bardzo szerokie kręgi, jednakże nie sięga do głębi — pomija dzieci polskie od lat trzech do 14-tu, a te chyba najpilniej potrzebują właśnie zainteresowania się osób starszych ich potrzebami zdrowotnymi i psychicznymi. Chcielibyśmy widzieć dzieci nasze doskonałymi — a nie dajemy im warunków, pozwalających jednostce rozwinąć do maksymum swą osobowość fizyczną i psychiczną — a równocześnie przygotować do życia społecznego.

To podwójne zadanie wychowawcze:
1. Rozwinięcie osobowości dziecka.
2. Uspołecznienie jego spełnia ogród Jordanowski.

Nasuwają się dwa pytania: 1. Co to jest ogród Jordanowski?... 2. W jakim sposób on wychowuje?...

Ogród Jordanowski jest to po prostu teren ogrodzony. Na nim są boiska, baseny z wodą, piaskownice, przyrządy sportowe, grządki do uprawy roślin, klatki dla zwierzątek, wystawki dla ptaków, tory saneczkowe, ślizgawkowe, sztuczne pagórki, wiele innych atrakcji oraz budynek gospodarczy z dużą werandą. W budynku otrzymują dzieci opiekę lekarską, niektóre zaś dożywianie i ciepłe natryski. A więc ogród taki daje najprostsze zabiegi higieniczne i najnormalniejsze warunki zabawy.

A gdzież to skomplikowane zadanie wychowawcze?

Otóż każdy szczegół urządzenia ogrodu i każdy panujący tu zwyczaj jest niedostrzegalnie a głęboko wychowawczy. Dla laika — dziecko ma tu swobodę ruchów w **połączeniu z bezpieczeństwem**. Trawiaste boisko, trochę wody, dużo roślin, niebogate, ale bezpośrednie obcowanie z naturą. Huśtawka, przyrządy sportowe, zjeżdżalnia itd. Na pozór są to przyrządy do wyrobienia sprawności fizycznej — moment wychowawczy zaś, to wyładowanie bujności, ćwiczenie odwagi, zaspokojenie potrzeby wysiłku i ryzyka. Kolejność w użytkowaniu przyrządów uczy dziecko szacunku dla równych praw innego człowieka, uspołecznia bezboleśnie młodą jednostkę. To jeden z wielu przykładów.

Ogród Jordanowski działa potężnie, bo nieświadomie, bez pomocy morałów — na uspołecznienie dzieci. Gwiazdki świąteczne urządzane przez dzieci dla dzieci mają tu charakter dzielenia się dobrym z kolegami, nie zaś z łaskawej filantropii.

Możność używania ruchu, powietrza, słońca i wody, nagości lub półnagości, nie tylko wzmacnia ciało, ale rozpręża nerwy i przynosi radość duszy. Opieka lekarska, dożywianie i ciepłe kąpiele, to wielkie dobro dla ubogiej dziatwy zaniedbanej. Demokratyczna zaś równość bywalców ogrodu, to również bezcenny atut wychowawczy.

Wszystkie powyższe warunki pomagają wydatnie do wychowania typu doskonałego obywatela już od lat dziecięcych.

Ogród Jordanowski jest dla wszystkich dzieci: i tych wymuskanych, które grzecznie, nudno, uważnie „za rączkę" chodzą po parkach i tych z baraków i suteryn, które przedwcześnie poznały głód, nędzę i troski ludzi dorosłych. Bogatemu dziecku nie wolno niczego chociaż ma wszystkiego pod dostatkiem, — ubogiemu dziecku wolno za wiele, chociaż posiada tak mało, popychane, wymyślane, dokuczliwe i szkodne rośnie na bandytę, gruźlika lub prostytutkę. Nie zdołało jeszcze znienawidzieć ulicy miejskiej, gdyż nie zna lasu i pola — za to umie już nienawidzieć społeczeństwo, które je krzywdzi i mu przeszkadza.

Jednym słowem: park i ulica dławi rozwój dziecka lub fałszywie je rozwija i uposabia jednostki wrogo dla społeczności i jej praw.

I dlatego ogródki Jordanowskie mają obecnie większe znaczenie dla naszej kultury i organizacyjnego wyrobienia aniżeli **autostrady, wystawy, wsie, pokazowa itd.** Na nic się nie przyda uczyć ludzi dojrzałych o nałogach od dziecka nabytych. Trzeba zacząć nie od połowy, ale od początku, to jest od dziecka.

Zakładajmy ogródki Jordanowskie.
To jest obecnie nakaz chwili.
Ogródki Jordanowskie.

Informacje „Orbisu".

Wycieczka na Kongres Eucharystyczny w Budapeszcie. Zapisy do dnia 12. III. 38 r.
Wycieczka do Czerniowiec w czasie od 23. III. do 28. III. 38 r. Cena udziału 25 zł. Zapisy do dnia 19. III. 38 r.
Pociąg popularny do Warszawy w czasie od 18. III. do 21. III. 38 r. Cena biletu tam i z powrotem 11,40 zł.
66% zniżki kolejowej do Krynicy, Worochty i Sławska.
Tanie pobyty ryczałtowe w miejscowościach górskich i klimatycznych.
Zapisy do 19. III. 38 r.
Zapisy i informacje w „Orbisie", ul. Dworcowa 2, tel. 36-67. (4271

REWIA MÓD W HOTELU „POD ORŁEM".

Polski Biały Krzyż urządza w niedzielę 13 bm. o godz. 16,30 w sali malinowej hotelu „Pod Orłem" rewię mód. Piękne modele płaszczy, sukien i kostiumów na wiosnę i lato przedstawiać będzie Bydgoski Dom Towarowy (Be-De-Te).

Z MUZEUM MIEJSKIEGO.

Ostatnie już dni gości w Muzeum Miejskim wystawa obrazów Związku Zawodowego Polskich Artystów Plastyków w Poznaniu. **Wystawa zamknięta zostanie w niedzielę, dnia 13 marca br.**

Zachęcamy tych wszystkich, którzy nie widzieli jeszcze tej interesującej wystawy, aby skorzystali z ostatnich dni jej trwania.

Po zamknięciu wystawy artystów poznańskich, Muzeum Miejskie przystąpi do przygotowania wystawy pośmiertnej Ferdynanda Ruszczyca.

PIERWSZY KONCERT ORKIESTRY SYMFONICZNEJ
Rady Artystyczno-Kulturalnej.

Jednym z najważniejszych dążeń Rady Artystyczno-Kulturalnej jest **stworzenie w Bydgoszczy orkiestry symfonicznej**, któraby pozwoliła oprzeć życie muzyczne miasta na nowych, szerokich podstawach. Prace nad stworzeniem takiej placówki trwają już od dłuższego czasu i dzięki energii i wysiłkom mgra Alfonsa Röslera już w poniedziałek, 21 marca br. nastąpi **debiut orkiestry symfonicznej R. A. K.**

Dzięki życzliwej współpracy miejscowych orkiestr wojskowych i ich dyrygentów pp. kpt. Grabowskiego i kpt. Kuczery, orkiestra może już wystąpić z pierwszym koncertem symfonicznym, który odbędzie się **w Teatrze Miejskim.**

W programie utwory Haydna, Chopina, Moniuszki i Kurpińskiego. Jako soliści wystąpią prof. Zygmunt Lisicki z Poznania (fortepian) i prof. Madeja z Poznania (klarnet). Dyryguje prof. A. Rösler.

Bydgoszcz od dawna spragniona jest muzyki symfonicznej, to też zapowiedziany koncert wzbudzi niewątpliwie duże zainteresowanie.

MŁODZI ARTYŚCI Z POZNANIA W HOŁDZIE ŚW. WINCENTEMU.

Dnia 28 bm. urządzają, staraniem Stow. Pań Miłosierdzia z Bielawek, młodzi, znakomici już artyści z Poznania, koncertujący obecnie z wielkim powodzeniem w Grecji, w auli gimnazjum Kopernika koncert, którego całkowity dochód przeznaczają wspaniałomyślnie na dalszą budowę kościoła św. Wincentego à Paulo. Bliższe szczegóły podamy w najbliższych dniach. Bilety w cenie 1,80, 1,30 i 0,90 zł nabyć można już w kancelarii parafialnej Ks. Ks. Misjonarzy, Al. Ossolińskich 2.

— **Podziękowanie.** Ze zbiórki urządzonej w roku 1937 za łaskawym zezwoleniem Starostwa, uzyskano kwotę 220,10 zł. Za powyższe składa Zgromadzenie Sióstr Elżbietanek parafii MBNP serdeczne „Bóg zapłać".

SĄD NAD „LATEM W NOHANT".

Dzisiejsza premiera w Teatrze Miejskim wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie. Sztuka Iwaszkiewicza, przedstawiająca żywo i zajmująco wycinek z życia jednego z największych Polaków — Fryderyka Chopina, odniosła duży sukces i w Warszawie i w Wilnie, wywołała też jednak głosy krytyczne, zapytujące, czy wolno **dramatopisarzowi odsłaniać tajniki prywatnego życia geniusza?** Powtórzył się więc przy okazji sztuki Iwaszkiewicza dawny spór o to, czy prywatne życie twórcy może być przedmiotem ciekawości publicznej?

To pytanie nasunie się niewątpliwie również widzom bydgoskiego przedstawienia świetnej zresztą komedii Iwaszkiewicza. Aby sprawę wszechstronnie naświetlić, Rada Artystyczno-Kulturalna postanowiła urządzić oryginalną imprezę, a mianowicie **zainscenizować publiczny sąd nad „Latem w Nohant",** który po przeprowadzeniu rozprawy orzeknie, czy Iwaszkiewicz uczynił krzywdę pamięci Chopina?

Sąd nad „Latem w Nohant" wypełni jeden z „czwartków" RAK.

W najbliższy czwartek, 17 bm., odbędzie się w auli Gimnazjum im. Kopernika — „Wieczór Kasprowiczowski".

— **Paryskie żurnale mód** nadchodzą codziennie do księgarni Gieryna. (4481

— **Nowość w kawiarni-restauracji Szmeltera, Gdańska 30.** Codziennie od godz. 6 do 12-tej koncert artystyczny pod batutą pierwszorzędnego kapelmistrza Wacława Kaczmarka. (4183

WYKŁADY WIELKOPOSTNE DLA INTELIGENCJI.

Zwyczajem lat ubiegłych urządza tutejsze Koło Kultury Katolickiej w niedzielę, dnia 20 i 27 bm. oraz 3 i 10 kwietnia w auli Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego ulica Staszica 4, o godz. 5,30 po poł. cykl wykładów. Wykłady wygłoszą pp. dr med. Karwowski z Poznania (o Całunie świętym z przezroczami), prof. K. Kopeć (Oblicze filozoficzno-religijne komunizmu), dr Morawski z Warszawy (Tajne organizacje w Polsce) i ks. prof. dr Kwiatkowski z Warszawy (Religia krwi). Cena kart wstępu, które nabyć można w B. O. Caritas przy ul. Gdańskiej 30, wynosi 3 zł na cały cykl, zaś na poszczególne wykłady 1 zł.

Wykłady organizowane przez Koło Kultury Katolickiej mają wyrobioną opinię. To też przypuszczać należy, że cieszyć się one będą podobnym powodzeniem jak w latach ubiegłych. Czysty dochód przeznacza się na biednych miasta.

KURS DZIAŁACZY HARCERSKICH.

Odczyt ks. prof. Skazińskiego z Poznania o ideologii harcerskiej, przeznaczony dla starszego pokolenia, który się odbył w dniu 10 bm. wykazał duże zainteresowanie Bydgoszczy dla zagadnienia wychowania młodzieży w duchu przykazań harcerskich. Obszerna aula Żeńsk. Kat. Gimn. Hum. była przepełniona.

Następne wykłady dla sympatyków harcerstwa odbędą się w Gimnazjum Humanistycznym przy ul. Grodzkiej, a to w dniu 12 bm. o godz. 18-tej i w dniu 13 bm. o godzinie 17. Wstęp wolny.

KRONIKA KULTURALNA.

O Knucie Hamsunie.

Ostatni „czwartek" Rady Artystyczno-Kulturalnej wypadł według ustalonej już i szczęśliwej tradycji: i temat był interesujący i poziom wysoki i udział publiczności liczny.

Tematem wieczoru był wielki pisarz skandynawski, laureat nagrody literackiej Nobla — **Knut Hamsun,** jego ciekawe życie i jeszcze ciekawsza twórczość. Dlaczego właśnie Knut Hamsun? Wyjaśnił to w swoim słowie wstępnym **prof. Marian Turwid,** który stwierdził, że wielka twórczość Hamsuna szczególnie pokrewną w istocie swej i barwie powinna być nam, zamieszkującym nadmorską dzielnicę Polski.

W urok prozy hamsunowskiej wprowadził z miejsca słuchaczy fragment z „Błogosławieństwa ziemi", odczytany z mocą i głębokim wyczuciem stylu znakomitego Norwega przez świetną recytatorkę **p. Janinę Jabłonowską.** Po tym dopiero swą prelekcję o Hamsunie rozpoczął **Czesław Kędzierski** — jak nikt inny w Polsce powołany do mówienia o twórczości skandynawskiego pisarza.

Czesław Kędzierski, znany literat i bajkopisarz poznański, jest zjawiskiem wprost wyjątkowym wśród tych wszystkich, którzy zajmują się przyswajaniem czytelnikom polskim twórczości obcej. Wyjątkowym — przez sumienność, która kazała mu dla tłumaczenia ulubionego pisarza nauczyć się języka norweskiego i wszystkich jego subtelności i odcieni, przeprowadzić studia porównawcze nad gwarami ludowymi, norweskimi i polskimi. Wyjątkowym przez swój kult, z jakim odnosi się do Hamsuna.

Tym kultem była nacechowana cała prelekcja Czesława Kędzierskiego. Słuchacze mogli poznać w zadziwiająco syntetycznym skrócie całe życie i osiągnięcia twórcze Hamsuna. Życie, które samo w sobie jest wspaniałym romansem i twórczość, która należy do szczytowych wzniesień literatury światowej. Kędzierski mówił ze swadą, ale przede wszystkim z umiłowaniem i dlatego właśnie autor „Głodu" stał się jeszcze bliższym nawet tym, co go znali — zdawałoby się — dobrze. Kędzierski dał w jasnej i przekonywującej formie klucz do zrozumienia twórczości Hamsuna, przedstawił na tle jego trudnego, męczeńskiego niemal, życia — zjawisko niezwykłe w literaturze światowej: bezdomnego chłopa, który swoją tęsknotę do ziemi potrafił unieśmiertelnić.

Program wieczoru dopełnili art. dram. **Stefan Drewicz** i mgr **Bolesław Malak,** którzy z właściwym sobie talentem recytatorskim przeczytali wyjątki z „Błogosławieństwa ziemi" i „A życie toczy się dalej".

(hk).

* * *

W związku z wieczorem R. A. K. otrzymaliśmy następujący list z kół czytelników:

Na marginesie (pierwszej pono w kraju) wieczornicy Hamsunowskiej, którą nas pracowity R. A. K. (avec Hak) uraczyć raczył — refleksja:

Lubimy (przy byle sposobności) wysyłać (gdzie się da) telegramy **„hołdownicze"** (w XX w.!) adresy uroczyste i tym podobne laurki. (Jakże pięknie pobrzękuje gorliwe zapewnienie, że „my", że „zebrani", że „właśnie", że itd...!) Tacyśmy nieraz denerwująco „rezolutni" (od słowa: rezolucja)!

Ale na to, aby Hamsunowi posłać z wieczornicy **pozdrowienia,** nikt nie wpadł...

Chociaż pracowity staruszek — jak nam to opowiedział p. Czesław Kędzierski — odznacza się wielką skromnością — wysłać wypadało.

Na pewno by się ucieszył!...

T. N.

Z zagadnień rolniczych.



Wiosna się zbliża. Rozpoczęła się praca na roli. Rolnicy wywożą obornik na pole.

Co słychać na wsi?

Wiosna się zbliża. — Brak obornika. — Stodoły puste. — Kredyty dla rolników do rolników nie docierają. — Obniżyć ceny kartelowe i monopolowe.

(w) Piękna pogoda w styczniu i lutym pobudziła przedwcześnie przyrodę do życia. W ogrodach puściły pąki bzy, krzewy agrestu, porzeczek i krzewy ozdobne. Z drzew zauważyć można rozwinięte pąki na wierzbach, a na drzewach wiśniowych zaczynają również pękać pąki. Krzaki rękoczyny, z której gałązki używa się w niedzielę palmową do poświęcenia, są tak okryte zupełnie rozwiniętymi pąkami, jak rzadko kiedy przy końcu marca. Ziemniaki w kopcach kiełkują. Zauważono też przelot dzikiego ptactwa wodnego. Ze wszystkich tych objawów sądzić by należało, że wiosna zbliża się ku nam szybkimi krokami. Zachodzi jednak obawa, że obecne zimna i przymrozki mogą zniszczyć to, co łagodna zima przedwcześnie do życia pobudziła; mogą one wpłynąć szkodliwie także na stan ozimin i koniczyn.

Rolnicy rozpoczęli już uprawę wiosenną roli. Wywożą obornik. Tu i ówdzie rozpoczęto orki. Glebę nie można w tym roku należycie wyposażyć w nawóz, gdyż na skutek braku słomy i częściowej wyprzedaży bydła obornika jest w tym roku co najmniej **o połowę mniej,** niż normalnie, a na kupno drogich nawozów sztucznych rolników dzisiaj nie stać. W kieszeniach pustki. Nie tylko w kieszeniach, ale i w stodołach. **Skutki zeszłorocznych klęsk stawają się coraz groźniejsze.** Skąpe zapasy siana i słomy wyczerpują się. Ziarna już dawno nie ma. Głowy rolników zaprząta troska, czym wyżywią inwentarz. Głośno było swego czasu o kredycie na opas bydła. Rząd przyznał na ten cel 5 milionów zł. Kredyt ten mógł by niejednemu z rolników dopomóc. Niestety, szczęśliwa myśl została zniweczona przez biurokrację, która nie ma pojęcia o zagadnieniach gospodarczych wsi i nie spieszy się, przetrzymując na biurkach nawet najważniejsze sprawy, jak to się stało z owym kredytem na opas bydła. W ogóle dość często reklamuje się jakieś kredyty dla rolników. Jednakże kredyty te częstokroć **nie docierają do wsi** i to głównie dlatego, że warunki rozprowadzenia tych kredytów są **zupełnie nieprzystosowane do wymogów życia** i sprawiają wiele trudności.

Projekty poselskie w sprawie oddłużenia rolnictwa wywołały **żywy oddźwięk** na wsi pomorskiej i wielkopolskiej. Na zebraniach organizacyj rolniczych uchwalają rolnicy rezolucje, w których przedstawiają ciężkie położenie wsi w związku z długami i **domagają się rozwiązania sprawy długów rolniczych** w myśl postulatów Koła Rolników sejmu i senatu. Jeżeli nie nastąpi dalsze ułatwienie likwidacji długów rolniczych, to **w najbliższej przyszłości szereg gospodarstw drobnych i wielkich znajdzie się w położeniu bez wyjścia i nastąpi nowy wstrząs** niebezpieczny dla produkcji rolnej i dla położenia gospodarczego. Nastąpi masowa likwidacja warsztatów rolnych w drodze egzekucji.

Trzeba nie tylko obniżyć zobowiązania, wynikające z obsługi długów, ale i świadczenia z danin i podatków, a przede wszystkim **obniżyć ceny artykułów przemysłowych i monopolowych.** Winny one być dostosowane do możliwości nabywczych rolników. Ceny produktów rolniczych są od kilku lat niskie, nieopłacalne. **Dziś mamy ceny niższe, niż w roku ubiegłym.** Gdy bowiem ceny produktów rolnych zaczęły w jesieni 1937 roku wykazywać lekką zwyżkę, **natychmiast znalazły się zarządzenia,** zmierzające do opanowania tej zwyżki. **Reakcja była natychmiastowa, nie taka, jak przy cenach kartelowych i przemysłowych.** Ceny artykułów przemysłowych i monopolowych obniżać nie można. **Z rekinami kartelowymi zadzierać nie można. Z chłopem można robić co się chce;** można mu odebrać prawa polityczne, można sztucznie utrzymywać na niskim poziomie ceny produktów rolnych itp. Chłop zawsze będzie spokojny, potulny. — O nie! Manifestacje chłopskie i kongresy ludowe mówią co innego. **Czas najwyższy skończyć z tym ciągłym upośledzaniem chłopa. Czas skończyć ze spekulowaniem na zaciskaniu pasa przez rolnika, bo nie jest to droga, prowadząca do potęgi państwa** — państwa, w którym rolnicy stanowią 72 proc. ludności.

Reflektorem po Inowrocławiu

Chcąc zaprezentować regiony, o które wzbogaci się województwo pomorskie, radiostacja toruńska będzie transmitować **audycję z Inowrocławia.** W tym celu na zebraniu tzw. ludzi dobrej woli, których na terenie Inowrocławia znalazło się zaledwie kilku, omówiono program owej kujawskiej audycji, na który ma się złożyć nabożeństwo w kościele Matki Boskiej z udziałem chóru tejże parafii, reportaż pt. „Z Polski nad Gopłem“ oraz „Przechadzka po Inowrocławiu“, ilustrująca to, co powinno się widzieć i wiedzieć o Inowrocławiu.

Najciekawszym punktem programu audycji będzie występ oryginalnej kapeli kujawskiej z przyśpiewkami oraz gawędy kujawskie. Organizatorzy tej audycji z inicjatywy prof. Seji zgłosili akces do sekcji muzycznej nieistniejącego a od kilku lat już zapowiadającego swe powstanie **Tow. Kultury i Sztuki.** Jeśli chodzi o ruch muzyczny, to tak zwany kulturalny Inowrocław nie bierze w nim udziału zupełnie. Koncerty kwartetu poznańskiego i ostatnio jedynego w Polsce wirtuoza na viola d'amore prof. Rakowskiego i pianisty prof. Lewandowskiego nie wzbudziły takiego zainteresowania, jakby się należało spodziewać po prawie 40 tysięcznym Inowrocławiu. Rozśpiewany Inowrocław ma kilka dobrze prosperujących chórów. Najlepsze siły spośród całego okręgu skupia reprezentacyjny chór kujawski, który przygotowuje się pod sprężystym kierownictwem p. Webera na zjazd do Gdańska. Chór ten ma również wystąpić w projektowanej audycji radiowej.

Z nastaniem wiosny budzą się z letargu amatorzy sportu i kluby sportowe. Ambitna **„Goplania“** zapowiada rozpoczęcie sezonu biegiem na przełaj na dystansie około 4 tys. m. Duże zainteresowanie budzi **przebudowa stadionu miejskiego.** Wstępne prace już rozpoczęto. Na razie ma być przeprowadzone zdrenowanie całego stadionu. Sprowadzono już około 3 tys. m żwiru, poza tym nawierzchnię ziemi zwozi się z placów przy wieży wodociągowej i gazowni. Jakkolwiek wątpliwym jest, czy w tegorocznym sezonie stadion będzie można oddać do użytku, to jednak w inowrocławskim świecie sportowym nastąpiło pewne ożywienie, bo rozpoczęte prace każą przypuszczać, że nareszcie ruch sportowy rozwinie się należycie dzięki usunięciu owego potężnego hamulca, jakim był brak odpowiedniego boiska.

Miejska komenda PW i WF urządziła dwudniowy kurs informacyjny dla działaczy sportowych. Zainteresowanie było dość duże i ożywiona dyskusja. Ciekawe były uwagi prof. Stróżyńskiego, dotyczące sportu na terenie Inowrocławia w dobie obecnej.

Duży ruch w organizacjach wywołuje obecnie zmiana w związku z przyłączeniem Kujaw od 1 kwietnia br. do województwa pomorskiego. Organizacje mające na celu WF i PW przekazano już Urz. Wojew. Pomorskiemu na uroczystym posiedzeniu, odbytym w gmachu starostwa przy udziale pp. nacz. wydz. wojsk. Urz. Wojew. Poznańskiego Błażewicza, nacz. wydz. wojsk. Urz. Wojew. Pomorskiego Grzanki, starosty Wilczka, wicestarosty mgr. Śmietanko, prezydenta miasta Inowrocławia Apolinarego Jankowskiego i wiceprezydenta Juengsta oraz prezesów wszystkich organizacyj, wchodzących w skład WF i PW.

Jeśli przesunąć nasz reflektor na wypadki doby ostatniej, to opinia publiczna Inowrocławia poruszona jest do głębi zbrodnią lubońską, jak też i bezczelnym wystąpieniem radnego socjalisty Kiełbasiewicza, co jest szerszemu ogółowi dobrze znane. W związku z tym ostatnim dwie organizacje Związek Podoficerów Rezerwy i Kat. Tow. Robotników Polskich na zebraniach swych potępiły wybryk socjalisty a wszystkie stowarzyszenia tak kościelne jak i świeckie o zasadach katolickich podpisały list hołdowniczy do J. Em. ks. Prymasa Hlonda wyrażający słowa zapewnienia przywiązania do Kościoła katolickiego jak też wyrazy ubolewania i żalu z powodu tragicznej śmierci śp. ks. prob. Streicha. Dla zadokumentowania zwartości i mocy ducha katolickiego odbędzie się w niedzielę najbliższą **wielka manifestacja na rynku,** skąd w pochodzie uda się cały Inowrocław do stóp pomnika Matki Bożej.

Agrypina Basińska.

O rozumne lokowanie dochodów

Na marginesie targów meblowych w Nowem.

W dobie dzisiejszych ograniczonych możliwości zarobkowania sprawa celowego wydatkowania dochodów urasta do rozmiarów poważnego zagadnienia. Bez większego znaczenia są kwoty kilkuzłotowe, wydawane na drobne przedmioty codziennego użytku.

Inaczej jest, gdy zamierzamy nabyć przedmiot większej wartości jak np. meble, które służą nam przez całe życie.

Wydatek na meble zasadniczo uważać można zawsze za rozumne lokowanie dochodu, pod warunkiem jednak, by meble istotnie były pełnowartościowe. Tam, gdzie istnieje duże skupienie przemysłu meblowego, gwarancja otrzymania mebli solidnych jest większa, bo oparta na szczerym doświadczeniu fachowym.

Największe skupienie przemysłu meblowego na Pomorzu posiada Nowe, piękne miasteczko turystyczne, które w czasie od 26 czerwca do 10 lipca 1938 urządza swoje Pierwsze Targi Meblowe. Wszelkich informacyj udziela zainteresowanym Komitet Targów.

„Jak wesoło żyliśmy, tak wesoło giniemy“.

Szczegóły wstrząsającego samobójstwa pary kochanków pod Inowrocławiem.

Żnin. Donosiliśmy już o incydencie w rodzinie p. Wacława Grygiera, dzierżawcy kiosku w Żninie, przy ul. Kościelnej. Pod koniec ub. miesiąca Grygier wyjechał do Poznania a żona jego i córka zamknęły kiosk, usunęły towar, podjęły gotówkę z K. K. O. i po opróżnieniu mieszkania ulotniły się w niewiadomym kierunku ze swymi przyjaciółmi. Później wykazało się, że przyjacielem mężatki Joanny Grygierowej, lat 36, był robotnik Roman Okonowski ze Żnina, lat 25, bez stałego zajęcia. Niespodziewane oddalenie się syna z domu zaniepokoiło matkę Okoniewskiego, a otrzymany potem od syna list pożegnalny tym więcej matkę wzruszył. W liście tym żegna się po raz ostatni z matką i donosi, że dosyć ma tego życia i udręk. „Jestem bardzo szczęśliwy, że mogę umierać i niech mama nie rozpacza, choć wiem, że byłem jej synem”. Również przypomina matce łzy, jakie za niego wylała, a w końcu jeszcze raz **żegna wszystkich. — Prawdziwa rozpacz,** ból i trwoga ogarnęła matkę we wtorek, kiedy naprawdę nadeszła wiadomość do Żnina o samobójstwie Okoniewskiego wraz z Grygierową. Rozpacz ogarnęła również męża samobójczyni.

Jak donosiliśmy, w poniedziałek wieczorem za Inowrocławiem denaci w stanie podchmielonym rzucili się pod pociąg, zdążający do Torunia i ponieśli śmierć na miejscu.

Sprawą tą zajmie się podobno prokurator, gdyż denaci przed śmiercią wysłali również list do policji, pisząc m. in.: „Jak wesoło żyliśmy, tak wesoło giniemy”.

Zgromadzenie Stronnictwa Pracy w Kruszwicy.

W niedzielę, **dnia 13 marca br.,** o godz. 12,30 w południe w sali p. Daleszyńskiej (hotel Gopło) odbędzie się **publiczne zgromadzenie Stronnictwa Pracy,** na które przybędzie **delegat wojewódzki** z Torunia z stosownym referatem.

Program zgromadzenia jest następujący: 1. Otwarcie zgromadzenia. 2. Referat o sytuacji politycznej i gospodarczej. 3. Dyskusja. 4. Wolne głosy. 5. Zamknięcie zgromadzenia. Zwołującym jest prezes Józef **Szczechowski.** O liczne przybycie sympatyków uprasza się. **Niechaj nikogo nie zabraknie!**

List hołdowniczy katolickiego Inowrocławia

do J. Em. ks. Prymasa Hlonda.

Inowrocław. W reakcji na zbrodniczy czyn luboński wszystkie organizacje inowrocławskie kościelne i świeckie o duchu katolickim podpisały list hołdowniczy, jaki zostanie wysłany do Prymasa Polski. Treść listu brzmi:

„Wstrząśnięci do głębi męczeńską śmiercią Sługi Chrystusowego ks. prob. Streicha, składamy na ręce Waszej Eminencji wyrazy najgłębszego ubolewania i żalu. Strzał padł od strony wrogów Kościoła świętego i ugodził w pasterza, aby rozprószyć owce. **Żal i smutek nie odbiorą nam odwagi do walki z bluźniercami, przeciwnie spotęgują w nas czujność o losy Kościoła katolickiego i Narodu Polskiego.** Wasza Eminencję zapewniamy o naszym przywiązaniu do Kościoła Chrystusowego, o gotowości przelania krwi naszej za Wiarę świętą. Składamy równocześnie wyrazy najgłębszej czci i hołdu z błagalną prośbą: „Króluj nam, Jezu Chryste”.

Kat. Tow. Robotników Polskich w Inowrocławiu

potępia wybryk socjalisty Kiełbasiewicza.

Inowrocław. Głośnym echem w całej Polsce odbiły się **słowa socjalisty Kiełbasiewicza na zebraniu Rady Miejskiej w Inowrocławiu,** kiedy na wniosek red. Przybylskiego postanowiono uczcić tragicznie zmarłego śp. ks. prob. Streicha. Kat. Tow. Robotników Polskich zareagowało na wybryk Kiełbasiewicza poniższą rezolucją:

„Pragniemy wyrazić słowa zsolidaryzowania się z Radą Miejską, z Podoficerami Rezerwy oraz wszystkimi stowarzyszeniami katolickimi miasta Inowrocławia i wyrazić **słowa pełne potępienia dla podłego wykrzykniku radnego Kiełbasiewicza,** niegodnego tego miana, które to słowa wypowiedział na posiedzeniu wspomnianej Rady. **My robotnicy katoliccy, walczyliśmy nie o bolszewicką, ale o katolicką Polskę i nie możemy pozwolić pachołkom bolszewickim podnosić głowy.** Przez męskie i stanowcze tępienie w zarodku — prób „uszczęśliwienia” nas ich rajem — zapobiegniemy niewoli, jaką niesie naszemu robotnikowi i całej Polsce komunizm”.

Uwaga, sportowcy miasta Chełmna.

Chełmno. Ażeby w nadchodzącym sezonie sprawnie przeprowadzić różnego rodzaju imprezy sportowe przez delegowanie fachowych sędziów, zwracam się tą drogą z apelem do wszystkich pp. sportowców m. Chełmna, którzy mają ukończone kursy i **są uprawnieni do sędziowania** na zawodach w jakiejkolwiek gałęzi sportu: jak lekkoatletyka, piłka nożna, piłka ręczna, wioślarstwo, pływanie itp., ażeby zgłosili się w najbliższych dniach w **Powiatowej Komendzie P. W., Hallera 13** w godzinach urzędowych od 8—15 w celach ujęcia do ewidencji. Dla dobra i rozwoju sportu proszę o uczynienie zadość mojemu apelowi. **Powiatowy Komendant WF i PW na powiat Chełmno.**

Kronika toruńska

Toruń, dnia 12 marca 1938 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Such. Grzegorza Wielkiego p.
Jutro: Teodory m., Krystyny.
Wschód słońca o godzinie 6.23.
Zachód słońca o godzinie 17.58.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Radziecka — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem
„Nadwiślańska" — Jakubskie Przedmieście.

—::—

Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ulica Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 17.

—::—

REPERTUAR KIN:

Aria: „Niedorajda"
As: „Motyl hiszpański".
Mars: „Kobiety nad przepaścią".
Świt: „Sherlock Holmes i dr Watson".

—::—

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

„Spadkobierca" A. Grzymały-Siedleckiego.

W sobotę i niedzielę o godz. 20-tej odegraną zostanie doskonała komedia Adama Grzymały-Siedleckiego p. t. „Spadkobierca". Niezwykle interesująca treść, swojski zdrowy humor, doskonała gra aktorów, zapewniają sztuce długotrwałe powodzenie na scenie tutejszej. Obsadę stanowią pp.: Bracka, Wieczorkowska, Małkowska, Szyszko-Bohusz, Surzyński, Suchcicki, Piekarski, Ilcewicz, Radwan-Łodziński, Kuryłło i inni. Reżyseria p. Małkowskiej. Oprawa sceniczna p. Małkowskiego.

W niedzielę po południu świetna komedia Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może".

W niedzielę o godz. 4-tej po południu odegrana zostanie kapitalna komedia Romana Niewiarowicza p. t. „Gdzie diabeł nie może". Komedia ta cieszy się nadzwyczajnym powodzeniem, czego dowodem, że już wystawioną zostaje po raz 29-ty. Treścią sztuki to perypetie młodego początkującego lekarza w dzisiejszych czasach. Ciekawa treść, kapitalny humor zapewnią P. T. Publiczności miłe spędzenie niedzielnego popołudnia w teatrze.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Sobota 12 bm. godz. 20 Toruń: „Spadkobierca".

Niedziela 13 bm. Toruń: godz 16 „Gdzie diabeł nie może", godz. 20 „Spadkobierca"

— **Zatrzymano złodzieja z „Pałacu sportowego".** Jak już donosiliśmy, w „Pałacu sportowym" dokonano zuchwałej kradzieży w garderobie. Nieznany złodziej zakradł się wówczas do „Pałacu sportowego" i w bezczelny sposób okradł pięciu sportowców na ogólną wartość 500 zł. Przeprowadzone przez policję dochodzenia ujawniły sprawcę kradzieży, którym okazał się niej. Franciszek Wiśniewski, zam. w Toruniu przy ul. Grunwaldzkiej 12. Skradzione rzeczy odebrano mu i zwrócono poszkodowanym.

— **Kradzież mięsa.** Eryk Gerth, zam. w Wielkiej Nieszawce w pow. toruńskim, zgłosił kradzież mięsa, wyrobów mięsnych i 40 butelek wina wartości około 130 zł. Policja przeprowadza dochodzenia.

Na fundusz żeglarski Pom. Chor. Harcerzy wpłacił dh hm. Aleksander Krzewiński zł 4, wzywając równocześnie dha phm. Lewandowskiego Waleriana i dha phm. Błaszkiewicza Alfonsa do złożenia dalszej składki.

JERZY CHYCZEWSKI.

Ferdynand Ruszczyc w Toruniu.

Przy niesłabnącej frekwencji, która przekroczyła już 3.000 osób, trwa ostatni tydzień w muzeum miejskim w Toruniu wystawy dzieł malarskich Ferdynanda Ruszczyca. Zajmuje ona cztery sale muzealne specjalnie odnowione i do celów wystawowych adaptowane.

Jej znaczenie kulturalne i wartość artystyczna muszą być zgoła niepowszednie, skoro zdecydowano się na okres miesiąca zamknąć muzeum, poświęcić wiele trudu przechowaniu jego stałych eksponatów i oddać lokal muzealny na pomieszczenie obrazów Ruszczyca.

Do uzyskania obrazów Ruszczyca dla Torunia przyczynił się wielce pan wojewoda Władysław Raczkiewicz, z którego inicjatywy powstał w Toruniu komitet wystawy.

Komitet sprowadził znaczną część spuścizny artystycznej Ruszczyca w ilości stu kilkudziesięciu prac malarskich z Krakowa, który po Wilnie i Warszawie uczcił wielkiego malarza zorganizowaniem wystawy pośmiertnej. Toruń jest więc czwartym z kolei miastem w Polsce, które gości w swych murach wielki zbiór dzieł, bezcennych dla współczesnej plastyki polskiej.

Siła atrakcyjna wystawy musi być olbrzymia skoro wyrywają ją sobie kolejno największe ośrodki naszej kultury i największe zarazem miasta. Kroczy z nimi w jednym szeregu i Toruń, który jako stolica Pomorza chce i musi brać udział w najważniejszych przejawach życia kulturalnego Polski.

Jak się dowiadujemy, Toruń nie będzie ostatnim etapem wędrówki spuścizny Ruszczycowskiej, gdyż wystawę tę **po zamknięciu jej w Toruniu mieć będzie Bydgoszcz, w swych coraz bardziej dla sztuki gościnnych murach.**

Niejedni, co o wystawie tej słyszą lub nawet ją zwiedzili, zapytać by się mogli, dlaczego właśnie nadaje się taki rozgłos i przykłada się taką wagę zaznajomieniu społeczeństwa z dziełami Ruszczyca, malarza niewątpliwie doskonałego, lecz o którym w ostatnich czasach mało się w Polsce mówiło i pisało i prawie wcale nie widywało prac na wystawach bieżących. — Ruszczyc nie należał bowiem do malarzy „modnych i popularnych", nie afiszował swego talentu ciągłą obecnością swych prac na wystawach. Malował cicho, nie dla uznania, rozgłosu lub pieniędzy, — tworzył z siebie, lecz nie dla siebie, dla Polski i z myślą o Niej, a ostatnie lata swego życia poświęcił na artystyczne ofiarnictwo społeczne dopóki mu sił starczyło.

Gdy choroba wytrąciła mu pędzel z ręki prawej, malować zaczął lewą i do ostatnich dni swego życia pracował — on wielki żołnierz kultury polskiej na północnych rubieżach. Zmarł przed rokiem w swym rodzinnym majątku Bohdanowie na Wileńszczyźnie, a gdy po śmierci malarza przyjaciel jego znany artysta fotograf Jan Bułhak przystąpił do inwentaryzacji jego spuścizny artystycznej i gdy część jej wystawiono w Wilnie, Warszawie i Krakowie, przekonano się ze zdumieniem, jaki ogrom pracy artystycznej zostawił po sobie ten romantyk, dziwny, wielki duchowy pan z małego kresowego dworku, uchodzący dotychczas za malarza wybitnie mało wydajnego.

Ze zdumieniem przekonano się, jak wiele działów pracy artystycznej obejmował Ruszczyc i do jak wielkich rezultatów doszedł.

Lecz to nie wszystko, — wielu przecież znakomitych artystów żyje obecnie; malarstwo polskie i grafika mimo wielukierunkowości programowej znajduje się w rozkwicie i posiada w świecie urobioną dobrą opinię, dlaczegoż właśnie Toruń, który w ostatnich czasach nie przejawiał żywszego ruchu wystawowego, gości wystawę Ruszczyca, syna ziemi wileńskiej, zamiast wystawy dzieł któregoś z wielkich współczesnych warszawskich lub krakowskich artystów.

Pytanie to zasadnicze i odpowiedź winna być dana wyraźnie.

Oto dlatego ubiegano się o uzyskanie dzieł Ruszczyca dla Torunia, dlatego umieszczono wystawę w muzealnych salach zabytkowego ratusza i dlatego patronuje tej akcji kulturalna elita Pomorza i Torunia, że Ruszczyc był nie tylko malarzem lecz i wielkim Polakiem, patriotą, że duch jego dzieł plastycznych, treść ich, nastrój i ideologia jest tak bardzo wielka i polska jak w zakresie literatury u naszych wieszczów romantyków.

Ruszczyc był epigonem romantyzmu narodowego w malarstwie i wyrazicielem ujętego w artystyczną formę gorącego patriotyzmu. Był to nie tylko malarz lecz pedagog, działacz, jakże rzadki przykład prawdziwego społecznego działacza-artysty, działacza-ofiarnika.

Poza odczuciem wielkiej wartości artystycznej jego dzieł, przemawia do nas cichą, subtelną mową obrazów wielki Polak, o tak silnym ukochaniu ziemi, jej piękna, o takim nastawieniu uczuciowym do ojczyzny, jakie tylko może mieć człowiek kresowy, zrośnięty z Ziemią Wileńską, ową płomienną kuźnicą polskiego romantyzmu od Filaretów, Filomatów i Mickiewicza, poprzez porywy 1863 r do Józefa Piłsudskiego.

Znaczenie wystawy ruszczycowskiej jest więc i pozaartystyczne, sięga głębiej, przemawia inaczej. To nie jest tylko patrzenie na ładne obrazy. Nie dlatego tylko Ruszczyca sprowadzono i nie o to tu chodzi.

Ruszczyc poprzez swą sztukę i życie uczy patriotyzmu, ukochania ziemi, dostrzegania jej piękna. Przez swą fantazję malarską odświeża duszę współczesnego człowieka, skutego w nudne i szare szablony codziennego, zwykłego życia. Ruszczyc nam przypomina, że narodowy romantyzm polski nie zamarł, że odrodził się w malarstwie. Ruszczyc nie mówi jednak sam. Za nim i przez niego mówi kresowy patriotyzm i wileński romantyzm, przez jego wspaniałe dzieła podaje Toruniowi i Pomorzu rękę Wileńszczyzna.

Jakże pięknym symbolem i jak wiele do myślenia dającym jest ta wystawa, jako pierwszy etap duchowej i kulturalnej łączności obu północnych ziem Rzeczypospolitej. Ileż nowych, swoistych wartości wnosi ze sobą.

Do tych nowych i zupełnie nieznanych do niedawna wartości są studia marynistyczne bałtyckie Ruszczyca z lat 1897/8. Zostały one zgrupowane osobno i wiszą w pierwszej sali od wejścia, budząc ogólne zaciekawienie, gdyż ukazują Ruszczyca jako jednego z najstarszych polskich współczesnych marynistów bałtyckich.

Wiele prac pejzażowych umieszczonych na wystawie odtwarza krasę rodzimego majątku Bohdanowa. Zgrupowane zostały ciekawsze fragmenty Wilna i fantastyczne szkice inscenizacyjne do „Lilli Wenedy". Zwracają uwagę swą niezwykłą ekspresją rysunki grobów królewskich, odkrytych w bazylice wileńskiej. Podkreślić należy również obecność pochodzących ze zbiorów toruńskich cennych dzieł graficznych i ilustracyj książkowych.

Największe jednak niewątpliwie wrażenie budzą wielkie płótna znane w Polsce od dawna, a zgrupowane osobno na wystawie. Do nich należą potężne w swej wymowie kolorystycznej i symbolicznej obrazy: „Ziemia", „Nec mergitur", „Ballada". Subtelnością swą i cichą, spokojną harmonią monochromii szepczą do widza obrazy: „Przeszłość" i „Bajka zimowa". Trzeba tylko przyjść, zobaczyć w skupieniu i odczuć.



Usiłowane samobójstwo.

W ub. czwartek, o godz. 11,45 w korytarzu domu przy ul. Podmurnej 78, usiłował popełnić samobójstwo przez wypicie lizolu niej. Bolesław Siemiątkowski, z zawodu robotnik. Siemiątkowskiego przewieziono karetką pogotowia do szpitalal miejskiego. Życiu jego nic nie zagraża. Przyczyny usiłowanego samobójstwa nie ustalono.

Jan Schab nie był stołowym.

Zw. Zawod. Kelnerów i Pokrewnych Zawodów - Oddział w Toruniu oświadcza, że aresztowany Jan Schab nigdy nie był członkiem związku.

W związku z tym oświadczeniem, wydaje się też wątpliwym, czy Schab w ogóle był stołowym, aczkolwiek taki zawód podał do ksiąg ewidencji ludności.

Z odprawy Hufca Harcerzy w Toruniu

Dnia 4 bm. o godz. 17 odbyła się odprawa Hufca Harcerzy w lokalu komendy hufca. Obecnych na odprawie było 19 wodzów toruńskich jednostek harcerskich. Z zaproszonych gości obecni byli: pp. inż. Otton Wagner i kpt. Krzymowski.

Odprawę zagaił harcmistrz Aleksander Krzewiński. Głównym punktem odprawy była sprawa zlotu hufca, który odbyć się ma w dniach 3, 4, 5 i 6 czerwca br. na terenie hali powystawowej w Toruniu. W czasie zlotu urządzony zostanie pokaz obozowania samarytanki, pionierki, sygnalizacji, gier polowych. Całość ma być wzorem obozownictwa.

Poza tym atrakcją będzie po raz pierwszy w Toruniu urządzane „miasteczko zuchów", w którym będzie moc niespodzianek wykonanych przez naszych najmłodszych.

Komenda zlotowa już pracuje.

Skazanie dzieciobójczyni.

W sądzie okręgowym w Toruniu odpowiadała niej. Bronisława Hencel, oskarżona o to, że w dniu 30 grudnia ub. roku na drodze ze Skąpego do Zblewa uderzyła swoją 3-miesięczną córeczkę w głowę tępym narzędziem oraz rozebrała i niosła na mrozie, powodując śmierć swego dziecka.

Oskarżona Henclowa nie przyznała się do uderzenia córeczki w głowę tępym narzędziem, natomiast przyznała się do rozebrania dziecka i niesienia go na mrozie. Czyn swój oskarżona tłumaczyła ciężką sytuacją, w jakiej się znalazła po przyjściu na świat swego dziecka.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał dzieciobójczynię na 10 miesięcy więzienia, z zaliczeniem aresztu śledczego od dnia 2 stycznia. Sąd w motywach zaznaczył, iż wymierzył oskarżonej niski wymiar kary dlatego, że dopuściła się swego czynu w stanie silnego podniecenia i w ciężkich warunkach życiowych, w jakich była od dłuższego czasu.

Zjazd Walny Okr. Pom. ZHP w Toruniu.

W dniu 27 marca br. odbędzie się XIII zjazd walny okręgu pomorskiego Związku Harcerstwa Polskiego w Toruniu.

W zjeździe walnym pomorskim wezmą udział delegaci Kół Przyjaciół Harcerstwa, działacze harcerscy, instruktorzy-instruktorki ZHP z całego Pomorza.

Zjazd zaszczycą swoją obecnością najwyżsi przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i samorządowych na Pomorzu.

W uroczystościach oficjalnych weźmie także udział młodzież harcerska hufców toruńskich, do której przemówi na dziedzińcu ratusza miejskiego w dniu 27 marca przewodniczący zarządu okręgu p. generał Władysław Bortnowski.

Kronika Włocławka

— **Z sądu.** W Sądzie Okręgowym toczyła się sprawa byłego urzędnika Starostwa, oskarżonego o zmianę decyzji władzy przełożonej. Bartyzel podania dwóch żydów o odroczenie ćwiczeń wojskowych, które wicestarosta załatwił odmownie, przerobił, wymazując słowo „nie". Oskarżony został skazany na 8 miesięcy więzienia.

— **Kradzieże.** W dniu 7 bm. został skradziony z płotu kilim, własność p. Kwiatkowskiej Heleny, zam. Ceglana 1. Na ul. Chłodnej policja zatrzymała 3 osobników, którzy na widok policji porzucili niesione worki. Zawierały one 100 kg mięsa wieprzowego, które pochodziło zapewne z kradzieży. (h)

Z zagadnień rolniczych.



Wiosna się zbliża. Rozpoczęła się praca na roli. Rolnicy wywożą obornik na pole.

Co słychać na wsi?

Wiosna się zbliża. — Brak obornika. — Stodoły puste. — Kredyty dla rolników do rolników nie docierają. — Obniżyć ceny kartelowe i monopolowe.

(w) Piękna pogoda w styczniu i lutym pobudziła przedwcześnie przyrodę do życia. W ogrodach puściły pąki bzy, krzewy agrestu, porzeczek i krzewy ozdobne. Z drzew zauważyć można rozwinięte pąki na wierzbach, a na drzewach wiśniowych zaczynają również pękać pąki. Krżaki rękoczyny, z której gałązki używa się w niedzielę palmową do poświęcenia, są tak okryte zupełnie rozwiniętymi pąkami, jak rzadko kiedy przy końcu marca. Ziemniaki w kopcach kiełkują. Zauważono też przelot dzikiego ptactwa wodnego. Ze wszystkich tych objawów sądzić by należało, że wiosna zbliża się ku nam szybkimi krokami. Zachodzi jednak obawa, że obecne zimna i przymrozki mogą zniszczyć to, co łagodna zima przedwcześnie do życia pobudziła; mogą one wpłynąć szkodliwie także na stan ozimin i koniczyn.

Rolnicy rozpoczęli już uprawę wiosenną roli. Wywożą obornik. Tu i ówdzie rozpoczęto orki. Glebę nie można w tym roku należycie wyposażyć w nawóz, gdyż na skutek braku słomy i częściowej wyprzedaży bydła obornika jest w tym roku co najmniej **o połowę mniej,** niż normalnie, a na kupno drogich nawozów sztucznych rolników dzisiaj nie stać. W kieszeniach pustki. Nie tylko w kieszeniach, ale i w stodołach. **Skutki zeszłorocznych klęsk stawają się coraz groźniejsze.** Skąpe zapasy siana i słomy wyczerpują się. Ziarna już dawno nie ma. Głowy rolników zaprząta troska, czym wyżywią inwentarz. Głośno było swego czasu o kredycie na opas bydła. Rząd przyznał na ten cel 5 milionów zł. Kredyt ten mógł by niejednemu z rolników dopomóc. Niestety, szczęśliwa myśl została zniweczona przez biurokrację, która nie ma pojęcia o zagadnieniach gospodarczych wsi i nie spieszy się, przetrzymując na biurkach nawet najważniejsze sprawy, jak to się stało z owym kredytem na opas bydła. W ogóle dość często reklamuje się jakieś kredyty dla rolników. Jednakże kredyty te częstokroć **nie docierają do wsi** i to głównie dlatego, że warunki rozprowadzenia tych kredytów są **zupełnie nieprzystosowane do wymogów życia** i sprawiają wiele trudności.

Projekty poselskie w sprawie oddłużenia rolnictwa wywołały **żywy oddźwięk** na wsi pomorskiej i wielkopolskiej. Na zebraniach organizacyj rolniczych uchwalają rolnicy rezolucje, w których przedstawiają ciężkie położenie wsi w związku z długami i **domagają się rozwiązania sprawy długów rolniczych** w myśl postulatów Koła Rolników sejmu i senatu. Jeżeli nie nastąpi dalsze ułatwienie likwidacji długów rolniczych, to **w najbliższej przyszłości szereg gospodarstw drobnych i wielkich znajdzie się w położeniu bez wyjścia i nastąpi nowy wstrząs** niebezpieczny dla produkcji rolnej i dla położenia gospodarczego. Nastąpi masowa likwidacja warsztatów rolnych w drodze egzekucji.

Trzeba nie tylko obniżyć zobowiązania, wynikające z obsługi długów, ale i świadczenia z danin i podatków, a przede wszystkim **obniżyć ceny artykułów przemysłowych i monopolowych.** Winny one być dostosowane do możliwości nabywczych rolników. Ceny produktów rolniczych są od kilku lat niskie, nieopłacalne. **Dziś mamy ceny niższe, niż w roku ubiegłym.** Gdy bowiem ceny produktów rolnych zaczęły w jesieni 1937 roku wykazywać lekką zwyżkę, **natychmiast znalazły się zarządzenia,** zmierzające do opanowania tej zwyżki. **Reakcja była natychmiastowa, nie taka, jak przy cenach kartelowych i przemysłowych.** Ceny artykułów przemysłowych i monopolowych obniżać nie można. **Z rekinami kartelowymi zadzierać nie można. Z chłopem można robić co się chce;** można mu odebrać prawa polityczne, można sztucznie utrzymywać na niskim poziomie ceny produktów rolnych itp. Chłop zawsze będzie spokojny, potulny. — O nie! Manifestacje chłopskie i kongresy ludowe mówią co innego. **Czas najwyższy skończyć z tym ciągłym upośledzaniem chłopa. Czas skończyć ze spekulowaniem na zaciskaniu pasa przez rolnika, bo nie jest to droga, prowadząca do potęgi państwa** — państwa, w którym rolnicy stanowią 72 proc. ludności.

Reflektorem po Inowrocławiu

Chcąc zaprezentować regiony, o które wzbogaci się województwo pomorskie, radiostacja toruńska będzie transmitować **audycję z Inowrocławia.** W tym celu na zebraniu tzw. ludzi dobrej woli, których na terenie Inowrocławia znalazło się zaledwie kilku, omówiono program owej kujawskiej audycji, na który ma się złożyć nabożeństwo w kościele Matki Boskiej z udziałem chóru tejże parafii, reportaż pt. „Z Polski nad Gopłem" oraz „Przechadzka po Inowrocławiu", ilustrująca to, co powinno się widzieć i wiedzieć o Inowrocławiu.

Najciekawszym punktem programu audycji będzie występ oryginalnej kapeli kujawskiej z przyśpiewkami oraz gawędy kujawskie. Organizatorzy też audycji z inicjatywy prof. Seji zgłosili akces do sekcji muzycznej nieistniejącego a od kilku lat już zapowiadającego swe powstanie **Tow. Kultury i Sztuki.** Jeśli chodzi o ruch muzyczny, to tak zwany kulturalny Inowrocław nie bierze w nim udziału zupełnie. Koncerty kwartetu poznańskiego i ostatnio jedynego w Polsce wirtuoza na viola d'amore prof. Rakowskiego i pianisty prof. Lewandowskiego nie wzbudziły takiego zainteresowania, jakby się należało spodziewać po prawie 40 tysięcznym Inowrocławiu. Rozśpiewany Inowrocław ma kilka dobrze prosperujących chórów. Najlepsze siły spośród całego okręgu skupia reprezentacyjny chór kujawski, który przygotowuje się pod sprężystym kierownictwem p. Webera na zjazd do Gdańska. Chór ten ma również wystąpić w projektowanej audycji radiowej.

Z nastaniem wiosny budzą się z letargu amatorzy sportu i kluby sportowe. Ambitna **„Goplania"** zapowiada rozpoczęcie sezonu biegiem na przełaj na dystansie około 4 tys. m. Duże zainteresowanie budzi **przebudowa stadionu miejskiego.** Wstępne prace już rozpoczęto. Na razie ma być przeprowadzone zdrenowanie całego stadionu. Sprowadzono już około 3 tys. m żwiru, poza tym nawierzchnię ziemi zwozi się z placów przy wieży wodociągowej i gazowni. Jakkolwiek wątpliwym jest, czy w tegorocznym sezonie stadion będzie można oddać do użytku, to jednak w inowrocławskim świecie sportowym nastąpiło pewne ożywienie, bo rozpoczęte prace każą przypuszczać, że nareszcie ruch sportowy rozwinie się należycie dzięki usunięciu owego potężnego hamulca, jakim był brak odpowiedniego boiska.

Miejska komenda PW i WF urządziła dwudniowy kurs informacyjny dla działaczy sportowych. Zainteresowanie było dość duże i ożywiona dyskusja. Ciekawe były uwagi prof. Stróżyńskiego, dotyczące sportu na terenie Inowrocławia w dobie obecnej.

Duży ruch w organizacjach wywołuje obecnie zmiana w związku z przyłączeniem Kujaw od 1 kwietnia br. do województwa pomorskiego. Organizacje mające na celu WF i PW przekazano już Urz. Wojew. Pomorskiemu na uroczystym posiedzeniu, odbytym w gmachu starostwa przy udziale pp. nacz. wydz. wojsk. Urz. Wojew. Poznańskiego Błażewicza, nacz. wydz. wojsk. Urz. Wojew. Pomorskiego Grzanki, starosty Wilczka, wicestarosty mgr. Śmietanko, prezydenta miasta Inowrocławia Apolinarego Jankowskiego i wiceprezydenta Juengsta oraz prezesów wszystkich organizacyj, wchodzących w skład WF i PW.

Jeśli przesunąć nasz reflektor na wypadki doby ostatniej, to opinia publiczna Inowrocławia poruszona jest do głębi zbrodnią lubońską, jak też i bezczelnym wystąpieniem radnego socjalisty Kiełbasiewicza, co jest szerszemu ogółowi dobrze znane. W związku z tym ostatnim dwie organizacje Związek Podoficerów Rezerwy i Kat. Tow. Robotników Polskich na zebraniach swych potępiły wybryk socjalisty a wszystkie stowarzyszenia tak kościelne jak i świeckie o zasadach katolickich podpisały list hołdowniczy do J. Em. ks. Prymasa Hlonda wyrażający słowa zapewnienia przywiązania do Kościoła katolickiego jak też wyrazy ubolewania i żalu z powodu tragicznej śmierci śp. ks. prob. Streicha. Dla zadokumentowania zwartości i mocy ducha katolickiego odbędzie się w niedzielę najbliższą **wielka manifestacja na rynku,** skąd w pochodzie uda się cały Inowrocław do stóp pomnika Matki Bożej.

Agrypina Basińska.

O rozumne lokowanie dochodów

Na marginesie targów meblowych w Nowem.

W dobie dzisiejszych ograniczonych możliwości zarobkowania sprawa celowego wydatkowania dochodów urasta do rozmiarów poważnego zagadnienia. Bez większego znaczenia są kwoty kilkuzłotowe, wydawane na drobne przedmioty codziennego użytku.

Inaczej jest, gdy zamierzamy nabyć przedmiot większej wartości jak np. meble, które służą nam przez całe życie.

Wydatek na meble zasadniczo uważać można zawsze za rozumne lokowanie dochodu, pod warunkiem jednak, by meble istotnie były pełnowartościowe. Tam, gdzie istnieje duże skupienie przemysłu meblowego, gwarancja otrzymania mebli solidnych jest większa, bo oparta na szczerym doświadczeniu fachowym.

Największe skupienie przemysłu meblowego na Pomorzu posiada Nowe, piękne miasteczko turystyczne, które w czasie od 26 czerwca do 10 lipca 1938 urządza swoje Pierwsze Targi Meblowe. Wszelkich informacyj udziela zainteresowanym Komitet Targów.

„Jak wesoło żyliśmy, tak wesoło giniemy".

Szczegóły wstrząsającego samobójstwa pary kochanków pod Inowrocławiem.

Żnin. Donosiliśmy już o incydencie w rodzinie p. Wacława Grygiera, dzierżawcy kiosku w Żninie, przy ul. Kościelnej. Pod koniec ub. miesiąca Grygier wyjechał do Poznania a żona jego i córka zamknęły kiosk, usunęły towar, podjęły gotówkę z K. K. O. i po opróżnieniu mieszkania ulotniły się w niewiadomym kierunku ze swymi przyjaciółmi. Później wykazało się, że przyjacielem mężatki Joanny Grygierowej, lat 36, był robotnik Roman Okonowski ze Żnina, lat 25, bez stałego zajęcia. Niespodziewane oddalenie się syna z domu zaniepokoiło matkę Okoniewskiego, a otrzymany potem od syna list pożegnalny tym więcej matkę wzruszył. W liście tym żegna się po raz ostatni z matką i donosi, że dosyć ma tego życia i udręk. „Jestem bardzo szczęśliwy, że mogę umierać i niech mama nie rozpacza, choć wiem, że byłem jej synem". Również przypomina matce łzy, jakie za niego wylała, a w końcu jeszcze raz żegna wszystkich. — Prawdziwa rozpacz, ból i trwoga ogarnęła matkę we wtorek, kiedy naprawdę nadeszła wiadomość do Żnina o samobójstwie Okoniewskiego wraz z Grygierową. Rozpacz ogarnęła również męża samobójczyni.

Jak donosiliśmy, w poniedziałek wieczorem za Inowrocławiem denaci w stanie podchmielonym rzucili się pod pociąg, zdążający do Torunia i ponieśli śmierć na miejscu.

Sprawą tą zajmie się podobno prokurator, gdyż denaci przed śmiercią wysłali również list do policji, pisząc m. in.: „Jak wesoło żyliśmy, tak wesoło giniemy".

Zgromadzenie Stronnictwa Pracy w Kruszwicy.

W niedzielę, **dnia 13 marca br.,** o godz. 12,30 w południe w sali p. Daleszyńskiej (hotel Gopło) odbędzie się **publiczne zgromadzenie Stronnictwa Pracy,** na które przybędzie **delegat wojewódzki** z Torunia z stosownym referatem.

Program zgromadzenia jest następujący: 1. Otwarcie zgromadzenia. 2. Referat o sytuacji politycznej i gospodarczej. 3. Dyskusja. 4. Wolne głosy. 5. Zamknięcie zgromadzenia. Zwołującym jest prezes Józef **Szczechowski.** O liczne przybycie sympatyków uprasza się. Niechaj nikogo nie zabraknie!

List hołdowniczy katolickiego Inowrocławia

do J. Em. ks. Prymasa Hlonda.

Inowrocław. W reakcji na zbrodniczy czyn luboński wszystkie organizacje inowrocławskie kościelne i świeckie o duchu katolickim podpisały list hołdowniczy, jaki zostanie wysłany do Prymasa Polski. Treść listu brzmi:

„Wstrząśnięci do głębi męczeńską śmiercią Sługi Chrystusowego ks. prob. Streicha, składamy na ręce Waszej Eminencji wyrazy najgłębszego ubolewania i żalu. Strzał padł od strony wrogów Kościoła świętego i ugodził w pasterza, aby rozprószyć owce. **Żal i smutek nie odbiorą nam odwagi do walki z bluźniercami, przeciwnie spotęgują w nas czujność o losy Kościoła katolickiego i Narodu Polskiego.** Wasza Eminencję zapewniamy o naszym przywiązaniu do Kościoła Chrystusowego, o gotowości przelania krwi naszej za Wiarę świętą. Składamy równocześnie wyrazy najgłębszej czci i hołdu z błagalną prośbą: „Króluj nam, Jezu Chryste".

Kat. Tow. Robotników Polskich w Inowrocławiu

potępia wybryk socjalisty Kiełbasiewicza.

Inowrocław. Głośnym echem w całej Polsce odbiły się **słowa socjalisty Kiełbasiewicza na zebraniu Rady Miejskiej w Inowrocławiu,** kiedy na wniosek red. Przybylskiego postanowiono uczcić tragicznie zmarłego śp. ks. prob. Streicha. Kat. Tow. Robotników Polskich zareagowało na wybryk Kiełbasiewicza poniższą rezolucją:

„Pragniemy wyrazić słowa zsolidaryzowania się z Radą Miejską, z Podoficerami Rezerwy oraz wszystkimi stowarzyszeniami katolickimi miasta Inowrocławia i wyrazić **słowa pełne potępienia dla podłego wykrzykniku radnego Kiełbasiewicza,** niegodnego tego miana, które to słowa wypowiedział na posiedzeniu wspomnianej Rady. **My robotnicy katoliccy, walczyliśmy nie o bolszewicką, ale o katolicką Polskę i nie możemy pozwolić pachołkom bolszewickim podnosić głowy.** Przez męskie i stanowcze tępienie w zarodku — prób „uszczęśliwienia" nas ich rajem — zapobiegniemy niewoli, jaką niesie naszemu robotnikowi i całej Polsce komunizm".

Uwaga, sportowcy miasta Chełmna.

Chełmno. Ażeby w nadchodzącym sezonie sprawnie przeprowadzić różnego rodzaju imprezy sportowe przez delegowanie fachowych sędziów, zwracam się tą drogą z apelem do wszystkich pp. sportowców m. Chełmna, którzy mają ukończone kursy i **są uprawnieni do sędziowania** na zawodach w jakiejkolwiek gałęzi sportu: jak lekkoatletyka, piłka nożna, piłka ręczna, wioślarstwo, pływanie itp., ażeby zgłosili się w najbliższych dniach w **Powiatowej Komendzie P. W., Hallera 13** w godzinach urzędowych od 8—15 w celach ujęcia do ewidencji. Dla dobra i rozwoju sportu proszę o uczynienie zadość mojemu apelowi. **Powiatowy Komendant WF i PW na powiat Chełmno.**

Kronika gdyńska

Gdynia, dnia 12 marca 1938 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Such. Grzegorza Wielkiego p.
Jutro: Teodory m., Krystyny.
Wschód słońca o godzinie 6.23.
Zachód słońca o godzinie 17.58.

POGOTOWIA.

Straż pożarna ☞ 17-08, Pogotowie Ratunkowe, lekarz dyżurny ☞ 12-40. Gł. Kom. Policji ☞ 16-11. Miejskie Zakłady Elektryczne ☞ 29-67.

DYŻURY APTEK.

Codziennie, prócz niedziel i świąt, wszystkie apteki śródmieścia i przedmieść Gdyni są czynne od godz. 8 do 20. Dyżur nocy od godz. 20 do 8 rano oraz w niedzielę i święta mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka dr. Adama Jurkowskiego, Skwer Kościuszki 22, tel. 18-44.
Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.
Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.
Apteka Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

AUTODOROŻKI

Skwer Kościuszki ☞ 15-70. Plac Kaszubski ☞ 15-41, ul. Portowa ☞ 25-62, dworzec kolejowy ☞ 15-40, Orłowo Morskie ☞ 92-04.

TRAGARZE

przy dworcu ☞ 21-93.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-66.

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Wyścig z śmiercią p. t. **„Wódz czerwonoskórych"**. Nadprogram kolorówka.

BODEGA. Wielkie arcydzieło kinematografii p. t. **„Ostatni Mohikanin"**. Bogaty nadprogram.

MORSKIE OKO. Sylvia Sidney w sensacyjnym filmie p. t. **„Ślepy zaułek"**. Nadprogram najnowsze tygodniki.

MIRAŻ - Orłowo. Polska komedia z Dymszą p. t. **„30 karatów szczęścia"** oraz ciekawy nadprgram.

LIDO. Najnowszy i jedyny film na sezon 1938 z genialną Danielle Darrieux p. t. **„Moja panna mama"**. Bogaty nadprogram.

LILY - Chylonia. Wielki dramat polskiego oficera ułanów p. t. **„Ku wolności"**. Nadprogram tygodnik.

POLONIA. Najnowsza komedia muzyczna p. t. **„7 policzków — 7 całusów"**. Nadprogram tygodnik PAT.

ZORZA. „Barbara Radziwiłłówna". W rolach gł. Smosarska, Zacharewicz. Bogaty nadprogram.

A SZPROTÓW CIĄGLE BRAK!

W ub. tygodniu przywieziono do Gdyni m. in. około **2.116 ton ryżu, 13.550 ton złomu** i zaledwie **148 ton szprotów.**

MATURALEM PRZED SĄDEM.

Przed sądem stawał sędziwy, bo aż 90-letni oskarżony, którego władze leśne oskarżyły o kradzież gałązek w lesie. Staruszek został uniewinniony. Oskarżony w tym wieku to niecodzienne zjawisko, a zwłaszcza w młodej Gdyni.

FRANCUSKI PORANEK KINEMATOGRAFICZNY.

Pod protektoratem francuskiego urzędu turystycznego przy współudziale **kolei francuskich**, oraz **Stowarzyszenia** Polsko-Francuskiego, pod przewodnictwem konsula Francji pana **X. Ganthier** odbędzie się w niedzielę w dniu 13 marca br. od godz. 11.30—14 w sali kina „Polonia" **Poranek kinematograficzny** z wyświetlaniem 4 filmów dźwiękowych.

W trosce o stan sanitarny w Gdyni.

Troska o zdrowie ludności Gdyni jako miasta portowego przedstawia pierwszorzędne znaczenie, tak z punktu widzenia ochrony zdrowia obywateli jak i z punktu widzenia ekonomicznego. Jesteśmy narażeni nie tylko na choroby, które wylęgają się na naszym terenie i których źródła musimy szybko opanowywać, ale musimy również być odpowiednio przygotowani **na możliwości zawleczenia do naszego miasta groźnych nieraz chorób z dalekich krajów drogą morską, co zresztą miało już parokrotnie miejsce,** a dla nas stanowi groźne memento.

Szybko rozwijający się port, jeden **z najruchliwszych i najnowocześniej urządzonych na Bałtyku,** posiadający coraz więcej **kontaktów zamorskich,** tak cennych dla naszej gospodarki narodowej, bo przechodzi przez niego już dzisiaj przeszło **70% naszego eksportu i importu,** wymaga w miarę swojego rozwoju wzmożonej czujności, aby tego skarbu, dużym trudem okupionego nie utracić. Jak ważne zagadnienie stanowi **ochrona ludności miast portowych,** ilustruje fakt istnienia szeregu **konwencji i porozumień międzynarodowych,** których Polska jest asygnatariuszem, a które nakładają na miasta portowe szereg obowiązków w dziedzinie zdrowia, a także dużo sankcyj zmuszających do ich wykonania. Wybuch każdej epidemii w mieście portowym może **sparaliżować ruch portowy,** gdyż w myśl przepisów międzynarodowej konwencji paryskiej, ratyfikowanej przez rząd polski, port może zostać dla ruchu całkowicie lub częściowo zamkniętym względnie stawki przewozowe mogą tak wzrosnąć, że nie wytrzymałaby ich kalkulacja handlowa. Każdy statek wychodzący z takiego **„skażonego portu"** musi przejść szereg zabiegów **kwarantannowo-dezynfekcyjnych,** co pociąga za sobą olbrzymie niejednokrotnie koszta dla linii okrętowej. Poza stratą materialną, jaką spowodowałby wybuch epidemii, bodaj ważniejszą byłaby strata moralna, gdyż wypadek taki byłby troskliwie wykorzystany przez **wrogą nam propagandę,** która raz utracone rynki zbytu dla naszych produktów nie szybko pozwoliłaby odzyskać.

Mając przeto na względzie ochronę zdrowia ludności, a także stronę ekonomiczną, jaką jest ruch **swobodny statków pasażerskich** i traktowych w naszym porcie musimy mieć tak zorganizowaną **służbę zdrowia** oraz tak rozbudowane urządzenia sanitarne, któreby wykluczały wszelkie w tej dziedzinie możliwości i niebezpieczeństwa.

Potrzeby w dziedzinie ochrony zdrowia naszej ludności są duże, a rozwiązywane są w miarę naszych możliwości finansowych. **Dzielnice barakowe Gdyni,** znajdujące się głównie na peryferiach, na terenach nieskanalizowanych, chaotycznie zabudowanych, zamieszkałe przez element najbiedniejszy, kazały najwięcej pracy poświęcić, bo nieuporządkowanie ich przedstawia zawsze jeszcze duże niebezpieczeństwo. Tam, gdzie nie możemy usunąć natychmiast przyczyny, musimy walczyć z jej skutkami. Organizacja służby zdrowia opiera się na podziale miasta **na 4 rejony sanitarne,** w których pracuje 5-ciu lekarzy administracyjnych oraz 5-ciu kontrolerów sanitarnych — wykonawców zleceń lekarzy. W walce o zdrowie prace ich idą w kierunku zapobiegania chorobom w drodze zwalczania ostrych chorób zakaźnych, przez **szczepienia zapobiegawcze, izolacje, dezynfekcje oraz przez nadzór nad zaopatrywaniem w żywność, wodę, stanem sanitarno-porządkowym, usuwaniem nieczystości i innymi zagadnieniami pokrewnymi,** a mającymi znaczenie w tej dziedzinie.

W dziedzinie **chorób zakaźnych,** najbardziej społecznie niebezpiecznych, przeprowadzono **reorganizację miejskiego szpitala zakaźnego** w trosce o stworzenie jak najlepszych warunków dla chorych w szpitalu tym izolowanych. Poza tym **obniżono wydatnie taksę szpitalną,** w celu przystosowania jej do możliwości finansowej chorych. Świadczenia Gminy z tytułu leczenia chorych zakaźnych (biednych) były duże, gdyż w miejskim szpitalu dla zakaźnych leczyło się w ciągu roku 297 chorych, w tym 126 na ostre choroby zakaźne, 73 na gruźlicę wymagającą izolacji oraz 99 chorych przebywało jako podejrzanych o chorobę zakaźną.

W dziedzinie lecznictwa szpitalnego, podnieść należy **rozbudowę szpitala ss. miłosierdzia,** która została dokonana dzięki wyjednaniu na ten cel specjalnych kredytów. Nowo zbudowany szpital zaspokoi tymczasowo zapotrzebowanie łóżek szpitalnych na terenie m. Gdyni. Z drugiej strony gmina przystąpiła już do studiów **nad budową miejskiego szpitala powszechnego, wyposażonego w najnowocześniejsze urządzenia,** umożliwiające zastosowanie wszelkich zdobyczy lekarskich. Szpital ten objąłby swym zasięgiem **nie tylko Gdynię, ale i teren całego północnego Pomorza,** pozbawiony odpowiednio wyposażonych szpitali, a poza tym stałby się placówką dokształcającą, a także naukową dla lekarzy, którzy by w tym kierunku pracować zechcieli. Budowa szpitala poszłaby etapami, z kolejnością budowy najpierw tych oddziałów, które w szpitalach istniejących nie są w ogóle reprezentowane, a następnie oddziałów innych, jakie istnieją w dotychczasowych szpitalach i nie są wystarczające.

Wolna trybuna

„WALCZCIE! SŁUSZNOŚĆ JEST PO WASZEJ STRONIE".

Z kół Pracowników Ubezpieczeniowych w Gdyni otrzymaliśmy pismo następujące:

Do
Redakcji „Dziennika Bydgoskiego"
w Gdyni.

Szanowna Redakcjo!

Jesienią ubiegłego roku nasze władze Związku zwróciły się do **Dyrekcji Związku Prywatnych Zakładów Ubezpieczeń w Polsce** z projektem o zawarcie umowy zbiorowej i unormowanie tym samym nieprawdopodobnie niskich, graniczących z wyzyskiem płac. Dyrekcje poszczególnych Towarzystw po bardzo długim namyślaniu się i po kilkakrotnym odkładaniu zgodziły się wreszcie na wszczęcie pertraktacji, lecz jak było do przewidzenia przysłały na konferencje swych pełnomocników uzbrojonych nie w dobrą wolę wspólnego współdziałania, ale **zaopatrzonych w drakońskie kontrprojekty,** które nie tylko, że godzą w nasz dotychczasowy pożałowania godny byt, ale co gorsza, **zamykają przed nami perspektywę lepszego jutra.** Stanowisko, jakie pracodawcy obrali na początku obrad pozostaje nadal bez zmian, a sytuacja stała się doprawdy paradoksalna. **Bo albo odstąpimy od zawarcia umowy zbiorowej, albo zawrzemy ją na warunkach gorszych od tych, jakie posiadamy.** Nasi koledzy z bratnich związków pracowniczych piszą nam: **„Walczcie, bo słuszność i opinia publiczna jest po waszej stronie"** — a my odpowiadamy krótko: — „a po drugiej stronie **kapitał,** ten nieodłączny cień, który jak zmora paraliżuje nasze życie gospodarcze i społeczne". Doprawdy pożałowania godnym jest obecny stan uposażenia pracowników ubezpieczonych w Prywatnych Zakładach Ubezpieczeń, a **szczególnie tu w Gdyni, gdzie pensja żonatego pracownika umysłowego obarczonego rodziną wynosi od 100—150 zł,** a w pozostałych miastach Pomorza i Poznańskiego sumy te stanowią wprost nieosiągalne maksimum.

My mogliśmy nawet z tych „głodówek" oddać i w dalszym ciągu oddajemy pewną część na cele państwowe i społeczne, ale nie chcemy, by dalej na naszej niedoli tuczyły się jakieś indywidua z za kordonu, nazwane w języku handlowym **„zagranicznymi akcjonariuszami".** Będziemy dążyć wszelkimi sposobami, aby osiągnąć przynajmniej minimum tego, co jest potrzebne człowiekowi do egzystencji a wszelkie konsekwencje za wytworzony obecnie stan muszą ponieść nasi pracodawcy.

Mając niezłomną nadzieję, że Szan. Redakcja oceni pozytywnie nasze dążności i wyciągnie z tego odpowiednie wnioski, prosimy jak najusilniej o wzięcie nas w obronę na łamach Ich poważnego na naszym wybrzeżu dziennika.

Od Redakcji: Do sprawy tej powrócimy.

CIEKAWE WALKI W TURNIEJU SZACHOWYM.

Turniej szachowy o indywidualne mistrzostwo Gdyni, organizowany przez Polską YMCA wchodzi w fazę decydujących rozgrywek o wejście do grupy finałowej. W czwartym dniu turnieju doszło już do rozgrywek o wejście do półfinałów, które w rezultacie zakwalifikowały do spotkań półfinałowych następujących graczy: Pactwa, Dwornik, Sokołowski, Kołek, Roszkowski, Lesiak, Bełza, Sperski, Steppa, Chwalisz, Granowski, Sołtysiak, Kirstein, Ost, Średniawski, Minichowicz. Rozgrywki, które z dnia na dzień nabierają atrakcyjności oglądać można bezpłatnie codziennie w Ognisku Imki ul. 10 Lutego 41 od godz. 19-ej.

DOPIERO 20 MARCA MAT RADWAN JEDZIE DO GRUDZIĄDZA.

Jak się dowiadujemy występ marynarza o stalowych zębach mata Radwana z ORP „Grom" w Grudziądzu, został przełożony na niedzielę, 20 bm. z powodu mającego również nastąpić przybycia drużyny ciężkoatletycznej z Katowic.

KURSY DLA HISTORYKÓW SZTUKI W SZTOKHOLMIE.
NOWY PRZEJAW WSPÓŁPRACY NARODÓW BAŁTYCKO-SKANDYNAWSKICH.

Od 15 lutego do 15 maja br. odbywa się w Sztokholmie zorganizowany na szeroką skalę kurs dla historyków sztuki z krajów bałtyckich i skandynawskich. Kurs ten urządza sztokholmski Instytut Bałtycki.

Głównym zadaniem kursu jest zapoznanie uczestników z przejawami życia artystycznego w kolejnych okresach historycznych regionu bałtyckiego. W poszczególnych sekcjach kursu są przewidziane odczyty na temat rozwoju sztuk pięknych i oblicza ich zabytków w każdym z krajów bałtyckich i skandynawskich; odczyty takie wygłaszać będą również uczestnicy kursu, pochodzący z krajów zainteresowanych. **Udział biorą uczeni z Polski, Danii, Estonii, Finlandii, Litwy, Łotwy, Niemiec i Szwecji.** Z ramienia nauki polskiej i **Instytutu Bałtyckiego w Gdyni,** wyjeżdża na kurs, jako przedstawiciel Polski — dr Karol Estreicher z Krakowa, asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego, znający zagadnienia bałtyckie z swych poprzednich studiów w Gdańsku i Królewcu. Dr K. Estreicher wygłosi w Sztokholmie, po za kursem, dla szerszej publiczności, dwa odczyty na tematy: **„Zasługi Zygmunta III Wazy dla sztuki w Krakowie"** oraz **„Sprawa św. Stanisława w oświetleniu zabytków sztuki szwedzkiej".**

DEKORACJA PROF. SZCZEBLEWSKIEGO NA S/S „OKSYWIE".

Jak się dowiadujemy na statku Żeglugi polskiej **„Oksywie"**, który niebawem przybędzie do Gdyni messa oficerska będzie ozdobiona pięknym linoleum, które przedstawia fragment Oksywia i pracę rybaków **wedle projektu prof. Wacława Szczeblewskiego, dyrektora Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych w Gdyni.** Dekoracyjne to linoleum zostało wykonane w Pom. Szkole Sztuk Pięknych i wysłane ostatnio do stoczni fińskiej, gdzie się odbywa budowa „Oksywia".

SZEWSKA PASJA.

Znowa zbrodnia w baraku!

W baraku przy ul. Słupeckiej 17 doszło w piątek do wstrząsającej rozprawy nożowej pomiędzy dwoma kobietami. Niejaka Maria Wrześniewska zamieszkała przy ul. Olsztyńskiej przybyła do baraku przy ul. Słupeckiej, gdzie z nieustalonych dotąd przyczyn doszło do krwawej bójki ze znajdującą się w baraku drugą niewiastą, której nazwiska do chwili obecnej niepodobne ustalić.

Wrześniewska otrzymała nożem szewskim straszną ranę w okolicy nerek i w stanie bardzo ciężkim została przewieziona do szpitala, gdzie jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, znajduje się w tym momencie na stole operacyjnym.

9000 ROWERÓW W GDYNI.

Na 1 stycznia 1938 zarejestrowano w Gdyni około 9000 rowerów. Jak na wielkie miasto, którego liczni mieszkańcy z peryferyj muszą udawać się do pracy w centrum to bardzo niewiele.

WIECZORNICA MORSKA.

Polski Biały Krzyż urządza w sobotę 12 bm. **„Wieczornicę morską"** o godz. 18 w sali gimnastycznej Dowództwa Floty. Wykonawcami są marynarze i żołnierze świetlic Polskiego Białego Krzyża.

ZEBRANIE ZWIĄZKU INWALIDÓW.

W niedzielę 13 bm. o godz. 14 w restauracji „Wygoda" w Chylonii odbędzie się zebranie Związku Inwalidów cyw.

ZWIĄZEK OFICERÓW NAWIGACYJNYCH

Polskiej Marynarki Handlowej.

Dnia 15 marca 1938 r. (wtorek) o godzinie 19 odbędzie się w Gdyni w sali Hotelu Dworcowego ul. Br. Pierackiego nr 11a zwyczajne walne zebranie Z. O. N. P. M. H. Prosimy o nadsyłanie pełnomocnictw na składanie głosów, zgodnie z statutem, na ręce pp. Kolegów, którzy będą na zebraniu.

Nasze reportaże.

PANIENKI, DO PRACY!..

Pierwsze junaczki przejdą przeszkolenie w obozach pracy.

Sprawa junackich hufców pracy jest dostatecznie znana. Celowość tej instytucji niewątpliwie podlegać może tylko krytyce wskutek pewnych rozbieżności między ideologią a wykonaniem, między teorią a praktyką. W każdym razie odbyły się już trzy zaciągi młodzieży męskiej do ochotniczej służby w obozach pracy i spora liczba chłopców wyniosła z przeszkolenia niewątpliwy pożytek moralny i materialny.

Istotnie nie bardziej nie wydaje się tragicznym od losu bezrobotnej młodzieży. Młodzież bez pracy, bez fachowego przygotowania do życia, to smutny horoskop dla naszej przyszłości — a zarazem łatwy łup dla wichrzycieli i przeciwników obecnego ładu społecznego.

Nie tylko jednak bezrobotni chłopcy są zakałą naszych ulic i troską naszych serc — trzeba zwrócić uwagę również na **dziewczęta**, które opuściły szkoły powszechne.

Trzeba się nimi zająć tym bardziej, że jest ich więcej niż chłopców. W Bydgoszczy na przykład **zarejestrowano ok. 200 bezrobotnych chłopców, a dziewcząt ponad 300.** Mowa tu o młodzieży w wieku 17—20 lat.

O tych dziewczętach, które już nie są dziećmi a jeszcze nie są kobietami, pomyślała z kolei główna komenda Junackich Hufców Pracy. Na początku lutego br. ukazało się rozporządzenie ministra spraw wojskowych o zaciągu ochotniczym dziewcząt do junackich hufców pracy. Rozporządzenie bierze pod uwagę roczniki 1918, 19, 20 i 21.

Zachęcające warunki.

W myśl rozporządzenia junaczki w osiedlach żeńskich wykonywać mają dziennie po 6 godzin pracy fizycznej w warsztatach krawieckich, gospodarstwie rolnym lub hodowlanym itp. Poza pracą fizyczną przechodzić mają ogólne przysposobienie do pracy domowej oraz **przygotowanie fachowe do jednego z działów pracy zarobkowej**, obranego dowolnie. Pewna ilość godzin w osiedlach przeznaczona będzie na wychowanie obywatelskie, pw i wf, spółdzielczość i dokształcanie ogólne. W ten sposób junaczki otrzymają wiadomości, potrzebne każdej kobiecie, a ponadto wykształcą się w obranym przez siebie fachu.

Za pracę swą w osiedlach otrzymają **żołd** w wysokości od 25 do 40 gr dziennie oraz po przepracowaniu minimum 15 dni w miesiącu premie w wysokości 7,50 zł. Premie będą składane na książeczki oszczędnościowe PKO. Prócz tego junaczki otrzymają całkowite **wyżywienie, umundurowanie i mieszkanie.** Służba pracy w obozach trwać będzie 2 lata.

54 ochotniczki w Bydgoszczy.

Okres składania podań o przyjęcie do junackich hufców pracy już minął. W Bydgoszczy do Zarządu Miejskiego zgłosiły się 54 ochotniczki. Jest to liczba pokaźna, jeśli się zważy, że do hufców męskich w kolejnych trzech zaciągach zgłaszało się jedynie po 20 chłopców.

Ochotniczki przeszły badania lekarskie. Lekarz miejski zakwalifikował do służby w obozach pracy 47 junaczek (7 odpadło). Podania ich i wszelkie dane zostały przesłane do Warszawy, do głównej komendy hufców pracy. Obecnie ochotniczki bydgoskie czekają na wezwanie do poszczególnych osiedli.

Z jakich sfer rekrutują się ochotniczki bydgoskie? Nie ma wśród nich ani jednej z średnim lub zawodowym wykształceniem. Wszystkie ukończyły szkołę powszechną. Pochodzą ze sfer robotniczych, rzemieślniczych i pracowników kolejowych.

Rozmowa z junaczką.

Pytamy jedną z kandydatek, jakie względy nią kierowały, że zgłosiła się do obozów pracy.

Treść odpowiedzi nie jest niespodzianką. Skończyła szkołę powszechną. Chodziła „po świecie" przez trzy lata bez żadnego właściwie zajęcia. W domu jest ich sześcioro dzieci. Ojciec pracuje tylko dorywczo. Matka chodzi na posługi, na pranie. Ona również próbowała chodzić na posługę. Ale tak mało płacą i dużo wymagają. Nie szczęściło się jej, nie mogła dłużej utrzymać pracy. W jednym domu było jej nawet dobrze, ale ci państwo się wyprowadzili i znowu została bez pracy. Chce więcej zarabiać, chce się czegoś nauczyć i dlatego zgłasza się do hufców pracy... Jak tam będzie? Nie wie, ale myśli, że w gromadzie to będzie wesoło i jakoś sobie da radę...

*

Inowacja żeńskich hufców pracy może przynieść dużo korzyści społecznych i przyczynić się do złagodzenia klęski bezrobocia, o ile znowu wykonanie nie będzie stać w rażącej sprzeczności z założeniami. Trzeba zaznaczyć, że w Anglii i w szeregu innych krajów europejskich służba w obozach pracy jest dla bezrobotnej młodzieży obowiązkowa. U nas obowiązek ten ma być wprowadzony podobno dla młodzieży ze średnim wykształceniem.

W najbliższym czasie rozpocząć się ma zaciąg ochotniczy kobiet do pomocniczej służby wojskowej.

J. Koł.

LIKWIDACYJNA SPRZEDAŻ W FIRMIE ROMAN ERNST, BYDGOSZCZ, STARY RYNEK 7.

Bardzo szybko rozniosła się wieść o niebywale niskich cenach, które stosuje firma Roman Ernst z powodu likwidacji interesu. To też tłumy kupujących, którzy pragną zaopatrzyć się w tani i dobry towar, zapełniają magazyn, gdzie stale jeszcze można nabyć w wielkim wyborze wszelkie towary jedwabne, wełniane i bawełniane, firany, kołdry i story oraz konfekcję damską i męską. Jest to także nadzwyczajna okazja dla przyjezdnych. Z powodu wielkiego natłoku sprzedaż likwidacyjna odbywa się codziennie od godz. 9,30 do 13-tej i od 14,30 do 18-tej.

Zwracamy uwagę na ogłoszenie w dzisiejszym numerze.

NIEDZIELE UNIWERSYTETU POZNAŃSKIEGO W BYDGOSZCZY I NA POMORZU 13 marca 1938 r.

Bydgoszcz: Doc. U. P. dr Julian Rzóska: „Z mikroskopem w głąb ciała ludzkiego" — z przeźroczami. (Godz. 18 aula Gimn. Hum.)

Chełmno: Dr Jan Zdzitowiecki: „Polityka gospodarcza Włoch faszystowskich". (Godz. 17 aula Gimn. Miejskiego).

Chojnice: Dyr Zygmunt Mocarski: „Dzieje myśli uniwersyteckiej na Pomorzu". (Godz. 16 aula Gimn. Państw. męskiego).

Kościerzyna: Prof. Józef Wolf: „Rola polityczna morza Śródziemnego w przeszłości i teraźniejszości". (Godz. 20 Gimn. Państw.).

Tczew: Dr Janusz Staszewski: „Jan III, wielki elektor i Bałtyk". (Godz. 17 aula Gimnazjum Męskiego).

INAUGURACJA KURSÓW WIECZORNYCH DLA KUPIECTWA.

Zapowiadana przez nas już od dłuższego czasu inauguracja kursów wieczornych dla kupiectwa nastąpi w dniu 14 bm. t. j. w poniedziałek o godz. 20 w sali Gimnazjum Kupieckiego przy ul. Jagiellońskiej 11. Jak zdołaliśmy się dowiedzieć, inauguracja będzie miała charakter uroczysty, przy czym odbędzie się ona przy licznym udziale przedstawicieli władz i gości zamiejscowych. Jest to zresztą zupełnie zrozumiałe, kursy bowiem urządzane przez Towarzystwo Kupców w Bydgoszczy posiadają olbrzymie znaczenie i stanowią dalszy krok w akcji pogłębienia wiadomości zawodowych, a tym samym zdobycia przez miejscowe kupiectwo należnego mu stanowiska w życiu handlowym Polski. Nie wątpimy ani na chwilę, że urządzany kurs będzie bardzo licznie obesłany przez przedstawicieli życia handlowego naszego miasta.

—::—

— **Kurs języka niemieckiego.** Rodzina Kolejowa koło II „Bydgoszcz - Dyrekcja" urządza kurs języka niemieckiego dla członków Rodziny Kolejowej. Zgłoszenia przyjmuje sekcja pań: p. Bielecka, ul. Zygmunta Augusta 8 m. 2.

— **Zarządzeniem z dnia 1 lutego 1938 r. nr I. 1871/38 kurator Okręgu Szkolnego Pomorskiego nadał Prywatnej 6 kl. szkole powszechnej pod wezw. św. Kazimierza w Bydgoszczy, Cieszkowskiego 6 — uprawnienia publicznych szkół powszechnych III-go stopnia.** (4405

Dyrektor Stanisław Woda opuszcza Bydgoszcz.

Prawdziwy żal w społeczeństwie bydgoskim wywołała — podana już w części nakładu wczorajszego numeru „Dziennika Bydgoskiego" — wiadomość, że po kilkunastoletniej pracy w Bydgoszczy **opuszcza nasze miasto dyrektor bydgoskiego oddziału Banku Polskiego p. Stanisław Woda.** Szacunek i sympatia, jakimi się cieszył dyr. Woda, są powszechne, to też żal po jego odejściu łączy wszystkich. Żal ten łagodzi jednak fakt, że odejście dyr. Wody jest awansem. W uznaniu świetnych wyników dotychczasowej pracy na terenie bydgoskim władze naczelne Banku Polskiego powierzyły mu kierownictwo rozbudowującego się ciągle i mającego szczególne ważne znaczenie **oddziału w Gdyni, który obejmuje z dniem 1 kwietnia br.**

Stratę dyrektora Wody odczują najbardziej bydgoskie sfery gospodarcze, z którymi się stykał z tytułu swego stanowiska. Z powierzonej sobie placówki potrafił zrobić instrument ożywczy w gospodarczym rozwoju regionu, potrafił oddziaływać pozytywnie na wszystkie zjawiska w dziedzinie handlu czy przemysłu. Znajomość terenu, umiar, takt i obiektywizm dały dyr. Wodzie możność nawiązania łączności między Bankiem Polskim, który pod jego kierownictwem nie miał w sobie nic z biurokratycznego urzędu, a terenem powierzonym jego wpływom.

Obok pracy zawodowej dyrektor Woda poświęcił się szeroko pojętej, bezinteresownej i owocnej **pracy społecznej.** Wszędzie wnosił entuzjazm i jednocześnie systematyczność, wszędzie łączył, godził, cementował, wszędzie osiągał pozytywne wyniki. Wdzięcznie wspominać będą jego działalność organizacje rodzicielskie i przyjaciół harcerzy, niezapomniany będzie jego wkład serdecznej troski, energii i poświęceń materialnych **w pracę na niwie sportowej.** Duże zasługi położył też dla rozwoju **Rady Artystyczno-Kulturalnej,** w której ofiarnie pracował od samego założenia.



DYR. ST. WODA.

Dyrektor Stanisław Woda przez kilkanaście lat dobrze służył Bydgoszczy i jej społeczeństwu. To też pozostawi po sobie wdzięczną pamięć, a zabierze z sobą najlepsze życzenia dalszej owocnej pracy dla państwa na odpowiedzialnym i trudnym posterunku gdyńskim.

*

Kierownictwo bydgoskiego oddziału Banku Polskiego obejmuje z dniem 1 kwietnia br. — **p. dyr. Paweł Marcickiewicz z Gdyni.**

WYPRÓBOWANE PRZEPISY.

Zupa z selerów. Proporcje: 1 seler, 2 łyżki masła, 1½ łyżki mąki, 4 MAGGIego kostki bulionowe, 1 żółtko. Seler obrać, pokroić w plastry, sparzyć i dusić z masłem do miękkości, po czym przetrzeć i dodać do bulionu, przyrządzonego z litra wrzącej wody i MAGGIego kostek bulionowych. Mąkę wymieszać z wodą, dodać do zupy i po zagotowaniu połączyć ją z rozbitym żółtkiem, uważając, żeby się nie zwarzyło. **Zupę to podaje się z grzankami lub ryżem.**

WKS „START" MISTRZEM BYDGOSKIEGO PODOKRĘGU W KOSZYKÓWCE.

W Bydgoszczy zakończone zostały rozgrywki w piłkę koszykową o mistrzostwo Bydgoskiego Podokręgu. W ostatnim spotkaniu WKS Start pokonał KS KPW różnicą jednego kosza — 37:35 zdobywając tym samym tytuł mistrza Podokręgu. Przez cały czas gry emocjonującego tego spotkania prowadziło KPW i dopiero w ostatniej minucie młodzi wojskowi zdołali wyrównać i zwyciężyć.

50 proc. zniżki dojazdowe dla uczestników ogólnopolskiej oficjalnej pielgrzymki na kanonizację bł. Andrz. Boboli

Komitet ogólnopolskiej pielgrzymki do Rzymu na kanonizację błog. Andrzeja Boboli, organizowanej pod wysokim protektoratem I. Em. Księży Kardynałów Aleksandra Kakowskiego i Augusta Hlonda oraz I. E. Księży Metropolitów Krakowskiego, Lwowskiego i Wileńskiego podaje:

Ministerstwo Komunikacji, biorąc pod uwagę, iż jest to jedyna oficjalna pielgrzymka ogólnopolska na kanonizację pierwszego polskiego świętego po odzyskaniu niepodległości, udzieliło w drodze wyjątku wszystkim uczestnikom tej pielgrzymki zniżek dojazdowych w wysokości 50% na przejazd od miejsca zamieszkania do granicy i z powrotem. W celu otrzymania zniżki należy się zgłosić do Komitetu ogólnopolskiej pielgrzymki w Warszawie, Świętojańska 15. Osoby, które się już na pielgrzymkę zapisały otrzymają zaświadczenia na zniżki, jak tylko zostaną one wydrukowane. Będą one wszystkim pielgrzymom wysłane pocztą.

* * *

Małżonka regenta Węgier admirała Horthyego, która objęła protektorat nad zewnętrznymi uroczystościami Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Budapeszcie, wyraziła pragnienie, by Legat Papieski przybywający na te obchody przyjęty był jako osobisty gość Regenta Węgier i zamieszkał w jego apartamentach. Również jako goście Regenta traktowani będą pozostali kardynałowie przybywający z zagranicy. Zamieszkają oni w zamku królewskim w Budzie, a mianowicie w tej jego części, gdzie w roku ubiegłym przebywała królewska para włoska.

Zjazd powiatowy Stronnictwa Pracy w Bydgoszczy

odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę 20-go marca. Dokładny program zjazdu ogłosimy w najbliższych dniach. W obradach zjazdu będą uczestniczyli: prezes zarządu głównego **Karol Popiel** z Warszawy i prezes zarządu wojewódzkiego **Antczak** z Torunia.

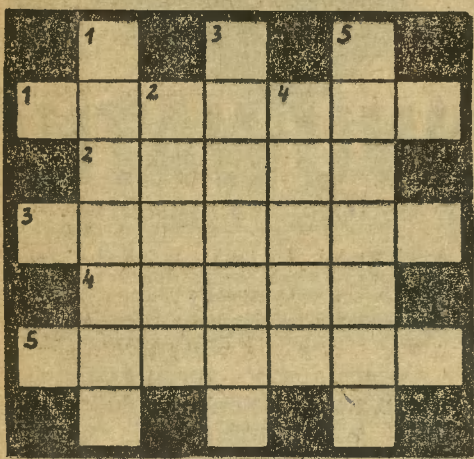
DWA ZGROMADZENIA PUBLICZNE

odbędą się w Bydgoszczy — z okazji zjazdu w dniu 20 marca — i to o godz. 14 w sali restauracji Rzeźni Miejskiej, drugie o godz. 17 w sali p. Kowalskiego (dawn. Kleinert) na Okolu.

Przemawiać będzie tu i tam **Karol Popiel,** b. więzień brzeski.

SZARADY I ZAGADKI

FIGURA MAGICZNA NR 35.



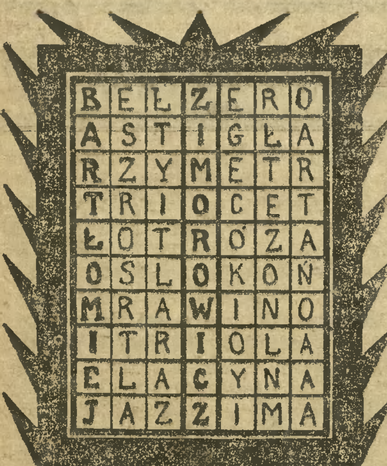
Wyrazy w rzędach poziomych i pionowych mają to samo znaczenie: 1. rzemieślnik, 2. zawiadomienie (pisownia włoska), 3. postać z dramatu Słowackiego, 4. wyspa w j. obcym, 5. imię chrzestne męskie.

SZARADA NR 36.

Co **pierwsze** znaczy,
Nie trza tłumaczy;
I koń zrozumie...
Trzecie też znane,
A spotykane
W spółgłosek tłumie.
Konieczne — **drugie**,
Ale zbyt długie
Zdrowiu nie służy.
Całość tak miła,
Że niechby była
U nas najdłużej.

Kupon do szarad
Nr 35 i 36

ROZWIĄZANIE PODWÓJNEGO ANAGRAMU NR 31



ROZWIĄZANIE SZARADY NR 32

FREDRO (wspak bez pierwszej litery order).

Trafne rozwiązanie szarad nr 31 i 32 nadesłali: A. Schmidt, B. Zieliński, F. Wojnowski, C. Nowak, K. Nowacki, I. Lewandowski, F. Młyński, G. Dembowski — Toruń, G. Cieśliński — Toruń, A. Koniński — Poznań.

Nagrodę za trafne rozwiązanie obu zadań przyznano: G. Cieślińskiemu — Toruń.

Odpowiedzi redakcji

Dział szarad i zagadek.

Raz po raz nadsyłają nam swoje zadania rozrywkowe niektórzy szaradziści. Jednakże nie liczą się oni z naszymi wymaganiami, które już kilkakrotnie podawaliśmy. Jesteśmy zmuszeni powtórzyć, że 1) prace mają być bezwzględnie **starannie wykonane,** 2) muszą być oryginalne (tj. nie kradzione, bo na tym się poznamy!), 3) rysunki **czarnym tuszem,** duże, wyraźne i o ile możności ozdobne (artystyczne), 4) odstępy między rysunkami i tekstem znaczne, a rozwiązania osobno, 5) stronicę odwrotną zostawić wolną. 6) pismo musi być bardzo wyraźne, gdyż w przeciwnym razie powstają błędy. (Pożądany maszynopis).

Umieszczać będziemy tylko najlepsze i najstaranniej wykonane zadania, przy czym zastrzegamy sobie przeróbki i poprawki — o ile to niezbędne.

Czesław W. M. St. Ł. Z. D., M. D., Marian G. Nadesłane prace do oceny można odebrać w redakcji naszego pisma.

J. K. Należy dać szczegółowe rozwiązanie. Skrótów nie uznajemy.

Z. Jabł., K. R., Z. Sz. Daje się konkretne rozwiązanie, a nie parę przypuszczeń. Poza tym w szczegółach zadanie jest błędnie rozwiązane.

HUMOR I SATYRA

BECK W RZYMIE.

W Rzymie toczą się rozmowy na temat paktu czterech.

— Jak sobie Duce wyobraża „pakt czterech?" — pyta min. Beck.

— A no — ja, kanclerz Hitler, min. Ciano i min. Goering — odpowiada Mussolini.

* * *

Min. Beckowi pokazują miasta zbudowane na błotach pontyjskich.

— Hm... u nas też rzuca się dużo pieniędzy w błoto... — mówi min. Beck.

— No i co, powstają z tego miasta?...

— Nie...

(Wróble na dachu).

CO TAM SŁYCHAĆ W POLITYCE?

Hitler oświadczył w Monachium, że Niemcom potrzebny jest pokój.

Prawdopodobnie dlatego, że tylko w czasie pokoju można wywołać wojnę.

* * *

Projekt posła Siody wywołał gwałtowne sprzeciwy. W gruncie rzeczy nie ma się o co spierać. Niezależnie od tego, czy przestępca zostanie skazany na więzienie, czy też na chłostę — tak, czy inaczej skończy się na siedzeniu.

* * *

— Jaka jest różnica między Paryżem a Warszawą?

— Paryż ma Operę Komiczną, a Warszawa ma komiczną Operę.

DEMOKRACJA KIEROWANA.



(„Czarno na białym").

SOWIECKIE PRAWO.

Podczas egzaminu na wydziale prawnym uniwersytetu pada pytanie:

— Powiedzcie mi, towarzyszu, kogo według prawa sowieckiego nie wolno aresztować?

— Tego, kto siedzi w więzieniu.

W SZKOLE.

— Kowalski, przychodzisz do szkoły bez teczki na książki? — Jakbyś nazwał żołnierza, który wyrusza na wojnę bez tornistra?

— Generałem, panie profesorze!

KOMPLEMENT.

— Pani mi przypomina kwiat...
— Jaki?
— Zasuszony.

CZŁOWIEK.

Zadano klasie ćwiczenie: „Budowa człowieka".

Jeden z uczni pisze:

„Człowiek ma szkielet. Szkielet ma kręgosłup. Kręgosłup — to taki kij, na którego jednym końcu siedzi głowa, a na drugim my sami siedzimy".

MEDYCYNA.

Pan Stanisław dostał ataku ślepej kiszki. Wezwany lekarz stwierdził konieczność natychmiastowej operacji. Pan Stanisław nie chce się jednak zgodzić.

Wolę umrzeć niż poddać się operacji!

— Ależ drogi panie — uspokaja go lekarz — przecież jedno z drugim można doskonale pogodzić!...

SZCZĘŚLIWE MAŁŻEŃSTWO.

Matka do córki: — Jakże się czujesz? Jakie jest wasze pożycie domowe?

— Nie mogę narzekać, chociaż jestem już pół roku po ślubie, kłóciliśmy się tylko jeden raz.

— A kiedy to było?

— W trzy dni po ślubie, od tego czasu nie mówimy ze sobą.

BŁĘDNE KOŁO.

— Kupiłem plac, ale nie mam za co budować!

— To sprzedaj plac, a będziesz miał gotówkę!

ILE JEST WARTE SŁOWO HONORU?

Maniuś rozmawia z Heniusiem.

— A co robisz zwykle wieczorami? — pyta Maniuś.

— Przeważnie grywam z sąsiadami w karty.

— Wysoko?

— Różnie. Przeważnie gramy na słowo honoru, ale czasami podwyższamy stawkę do pięciu groszy.

JEDNO WIĘZIENIE.

„W Sowietach jest 5 milionów więźniów politycznych".

Pięć milionów więźniów? Ej, czy nie za [mało?
Przecie, jak wskazuje gorzkie doświadcze- [nie,
trzeba dodać do tego ludność pozostałą,
bo całe Sowiety — to jedno więzienie!

(„Goniec Warszawski").

KŁOPOTY GOSPODARSKIE.

Młoda żonka upiekła mężowi torcik. Mąż jada, ale co chwila coś wypluwa. Żonka pyta:

— Czy ci nie smakuje, kochanie?

— Owszem, kochanie, bardzo smakuje! Tylko że w torcie są skorupy od jaj!

— No to już nie moja wina. Przecie w książce kucharskiej wyraźnie napisane: „Wziąć trzy całe jaja".

W OGRODZIE ZOOLOGICZNYM.

Mały Tadzio poszedł z tatusiem do ogrodu zoologicznego. Przed klatką z wężami mówi:

— Owszem, te ogony są bardzo ładne, tylko powiedz mi tatusiu, gdzie są te zwierzęta.

KOLEJOWE DZIWY.

...Fachowcy kolejarze zwracają uwagę na niespotykany w dziejach komunikacji fakt, że wagon p. Becka, kursujący do Berlina i Rzymu, chodzi stale na jednej osi.

Sfery techniczne zakładają się, jak długo tak dziwaczny sposób komunikacji zdoła się utrzymać bez katastrofy?

ROZMOWA Z POLICJĄ.

Zapytano się policji,
coby zrobiła, gdyby zbrakło opozycji?
I przyszła odpowiedź z policji:
„Gdyby nagle zabrakło w kraju opozycji,
byłoby to w stosunku do nas — nielojalne!
Bo zostałyby nam wówczas tylko — co tu
same sprawy kryminalne — [kryć —
za dużo aby umrzeć — za mało, by żyć!"

(„Nowa Prawda").

na fali Radiowej

Niedziela 13 marca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

8,00: Sygnał czasu i pieśń „Ave Maria". **8,05:** Dziennik poranny. **8,15:** Audycja dla wsi. **9,00:** Transmisja nabożeństwa z kościoła Po-Bernardyńskiego w Wilnie. Kazanie pasyjne wygłosi ks. arcybiskup dr Józef Teodorowicz (ze Lwowa). Po nabożeństwie ok. **10,30** muzyka (płyty). **11,30:** Reportaż z życia. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Poranek symfoniczny (z Łodzi). **13,00:** Przegląd kulturalny. **13,10:** „Jamioł", nowela Henryka Sienkiewicza. **13,30:** Muzyka obiadowa (ze Lwowa). „W dziecinnym pokoiku" — koncert rozrywkowy. **14,45:** Audycja dla wsi. **15,45:** „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci. **16,05:** Koncert kameralny w wykonaniu Zofii Rabcewiczowej — fortepian i Tadeusza Lifana — wiolonczela. **16,45:** „Anielcia i życie" - powieść mówiona Heleny Boguszewskiej. **17,00:** Podwieczorek przy mikrofonie (z Katowic). W przerwie o godz. **17,55** chwila biura studiów. **19,00:** Teatr wyobraźni: „Turniej w Perpignano" — reportaż imaginacyjny p-g noweli Jeskę-Choińskiego. **19,35:** Słynni wirtuozi (XIV audycja): Wanda Landowska — klawesyn i fortepian, Toti dal Monte — sopran, Tito Schipa — tenor (płyty). **20,35:** Program na jutro. **20,40:** Przegląd polityczny. **20,50:** Dziennik wieczorny. **21,00:** Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. **21,15:** „Precz z kobietami" — wesoła audycja. **22,00:** „Opowieść o Beethovenie" (IV audycja): „Nieśmiertelna kochanka". **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 8,30: Audycja dla wsi. Po nabożeństwie około godz. **10,30** muzyka z płyt. **13,00:** „Przegląd teatralny" — omówi Stanisław Riess. **15,45:** Rewia tenorów - płyty. **19,35:** Z regionu do regionu. **20,30:** Program na jutro. **20,35:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **21,00:** Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. **23,00:** Tańce i piosenki — płyty.

ZAGRANICA.

Beromuenster. 19,00: Muzyka na instr. dęte Mozarta. **Budapeszt. 19,00:** Koncert radioorkiestry. **Hamburg. 19,10:** Muzyka organowa. **Wiedeń. 19,40:** „Niegdyś i dzisiaj" - potpourri. **Belgrad. 20,30:** Koncert solistów. **Budapeszt II. 20,45:** Recital skrzypcowy. **Frankfurt. 20,05:** Koncert symf. **Hilversum I. 21,00:** Koncert symfoniczny. **Radio-Paris. 21,30:** Koncert symfoniczny. **Wiedeń. 21,25:** Koncert na fort. i ork. b-dur Brahmsa. **Budapeszt. 22,40:** Koncert orkiestry wojskowej. **Deutschlandsender. 22,30:** Muzyka rozrywkowa. **Wrocław. 22,30:** Muzyka rozrywkowa. **Bruksela flam. 23,10:** Muzyka rozrywkowa. **Radio-Paris. 24,00:** Muzyka.

Poniedziałek 14 marca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,20:** Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Audycja dla szkół: „Jak się uczą dziewczęta w szkole rękodzielniczej?" (z Łodzi). **11,40:** Tańce hiszpańskie (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** „Z pieśnią po kraju" — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. **16,15:** Muzyka rozrywkowa w wykonaniu orkiestry klubu mandolinistów „Sempre Vivo" (z Poznania). **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** Wpływ odkryć i wynalazków — odczyt (z Krakowa). **17,15:** Recital fortepianowy Sari Hir (pianistki węgierskiej). W programie utwory Franciszka Liszta. **17,50:** Pogadanka sportowa i wiadomości sportowe. **18,10:** Pieśni Luigi Denzy (płyty). **18,30:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla wsi. **19,00:** Audycja strzelecka. **19,30:** Dyskutujmy: „Czy organizacje kobiece mają rację bytu?" — dialog. **19,50:** Pogadanka aktualna. **20,00:** Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: mała orkiestra P. R., Adam Wysocki, K. Horbowska i „Czwórka radiowa". W przerwie koncertu rozrywkowego ok. godz. **20,45** dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. **21,40:** Nowości literackie omówi St. Adamczewski. **22,00:** Koncert wieczorny w wyk. orkiestry symf. P. R. pod dyr. Ignacego Neumarka. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Z dawnej muzyki francuskiej — płyty. **13,00:** Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. **14,00** wiadomości z Pomorza i parę informacyj. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Pogadanka aktualna. **18,25:** A. Scarlatti: Sonata na flet i smyczki (płyty). **18,40:** Lekcja języka polskiego z Katowic. **18,55:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Serenady i kołysanki (płyty).

ZAGRANICA.

Beromuenster. 19,55: Wieczór Brahmsa. **Tuluza. 19,40:** Melodie operowe. **Budapeszt. 20,10:** Koncert z okazji 250-lecia chóru kościoła koronacyjnego. Tr. z akademii muzycznej. **Lipsk. 20,00:** „Melodie dla każdego" — koncert rozrywkowy z udz. solistów. **Tuluza. 20,15:** Melodie operetkowe. **Deutschlandsender. 21,00:** Koncert filharmonii berlińskiej. **Lille. 21,30:** Koncert symfoniczny. **Sztokholm. 21,00:** Melodie operetkowe. **Droitwich. 22,35:** Pieśni Schuberta. **Kolonia. 22,30:** Muzyka lekka. **Sztokholm. 24,15:** „Tannhäuser", opera Wagnera (akt II z opery kr.). **Droitwich. 23,00:** Koncert radioork. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

Nowa zagadka kryminalna w Bydgoszczy.

Czy zamordowano kupca drzewnego Brauna?

W jednym z ostatnich numerów donosiliśmy o wyłowieniu z Brdy zwłok zaginionego w połowie stycznia br. kupca drzewnego Ottona Brauna, zam. przy ul. Chołoniewskiego 13. Śmierć kupca przedstawia się bardzo zagadkowo. Jak bowiem wykazała sekcja zwłok, dokonana w kostnicy przy ul. Szubińskiej przez lekarza miejskiego p. dr Nowakowskiego przy udziale sędziego śledczego p. Mniszewskiego, są ślady, które wskazują również na dokonanie zbrodni. Na głowie znajduje się głęboka rana i wgniecenie czaszki, a poza tym i ręka jest złamana. Nie jest rzeczą wykluczoną, że nastąpiło silne uderzenie jakimś tępym narzędziem lub siekierą, a następnie wrzucono ofiarę do Brdy. Inne okoliczności przemawiają jednak i za tym, że zaistnieć mógł również nieszczęśliwy wypadek, a rana na głowie powstać mogła od uderzenia o statek lub śrubę parowca.

Dochodzenia celem wyświetlenia zagadkowej śmierci kupca Brauna trwają w dalszym ciągu. W krytycznym dniu widziano Brauna po raz ostatni o godz. 5 po południu wychodzącego w stanie podchmielonym z jednej z restauracyj przy ul. Hermana Frankego, a co się po tym stało, zasłonięte jest mgłą tajemnicy. W południe tego samego dnia 25-letni syn tragicznie zmarłego kupca rozmawiał z ojcem na ul. Gdańskiej przed kawiarnią Gley'a, przy czym kupiec zapewniał syna, że przyjdzie do domu na obiad, jednakże w domu się nie zjawił.

Przy zwłokach znaleziono kilka weksli i 30 zł gotówki. Tragicznie zmarły kupiec cieszył się w kołach kupieckich bardzo dobrą reputacją.

O końcowym wyniku śledztwa w tej zagadkowej sprawie poinformujemy jeszcze naszych czytelników.

O współmierność w ulgach kolejowych

W tych dniach odbyła się w Warszawie międzyministerialna konferencja, mająca na celu wypracowanie zasad polityki targowej w Polsce. Polityka ta nie jest dotychczas jednolita i planowa, czego jednym z licznych objawów jest niewspółmierność ulg kolejowych, przyznawanych z jednej strony uczestnikom targów, z drugiej zaś strony turystom i sportowcom. Ci ostatni z reguły korzystają z o wiele poważniejszych ulg, niż osoby pragnące zwiedzić targi gospodarcze. Skutki takiej niewspółmierności bywają nieraz osobliwe. Tak np. na tegorocznych Targach Poznańskich urządzony zostanie duży dział wynalazków; dwa istniejące w Polsce zrzeszenia wynalazców zamierzały z tej okazji urządzić w Poznaniu zjazd interesantów wynalazczości, musiały jednak zamiar swój zmodyfikować. Okazało się bowiem, że w wypadku odbycia zjazdu np. w Łodzi, ulgi przejazdowe będą o wiele poważniejsze niż w wypadku odbycia zjazdu w Poznaniu w czasie trwania targów.

Konferencja ministerialna uznała objaw ten za wysoce niewłaściwy. Należy ufać, że Zarząd Kolei zrówna poziom ulg przyznawanych uczestnikom targów z poziomem ulg dla turystów i sportowców. Trudno wprawdzie porównywać ze sobą tak różne dziedziny jak sport i gospodarka, można jednak chyba powiedzieć, że działalność gospodarcza zasługuje na nie mniejsze poparcie, co zainteresowanie sportem.

KUPIEC BYDGOSKI SKAZANY ZA ŚWIADOME PASERSTWO.

Sprawa głośnych swego czasu „machlojek" żyda Mojżesza Sromutki i Leona Dorożyńskiego, kupca z ul. Długiej nr 23, ponownie była przedmiotem rozprawy sądowej przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu. Jak wiadomo, żyd Sromutka krótko przed procesem powiesił się w celi więzienia bydgoskiego, a Dorożyński skazany został przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy na 1000 złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na sto dni aresztu. Od tego wyroku prokurator Pasieczyński wniósł apelację.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu podwyższył Leonowi Dorożyńskiemu znacznie karę i skazał go za świadome paserstwo na **6 miesięcy więzienia** z zawieszeniem wykonania kary oraz na 1000 zł grzywny z równoczesnym obowiązkiem zwrotu szkody materialnej.

—o—

— **Towarzystwo Czytelni Ludowych** koło II — Fara w Bydgoszczy urządza w niedzielę, dnia 13 marca o godz. 18 w auli szkoły im. ks. Piramowicza wieczór propagandowo-oświatowy, przeznaczając czysty zysk na zakup nowych książek. Na program wieczoru składa się 3-aktówka p. t. „But pana Protazego", śpiew chóru chłopców i deklamacje. Wstęp — dobrowolne datki. Z uwagi na szlachetny cel uprasza się o poparcie tej imprezy.

Fałszował weksle na większą skalę.

Stolarz skazany na 8 miesięcy więzienia.

Przed niedawnym czasem właściciel składu mebli W. Krzętowski w Toruniu doniósł prokuraturze bydgoskiej, że stale otrzymuje od firm bydgoskich wezwanie do zapłaty weksli, których nigdy nie wystawiał. Zachodziło zatem niewątpliwie fałszowanie weksli. Na zlecenie prokuratora, policja bydgoska przeprowadziła dochodzenia, w wyniku których ustalono, że **stolarz 34-letni Paweł Kaszak** z Bydgoszczy, dopuszczał się fałszowania weksli. Stwierdzono, że Kaszak puścił w obieg ogółem pięć weksli na łączną sumę 750 złotych, przy czym postarał się o pieczątkę firmy Krzętowski z Torunia i fałszował podpisy.

Sprawa fałszowania weksli w krótkim czasie zatem została wyjaśniona i Kaszak znalazł się onegdaj na ławie oskarżonych. Oskarżony przed sądem przyznał się do winy, broniąc się tym, że pieniądze potrzebował koniecznie dla ratowania ciężko chorej żony i nie widząc innej drogi wyjścia dopuszczał się przestępstw. Stempel wspomnianej firmy nabył rzekomo od pewnego podróżującego. Sąd skazał Kaszaka na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat trzech, pod warunkiem, że zwróci poszkodowanym firmom poniesioną stratę w przeciągu jednego roku.

Sezon wiosenny w Be-De-Te rozpoczęty!

Wcześnie zawitała wiosna do Bydgoskiego Domu Towarowego, który od szeregu tygodni czynił staranne przygotowania do nowego, najmilszego sezonu roku. Jak zwykle, jako pierwszy magazyn na miejscu przynosi paniom miłe niespodzianki tegorocznego bardzo ciekawego sezonu w dziedzinie mody, a zwłaszcza płaszczy, kostiumów, kompletów i przepięknych sukienek. Wszystko utrzymane w stylu „ostatniego krzyku Paryża". Nowości wiosenne obejmują także konfekcję dziecięcą oraz zawsze bogatą konfekcję męską. Tchnienie wiosenne ogarnęło cały wielki magazyn, nie wyłączając okien wystawowych, które udekorowano z niezwykłym smakiem i warto je zobaczyć. Słowem — sezon wiosenny w Be-De-Te rozpoczęty! I jeszcze jedno: w jutrzejszą niedzielę Be-De-Te zaprezentuje szyk tegorocznej mody na wielkiej rewii mód w hotelu „Pod Orłem".

Bank Zw. Spółek Zarobkowych a Wielkie Pomorze.

Otwarcie nowego oddziału w centrum Gdyni.

Najstarsza i najpoważniejsza instytucja bankowa na ziemiach zachodniej Polski, Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, którego działalność w kierunku wzmocnienia polskiego stanu posiadania za czasów zaborczych złotymi zgłoskami zapisana została w historii odrodzonej Polski, poszczycić się może dalszym wspaniałym rozwojem. Zwłaszcza na Pomorzu, Bank Zw. Sp. Zarobk. od całego szeregu lat wybitną odgrywa rolę w życiu gospodarczym naszej dzielnicy i wielkie oddaje usługi społeczeństwu. Stały piękny rozwój tej instytucji i rozległość interesów banku skłoniły zarząd główny do rozszerzenia sieci swych oddziałów i założenia nowego oddziału w Gdyni. Tym samym Bank Zw. Sp. Zarobk. liczy obecnie 14 oddziałów i jest obecnie największym polskim bankiem.

W dzisiejszą sobotę nastąpiło otwarcie nowego oddziału mieszczącego się w śródmieściu Gdyni przy ul. Świętojańskiej 36. Kierownikiem oddziału został p. dyr. Ludwik Stojowski, były prokurent oddziału w Bydgoszczy. Na nowej eksponowanej placówce Bank Związku Spółek Zarobkowych będzie mógł spełnić nowe wielkie zadania, szczególnie w dziedzinie handlu zagranicznego, jako największy w Polsce bank dewizowy. Zasłużonej instytucji składamy z okazji otwarcia oddziału gdyńskiego najserdeczniejsze życzenia.

Przy tej okazji podnieść należy, że projektowanie i wykonanie wewnętrzne urządzenia banku spoczywało w rękach przemysłowca bydgoskiego p. Hechlińskiego, który z powierzonego mu zadania wywiązał się znakomicie, stwarzając wnętrzne banku godne tak poważnej instytucji jaką jest Bank Związku Spółek Zarobkowych.

—::—

DWA ŚMIERTELNE WYPADKI TYFUSU W BYDGOSZCZY.

Mimo zastosowania natychmiastowych energicznych środków zaradczych i wydania zarządzeń sanitarnych przez Miejski Wydział Zdrowia, epidemia tyfusu w Bydgoszczy nie została jeszcze zupełnie zażegnana. Ofiarą tej groźnej choroby padły na razie dwie osoby. W dawnym Szpitalu Powiatowym na Bielawkach, gdzie jak już krótko pisaliśmy, uruchomiono specjalny oddział chorób zakaźnych zmarli na tyfus **19-letni pomocnik krawiecki Władysław Pogorzelski, zam. przy ul. Stawowej nr 3 i 4-letni synek robotnika Jerzy Baras, zam. przy ul. Jary.**

Premiery kinowe.

„HURAGAN"
(kino „Kristal").

W jednej z tawern na Tahiti powstaje bójka, w której tubylec uderzył białego. Wsadzono go za to do więzienia. Dręczony tęsknotą do ukochanej żony i ojczystej wyspy, więzień ucieka osiem razy, za co powiększają mu karę. W czasie ostatniej ucieczki przypadkowo zabija strażnika. Wreszcie przybywa na wyspę Manukura, przepływając na małej łodzi sześćset mil. Gubernator ściga go nadal Na wyspie powstaje huragan. Lecz tę grozę i zniszczenie, szerzone przez nieubłagany żywioł wśród ludzi i przyrody, trudno opisać. Lepiej samemu zobaczyć. A przeprowadzono to tak po mistrzowsku, że wszelkie złudzenia roboty ludzkiej pierzchają, pozostaje tylko głębokie wrażenie prawdy, zwłaszcza, gdy piękne krajobrazy zamieniają się w pustynię lub toną w wodzie po wierzchołki drzew. Nakręcenie takiego obrazu musiało kosztować nie mało trudu reżysera i tych, którzy nadali filmowi treść. Na czoło aktorów i licznych statystów wybija się piękna Dorothea Lamour, świetny o męskiej urodzie Jon Hall, groźny Raynond Massey, wytworna Mary Astor i poczciwy Aubrey Smith. Niezwykły egzoyzm obrazu dopełnia pięknej i imponującej całości. Nadprogram romantyczne widoki Krzemieńca i nader ciekawy tygodnik.

Na pulsie dnia.

Kochany Przyjacielu!

Bardzo Cię przepraszam, że nie dotrzymałem terminu. Stało się to po prostu wbrew mojej woli, co postaram się wytłumaczyć. Rozumiem doskonale, że w obopólnym naszym interesie leżało, aby list ode mnie wyszedł wczoraj. Już wczoraj miałem wyrazić zgodę na zawarcie tej transakcji. Rozumiem to doskonale, jak i rozumiałem to wczoraj. A jednak listu nie wysłałem z powodów, które zaraz wyłuszczę. Do godziny ósmej wieczorem byłem zajęty sprawami urzędowo-społecznymi. Wiesz, jak to dzisiaj jest z tak zwaną pracą społeczną. Wszyscy są do niej wciągnięci, każdy na swoim odcinku. Tak jest i ze mną. Po różnych zebraniach, konferencjach etc. poszedłem do domu, zjadłem kolację, napisałem list do Ciebie, wyrażający zgodę na tę ważną transakcję i postanowiłem wrzucić list do skrzynki. Przecież o godz. 8,30 wieczorem jest jeszcze pora, aby list odszedł z Bydgoszczy i dotarł do Ciebie.

Wyszedłem tedy z domu i dotarłem do pierwszego z brzegu kiosku.

— Proszę o znaczek za 20 groszy.

— Nie ma, proszę pana. Zabrakło.

Ano, skoro zabrakło, idziemy dalej. W następnym kiosku okazuje się, że również

nie ma znaczków. Również zabrakło. W trzecim z kolei także nie ma.

Zastanawiam się: czy to ja mam takiego pecha, czy też po prostu kioski nie zaopatrują się w znaczki, bo im się nie opłaci sprzedaż. Właściwie, o ile się nie mylę, w myśl odpowiednich przepisów kioski powinny posiadać znaczki pocztowe, o ile posiadają sprzedaż wyrobów tytoniowych. No, może się tylko mylę w swych pesymistycznych sądach — wędruję do następnego kiosku. Tu również nie ma znaczków. Nie potrzebuję Ci wyjaśniać, bo wiesz sam, że mieszkam na przedmieściu Bydgoszczy, z dala od głównej poczty, gdzie istnieje służba nocna. Przeto udałem się w wędrówkę od kiosku do kiosku. Już w następnym objaśniono mnie, że zapewne pan A. C. przy ul. D. F. będzie miał przypadkowo znaczki. Udaję się pod wskazany adres, lecz zastaję drzwi zamknięte. Zdeterminowany kołaczę do bramy. Przechodzący policjant spisuje ze mną protokół o zakłócenie porządku dziennego, pardon, nocnego. Na pewno 10 zł grzywny. W następnym kiosku również nie ma znaczków, lecz wskazują mi na sąsiednią restaurację. Może tam? No, i tam spotkałem mego przyjaciela Stasia. Dawno się nie widzieliśmy. Zatrzymał mnie na wspominaniu starych dziejów. Już potem wspólnie poszliśmy szukać znaczków, lecz nie znaleźliśmy, choć zwiedziliśmy wszystkie możliwie oświetlone a nawet nieoświetlone lokale po drodze. Nad ranem poczta była zamknięta i dlatego piszę do Ciebie dopiero dzisiaj. Wiem, że to nas będzie drogo kosztować — ta zwłoka. Lecz to nie moja wina. To wina poczty. Dlaczego nie dba, by wszędzie były znaczki na sprzedaż. Przecież to przedsiębiorstwo, jak każde inne. Musi dbać o swój interes. Jak sądzisz? Swoją drogą nic już nie zmieni faktu, że do Ciebie wczoraj nie napisałem listu. W obawie, by również dzisiaj z powodu małego znaczka nie stała się wielka tragedia, piszę ten list na łamach gazety, śląc Ci serdeczne pozdrowienia szczerze życzliwy

Twój

Kolec.

—::—

WYPADEK WE FABRYCE.

Podczas pracy uległa we wczorajszy piątek nieszczęśliwemu wypadkowi robotnica fabryki okuć meblowych [...]nera **20-letnia Wanda Krukówna, zam. przy ul. Chołoniewskiego 33.** Uderzyła ona tak silnie głową o belkę, że doznała wstrząsu mózgu. Krukównę przewieziono karetką Pogotowia Ratunkowego do Lecznicy Miejskiej.

Dziada Polikarpa śpiewonie

Strzymalim turecką nawale
Strzymamy tyż bestię złowrogą.

Kalendarz swoje, a Pim gada swoje; zaś marzec wróży — jak zwykle — na dwoje: może przyjść wiosna, a może przytrzyma ją jeszcze zima. Bo straszą, że z północnyj Hameryki mrozy tudotąd zwieje wicher dziki; straszą z zachodu i ze wschodu straszą te ziemie naszą. Najwięcyj to nam przed tym bledną lica, by nas nie zarazila ta pryszczyca, przed chtórą całkie państwo sie ugina z woli Stalina. Francuz, Włoch, Miemiec, choć z daleka siedzi, drży przed nią; a my najbliżsi sąsiedzi już nieraz czujem, jak zaraza żrąca ku nam sie wkrąca.

Myśle, że Beka do Rzymu z tym słano, by on, Benito i trzeci Ciano na to choróbsko jakieś cyjankali skombinowali.

Szak — prawde rzekąc — samym trudno wielce komunistycznyj bestii wydrzyć kielce, co sie nam przez narodowe mniejszości wgryza do kości. Nawet ci, co ją za błahą rzecz mieli, po tyj lubońskij ohydzie zadrżeli i czują przedsmak sowieckiego „raju" we swoim kraju.

Bodaj dzieińdzij krew żądze rozjusza; lecz polska prawa i łagodna dusza zawdy przed krwawym występkiem sie wzdrygnie, ze żalu stygnie. I pewnie u nas sie to nie ponowi; zaś szyki popsuje komunizmowi to, iż sie czujnij przeciwko komunie tarcze wysunie.

Pewnie tyż obcym bedzie zrozumiałe, że, jak strzymalim turecką nawale, tak tyż strzymamy te bestie złowrogą; więc nam pomogą. Czego sie boje — to wyrachowania, chtóre rzecz wielgą, spólną, prek odgania, a swój jenteres na pirszy plan kładnie, choć to nieładnie. Żeby drugiemu dogryźć i zaszkodzić, z wilkiem samolub gotów sie pogodzić, a spólne dobro do kąta prek pódzie. Takie są ludzie!

A są i takie, co sie cofną z musu: np. Czech, co boi sie anślusu i bez to smoka sowieckiego głaszcze, leżąc mu w paszcze.

Jakkolwiek bedzie z postronną pomocą: czy insi skrewią czy sie rozochocą — my się nie cofniem z tarczą wymierzoną we smocze łono.

Niech se budują swe państwo Moskale. Nie zazdrościmy im wielgości, ale niech Moskwa przecie ludzie fabrykuje, nie katy, zbóje! I niech nam od nich nie ściekają męty, gwałcące spokój, ład i kult nasz święty! Niech duch przewrotny mocy nam nie bierze, chtóra tkwi w wierze!

W dniu imienin naczelnego wodza marszałka Polski

EDWARDA ŚMIGŁEGO RYDZA.

Staraniem Polskiego Białego Krzyża odbędzie się w dniu 18 bm. o godz. 20 w Teatrze Miejskim uroczysty wieczór pt. „Społeczeństwo — żołnierz i młodzież w dniu imienin naczelnego wodza".

W programie: przemówienie prezesa Zw. Of. Rez. p. wiceprezydenta Marcina Śpikowskiego, pieśni w wykonaniu chóru „Hasło", chóru szkoły powszechnej im. Piramowicza, zespołowe recytacje młodzieży szkół średnich oraz inscenizacja w wykonaniu żołnierskich zespołów świetlicowych garnizonu bydgoskiego.

Reżyseria p. Marty Chmielarskiej i Karoliny Nepon Lorenzowej. Bilety w przedsprzedaży w sekretariacie Polskiego Białego Krzyża ul. Słowackiego 3, pokój 5, od godz. 10—14. Od dnia 15 bm. sprzedaje bilety kasa Teatru Miejskiego. Na akademii pożądany strój wieczorowy wzgl. ciemny.

Polski Biały Krzyż prosi wszystkie organizacje społeczne, ażeby w dniu 18 bm. na godz. 19,20 wydelegowały do Teatru Miejskiego poczty chorągwiane (wejście z ul. Marsz. Focha). Poczt sztandarowe na scenie jako żywy obraz symbolizować będą hołd społeczeństwa dla armii.

Zgłoszenia organizacyj, które wezmą udział prosimy skierować do sekretariatu PBK, ul. Słowackiego 3 (od godz. 10—14).

Odpowiedzi Redakcji

Stały abonent — powstaniec. Towarzystwo Powstańców Wielkopolskich, na którego czele stoją: gen. Raszewski, płk. dr Śliwiński i senator Głowacki. „Weteranów" już nie ma.

SPORT

YORK ZOSTAŁ WYELIMINOWANY.

Londyn, 11. 3. Wczoraj odbył się powtórny mecz ćwierćfinałowy o puchar Anglii pomiędzy Huddersfield a klubem York. Tym razem udało się Huddersfieldowi odnieść nieznaczne zwycięstwo w stosunku 2:1. W półfinałach, które się odbędą dnia 26 marca walczyć będą Aston Villa z Preston i Sunderland z Huddersfield.

TURNIEJ W MENTONIE.

Mentona. Na międzynarodowym turnieju tenisowym w Mentonie Jędrzejowska spotkała się w trzeciej rundzie ze zwycięzczynią Siodówny Whitmarsh bijąc ją 6:2, 6:1. W grze mieszanej o tzw. puchar narodów para polska Jędrzejowska — Tłoczyński odniosła w drugiej rundzie zwycięstwo nad parą Curdel — Leseuer 6:3, 6:1.

W trzeciej rundzie para Jędrzejowska — Tłoczyński napotkała na parę angielską Scriven — Shayes, przegrywając 6:2, 4:6, 0:6.

JUTRO MECZ POLSKA — SZWAJCARIA.

Jutro, w niedzielę, 13 bm. rozegrany zostanie pierwszy międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Szwajcaria. Reprezentacja Polski wystąpi w nast. składzie:

Bramka — Madejski (rez. Pawlowski). Obrona — Szczepaniak, Galecki (rez. Michalski). Pomoc — Góra, Nytz, Piec II. Atak — Piec I, Piątek, Wostal, Wilimowski, Wodarz (rez. Szerfke).

REKORDY NA MECZACH PIŁKARSKICH W ANGLII.

Londyn. Ćwierćfinały walk o puchar Anglii rozegrane zostały przy rekordowym zainteresowaniu publiczności. Na meczu Aston Villa-Manchester City obecnych było 75 tys. widzów i dochód wyniósł 5.508 ft. szt. (przeszło 140.000 zł). Mecz Tottenham — Sunderland oglądało również około 75 tys. widzów, przy czym dochód był nawet wyższy i wynosił 5.857 funtów. Ogółem na 4-ch meczach ćwierćfinałowych o puchar Anglii obecnych było 216.000 widzów, dochód zaś wyniósł 17.000 funtów. Poza tym na 12-tu meczach ligowych obecnych było 347.000 widzów, razem zatem na 16-tu meczach o mistrzostwo ligi i puchar Anglii znalazło się 563 tys. amatorów piłki nożnej.

W ćwierćfinałach o puchar Anglii rewelacja tegorocznych rozgrywek klub 3 ligi angielskiej York zremisował z klubem Huddersfield i musi rozegrać drugie spotkanie z tym samym klubem. Londyn stracił już szanse zdobycia pucharu, gdyż klub Brentford został wyeliminowany przez Preston 0:3. Zeszłoroczny zdobywca pucharu klub Sunderland pokonał Tottenham 1:0. wreszcie leader 2 ligi angielskiej Aston-Villa pokonał Manchester City 3:2, kwalifikując się po raz 14-ty do półfinałów.

CISZEWSKI — SOKÓŁ I.

Przypominamy miłośnikom sportu piłkarskiego o niedzielnych rozgrywkach piłkarskich na stadionie im. Marsz. Piłsudskiego, w których m. in. zmierzy się I drużyna OPN Sokół I Bydgoszcz z I drużyną KS Ciszewski. Początek rozgrywki o godz. 15,30, przedmecz już o godz. 13-tej. Wstęp minimalny.

KOCON WACŁAW — INSTRUKTOREM LEKKIEJ ATLETYKI.

Polski Związek Lekkoatletyczny uznał znanego biegacza Kocona z TG Sokół I Bydgoszcz — instruktorem lekkiej atletyki. Od czasu odbycia przed dwoma laty w C. I. W. F. kursu doskonalącego, p. Kocon prowadził zaprawę juniorów Sokoła, którzy w roku ubiegłym zdobyli kilka dobrych sukcesów.

„Leo" — „BRDA".

W niedzielę 13 bm. o godz. 14,30 na boisku im. Świtały rozegrany zostanie mecz piłkarski pomiędzy powyższymi drużynami. Ze względu na dobrą formę obu drużyn mecz zapowiada się nadzwyczaj ciekawie. Przedmecz juniorów o godz. 13-tej.

ISO-HOLLO WYCOFUJE SIĘ Z CZYNNEGO ŻYCIA SPORTOWEGO.

Helsingfors. W Finlandii krążą pogłoski, że słynny biegacz Iso-Hollo po ostatniej operacji kolana będzie zmuszony wycofać się z czynnego życia sportowego.

MECZE LEKKOATLETYCZNE Z RUMUNIĄ I NIEMCAMI.

Międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska — Niemcy odbędzie się ostatecznie w Królewcu w dniach 9 i 10 lipca.

Mecz lekkoatletyczny Polska — Rumunia rozegrany zostanie w Czerniowcach dn. 21 lipca.

ZAWODY PIŁKARSKIE.

W niedzielę, dnia 13 bm. o godz. 10,30 przed południem rozegrane zostaną na stadionie im. Marsz. Piłsudskiego treningowe zawody piłkarskie I druż. OPN Gwiazda — Polonia. Natomiast o godz. 9-ej przed poł. spotkają się II druż. Gwiazda z II druż. Polonii, które to zawody będą stanowiły interesującą imprezę piłkarską.

SĘDZIOWIE BYDGOSCY SKŁADAJĄ LEGITYMACJE SĘDZIÓW BOKSERSKICH.

Dwaj znani na terenie Bydgoszczy sędziowie pięściarscy Kaliniak i mgr Zakrzewski złożyli legitymacje sędziów Polskiego Związku Bokserskiego. Sprawą ustąpienia dwóch najbardziej obiektywnych sędziów zajmiemy się innym razem.

GWIAZDA — POLONIA.

W niedzielę, 13 bm. o godz. 10,30 rozegrane zostaną na Stadionie im. Marsz. Piłsudskiego towarzyskie zawody piłkarskie pomiędzy I druż. OPN Gwiazda i Polonią, zaś o godz. 9 spotkają się II Gwiazda i II Polonia.

DZIAŁALNOŚĆ KLUBU ŻEGLARSKIEGO GRYF.

Gdynia. Jednym z najbardziej ruchliwych klubów żeglarskich w Gdyni jest klub Ligi Morskiej i Kolonialnej Gryf. W ubiegłym sezonie członkowie klubu przebyli na jachtach dalekomorskich 2151 mil morskich. Jedną z najciekawszych była wyprawa 6 członków klubu na łodzi ratunkowej z Gdyni do Sztokholmu i z powrotem. Wycieczka ta dowiodła, że dalekomorską turystykę można również uprawiać na zwykłych łodziach.

POMORZANKI JADĄ NA KURS W C. I. W. F.

Na kurs doskonalący instruktorski dla kobiet, który organizuje Polski Związek Lekkoatletyczny w C. I. W. F. od 20 marca do 19 kwietnia br. wyjeżdżają z Pomorza następujące panie: z Sokoła Żeńskiego Grudziądz kilkakrotna mistrzyni Polski — Felska oraz Gawrońska, z KS Ciszewski Bydgoszcz — Romanowska, z BKS Polonia Bydgoszcz Zakrzewska i z KS KPW Pomorzanin Toruń — Konklewska.

Emeryci w jednym związku.

Dnia 10 marca br. odbyło się w obecności członka głównego zarządu w Warszawie p. Szkockiego, nadzwyczajne walne zebranie w sali Resursy Kupieckiej przy udziale około 500 osób, stosownie do uchwały zebrania z dnia 24 lutego br.

Na zebraniu tym byli obecni członkowie Stowarzyszenia Emerytów jak i Pomorskiego Związku Emerytów, którzy po załatwieniu formalności przystąpili razem do stworzenia na terenie Bydgoszczy i całego Pomorza jednego Stowarzyszenia, które w przyszłości ma nosić nazwę „Pomorskie Stowarzyszenie Emerytów".

Nie obeszło się też bez incydentów zresztą dla organizacji nieszkodliwych i mimo niezrozumiałego uporu i wojowniczego nastawienia p. Sentkowskiego byłego prezesa Stowarzyszenia — zebrani wyrazili mu jednogłośnie votum nieufności skutkiem czego p. Sentkowski musiał opuścić salę przy akompaniamencie wzburzonej publiczności, która w ten sposób wyraziła p. Sentkowskiemu swoje oburzenie.

Zebranie zagaił p. prof. Kmieć a następnie wybrano przewodniczącego zebrania w osobie p. rektora Mrotka — który powołał na ławników pp. dr Chmielarskiego i Biżyńskiego a na sekretarza p. Jagielskiego. Odczytano porządek dzienny a następnie po krótkich wywodach p. Kmiecia na temat zespolenia obu Zrzeszeń przystąpiono do wyboru komisji-matki, która opracowała i przedstawiła walnemu zebraniu listę nowego zarządu. W głosowaniu wybrani zostali jednogłośnie: prezesem p. prof. Kmieć, wiceprez. p. Szkocki, sekr. p. Jagielski, skarb. p. Kołacki, — ławnikami pp. Grek, Mrotek, Wróż, Pytlewicz, Biżyński, — zastępcy pp. Furmański, Augustyn, Konieczny, — kom. rew. pp.: Pudłowski, Huget, Rymkiewicz, — sąd hon. pp.: dr Chmielarski, mec. Kubisztal, dyr. Cywiński.

W ten sposób stworzono jeden Związek, skutkiem czego Pomorski Związek Emerytów został zlikwidowany. Nowy zarząd zapewnił, że wszelkie niedomagania dotychczasowe będą usunięte, a sprawa ubezpieczenia będzie wzięta pod uwagę na pierwszym planie.

Również zawiadamiamy wszystkich emerytów całego Pomorza i Bydgoszczy, że w niedzielę, dnia **10 kwietnia br.** odbędzie się **walny zjazd** wszystkich **delegatów** oddziałów całego Pomorza, na którym odbędą się wybory do zarządu okręgowego.

Wreszcie zawiadamiamy, że biuro nowego zarządu Stowarzyszenia mieści się na razie w lokalu przy Placu Piastowskim 17 p. Mellerowej, a godziny urzędowe w poniedziałki i czwartki od godziny 10 do 12.

Kmieć, prezes. **Szkocki,** wiceprezes.
Kołacki, skarbnik. **Jagielski,** sekretarz.

Z zagadnień radiowych.

Pożyteczne konkursy, piękne płyty, ale...

Zagraniczne pisma radiowe, pisząc na ogół pochlebnie o radiofonii polskiej, podkreślają jako moment charakterystyczny wielką liczbę urządzanych przez Polskie Radio konkursów. Rzeczywiście trzeba stwierdzić, że gdy jeszcze jeden konkurs radiowy się nie kończy, to już drugi się zaczyna. Niby właściwie nic nie można mieć przeciwko temu. Skoro radio stwarza możliwości zdobycia cennych premii, a przy tym zdobywa sobie rozgłos i nowych radiosłuchaczy, to chyba rzecz godna uznania.

Sposoby konkursowej propagandy są też liczne i urozmaicone: a to konkurs dla nowych radiosłuchaczy, a to wreszcie odgadnięcie, jaki spaeker zapowiada.

Zgodzilibyśmy się na to wszystko z miłą chęcią — tylko, czy przypadkiem, o tych konkursach nie mówi się za dużo przez samo radio? Ogłosić trzeba, to jasne, lecz czy codziennie, a nawet częstsze powtarzanie warunków konkursu jest celowe? Przecież właściwie konkursy służyć mają nie tyle tym, którzy już radia słuchają, ale tym, którzy z jakichś względów jeszcze tego nie czynią. Wskazaym by więc może było, gdyby propagandę konkursów radiowych prowadzić raczej innymi środkami, nie jedynie prawie przez radio. Są przecież sposoby dotarcia z daną wiadomością do szerokich mas, a radiosłuchacze odetchną, gdy nie będą codziennie wysłuchiwali choćby najdowcipniejszych komunikatów na ten sam temat.

Inna sprawa. Chodzi o południowe koncerty z płyt. Mają one charakter rozrywkowy i oczywiście znajdują wielu słuchaczy. Nie każdy może dysponować taką ilością i nagraniem płyt, jak radio, to też słyszy się wiele nowych i ciekawych nagrań. Nieraz usłyszeć można naprawdę piękne utwory, doskonale wykonane przez słynne zespoły czy solistów. Odnosi się jednak wrażenie, że radio w opracowaniu tych audycyj nie wkłada najmniejszego wysiłku. Ot, po prostu jest sobie stos płyt, spaeker bierze jedną po drugiej i nadaje aż do oznaczonej godziny, przerywając sobie nagrywanie płyt jedynie krótkimi zapowiedziami. I słyszymy w ten sposób nastrojową arię po porywistym marszu, sentymentalnego walca po skocznym oberku, symfonię w chwilę po jazzowym foxtrocie. Słowem groch z kapustą. Naszym zdaniem, przy możliwościach, jakie radio posiada, można by te audycje układać w pewne całości, nierażące pstrokacizną. A więc, audycje melodyj operetkowych, muzyki tanecznej, słynnych śpiewaków itp., lub też według innej skali: muzykę angielską, amerykańską, włoską i in. Chodziło by o stworzenie pewnej całości o jednolitym nastroju. Niepowiązane niczym melodie z płyt to dosyć ciężki do strawienia (nawet w porze obiadowej) melanż. A więc, może by tak podjąć tę małą reformę?...

J. K.

NAJSTARSZA BYDGOSZCZANKA ZMARŁA.

W czwartek w południe zmarła najstarsza obywatelka miasta Bydgoszczy Niemka kapitalistka Luiza Wegner z domu Konitzer, **przeżywszy 102 lat.** Staruszka zmarła w kilka dni po jej urodzinach. Zamieszkiwała ona u swej zamężnej córki p. Heleny Kolwitz przy ul. Św. Jańskiej nr 9. Do ostatnich lat swego życia staruszka, która osiągnęła biblijny wiek, prawie w ogóle nie chorowała.

telegramy

Hitler odleciał samolotem do Wiednia

Berlin, 12. 3. (Tel. wł.) **Kanclerz Hitler dziś w godzinach porannych odleciał samolotem do Wiednia; powierzył zastępstwo Goeringowi.**

Ani Francja ani Anglia nie wystąpią zbrojnie.

Londyn, 12. 3. (Radio). **Według głosów prasy, ani rząd angielski, ani francuski, które pozostają w ścisłym kontakcie, nie powzięły żadnej decyzji i nie zamierzają udzielić pomocy zbrojnej.**

Postępy wojsk Franco.

Salamanka, 12. 3. (PAT). Radio National komunikuje, że wojska generała Franco czynią dalsze postępy w Aragonii. Jedna z kolumn zajęła Martin del Rio. Lewe skrzydło zadało nieprzyjacielowi ciężkie straty. Kolumna operująca na odcinku Mediana **zajęła kilka ważnych punktów strategicznych.**

Saragossa, 12. 3. (PAT). Postępy wojsk gen. Franco następują tak szybko, że przewyższają przewidywania dowództwa. Kolumna wojsk marokańskich znajduje się już 6 km poza Belchite i zajęła trzy miejscowości. Kawaleria **posuwa się bardzo szybko w kierunku Lecera.** Inne oddziały zajęły dwie miejscowości. Straże przednie znajdują się w odległości 35 km od pierwotnego frontu. Wojska gen. Franco wzięły **5.000 jeńców.**

Stosunki służbowe nauczycieli mają być zmienione.

Warszawa, 12. 3. (Tel. wł.). Komisja oświatowa po wysłuchaniu referatu p. Bodzinnego o wniosku pos. ks. dr. Lubelskiego w sprawie zmiany ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli zwraca się do Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z apelem, by **po wszechstronnym związaniu ustawy tej z wymogami życia, wystąpił z wnioskiem o zmianę całej ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli,** w szczególności nowelizacji art. 15 przez uwzględnienie potrzebnych wydatków w preliminarzu budżetowym na najbliższy okres budżetowy. (r)

Jubileusz ks. biskupa Laubitza w Gnieźnie.

Gniezno, 12. 3. Wczoraj w dniu jubileuszu 50-lecia kapłaństwa J. E. ks. biskupa Laubitza odprawił jubilat w asyście ks. prałata Kozala i ks. prof. dr. Wronki mszę świętą w kaplicy seminarium duchownego. Następnie odbyła się uroczysta akademia w sali seminarium.

W godzinach południowych przybyli do Gniezna wicewojewoda Łepkowski i kapelan Pana Prezydenta R. P. ks. prałat Humpola, którzy wręczyli dostojnemu jubilatowi **wielką wstęgę „Polonia Restituta".** Po południu składali życzenia przedstawiciele władz i organizacyj, a wieczorem składało hołd jubilatowi duchowieństwo gnieźnieńskie.

Warta jeszcze przybiera.

Poznań, 12. 3. (PAT) Dzisiaj Warta opadła pod Koninem o 11 cm, pozostałe natomiast stacje zarządu wodnego notują nieznaczny wzrost poziomu wody. Pod Nową Wsią poziom Warty podniósł się o 4 cm. Również pod Śremem zanotowano przybór 4 cm. W Poznaniu stan wody doszedł do 2,50 m, wzrastając od dnia wczorajszego o 7 cm. Kulminacyjny punkt przyboru spodziewany jest w niedzielę.

Zgon prof. Nowakowskiego w Poznaniu.

Poznań, 12. 3. Zmarł profesor dr Stanisław Nowakowski, profesor geografii gospodarczej na wydziale prawno-ekonomicznym. Zmarły poddał się kilkanaście dni temu drobnej operacji, która miała przebieg zupełnie pomyślny tak, że prof. Nowakowski zaczął już wracać do sił, a nawet wrócił do swych prac naukowych. Niestety w kilka dni później na innym tle, niż dokonana operacja, pękło jedno z naczyń krwionośnych i prof. Nowakowski zmarł na skutek nieprzerwanych krwiotoków.

Zmarły profesor urodził się w r. 1888 na Podolu.

Aresztowanie urzędnika starostwa.

Mogilno. Wśród społeczeństwa miasta Mogilna wielką sensację wywołało aresztowanie urzędnika starostwa 30-letniego Ostacha, zam. w Trzemesznie. Aresztanta odprowadzono pod eskortą kmdt. posterunku P. P. oraz jeszcze jednego posterunkowego do aresztu policyjnego. Z jakiego powodu nastąpiło aresztowanie Ostacha, na razie nie wiadomo. Ostach zatrudniony był w dziale dla spraw bezrobocia.

W Rogoźnie wykopano tajemniczy szkielet.

Rogoźno, 12. 3. (Tel. wł.). W czasie kopania w ogrodzie p. Andrzeja Krzyżostaniaka dokonano niezwykłego odkrycia. Natrafiono mianowicie na szkielet ludzki.

W związku z tym przypominają, że w r .1921 w tajemniczych okolicznościach zaginął ówczesny właściciel tej nieruchomości, Franciszek Otto. Wymieniony uczestniczył w wojnie światowej, z której wrócił do domu w 1919 r. W dwa lata później nagle zniknął, nie pozostawiając po sobie żadnego śladu. W sprawie tej prowadzi się obecnie szczegółowe dochodzenia, zmierzające do zidentyfikowania szkieletu.

Wiadomości kościelne.

Archidiecezja gnieźnieńsko-poznańska.

Ks. kardynał prymas dr Hlond zamianował ks. kanonika dra Nikodema Mędlewskiego asystentem kościelnym archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Poznaniu; ks. Jana Czerniaka — asystentem kościelnym Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej w Poznaniu.

Instytucję kanoniczną otrzymali: ks. Kazimierz Kinastowski na beneficjum do Wrześni; ks. Józef Libowski na beneficjum przy kościele w Błociszewie.

Prowizję kanoniczną otrzymał ks. Teofil Dals na beneficjum przy kościele parafialnym w Wieleniu.

Na wikariat powołani: ks. Antoni Kaczmarek z Kaźmierza do Siedlca, ks. dr Preiss do Kaźmierza.

Kronika Towarzystw

SOBOTA 12 MARCA.

Godz. 19,30; **Klub mandolinistów „Dźwięk".** Zebranie miesięczne w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski.

NIEDZIELA 13 MARCA.

Godz. 11,00: **Sekcja uczennic handlowych.** Zebranie zarządu. Komplet konieczny.

Godz. 13,00: **Kat. Stow. Kobiet „Jedność" przy Farze.** Zebranie plenarne po Gorzkich Żalach w Domu Katolickim.

Godz. 11,00: **Koło absolwentów szkół handlowych.** Zwiedzenie wystawy obrazów Siwierskiego. Zbiórka przed kościołem Klarysek.

Godz. 14,30: **Związek Reemigrantów i Optantów R. P., koło Bydgoszcz-Wschód.** Zebranie plenarne w lokalu Rzeźni Miejskiej.

Godz. 14,00: **Tow. Ośw.-Relig. pod wezw. św. Ignacego.** Zebranie plenarne w sali p. Kowalskiego, ul. Wrocławska.

Godz. 16,00: **XXI. okręg Wlkp. Zw. Śpiewaczego.** Zjazd w lokalu rest „Sportowej", ul. Marsz. Focha 20. Sprawozdanie roczne. Z powodu ważnych spraw, będących na porządku obrad, uprasza się delegatów wszystkich chórów i pokrewnych organizacyj o punktualne i liczne przybycie.

Godz. 16,00: **Tow. Kult.-Ośw. im. Dąbrówki.** Zebranie w lokalu p. Kowalskiego, ulica Wrocławska.

Godz. 17,00: **Kat. Stow. Kobiet - oddział służby żeńskiej pod wezw. św. Zyty.** Uroczyste zebranie w salce parafialnej.

Godz. 17,00: **Bydgoski Klub Sportowy Głuchoniemych.** Zebranie miesięczne w restauracji „Bagatela". Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich członków konieczna.

Godz. 18,00: **Kat. Tow. Rzemieślników.** Roczne walne zebranie w salce Domu Kat.

PONIEDZIAŁEK 14 MARCA.

Godz. 17,00: **Kolejowy Klub Wioślarski.** Zebranie plenarne na przystani klubu.

Godz. 18,00: **Sekcja kolarska K. P. W. Bydgoszcz.** Zebranie miesięczne w ognisku KPW, ul. Zygmunta Augusta 20.

Godz. 19,00: **Kat. Stow. Kobiet — oddział „handel i konfekcja".** Zebranie plenarne w biurze parafialnym przy kościele św. Trójcy.

* * *

Kat. Tow. Robotników Polskich. Ulotki gotowe. Poszczególne towarzystwa mogą takowe odebrać u skarbnika okręgu w Domu Katolickim przy Farze.

Kat. Tow. Robotników Polskich przy parafii M. B. N. P. na Szwederowie urządza „Tydzień społeczny" w Domu Katolickim przy ul. Dąbrowskiego 2 od dnia 13 do 18 bm. włącznie.

Placówka II Zw. Powst. i Woj. Zebranie plenarne dziś w sobotę 12 bm. przy ul. Wały Jagiellońskie, róg Jana Kazimierza. Zaprasza się wszystkich członków.

Koło kobiece LOPP nr 3. W poniedziałek 14 bm. o godz. 11 wycieczka do fabryki chleba szwedzkiego, ul. Kościuszki 53. Zbiórka na podwórzu fabrycznym.

Stronnictwo Pracy

KOŁO M. BARTODZIEJE - ZIMNE WODY. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę 13 bm. o godz. 15 w lokalu p. Brüknera, ul. Toruńska 156. Ciekawy referat wygłosi p. red. Nowakowski. O liczny udział członków prosi zarząd.

KOŁO WIELKIE BARTODZIEJE. Zebranie plenarne w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 19-ej u p. Janczaka (dawniej W. Kujawski). Sprawy bardzo ważne. Referat wygłosi p. radca Beyer. O liczny udział prosi zarząd.

KOŁO PÓŁNOC. Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 19 w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski. Referat wygłosi członek zarządu powiatowego. Zebranie zarządu o godz. 18,30.

KOŁO BIELAWY. Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę 12 bm. o godz. 19 w lokalu p. Kocerki (Rzeźnia Miejska) przy ul. Jagiellońskiej. Referat wygłosi p. red. Nowakowski. Na powyższe zebranie wszystkich członków oraz sympatyków zaprasza zarząd.

MIEDZYN. Dnia 13 marca godz. 14 w sali p. Buchholza przy VI-tej śluzie odbędzie się zebranie plenarne Stronnictwa Pracy koła Miedzyn. Goście mile widziani.

Stan wody na Wiśle w dniu 11 bm.: Kraków —1,99, Zawichost 2.29, Warszawa 2,58, Płock 2,15, Toruń 2,66, Fordon 2,67, Chełmno 2,56, Grudziądz 2,80, Korzeniewo 2,97, Piekło 2,64, Tczew 2,75, Einlage 2,95, Schievenhorst 3,00. Temp. wody + 4,1.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dn. 11. III. 1938 r.

Zboża

Pszenica I 748 g/l 26,50—27,00, II 726 g/l 25.75—26.25, Żyto 20.75—21.00; 00 ton 00,00, Jecz. brow. 18.50—19,00, jęcz. 673—678 g/l 17.50—17.75, jęcz. 644—650 g/l 17,00—17,25, Owies zadeszczony 19,50—20,00.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł. w. 47.00—48,00, mąka pszenna gat. 0—50% wł. w. 42,50—43,50. mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 40,50—41,50; mąka pszenna gatunek II 30—65% wł. w. 00,00—00,00; mąka pszenna gat. II A 50 65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszen. razowa 0—95% wł. w. 34.25—34,75. Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w. 30.75—31.25; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 26,25—27,25. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 30,25—30,75. Otręby pszenne miałkie stand. 16,00—16,50, Otręby pszen. średnie 15.50—16.00; Otręby pszenne grube 16.50—17,25; Otręby żytnie z przemiału stand. 13,75—14.25, Otręby jęcz. 14.50—15.25; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 25,75—26,25, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 25,75—26,25, kasza jęczmienna perłowa wł. w. 36,25—37,25.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i in.

Groch polny 23,00—25,00; Groch Wiktoria 22.00—25,00, Groch zielony (Folger) 23,50—25,50. Wyka jara 21,00—22,00, Peluszka 23,00—24,00; Łubin żółty 13.50—14.00, Łubin niebieski 13.00—13.50, Seradela 26,00—29,00, Rzepak jary b. w. 00.00—00,00, Rzepak ozimy bez worka 52,00—54,00; rzepik ozimy bez worka 50,00—51,00; Siemię lniane 48,00—51.00; Mak niebieski 103.00—108,00, Gorczyca 32,00 35,00, Koniczyna czerw bez kan. o czyst 97% 125,00—135,00 Koniczyna biała bez kar, o czyst 97% 210,00—230,00; Koniczyna szwedzka 230,00—245.00, Koniczyna żółta odłuszczona 80,00—90,00, Przelot 90,00—100,00; Rajgras 80,00—85,00; Tymotka czyszczona 35,00—40,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 21,25—22,00; makuch rzepakowy 17,50—18,25; makuch słonecznikowy 40/42% 19,50—20,50; śrut soja 24,50—25,00; wytłoki suszone 8,25—8.75; ziemniaki pom. 0,00—0,00; ziemniaki sadzeniaki 5.00—6,00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00,0—00,00,0; płatki ziemniaczane 16,25—16,75; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 6,75;—7,00, siano nadnoteckie luzem 7,75—8,75; siano nadnoteckie prasowane 9,00—9,75.

Tendencja i obroty

Zboża:	Obrót - ton	Tendencja
Pszenica	245,5	spokojna
Żyto	391,5	„
Jęczmień	847,5	„
Owies	80,—	„
Przetwory młynarskie:		
Mąka pszenna	49,4	„
Mąka żytnia	97,5	„
Otręby pszenne	25,—	„
„ żytnie	155,—	„
Strączkowe, oleiste, konicz., nasiona i inne	150,34	„
Pastewne i inne	168,—	„

Ogólny obrót 1.814,24 ton.

Bank Polski płacił w dniu 12. 3. 1938 r.

dolary amerykańskie	5,24
dolary kanadyjskie	5,24½
funty szterlingów	26,35
franki szwajcarskie	121,90
franki francuskie	16,41
belgi belgijskie	88,90
liry włoskie	21,10
floreny holenderskie	293,90
korony czeskie	16,55
szylingi austriackie	84,—
marki niemieckie	98,—
guldeny gdańskie	99,75

St. Szukalski, Bydgoszcz.

Notowania z ostatnich dni za 100 kg.

Bydgoszcz, dnia 3 marca 1938 r.

Koniczyna czerwona 130,00—140,00; Koniczyna szwedzka 225,00—245,00; Koniczyna biała 220.00—245.00; Koniczyna żółta w łuskach 36,00—40,00; Koniczyna żółta odłuszczona 80,00—90,00; Przelot 90,00—115,00; Rajgras angielski 80,00—90.00; Tymotka 25,00—35,00; Seradela 27.00—31,00; Wyka latowa 21,00—22,00; Wiczka zimowa 00,00 00,00; Peluszka 21,00—23,00; Groch Wiktoria 23,00—25.00 Groch polny 24,00—26,00; Groch zielony 24,00—26.00; Rzepak zimowy 54,00—56,00; Rzepik letni 50,00—53,00; Rzepik zimowy 51,00—52,50; Siemię lniane 48,00—50,00; Len 00,00—00,00; Mak niebieski 95,00—105,00; Mak biały 00,00—00,00; Łubin żółty 13,75—14,50; Łubin niebieski 13,00—14,00, Gorczyca 32,00—36,50; Tatarka 19,00—22,50; Proso zwyczajne 20,00—24,00.

Numer akt: III. Km. 1128/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru III Stefan Czarnecki, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Dworcowa nr 76, na podstawie art 676 i 679 k p c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **16 kwietnia 1938 r.** o godz. 9,15 w Bydgoszczy, Sąd Okręgowy pokój nr 7, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Jana i Marty Pałaszewskich nieruchomości: Bartodzieje Małe (pow Bydgoszcz) tom IV, wykaz L. 93, położonej w Bydgoszczy, Ruska nr 9, składającej się z domu mieszkalnego, czynszowego parterowego i budynku gospodarczego. Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 4.200, cena zaś wywołania wynosi złotych 3.150. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 420,— oraz winien posiadać zezwolenie władzy administracyjnej na przewłaszczenie. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartośc. bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundnsze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym pnblicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8—18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Bydgoszczy ul. Wały Jagiellońskie nr 2, sala nr 4.

Bydgoszcz, dnia 25 lutego 1938 r. (4599

Komornik (—) Stefan Czarnecki

Numer akt: III. Km. 1391/36

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru III. Stefnn Czarnecki, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Dworcowa nr 76, na podstawie art. 676 i 679 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **16 kwietnia 1938 r. o godz. 9** w Bydgoszczy Sąd Okręgowy, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Konstantego Lewandowicza nieruchomości: Bydgoszcz Tom 55 wykaz L. 1857 położonej w Bydgoszczy ul Chwytowo 14, składającej się z domu frontowego, mieszkalnego, parterowego, budynku warsztatowego i budynków gospogarczych. Niernchomość oszacowana została na sumę zł 25.000,—, cena zaś wywołania wynosi zł 18.750,—. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 2.500,— oraz winien posiadać zezwolenie władzy administracyjnej na przewłaszczenie. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe waruuki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekncji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Bydgoszczy, ul. Wały Jagiellońskie nr 2, sala nr 4. (4601

Bydgoszcz, dnia 25 lutego 1938 r.

Komornik Stefan Czarnecki.

Zarząd Miejski w Bydgoszczy Wydział IX
ODDZIAŁ WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI

ogłasza niniejszym

przetarg

ofertowy na „Warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie w Bydgoszczy"

na wykonanie robót instalacyjnych

przy domowych przyłączeniach wodociągowo-kanalizacyjnych w roku budżetowym 1938/1939.

Kosztorysy przetargowe i warunki nabyć można w godzinach urzędowych za opłatą 3 zł w Wydziale IX ul. Jagiellońska 54.

Oferty odpowiednio zapieczętowane z napisem: „Oferta na wykonanie przyłączeń domowych" składać należy w Registraturze Oddz. (gmach Gazowni), pokój 20, w terminie do dnia 21 marca 1938 r. godz. 12, o której nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Głównej Kasie Miejskiej wadium w wysokości 500 zł.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta względnie nieprzyjęcia żadnej z ofert. (4600

Bydgoszcz, dnia 10 marca 1938 r.

Za Prezydenta Miasta — Naczelnik Wydziału IX
(Inż. Ed. Tubielewicz, radca budownictwa mag.

Jeśli ogłoszenie oznaczone jest szyfrą

Oferty skierować do administracji „Dziennika Bydgoskiego pod..." zainteresowani danym ogłoszeniem winni złożyć oferty w liście **z napisem na kopercie tej szyfry, która wymieniona jest w ogłoszeniu.** Oferty wydajemy natychmiast ogłaszającym, wykazującym się wystawionym przez nas kwitem. W żadnym wypadku nie podajemy adresu lub bliższych danych o ogłaszającym się pod szyfrą. Za ewentualną odpowiedź nie możemy brać odpowiedzialności, gdyż jest to sprawą wyłącznie ogłaszającego. Zaleca się przeto, aby nie załączać do ofert oryginalnych świadectw lub innych pism, a tylko odpisy.



Wyrób Polskiej Spółki Akcyjnej „PERSIL" w Bydgoszczy

Licytac a. We wtorek, dnia 15 bm. o godz. 11,30 sprzedawane będą w tut. Ekspedycji Towarowej andruty, czekolady, kawa, sardynki, wyroby gumowe, tkaniny bawełniane, rury stalowe i inne rzeczy. Ekspedycja Towarowa. Bydgoszcz. 4598

POLECENIA

Meble kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812 **Bernarda Nowaka** Bydgoszcz, **Długa 10.** Uwaga na imię **Bernard.**

Pianina czołowej polskiej fabryki „Arnold Fibiger", prawdziwe okazje używanych pianin poleca Centralny Magazyn Pianin, Poznań, Pierackiego 11. (2550

SPRZEDAŻE

Jaja (4525 wylęgowe na sprzedaż. Czarne Minorki, gospodarz, Leszczyńskiego 69

Stylowe pokoje, jadalnie poleca, tanio firma J. Piskulski, Grudziądzka 19. 4545

Rower damski, męski, tanio. Pomorska 22—8. (4543

Maszyna (2579 to pisania, szeroki wałek. Swendrak, Pomorska 7.

Sprzedam piecyk gazowy do łazienki, krzesło bujak w dobrym stanie. Warmińskiego 10, parter. (2554

Dom z fabryką centrum Bydgoszczy nadający się na każde przedsiębiorstwo. Wpłaty 15 tys. Oferty do filii Dziennika pod „55 tys." (2603

Plac budowlany 1454 □ do sprzedania. Promenada 17, m. 1. (2555

Sprzedam nożyce, sztancę, wiertarkę ręczną, różne narzędzia drobne ślusarskie, kowalskie. Kasznbska 14/1. 2569

1000 zł gotówką zapłacę temu, kto znajdzie kupca na moją nieruchomość wartości 10.000 zł. Oferty filia Dziennika „Zarobek 1927". (2595

Oficynę z ogrodem sprzedam. Ruska 36. (4527

Wózek dziecięcy głęboki sprzedam. Hermana Frankego nr 15. (2611

Sztancę ręczną z nożycami sprzedam. Warsztaty, Gdańska nr 135. (2574

Sprzedam (2575 wózek sportowy, leżankę, szafę, stół. Skargi 12—4.

Singera do szycia okrągłe czółenko tanio Śniadeckich 41—8 podwórze. (2599

Domek ogrodem korzystnie w dobrym położeniu na sprzedaż. Wiadomość Dz. 4540

POSADY WOLNE

Potrzebni (4558 dwóch blacharzy, dekarz galwanizator, ślusarz narzędziowy. Zgł. Lenard Puck.

Ogrodniczego pomocnika przyjmie. Skibiński, Ziemska 18, iść Kujawską. (4576

Podróżującego o zdolnościach powyżej przeciętnych, inteligentnego, dobrej prezencji, władającego językiem polskim i niemieckim z branży spożywczej, za dobrym i stałym wynagrodzeniem, na posadę stałą, na dobrze zaprowadzony teren, poszuknje się. Zgłoszenia z odpisami świadectw pod „Fabryka Srodków Spożywczych" do Dziennika. 4527

Młodszy (4562 pomocnik fryzjerski potrzebny zaraz. Wolniak Nowe (4562

Fabryka poszukuje przedstawicieli miejscowych na Chojnice, Gniew, Nowe, Grudziądz, Swiecie, Chełmża, Nakło, na sprzedaż mydła. Zgłosz. Dzien. Bydg. **Gdynia** „110" (4505

Pomocnik (4594 handlowy do restauracji i towarów kolonialnych potrzebny od zaraz Zgł. pod nr „4594" do Dzien.

Czeladnik krawiecki potrzebny. — Jażdżewski, Sowińskiego nr 16, (2553

Poszukuję służącą młodą, zdrową, umiejącą dobrze samodzielnie gotować (kuchnia warszawska) i znająca prace pokojowej. Zgł. ulica Krasińskiego 2, m. 6, od 3—6. (2620

Dziewczynę zwinną, z znajomością gotowania, niem. językiem poszukuję. Dworcowa 57, m. 5. (2566

Ekspedient do działu materiałów męskich natychmiast **potrzebny.** Szczegółowe oferty z podaniem referencji i wynagrodzenia skierować do filii Dzien. Bydg. pod **„Sukna".** 2608

Służąca potrzebna, Sniadeckich 32 Restanracja. 2568

2 kamaszników do dziurkowania cholewek „Minerwa", Chrobrego 11. 2550

Panienki w naukę szycia kroju przyjmuję. Warmińskiego 10/4. (2618

Od zaraz (4614 potrzebny operator kinowy z egzaminem. Kino „Gryf", Tczew, tel. 1281.

POSADY POSZUKUJĄ

Monter-spawacz specjalista na centralne ogrzewanie poszukuje posady. Oferty pod „S 22" do Dzien. (4537

DZIERŻAWY

Piekarni poszukuję próżnej względnie czynnej gospodarza. Zbierski, Inowrocław, Marulewska 7. (4565

Kiosk (4567 kupi lub wydzierżawi inwalida wojenny. Piotrowski, Grudziądz, Skorupki 15.

Składnice na meble i towary wszelkiego rodzaju, warsztaty, garaże i biura wynajmie (4613 **Wodtke,** spedytor Gdańska 76, telef. 30-15

Wydzierżawię restaurację, salą zabawową, pokoje noclegowe. Rafiński, Pakość. 4583

NAUKA

Wyuczę (2598 niemieckiego za pokój umeblowany w śródmieściu. Oferty filia „Nauczycielka".

POKOJE

Pokoik panience 12 zł. Poznańska 9—7. (4530

Pokój (4532 Chodkiewicza 16, m. 4.

Pokój wolny. Kujawska 87. (4531

Pokoje umeblowane małżeństwu. Wzgórze Dąbrowskiego nr 8. (4529

Pokój do wynajęcia. Sienkiewicza 13—2. (2606

Pokój eleg. umeblowany. Świętojańska 5—4. (2601

Centrum (2613 umeblowany osobne wejście. Warmińskiego 5-4.

MATRYMONJALNE

Kawaler rolnik, przystojny, lat 34, poszukuje żony, która pomoże uzyskać posadę. Oferty Dziennik Grudziądz „2485". 4568

Panu urzędnikowi, któremu zależy na dobrej, miłej, zgrabnej żonie, nie pożałuje. Wyczerpujące oferty z fotografią Dzien. Bydg. pod „Istotnie". (2619

ROZMAITE

Jasnowidz (2561 Lewando przyjmuje do 14 marca. Mostowa 3—5,

Przepisywania maszynie strona 35 gr., tłumaczenia. Twardowska, Gdańska 26. (2606

Warsztat rzemieśl· składnica. Jag. 7



LUDZIE NERWOWI UMIERAJĄ MŁODO

CZY NIE ZAUWAŻYLIŚCIE TEŻ NIEKIEDY I U SIEBIE JEDNEGO Z NASTĘPUJACYCH OBJAWÓW OSŁABIENIA NERWOWEGO?

Łatwa pobudliwość, smutek, drżenie, niepokój, kołatanie serca, zawroty głowy, uczucie lęku, bezsenność, niespokojny sen, zniesienie czucia na niektórych częściach ciała, przestrach, wzmożona pobudliwość wskutek niezgodności, hałasu, zapachów, pociąg do środków odurzających, tytoniu, wyskoku, herbaty, kawy, drganie powiek lub migotanie przed oczami, nawały krwi, ściskanie, kapryśne usposobienie, osłabienie pamięci lub mowy, wreszcie zboczenia seksualne lub zanik popędu płciowego. Jeżeli z wymienionych tutaj objawów jeden rażąco lub kilka jednocześnie występują:

JEST TO OZNAKA, IŻ NERWY SĄ POWAŻNIE OSŁABIONE I WYMAGAJĄ WZMOCNIENIA

Nie zaniedbujcie tego, w przeciwnym bowiem razie mogą wystąpić poważne zaburzenia czynności psychicznych, jak naprz. bredzenie i niepoczytalność, szybkie osłabienie organizmu i wreszcie śmierć przedwczesna. Bez względu na istotę nerwowości zalecam napisać do mnie. Jestem gotów gratis i franco wyjaśnić prostą metodą, która przyniesie każdemu radosną niespodziankę. Zapewne już dużo wydaliście pieniędzy na rozmaite środki, które w najlepszym razie przyniosły tylko ulgę przejściową. Zapewniam was, iż znam właściwą metodę przeciwdziałania osłabieniu waszych nerwów. Ta metoda jednocześnie sprowadza poprawę nastroju, daje radość życia, energię, siłę do pracy. Wiele osób zakomunikowało mi, iż czują się jakgdyby nowonarodzeni.

TO POTWIERDZAJĄ RÓWNIEŻ ORZECZENIA LEKARSKIE. KOSZT WYNOSI TYLKO CENĘ KARTY POCZTOWEJ. WYSYŁAM TĘ POUCZAJĄCĄ KSIĄŻKĘ. ZUPEŁNIE GRATIS.

Jeżeli nie możecie napisać, to zachowajcie ogłoszenie

PANNONIA-APOTHEKE
BUDAPEST 72 POSTFACH 83. Abt. 61

†

W piątek dnia 11 marca 1938 r. zasnął w Bogu po dłuższych cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, dziadek, brat, szwager i wuj

ś. p.

Adam Czekanowski

przeżywszy lat 67, o czym zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni

Żona, dzieci i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 14 bm. o godz. 15,30 z Kaplicy cmentarza na Bielawkach. (4459

†

W sobotę, dnia 12 bm. o godz. 4,30 rano zmarła w Bogu, opatrzona Sakramentami św. po długich i ciężkich cierpieniach moja najukochańsza żona, matka, nasza najdroższa córka, siostra, synowa, bratowa kuzynka ś. p.

z Hanków

Jadwiga Mierzejewska

w 26 roku życia, o czym donosi w ciężkim smutku, pogrążony

Mąż z synkiem i rodzina.

Bydgoszcz, Starogard, Niedźwiady, Toruń, Gdynia 12 marca 1938 r.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 15 marca o godz. 3-ciej z kaplicy cmentarza parafii Św. Trójcy ul. Jary. Msza św. żałobna we wtorek 15 bm. w kościele Św. Trójcy. (4603

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

†

Dnia 10. III. 38 r. zmarł w Bogu po ciężkich cierpieniach nasz drogi ojciec, teść i dziadek ś. p.

Antoni Gołąbek

krawiec

przeżywszy lat 76, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 13. III. 38 r. o godz. 16.30 z kostnicy cmentarza nowofarnego. (4437

Panowie Fabrykanci artykułów markowych!

Przyjmę przedstawicielstwo na woj. krakowskie. Posiadam 10.000 i auto. Zgłoszenia „Wprowadzony — chrześcijanin" Kraków, Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. (4479

Konkurs premiowy Lukullusa

Ostateczny termin nadsyłania rozwiązań **poniedziałek 14 marca b. r. do godziny 12-ej w południe**

Nagrody i warunki konkursu są wystawione w oknie filii przy ul. Mostowej nr 9. 4401)

Młody kupiec

z branży drzewnej, dobry kalkulator, do 2-trakowego tartaku oraz fabryki obróbki drzewa, w pobliżu Bydgoszczy zaraz lub później **poszukiwany.**

Zgłoszenia w języku polskim i niemieckim z załączonym życiorysem i odpisami świadectw pod **„Nr 4404".** (4404

BILANS

na dzień 31 grudnia 1937 r.

Rachunek	Stan czynny	Stan bierny
Kasy	865,03	
Dłużników	10.072,15	
Banków	17.399,66	
Długów hipotecznych		57.277,91
Udziałów do zwrotu		1.000,00
Nieruchomości	1.819.025,45	
Ruchomości	2.647,85	
Dywidendy		291,80
Udziałów		144.804,20
Fundusz zasobowy		124.528,70
Fundusz spec. rezerwy		57.985,54
Rezerwy waloryzac.		1.445.368,58
Akcji i Papiery wart.	3.480,00	
Fundusz odnow. mieszkań		9,09
Czysty zysk		22.224,32
	1.853.490,14	1.853.490,14

Bydgoszcz, dnia 11 marca 1938 r.

Towarzystwa Mieszkaniowe

Spółdzielnia zapisana z ograniczoną odpowiedzialnością

4440) **Zarząd:**

Prezes Hoffmann Kaczmarek Zabielski

Czytajcie Dziennik Bydgoski

Tapety Linoleum Cerafy Dywany Dywaniki

w wielkim wyborze korzystnie poleca (4488

WALIGÓRSKI

Bydgoszcz ulica Gdańska 12 tel. 12-23.

Poznań ulica Pocztowa 31

Przyjmuję asygnaty „Kredyt".

Reperacje

wszelkiej garderoby męskiej i damskiej jako też wykonania miarowe uskutecznia fachowo i tanio Zakład krawiecki, ulica Chrobrego 7, m. 4. (6263

Wątroba niedomaga

4179

Gdy lekarz rozpozna, że źródłem niedomagań jest wątroba, działająca leniwie i niedostatecznie odtruwająca organizm, źle filtrująca krew i nie wydzielająca w dostatecznej mierze żółci — stosują się zioła przeciwko kamicy i złej przemianie materii **D-ra Cz. Krassowskiego**, ze znakiem słownym **KAMICINA**, dobrane klinicznie na schorzenia aparatu żółciowego, złą przemianę materii, artretyzm i t. p. **KAMICINA** przynosi ulgę w cierpieniach wątroby i reguluje przemianę materii. Cena pudełka zł 2,—. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

Skład Główny: Zakłady Przem. Handl. Dr Farm. K. Wenda, Warszawa, Leszno 98.

Wróciłam

przyjmuję chorych w godz. 9—11 i 3—6 p. p.

Lekarz-dentysta

Helena Fomicka

Gdańska 46. (2477

Zegarki

nowe, reperacje najtaniej. Chmielewski. Dworcowa nr 41. (2581

Obszerny skład i ubikacje

nadające się na biura **do wydzierżawienia.**

R. Böhme

ul. Jagiellońska 16.

3980

FARBIARNIA

Koppa

CHEMICZNE CZYSZCZENIE

Zał. 1878

Bydgoszcz, Św. Trójcy 6

60 LAT

4598

Dobra i sumienna praca zapewniły nam zaufanie naszej Klienteli.

Własne składy w Bydgoszczy, Gdyni, Grudziądzu, Inowrocławiu, Tczewie, Toruniu.

Prosimy przynieść swoje rzeczy do farbowania i czyszczenia już teraz.

Na sezon wiosenny

polecam w wielkim wyborze

materiały ubraniowe

kostiumy - ostatnie nowości na suknie

komplety i płaszcze wiosenne

jak również wszelkiego rodzaju

jedwabie, płótno, obrusy i t. d.

SKŁAD LUDOWY E. PREISS

Długa 19 — Tel. 3589. **Pl. Wolności 1.** — Tel. 3588.

Ceny najniższe! Obsługa fachowa!

3332

Kierowco samochodu Twoja ochrona to

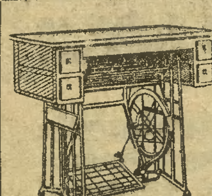
szkło nierozpryskujące się

Eugen Krüger Sp. z o. o.

Bydgoszcz, ul. Podolska 7

Telefon 32-28.

4466



Wartościowym przedmiotem

na całe życie jest nowoczesna, cicho szyjąca maszyna do szycia, haftu, endlu, mereżkowania itp. za 150 zł gotówką — ratami z wieloletnią gwarancją. (4478

POLSKI DOM HANDLOWY KRYSZER

Kraków, Zwierzyniecka 6 — Wydz. 50

Żądajcie cenników darmo!

OKAZJA.

W dniu 24 marca rb. sprzedana zostanie w **Sądzie Grodzkim w Chełmży** w drodze publicznego przetargu

nieruchomość

położona w Chełmży przy Pl. Marsz. Piłsudskiego nr 2, z oznaczeniem hipotecznym Chełmża, karta 33, składająca się z budynku handlowo-mieszkalnego murowanego, mieszcząca dwa sklepy handlowe wraz z chlewem, śpichrzem, obszernym podwórzem i przynależnościami.

Cena wywołania wynosi 31.505,10 zł.

Bliższych wiadomości udziela:

Komunalna Kasa Oszczędności m. Chełmży

z którą również można się ułożyć co do warunków zapłaty. (4574

SPRZEDAŻE

Parcele

korzystnie sprzedam. (Jary), Słupskich 21. (4546

Konia

mocnego roboczego sprzedam. Nakielska 72, (2594

W centrum Gdyni

okazyjnie sprzedam warsztat rzeźnicki z koncesją składem zaprowadzonym i mieszkaniem. Cena 14.000 wpłata według umowy. Sprawa pilna (wdowa), niską dzierżawa. Informacje „Partia" **Gdynia** 10-Luty 6. (4507

SPRZEDAŻE

Willa

piętrowa nowobudowana cena 11,000, wpłata 5.000 sprzeda Sokołowski Śniadeckich 52. (2586

Sarnę 4563

oswojoną sprzeda tanio. Dorsz, Nakło Potulicka 6.

Rower

25 zł sprzedam. Cmentarna 18. 4579

Piekarnia

zaprowadzona, dobrze prosperująca **w śródmieściu** zaraz **do sprzedania.**

E. Sznarwakowski

Grudziądz (4571

ul. Chełmińska 3.

Bilard

automatyczny tanio. Dworcowa 54—3. (4580

Sprzedam

6 mórg ziemi nadającej na ogrodnictwo, zabudowaniem. Brzozowa 34, właściciel. 4520

Magiel

ręczna, dobrze utrzymana marki Zobel, sprzeda. Of do adm. Dziennika pod „M. 300". (4573



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

2 pokojowe:

kuchnia, Toruńska 166.

kuchnia. Toruńska 1, m. 5.

3 pokojowe:

Niegolewskiego 13.

4 pokojowe:

komf., skład, wielki pokój now. domu. Pierackiego 35.

5 pokojowe:

wysoki parter. Gdańska 66

Libelta 10.

Sala klubowa

warsz. rzem. zaraz. Jag. 7.

3, 4, 5 pokojowe:

Jagiellońska 28, m. 8.

Skład

z mieszkaniem wynajmę zaraz. Gdańska 101.

4 pokoje

kuchnia od 1 kwietnia do wynajęcia. Okole Nowogrodzka 10. (4528

5 pokojowe 2534

komfortowe wyremontowane przy ul. 20 Stycznia 23 w najlepszej dzielnicy zaraz lub 1. 4. do wynajęcia. Zgłosz. u właściciela.

3 pokoje

kuchnią z wygodami. Jasna 7, gospodarz. 4509

6 pokojowe

pełny komfort Długa 5 do wynajęcia. Wiadomość Jackowskiego 1—3. (4552

2 pokoje

kuchnia do wynajęcia Filarecka 15. (4554

3 - 4 pokojowe

komfort nowe od 1 kwietnia wolne. Łużycka 31, narożnik Curie Skłodowskiej, gospodarz. 2589

Komfortowe (4337

3 pokojowe słoneczne na I ptr, wolne od podatku do wynajęcia za 85 zł mies. Wiadomość u portiera. Maks. Piotrowskiego 5.

Pokój 4431

kuchnią, ogród wydzierżawię. Koronowska 22.

6 pokoi

słoneczne, komfortowe, najlepsza dzielnica centrum, wolne. Telefon 21-75. (2490

Mieszkanie

do wynajęcia. Glinki, Cmentarna 26. (4515

3 pokojowe

mieszkanie do wynajęcia dla urzędnika i wojskowego, Kcyńska 4. 4548

3 pokoje

kuchnia zaraz. Kraszewskiego 11. (4465

Czteropokojowe

komfortowe, dużym ogrodem owocowym, Gdańska 69. 4485

5 pokojowe

od 1 kwietnia lub maja, komfortowe, słoneczne. Świętojańska 2, m. 6 2479

3 pokojowe

z wygodami. Emilii Plater 6. Bielawki. 2507

3 pokoje (4533

kuchnia Kilińskiego 23.

3 i 2 pokojowe

z wygodami, bezdzietnym. Niecała 30, Jachcice. (2009

Jednopokojowe

słoneczne, wygody dla urzędniczki, Asnyka 7 willa. 2515

Wynajmę

pokój kuchnią z ogrodem lub bez. Gołębia 53. (4359

Trzy pokoje

z kuchnią, wszelkie wygody. Piękna 44. (4428

6 pokojowe (4365

mieszkanie z wygodami od 1 maja do wydzierżawienia. Wiadomość Poznańska 1. Skład cukru.

7 pokojowe

słoneczne z przynależnościami, nadające się dla lekarza, adwokata lub przedsiębiorstwo handlowe, do wynajęcia od kwietnia lub później. Ferd. Ziegler & Co Dworcowa 10. (2329

DZIERŻAWY

Sklep

mieszkaniem. Królowej Jadwigi 8. 4547

RÓŻNE

Masaż 2530

ręczny, elektryczny. Parówka, natrysk, maseczki. Usuwanie wągrów, piegów, łupieżu. Farbowanie brwi i rzęs Gabinet kosmetyczny Jadwigi Kunkiel Plac Wolności 5. Tel. 1024

POLECENIA

Akuszerka
dyplomowana wznowiła praktykę przyjmuje panie udziela porad. Kiełkiewicz Gdańska 87—3. (2489

Meble
wszelkiego rodzaju w solidnym wykonaniu kupisz najkorzystniej w fabryce mebli (2677
B. Sludowski
Jasna 11, Tel. 22-74.

Fotografie
legitymacyjne 1 zł. „Wiol" Św. Trójcy 21. (4458

Jajka wylęgowe
prima białe Wyandotty po 0,30 zł odda Kohlschmidt, Fordońska 22. 4446

Ondulacja trwała
elektryczna i parowa — farbowanie i tlenienie włosów. pierwszorzędne wykonanie.
Ronowicz, ul. Gdańska 32

Farby Lakiery Pokost
najtaniej 4586
E. Kerber
Bydgoszcz
ulica Gdańska 66.

SPRZEDAŻE

Dom
z ogrodem, dom do rozbioru przy ulicy Toruńskiej, sprzedam. Zgłosz. Toruńska 91, gospodarz. (4493

Nową (4473
maszynę „Singera" sprzedam tanio. Długa 48, I p.

Parcele
budowlane przy ul. Promenada, korzystnie sprzedam. Zgł. Pierackiego 38, telefon 1671. (2500

Willę 4556
w Poznaniu, trzymieszkaniową, bezpodatkową, korzystnie sprzedam. Pośrednicy wykluczeni. Of. PAR, Poznań, „54.116".

Rzeźnictwo
sprzedam. Adres Dziennik Bydg. 2492

Płaszcz (2491
letni damski, suknie do sprzedania. Kopernika 7—3.

Sprzedam
skład obuwia dobrze prosperujący z powodu wyjazdu. Oferty do Dziennika pod „Z. O". (4468

Sprzedam
plac. Spokojna 16. 4472

Sklep
rzeźnicko-bekonowy, dobrze zaprowadzony sprzedam. Zgł. Długa 62, Kawiarnia. (4474

Regały
składowe oraz bufet tanio na sprzedaż. Pierackiego 1. skład. 2498

Piece (4445
kąpielowe nowe węglowe tanio sprzedam. Grunwaldzka 35, „Pralnia Słońce".

Rower
balonowy sprzedam. Czarneckiego 5—9. (4496

Dywany
westfalki, rowery, maszyny, różne meble. „Okazja" Pomorska 7. (2485

Urządzenie sklepowe
oszklone, tanio sprzedam
Wuj Tom
ul. Gdańska 28.

Platforma (2546
dobra 180 zł. Garbary 7, warunki Chełmińska 2—1.

Kawiarnia
w kąpielisku morskim dobrze prosperująca przez cały rok z powodu wyjazdu sprzedam. Oferty Dzien. Bydg. **Gdynia** „24". (4506

Rower (4512
męski, damski tanio. Nowy Rynek 5, warsztat.

Niebieski 2537
płaszcz gabardynowy, nowy, wielkość 42, sprzedam. Marcinkowskiego 3/6.

Gospodarstwo
90 mórg inwentarz żywy i martwy sprzedam lub wydzierżawię. Of. filia „Gospodarstwo" (2531

2 konie
robocze, 6 i 7 letnie na sprzedaż. A. Burzyński. Sienkiewicza 34. 2525

Parcele
budowlane każdą wielkość znajdujące się w obrębie miasta na sprzedaż. Zgłoszenia przyjmuje Sieg, Suchostrzygi pow. Tczew, tel. 1061. (4560

Sprzedam
dom piętrowy. Nakielsk nr 94. (453

Sztance
mniejszą kupi Majewski. Kraszewskiego 10. telefon 2060. (4588

POSADY WOLNE

Potrzebny (4429
pomocnik ogrodniczy. Zgł. osobiste, ul. Mennica 6—3.

Poszukuję
czeladnika kominiarskiego zaraz z rowerem. Kościerzyna, mistrz kominiarski Maziak. (4564

Ekspedientka
do składu rzeźnickiego, pierwszorzędna siła, od zaraz potrzebna. Zgłoszenia przyjmuje Franciszek Goc, ul. Jagiellońska 37. 4544

Gospodynię
ze znajomością kuchni restauracyjnej poszukuje się od zaraz. Wiek średni. Oferty Dziennik Grudziądz „1826". 4570

Marszantka
wykwalifikowana, potrzebna od zaraz. Chełmno, Rynek 4, Dom mód. 4557

Uczennica
do szycia potrzebna. Adres filia. 2593

Podręczna
do krawca na stałe potrzebna. Oferty składać pod „N 100" podać gdzie pracowała i wysokość wynagrodzenia. 4549

Dziewczyna
do wszystkich prac z gotowaniem, bardzo czysta, z dobrymi świadectwami potrzebna. Grunwaldzka 55 I p. (Lekarz). 4578

Uczeń
stolarski z dobrym wychowaniem potrzebny. Fordońska 28. (2462

Potrzebna
pokojowa, pomoc. do kuchni zaraz, Dworcowa 100-4. 4585

Magazyniera
branży kolonialno-spożywczej poszukuje od zaraz z kaucją 1500 zł. „Zgoda" Spółdzielnia Spożywców w Inowrocławiu. (4566

Ekspedientka
branży rzeźnicko - wędliniarskiej potrzebna zaraz. Araczewski, Toruń, Kr. Jadwigi 24. (4555

Pomocnik
fryzierski potrzebny zaraz. Grunwaldzka 81.(4597

Chłopiec
potrzebny. Ostrowski, Zygm. Augusta 26. (4538

Fryzjer
zaraz. Garbary 30. (4602

Dziewczyna
potrzebna do posługi. Wileńska 14—4. 2463

NAUKA

Szkoła Języków
Marii Romington, Sienkiewicza 12—4. (2498

POSADY POSZUKUJĄ

Inteligentna
dobrym gotowaniem szuka posady. Filia Dziennik „Uczciwa". 2544

Złożę
800 kaucji na Bank, lub P. K. O. za otrzymaną jakąkolwiek pracę. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Praca 800". (4299

Szukam
portierstwa ze wszelką pracą. Of. Dziennik pod „Szukam". (4517

Poszukuję (4521
portierstwa lub pokój z kuchnią ewtl. jeden pokój Pod „Punktualni nr 1228".

500—1000 kaucji
poszukuje bufetu na rachunek, lub jako kelner. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „Samodzielny". 4501

25-letnia
pracowita, poszukuje posady do małego domu. Oferty filia „Polecenie". (2597

Bezdzietny
poszukuje portierstwa. Of. Dzien. „Solidny 2" 4587

4—5 pokojowego
mieszkania w centrum poszukuje pracownia krawiecka. Of. Dziennik pod „Centrum". (4514

POKOJE WOLNE

Pokój
umeblowany. Bernardyńska 3—5. 4596

Umeblowany
Śniadeckich 42—6. (4490

Umeblowany
ładny, czysty. Kościuszki 4—6. (4491

Pokój
umeblowany wynajmę. Plac Piastowski 19/7. (4511

Lepszy (2543
u samotnej. Warmińskiego 12—1, oglądać niedzielę.

Pokój (4430
osobne wejście, światłem elektrycznym. Długa 74—2.

Pokój
umeblowany, łazienką, utrzymaniem. Paderewskiego 3—4. 2526

Czysty
umeblowany pana. Lipowa 14—7. 2523

Pokój
ładny utrzymaniem bez, także przyjezdnym. Cieszkowskiego 4—3. 2258

Umeblowany
zaraz. Malborska 17 m. 1. (4494

Pokój
niekrępujący. Jezuicka 8, mieszk. 2. 4518

Niekrępujący 4546
Teofila Magdzińskiego 6-2.

Umeblowany
panu. Ugory 20—8. (4589

Umeblowany
osobne wejście. Cieszkowskiego 1—7. (4534

Rzuć nasienie, — wyrośnie roślina!



Umieść ogłoszenie, — powiększysz obroty!

Najurodzajniejszą dla reklamy glębą, są obszary, które „Dziennik Bydgoski" gęsto pokrywa swoim nakładem.

Głęboko zakorzenione jest przywiązanie szerokich warstw czytelników „Wielkiego Pomorza" do naszego pisma. Każda akcja, zarówno społeczna, polityczna, gospodarcza jak i reklamowa podjęta w Dzienniku Bydgoskim, liczyć może na pełne powodzenie.

Hotel
na Pomorzu w mieście wojewódzkim, 80 pokoi, 3 sale restauracyjne, dobrze prosperujący, sprzedam tanio z powodu wyjazdu. Zgłosz. Dziennik Bydg. Bydgoszcz, pod „Hotel 1". (4456

Pralnię (4492
bezkonkurencyjną odstąpię Adolfa Kolwitza 20.

Dom
3 morgowym ogrodem owoco-warzywnym na Bielawkach ul. Pierackiego 48 na sprzedaż. Wiadom. na miejscu mieszk. 2 (2487

Domek
ogród wynajmę sprzedam Jerzego 44, Jary. Toruńska 10—6. (4453

Biurko
mało używane. kasetę żelazną ogniotrwałą 34×47 ×21 sprzedam. Zduny 1, m. 6. (2535

Domek
z ogrodem, 6½ morgi ziemi położony w Łabiszynie, sprzedam. Wiadomość Kordeckiego 32, m. 1.(4497

Karoseria
półciężarowa, kryta, podwozie samochodowe sprzeda Karpacka 1. 2470

Skład 2538
kolonialny tanio sprzedam Adres wskaże Dziennik.

Jadalki
stylowe tanio. Stolarnia, 3 Maja 10. 2540

Radio
3 lamp. bat. Marsz. Focha 24—10. 2541

Dom (4577
sprzedam Strzelecka 49.

Magiel 2468
jak nowa sprzeda tanio. Adres Dziennik Bydgoski.

Skład
papieru dobrze zaprowadzony sprzedam tanio. Oferty sub „Dobry interes". (4523

Stoły
orzechowe sprzedam. Stolarnia 2, Toruńska 8. 4510

Pies
(pinczer) czujny i czysty, sprzedam. Szubińska 1, dozorca. (4539

Owocarnię 4581
sprzedam. Poznańska 19.

Maszyna
krawiecka. Śląska 13/6. 4584

Sypialnie
sprzedam tanio. Ustronie nr 6, stolarnia nr 4. (2580

Kuchnię
używaną sprzedam. Bernsdorf, Pomorska 58, oficyna. (4575

Sprzedam
okazyjnie skład kolonialny, dobrze zaprowadzony w pełnym biegu, z powodu objęcia realności. Wiad. Dziennik. (4524

Kilka domów
czynszowych każdy z ogrodem znajdujące się w obrębie miasta na sprzedaż. Zgłoszenia przyjmuje A. Sieg, Suchostrzygi, pow. Tczew, tel. 1061. (4561

Gospodarstwo
26 mórg pszennej, nadające się na ogrodnictwo w obrębie miasta na sprzedaż. Zgłoszenia przyjmuje Sieg, Suchostrzygi pow. Tczew, tel. 1061. (4559

Lodówkę
kanapę, szafę, wagę składową, stół, gablotki, sprzedam. Gdańska 93/1. (4604

Westwalkę 4582
sprzedam. Brzozowa 53.

KUPNA

Dom
czynszowy kupię wpłaty 10000 i z roczną odpłatą. Filia Dziennika Bydg. pod „Korzystny". 2467

Szukam
dobrze zaprowadzony skład kolonialny. Oferty Dziennik pod „Zaprowadzony". 2469

Domek
kupię, wpłata 3000. Oferty filia Dziennika pod „Masywny". 2536

Kupuje (4522
używane gramofony, ubrania, obuwie. meble. Masłowska, Grunwaldzka 45.

Pierwszorzędna
ekspedientka do konfekcji damskiej, potrzebna zaraz. Fotografia, odpis świadectw, warunki. M. Kapuściński, **Gdynia.** (4508

Przychodnia 2529
potrzebna. Wileńska 9—6.

Posługa
z gotowaniem potrzebna zaraz. Promenada 5-7(2533

Ogrodniczego
pomocnika starszego. Bosiacki, Bydgoszcz, Młyńska 2. (4495

Gosposi
młodszej — smacznie gotującej dobrymi poleceniami zaraz poszukuję. Wiadomość 4—5 p. p. Św. Trójcy 25 m. 4. (4553

Generalny
przedstawiciel, poszukuje subagentów na wojew. pomorskie, na kakao holenderskie znanej marki Dokładne oferty Dzien Bydgoski **Gdynia** „330".

Służąca
na wieś, samodzielne gotowanie, tylko do prac domowych, zaraz. Pod „Służąca" do filii Dziennika Bydgoskiego. 2524

Panienki
do nauki krawieczyzny mogą się zgłosić. Pomorska 42-8. 4541

Młodszego
tokarza na żelazo i mosiądz poszukuje Fabryka okuć badowlanych, ul. Nowodworska 26. 4605

Ekspedientka
samodzielna z branży rzeźnickiej potrzebna. Zgł. z odpisami świadectw. Pokora Grudziądz, Toruńska 28. (4572

Lepszy
chłopiec do obsługi pana do 16 lat, język niemiecki potrzebny. Zgłoszenia z życiorysem, Aleje Mickiewicza 3—6. (2532

DZIERŻAWY

Poszukuję
dzierżawy piekarni. Maksymilian Łoś, Białośliwie (2466

Składnicę
dużą, stajnię, pracownię. Nowy Rynek 12, wydzierżawię, warunki Libelta 12—9. 2527

Większe
ubikacje fabryczne, natychmiast wydzierżawię. Wilczak, Wysoka 36. 4519

Skład
do wynajęcia przy Głównym Rynku. Grudziądz, Mickiewicza 2. 4569

Ubikacje 4590
fabryczne handlowe do wynajęcia. Gdańska 26.

Kiosk
dla inwalidy z koncesją wydzierżawię zaraz. Długa 5. Wiadomość Jackowskiego 1—3. (4550

MIESZKANIA SZUKA

Urzędnik
Banku Polskiego poszukuje mieszkania 4—5 pokojowego z ogródkiem. Zgłoszenia 20 Stycznia 17, m. 8. 2542

2 pokoje
kuchnią poszukuje bezdzietny, państwowej posadzie. Zgłosz. Dziennik „Rzetelny płatnik". 4448

RÓŻNE

Egzemę
liszaje, krosty, piegi, zaczerwienienia, oparzenia, swędzenie skóry usuwa „Krem regeneracyjny" Laboratorium, Magister Grabowski, Warszawa, Aleje 3-go Maja 2, Żądać w drogeriach. Cena 1,50—3 złote. (4414

Tańców
lekcje prywatne wyucza szybko konc. szkoła tańców Jackowskiego 1. (4551

Zaginął
młody doberman suczka. oddać wynagrodzeniem. Śląska 39. 2481

Wróżbita
dobrze przepowiada. Zduny 18—5. (2472

Za długi
mej żony Joanny Nowak nie odpowiadam. Walenty Nowak. (4467

Wspólnika (czkę)
do zaprowadzonego składu mebli w Toruniu, gotówki 2—3000 lub towar. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „Wspólnik". 4500

MATRYMONJALNE

Rzemieślnik
poślubi zgrabną, skromną pannę. Pod „Kolejarz" Dziennik. 4463

Która
z pań wypożyczy przystojnemu urzędnikowi lat 26, zł 500, za gwarancją; wzamian małżeństwo. Zgłoszenia proszę kierować do Filii pod „Pewna przyszłość". 2539

Panna 2488
lat 36 dobrego serca, z mieszkaniem poszukuje pana na stanowisku. Rozwiedzeni wykluczeni. Of. do filii Dzien. pod „Miła".

Właściciel-ka
większej nieruchomości w Gdyni, wyjdzie zamąż. Panowie od 50—65 wieku. lub na wyższym stanowisku, raczą złożyć oferty z fotografią (którą zwrócę) skierować Dzien. Bydg. **Gdynia** „130". (4503

Obrońca prywatny
załatwia sprawy sądowe, administracyjne, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności udziela porady prawnej.
St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Gdańska 35. Tel. 1304.

POLECENIA

Rowery 2518
najlepsze wyroby korzystnie, Śniadeckich 41-5.

Pianina
wielki wybór już od zł 800. FabrykaMajewskiego,Kruszewskiego 10 (za dworcem małej kolejki). (1279



Ondulacja
trwała elektrycznym aparatem światowej sławy i nowoczesnym parowym, pierwszorzędne wykonanie — ceny zniżone.
M. Żewicki
Dworcowa 44, tel. 3472.

Pióra wieczne **Ołówki** automatyczne **Albumy, Papiery** listowe najtaniej (3022
Kazimierz Bartel
Hurtownia papiernicza Bydgoszcz,Śniadeckich 38.

Przeprowadzki
z każdej miejscowości i w każdym kierunku wykonuje wozami meblowymi, samochodami i wagonowo, przyjmuje na przechowanie meble w kabinach osobnych i zbiorowych. Spedytor Wodtke, Gdańska 76, tel. 30-15. (2032)

Swetry
kamizelki, bluzki, pulowerki, pończochy, skarpetki i rękawiczki własnego wyrobu oraz wełny do robót ręcznych poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Śniadeckich nr 2. Nadrabiam pończochy, nabieram oczka, wszelkie reperacje. 4461

Meble
solidne kupisz najtaniej tylko w **składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 34.** 3227

Lisy
surowe do garbowania, farbowania i wykończenia najsumienniej załatwia Stanisław Rudak, Pracownia Futer, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 70. Tel. 19-05. (2026

SPRZEDAŻE

Dom
czteropokojowy na Wilczaku sprzedam, urocze letnisko, las. Wiadomość Warszawa. Książęca 7/11. (4424

Willa
trzymieszkaniowa 24 000. Szarek, Toruńska 13. (4450

Kolon alkę
tanio, powód wyjazd Adres Dziennik. (4441

Restauracja (4395
w Tczewie, całkowitym urządzeniem, w pełnym ruchu, gwarantowane powodzenie, wskutek choroby właściciela bardzo korzystnie do przejęcia zaraz lub później. Zgłoszenia Andrzejczak, Tczew, Sambora 20.

Sprzedam (2505
większą ilość konfitur, prima (wiśnie) po niskiej cenie. Dworcowa 50, m. 7.



4432

Dla emigranta
lub ogrodowego gospodarstwo 5 morgowe, masywne budynki, ogród owocowy, ziemia dobra, kolej, kościół na miejscu pod Bydgoszczą sprzedam. Giłka, Wielno powiat Bydgoszcz. (3784

Parcelę
sprzedam tanio. Czerwonego Krzyża 66. (Jary). (4054

Sprzedam
willę solidnie zbudowaną, suchą, piętrową, ogródek, za 20.000 zł. Bydgoszcz, Bielawki, Litewska 14, od 2—5. (2497

Tanio
drzwi, ściany oszklone, drzwi żelazne. Gdańska nr. 8c/2. (4235

Pompę
do wody tanio sprzedam. Piękna 24. (4355

Samochód
ciężarowy „Ford" 2,5 ton po remoncie, ogumienie dobre, zarejestrowany sprzedam zaraz. Bernard Reysowski, Młyn Chobielin, poczta Nakło n/N., telefon Nakło 84. 4322

Ford
osobowy, Dąbrowskiego 18—1. (4319

Dom czynszowy
stajnia, większy młody ogród owocowy, łąka, rola na ogrodnictwo, w tym 2 place budowlane. Oferty Chojnice, Strzelecka nr 45. 4080

Nowy
dom sprzedam. Adres w Dzienniku. (4433

Willa
3 mieszkaniowa oraz 1 bufet wysoki mahoniowy do sprzedania. Wiad. Sienkiewicza 16 m. 5. (4432

Skład
sprzedam, kompletnie urządzony tanio. Wiadomość Poznańska 11, Skład obrazów. (4374

Wózek 4438
dziecięcy tanio sprzedam. Cegielnia Petersona Okole

Skład
delikatesowo - spożywczy, dobrze prosperujący sprzedam tanio. Miasto garnizonowe. Powód zamążpójście. Zgłoszenia Dziennika pod „Okazja S." (4436

Przedsiębiorstwo sieci i przyborów rybackich
w Bydgoszczy, dobrze zaprowadzone, z stałą klientelą, wraz z mieszkaniem sprzedam. Ewentualnie przyjmę wspólnika. Oferty pod „Rybackie" do Dziennika Bydgoskiego. (4406

Dom
2 place sprzedam 10.000. Adres filia. (2483

Okna
schody, drzwi używane sprzeda. Karpacka 1. (2434

Sprzedam
Ford limuzynę niedrogo. Fordońska 11, m. 6. (2514

Wilk
tresowany tanio sprzedam Babiawieś 10—7. (4457

Rowery
męski i damski prawie nowe, na sprzedaż. Trzeciego Maja 18 m. 3, między godz. 16-18. (2494

Skład
towarów krótkich, mieszkaniem, centrum tanio odstąpię. Adres wskaże Dziennik. 1474

Motor
półkonny. 220 zmienny, tel. 36-63. (4449

Rower
męski, damski sprzedam Grunwaldzka 45. (4447

Magiel
sprzedam. Świętojańska 5—3. 4444

Wóz
piekarski sprzedam. Gdańska 156. (2484

Okazyjnie
skład kolonialno-delikatesowy, ładne mieszkanie przy głównej ulicy z stałą i przechodnią klientelą, sprzedam z urządzeniem i towarem, według inwentury. Zgłosz. filia Dzien. Bydg. pod „J. M. 125". (2501

Powózkę
krytą sprzedam tanio. Czartoryjskiego 9, warsztat. (2511

Kiosk
z mieszkaniem przy przystanku tramwajowym korzystnie sprzedam. Wiadomość w Dzienniku. (4486

Hebiarkę
grubościową 500, sztancę średnią dwuramienną. Jana 17—4. (4451

Przedstawicieli
na poszczególne województwa poszukuje **Fabryka Patentowanych Kół** do pneumatyków na kulkowych łożyskach dla „turgonów". Oferty „PAR" Poznań **„54.72"**. (4311

Mierniczego
poszukuje mierniczy przysięgły. Zgłoszenia z podaniem warunków kierować Michalik, Grudziądz, Ogrodowa 13—5. 4382

Poszukujemy
ucznia uczciwych rodziców, potrzebny do magazynu i kantoru od zaraz. Wiadomość w administracji Dziennika. 4361

Prawdziwą przyjemność sprawia spacer dziecka
w wózku z firmy
A. Hensel



właśc. Sierpiński i Kasprzak
BYDGOSZCZ
Dworcowa 4.
Przyjmuj. asygnaty „Kredyt".
2579

Drogeria
w mieście ca 5 tys. mieszkańców do sprzedania wzgl. wydzierżawienia. Towar inwentarowo ok. 6 tys. zł. Oferty do filii Dziennika pod „A. P." (2461

Buraków (2512
150 centnarów, brukwi 250 centnarów na paszę sprzedam. Niedźwiedzki, Śniadeckich 10, tel. 3790

Samochód
ciężarowy „Komnick" 4-5 tonowy, gumy oraz stan dobry, sprzedam okazyjnie lub zamienię na ciężarówkę 1,5—2 ton albo na mały osobowy kryty. Tobolski, Wąbrzeźno. (4391

Książkowy
młodszy zaraz potrzebny. Oferty pod „Zaraz", filii Dziennika Bydgoskiego Dworcowa. (2445

Fryzjer
specjalista w męskim od zaraz potrzebny. Jerzy Krzyżanowski, zakład fryzjerski dla pań i panów, Świecie n./W., Klasztorna 15. 4385

Pomocnik
fryzjerski z wodną ondulacją potrzebny od 18. III. Karsbasz, Nakło. (4407

Ogrodnik
starszy, samotny potrzebny. Fordońska 117. (4435

Instrumenty SOMMERFELDA
najlepsze w kraju —
przodują produkcji światowej



B. Sommerfeld
Bydgoszcz, Śniadeckich 2
Jedyna w Polsce firma eksportująca. (4393

Wózek
dziecięcy na sprzedaż. Łokietka 16—18. (2510

Na sprzedaż
dom piętrowy, morga ziemi. Nakielska 94. (4427

Singer
maszynę damską sprzedam. Kujawska 74. (4934

Koloniałka
Plac Piastowski 13, do objęcia 2.000 zł. (2524

Hotel
na Pomorzu w mieście wojewódzkim, 80 pokoi, 3 sale restauracyjne, dobrze prosperujący, sprzedam tanio z powodu wyjazdu. Zgłosz. Dziennik Bydg. Bydgoszcz, pod „Hotel 1". (4456

Willa
nowa pełnokomfortowa trzypokojowa na sprzedaż. Ciemna 14. (2486

KUPNA

Składu
dobrze prosperującego poszukuję celem kupna za cenę zł 10—12 000. Oferty „2322" Dziennik. (2322

Kupię
dom 50-60 000 zł. Oferty Dziennik Bydgoski pod „50". (2306

Rower
damski, dobry. Kozietulskiego 18. 1. (2192

POSADY WOLNE

Konkurencyjny
Dom Wysyłkowy kos. manufaktury i galanterii poszukuje agentów chrześcijan do sprzedaży po wsiach. Łódź skrytka 383. 3414

Porządna
inteligentna panienka, potrzebna do samodzielnego prowadzenia skromnego gospodarstwa domowego, pana na stanowisku. Of. z podaniem wieku, życiorysu, stosunków rodzinnych, warunków i fotografią do filii Dziennika Bydg. pod „Opieka". (2502

Podmajstry
budowy na wyjazd poszukuje firma. Oferty pod „Państwowe" do filiiDzien. Bydg. 2406

Dam
stałą posadę, kto pożyczy 4000 zł, lub przyjmę za wspólnika. Oferty pod „4000 zł" Dziennik. (4475

Potrzebny
ogrodnik do obcięcia drzew. Garbary 19. (4470

Ogrodnik
młodszy potrzebny. Dworcowa 6, m. 3. (2522

Kucharkę
hotelową, specjalnośc zimna kuchnia, przyjmę zaraz. Zgłoszenia osobiste lub piśmienne kierować J. Dawidowski, f-a Berendt, Dworcowa 6. (2464

Uczeń
dobrej rodziny potrzebny. Dudziak, mistrz rzeźnicki. Solec Kujawski. (4483

Ogrodnik (4379
starszy samotny od zaraz potrzebny. Zgłoszenia osobiste maj. Zimne Wody, Bydgoszcz, Toruńska 147.

Krawcowa
dobra siła potrzebna. Gdańska 64, m. 4. (2508

Fryzjer 4349
damsko - męski, wodna, stała posada, zaraz potrzebny. Mohr, Mrocza.

Wojażera
kaucja 500 zł, zarobek do 80 złotych dziennie poszukuje Fabryka artykułów budowlanych. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Zarobek". (4408

Służąca
czysta, uczciwa, gotowaniem, potrzebna zaraz. Mostowa 12—4, skład. (2496

Ekspedientka (2495
branży pończoszniczo-trykotażowej, siła dobra, potrzebna na stałe. Dom Pończoch, Mostowa 12.

Zarządcy
domem, posadę przyjmie. Godny zaufania. Filia pod „Zarządca". 2594

Trio
wolne od 1. 4. br. Oferty pod „722" Dziennik Bydgoski. (4399

Gosposia restauracyjna potrzebna podaniem pensji, świadectw. Restauracja Dworcowa, Jarocin. (4396

Gospodyni
zarządczyni, może się zająć wychowaniem dzieci. Of. do Dzien. Bydg. pod „Dzielna O". (4477

POSADY POSZUKUJĄ

Ogrodnik
samotny, po wojsku szuka posady zaraz lub 1. kwietnia ewtl. za pomocnika lub dozorcę. Wegner, Dąbrowa-Chełmińska. 4400

Wielkopolanka
sfer wyższych zaufana, gospodarna, lat 42, powodu zmian rodzinnych, szuka samodzielnej posady zarządczyni domu odpowiedniego Oferty: „PAR" Toruń „1579". 4409

5-10.000 zł
kaucji złożę. Poszukuję stanowiska magazyniera względnie odpowiedniego w przedsiębiorstwie kolonialno zbożowym, posiadam dyplom technika rolnego, kilka lat praktyki w rolnictwie i handlu, ewentualnie przystąpię do spółki. Oferty filia Dzien. „5-10". (2440

Polecam
do dzieci młodszą dzielną i uczciwą pannę. Najchętniej do większego majątku. Wiad. N. Kudrycka, Bydgoszcz, ul. Sienkiewicza 11, (2488

Kto
przyjmie panienkę lat 17 na bezpłatną praktykę do składu rzeźnickiego. Of. Dziennik „17 lat". (4358

Pomocnik 4394
malarski młody, muzykalny poszukuje posady. Oferty agentura Dziennika Bydgoskiego Kruszwica.

Portiersiwa
lub jakiejkolwiek pracy szuka młody bezdzietny bezrobotny, który będąc od dłuższego czasu bez pracy, nie mając żadnej pomocy, zmuszony się w skrajnej nędzy bez środków do życia. Chcąc uczciwie pracować, najchętniej w portierstwie prosi o łaskawe zgłoszenia. Kazimierz Kempiński, Kościuszki 36 m. 5. (4480

DZIERŻAWY

Skład
z pokojem, dobrze zaprowadzony interes obuwia od 1 kwietnia do wynajęcia. Rycerska 5, telefon 1942. (4414

Warsztat
składnicę. Pod Blankami 20. 4476

Na warsztat
lub składnicę 3 ubikacje 150 m² wjazd, stajnia, oddam. Zgłoszenia Dworcowa 6, m. 3. (2521

Gospodarstwo
120 mórg od właściciela w mieście, na dogodnych warunkach na dłuższy czas natychmiast do wydzierżawienia. Zgłoszenia A. Żurawski, Kwiatowa 15. (4442

Skład
z jednym pokojem nadającym się na mieszkanie, do wydzierżawienia. Długa 30—2. (2464

Piekarnia
duże miasto z powodu choroby za 1.800 zł do odstąpienia. Zgłosz. pod „Jan" Dzien. (4336



Otwierajcie szafy!
Przeglądajcie garderobę!
Przynoście waszą odzież wiosenną do farbowania i chemicznego czyszczenia
Najlepiej (3660
czyści chemicznie i farbuje
BARWA-KAŁAMAJSKI
BYDGOSZCZ, Gdańska 27.

Ogród
warzywno - owocowy do wydzierżawienia, wiadomość ul. Br. Pierackiego 57, fabryka. 2517

Ogród
wydzierżawię Gdańska 110. Zgłoszenia Paderewskiego 14, m. 4. 4304

Skład (4376
mieszkaniem. Świętojańska 21—9.

Garaż
ul. Gdańska 62. (2437

Skład
z mieszkaniem nadający się na każdy interes. przy ul. Kujawskiej 19, świeżo odremontowane, oraz ubikacje na warsztaty wzgl. garaże, piwnice, dwupiętrowy śpichlerz od właściciela natychmiast do wydzierżawienia. Zgłoszenia A. Żurawski, Kwiatowa 15. (4443

Ogrodnikowi
wydzierżawię ogród. Oferty „Owoc" Dziennik Bydgoski. (4469

MIESZKANIA POSZUKUJĄ

Poszukiwane
od 1. VI. 6 pokoj. mieszkanie, okolica parku Kochanowskiego. Zgłoszenia filia Dziennika „Czerwiec" (2301)

Emeryt (4392
bezdzietny szuka mieszkania w Bydgoszczy od 1. 5. lub 1. 6. trzy mniejsze lub dwa duże pokoje wprost od gospodarza, w spokojnej kamienicy z elektryczością. Czynsz do 40 zł. Oferty Dzien. Bydg. „C. B."

Poszukuję
mieszkania 1 lub 2 pokojowego. Oferty pod „Pewny" filia. 2504

Słoneczne
mieszk. 2 pokoje z kuchnią szuka urzędnik na 1. IV. 38 r. Of. pod. „D. P. 29". do filii Dzien. 2475

POKOJE WOLNE

Pokój
dwuosobowy, Grodzka nr 8—13. (4452

Pokój
umeblowany, Św. Trójcy 25—5. (4454

Słoneczny
wszelkie wygody, Cieszkowskiego 1-5. (2519

Pokój
umeblowany. Cieszkowskiego 15—5. (2503

Pokój
Kordeckiego 12-7. 4462

Umeblowane
osobne wejście, balkon, Podgórna 5-2. 4471

Pokój
do wynajęcia, Kościuszki 20, m. 3. 2480

Pokój 2476
umeblowany, używaniem kuchni. Oglądać od 14 bm. Pl. Piastowski 7, m. 11.

POKOJE POSZUKUJĄ

Poszukuję
umeblowanego pokoju w centrum z osobnym wejściem. Świątło-prądmieni. Oferty pod „Kierownik" filia Dzien. 2513

POŻYCZKI

Sprostowanie
w numerach 54 i 56 Dziennika Bydgoskiego mylnie ogłoszono że p. Reinhold Retzlaff poszukuje pożyczki. Stwierdza się niniejszym, że pan Retzlaff pożyczki nie potrzebuje. (4487

RÓŻNE

Piegi
wągry, krosty, kurzajki, zbyteczne owłosienie usuwamy. Odmładzające hormonowe kuracje. Wyszczuplające zabiegi. Masaże. Naświetlania. Kosmetyczny salon „Cedib" Słowackiego 1, tel. 1059. Porady bezpłatne. (1869)

Inżynier-mechanik
przyjmie nadzór, udziela konsultacji, Dziennik „S. K". 4261

Miłowody
leczą serce, nerwy. Informacje: Administracja Miłowody p. Oborniki (Wlkp.) (25863

Szczury
myszy tępi skutecznie bakteriami „Scillaina" Jagiellońska 2/19. 19908

MATRYMONIALNE

Wdowiec
urzędnik państwowy, 54 lat, rzym-kat. Pomorzanin niezależny, szuka na tej drodze znajomości starszej panny lub wdowy bezdzietnej,cośkolwiek mającą dla wspólnego dobra pożądane. Łaskawe oferty z fotografią proszę z zaufaniem skierować do Dziennika Bydg. pod nr „54 M". (4335

Poszukuję
zaraz ładnej, młodej, mogącej zastąpić Panią domu. Pracownika Maitetnik w przyszłości nie wykluczone. Oferty z fotografią do administracji Dziennika pod „Separowany". (4397

Leśniczy
Państwowy pragnie poznać ładną, zgrabną szatynkę w wieku do 20 lat. posiadającą wyprawę i kilka tysięcy posagu. Oferty z fotografią pod „Blondyn" do administracji Dziennika 4398

Urzędnik (4489
państw. lat 38, zawrze znajomość panną, wdówką, rozwódką, materialnie niezależną, wiek i wyznanie obojętne, cel towarzyski ewentl. ożenek. Of. Dzien. Bydg. pod „3058".

Przemysłowiec
lat 49, na samodzielnym stanowisku, poszukuje inteligentnej, miłej, o łagodnym charakterze towarzyszki do lat 40, lub bezdzietnej wdowki, materialnie niezależnej. Zgł. do filii Dziennika z fotografią pod „B. A. 101". (2469

Subtelnego
kulturalnego Pana, poślubi blondynka, lat 21 z posagiem. Poważne szczere oferty proszę skierować pod Bydgoszcz Poste-Restante „Miła Nr 1". (2479

4498



Na pierwszy powiew wiosny!

Polecamy najnowsze kreacje:

Elegancka suknia - komplet — najnowszy fason - materiał Angora lub Jersey - w różnych kolorach **48,00**

Płaszcz damski — 7/8 długi - z bardzo dobrego materiału - deseń angielski - wykonanie pierwszorzędne **58,00**

Płaszczyk dla dziewcząt — z dobrego materiału - w kolorze beż i seledyn - ładny fason - na 3 lata **24,75**

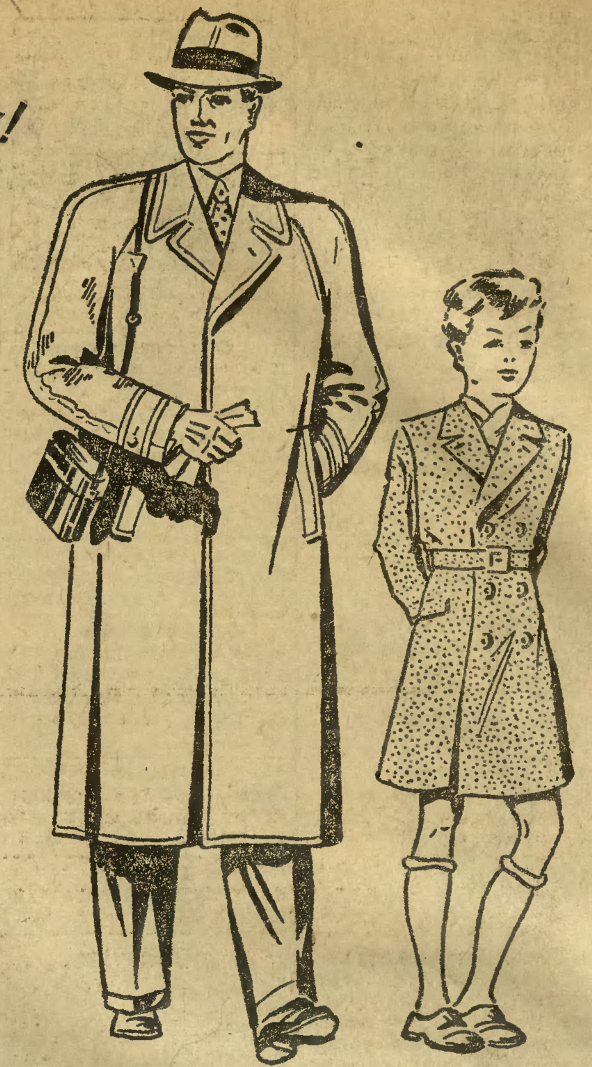
następne wielkości + 1,50

Płaszcz męski — z gabardyny i szewiotu wełnianego - w modnych materiałach i najnowszych fasonach - (slipon i ulster) **62,00**

Płaszczyk chłopięcy — trwały i praktyczny materiał - cały na podszewce - modny sportowy fason - solidne wykonanie . . **18,50**

Be De Te
BYDGOSKI DOM TOWAROWY

Tel. 33-54, 30-17 **ul. Gdańska 15**



Fotografie

paszportowe na poczekaniu **6 sztuk 1,75 zł.** Centrala Fotograficzna **tylko Gdańska 27.** (18885

Drzewka i krzewy owocowe ozdobne iglaste i róże

3907

w wielkim wyborze polecają

Szkółki Drzew

A. i J. Jeske

JELONEK

poczta Suchylas powiat Poznań, telef. 3.

Cenniki na żądanie.

Meble

solidne najtaniej 8010

Centrala Mebli

właśc.: **Łucja Małecka**

Długa 42.

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Huragan"; w rol. główn. Dorothy Lamour, John Hall i Merry Astor, oraz nadprogram.

MARYSIEŃKA: „Czar Cyganerii"; w rol. gł Jan Kiepura i Marta Eggerth oraz nadprogr. W niedzielę 12,30 „Buziaczek", z Shirley Temple. Ceny zniżone.

APOLLO: „39 kroków", film szpiegowski z Madeleine Carroll, dodatek kolorowy ze Złotej Serii p. t. „Święto hawajskie" i nadprogram.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4: „Piętro wyżej" z Eug. Bodo i Grossówną oraz „30 karatów szczęścia" z Ad. Dymszą.

BAŁTYK: „Kapitan Taylor" oraz „Walka o złote pola" z Ken Maynardem.

ZAWIADOMIENIE.

P. T. Klientom podaję do łaskawej wiadomości, że w najbliższych dniach przenoszę mój

SKŁAD OBUWIA

z ul. Rycerskiej 5 na ulicę **Śniadeckich 20**

otwarcie dnia 14 marca rb.

Staraniem moim będzie przez rzetelną i fachową obsługę zaskarbić sobie nadal zaufanie W. P. — Z prośbą o dalsze poparcie pozostaję

z poważaniem

Łucja Kubera

4354) Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 20 (róg ul. Pomorskiej) **tel. 29-20.**

Łom chleba szwedzkiego

za kg. **1 zł** sprzedaje bez dostawy (8271

Chleb Szwedzki

Bydgoszcz, ul. Kościuszki 53.

Meble

solidnego wykonania z gwarancją najtaniej dostarcza (2564

A. Zieliński, Bydgoszcz

ul. Śniadeckich 40

róg Sienkiewicza.



2076

Dlaczego uskarżasz się stale na **podagrę i reumatyzm?**

Zaopatrz się w najbliższej aptece w nasz wypróbowany i skuteczny **plaster na reumatyzm „CAPSINAP"** a doznasz natychmiastowej ulgi

Jedyni wytwórcy: **Dr Behring i Ska, Bydgoszcz.**



AUG. HOFFMANN

3906) **GNIEZNO TEL. 412**

Szkółki drzew i róż

Szkółki obejmują 50 hektarów. Rok zał. 1837.

Pierwszorzędne największe kultury gwarantowane odmiany **drzew owocowych, alejowych i ozdobnych. Niskie i pienne róże,** konifery, byliny, szparagi, dalie i t. d. *Wysyła się do każdej stacji pocztowej i kolejowej. Oznaczone pierwszymi nagrodami. Katalog i cennik bezpłatnie.*

ROWERY MOTOCYKLE

maszyny do szycia i wózki dziecięce

najtaniej (2563

Juliusz Reeck teraz Bydgoszcz, Dworcowa 17.

KLEJE STOLARSKIE

KLEJE MALARSKIE

dostarcza Fabryka Kleju

„ORCHÓW"

Wyłączna sprzedaż: KOSMA i GREGOR
Łódź, ulica Kilińskiego 136

Przedstawiciel na Pomorze

K. Petersilge, Bydgoszcz, ul. Sobieskiego 6, m. 3

(Przedsiębiorstwo chrześcijańskie). (22279

UWAGA! **UWAGA!**

Całkowita wyprzedaż likwidacyjna

trwa w dalszym ciągu

we Firmie **ROMAN ERNST**

Bydgoszcz, Stary Rynek 7.

Na składzie stale jeszcze **wielki wybór materiałów jedwabnych, wełnianych i bawełnianych, firan, kołder i storów oraz konfekcji damskiej i męskiej.**

4403)

Na wszystkie towary stosuje się najniższe ceny.

Prosimy korzystać z wyjątkowej okazji, gdyż tak tanio kupuje się tylko raz.

Rzadka sposobność dla przyjezdnych zaopatrzenia się w tani i dobry towar.

Wieczne pióra

reparacja wszelkich systemów, złote i zwykłe stalki — nowe części **po najniższych cenach.** (10 2

K. BOROWSKI

Montownia Wiecznych Piór, Gdańska 59, I ptr.

Już od dawna przekonano się, że

MEBLE

korzystnie kupuje się tylko w znanej firmie

Dom mebli IGNACY D. GRAJNERT

Składy sprzedaży: **Dworcowa 21** Tel. 1921
Dr. Em. Warmińskiego 17

3322) Fabryka: **Grunwaldzka 65** Tel. 3934

Piękne Panie! Szpecące Wasze twarzyczki **piegi usuwa** radykalnie krem **„CZUBATKA".** — Przeciw spierzchłym i czerwonym rękom **„Nowość Krem płynny".** Do nabycia w znanej **fryzjerni Furmanowskiego, Bydgoszcz, Mostowa 12.**



POLONIA

Wózki

dziecięce **nobliwe i trwałe**

w wielkim wyborze (3898

w specjalnym magazynie

A. Wasielewski, Dworcowa 41

fachowy warsztat naprawy wózków.

LIMUZYNA FIAT

6-cylindrowa, 6-osobowa, 2 zapasowe opony, wspaniała karoseria, komplet części zapasowe, w bardzo dobrym stanie, korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia: **Gdynia Telef. 15-47.** (4502

MISTRZOWSKA DRUŻYNA.



— Czy pańska drużyna ma za sobą dużo
— Tego nie wiem, bo dopiero od roku jestem jej prezesem.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.